

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski

Jak wskazują wnioskodawcy, projekt ma na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowań administracyjnych oraz zwiększenie zaufania obywateli do organów administracji i wydawanych przez nie rozstrzygnięć. Ma to następować poprzez usprawnienie postępowań administracyjnych oraz skrócenie czasu ich trwania, zmniejszenie ilości rozstrzygnięć kasatoryjnych i bardziej partnerskie podejście administracji do obywateli.

Kilka słów o przebiegu procedowania nad tym projektem. Marszałek Sejmu na 34. posiedzeniu Sejmu w dniu 25 stycznia 2017 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrywała projekt na posiedzeniach w dniach 25 stycznia oraz 22 lutego 2017 r. W trakcie prac został on skierowany do podkomisji stałej do spraw nowelizacji Kodeksu wyborczego oraz Kodeksu postępowania administracyjnego, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Posiedzenie podkomisji odbyło się w dniu 8 lutego. Pisemne opinie odnośnie do projektu ustawy przedstawiły Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa oraz Krajowa Reprezentacja Samorządowych Kolegiów Odwoławczych. Ta ostatnia opinia składała się ze stanowisk SKO z Gdańska i Łodzi. W posiedzeniach komisji i podkomisji brali udział podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj wraz ze współpracownikami, eksperci komisji, a także pracownicy Sejmu: sekretariatu komisji sprawiedliwości, Komisji Nadzwyczajnej oraz Biura Legislacyjnego. Ponadto w posiedzeniu komisji udział wzięli pełnomocnik Naczelnej Rady Adwokackiej Kamil Szmid wraz ze współpracownikami. Efektem prac komisji jest projekt ustawy ujęty w sprawozdaniu komisji w druku nr 1304.

Na posiedzeniu podkomisji i komisji odbyły się ogólne dyskusje nad projektem, a następnie wszystkie regulacje projektu zostały dwukrotnie, w sposób systematyczny, omówione i przyjęte. W nadesłanych opiniach oraz w trakcie dyskusji zgłaszane były wątpliwości co do celowości niektórych regulacji projektu. W wyniku dyskusji i dzięki zgłaszanym poprawkom pewną część tych wątpliwości udało się wyeliminować bądź złagodzić. Na posiedzeniu podkomisji przyjęto sześć poprawek merytorycznych (*Gwar na sali, dzwonek*), a dodatkowo poprawki o charakterze legislacyjnym. Poprawki merytoryczne dotyczyły doprecyzowania niektórych zagadnień, m.in. kto może być uczestnikiem mediacji, a także dookreślenia uprawnień mediatora w dostępie do akt. Kolejne osiem poprawek merytorycznych oraz poprawki o charakterze legislacyjnym przyjęto na posiedzeniu komisji. Dotyczyły one m.in. tego, że organ powinien pouczyć nie tylko o samym prawie do zrzeczenia się odwołania, ale także o skutkach takiego zrzeczenia się, a także sprecyzowania, że odstąpienie od nałożenia administracyjnej kary pieniężnej będzie możliwe w przypad-

ku poprzedniego prawomocnego ukarania strony za to samo zachowanie karą administracyjną lub karą przewidzianą w prawie karnym lub karnoskarbowym. Praktycznie jako jedyna nie uzyskała akceptacji propozycja dotycząca zachowania art. 15 k.p.a. w dotychczasowym brzmieniu, tzn. że postępowanie administracyjne jest dwuinstancyjne. Zwyciężył pogląd, że należy ten przepis dostosować do obowiązującego stanu prawnego i obowiązujących już od tej zasady wyjątków, tj. nadać mu brzmienie: „Postępowanie administracyjne jest dwuinstancyjne, chyba że przepis szczególnie stanowi inaczej”.

Prace komisji, Wysoka Izba, były konstruktywne, sprawne i przebiegały w dobrej atmosferze. Uwidoczniło się to w głosowaniach. Na posiedzeniu podkomisji projekt został przyjęty jednomyślnie, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Podobnie było na posiedzeniu komisji: ośmiu posłów opowiedziało się za przyjęciem sprawozdania, nikt nie był przeciw, a także nikt nie wstrzymał się od głosu.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 1304.

Chciałbym podziękować za współpracę paniom i panom posłom, a także wszystkim ekspertom i uczestnikom prac komisji.

W razie szczegółowych pytań pozostają do dyspozycji Wysokiej Izby. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bartłomieja Wróblewskiego.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw.

Projekt stanowi część przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju pakietu 100 zmian dla firm, pakietu ułatwień dla przedsiębiorców. Nie ulega wątpliwości, że dla rozwoju gospodarczego Polski, dla poprawienia oceny Polaków funkcjonowania administracji konieczne są zmiany w procedurach administracyjnych. Zdecydowana większość z nas, tak przed-

Posel Bartłomiej Wróblewski

siębiorców, jak i pozostałych obywateli, uznaje stan obecny za nie do zaakceptowania ze względu na formalizm, ze względu na skomplikowanie procedur, ze względu na przewlekłość postępowań, ze względu na brak zaufania do zapadających rozstrzygnięć. Dlatego zdecydowanie zgadzamy się z celem, który przyświecał Radzie Ministrów przy przygotowywaniu tego projektu. Jest nim przeciwdziałanie przewlekłości postępowań administracyjnych oraz zwiększenie zaufania obywateli do organów administracji i sądów administracyjnych, a także wydawanych przez nie rozstrzygnięć. W konsekwencji wspieramy także realizację szczegółowych celów przywołanych przez Radę Ministrów: usprawnienie postępowań administracyjnych oraz skrócenie czasu ich trwania, zmniejszenie ilości rozstrzygnięć kasatoryjnych, bardziej partnerskie podejście administracji do obywateli. W naszej ocenie projekt zawiera wiele rozwiązań prowadzących do realizacji zakładanych celów: rozstrzyganie wątpliwości faktycznych i prawnych na korzyść strony, dążenie organu do polubownego załatwienia sprawy.

Projekt umożliwia wykorzystanie mediacji w administracji, przewiduje nowe, klarowne zasady stosowania kar administracyjnych, które powinny być adekwatne do przewinienia i towarzyszących mu okoliczności, a wreszcie skraca drogę spraw administracyjnych toczących się w sądach administracyjnych.

Chcemy państwa bardziej służebnego wobec obywateli, chcemy szybszego rozpatrywania spraw administracyjnych, chcemy sprawniejszej administracji. Dlatego, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią posel Katarzynę Osos proszę o zabranie głosu.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw.

Proponowane zmiany z punktu widzenia obywatela, jednostki należy ocenić pozytywnie, co zresztą wybrzmiało już podczas pierwszego czytania projektu, kiedy wszystkie kluby zgodnie opowiedziały się za skierowaniem projektu do dalszych prac.

Wysoka Izbo! Procedura administracyjna obejmuje bardzo szeroki wachlarz spraw i właśnie w tej procedurze rozstrzygane są najczęściej sprawy obywateli. Dlatego tak ważne jest, aby organy administracji działały sprawnie, szybko, a regulacje z jednej strony dawały gwarancję ochrony praw jednostki, z drugiej zaś strony stały na straży słusznego interesu publicznego. I trzeba przyznać, że proponowane zmiany zmierzają w tym kierunku, bo mamy tutaj rozwiązania, które mają odformalizować i przyspieszyć postępowanie, mamy cały pakiet rozwiązań związanych z polubownym załatwieniem sprawy czy rozwiązaniem, które dążą do wyeliminowania nadmiernego korzystania z uprawnień kasatoryjnych, co znacznie wydłużało postępowanie, a było dość częstą praktyką.

Ważną również z punktu widzenia jednostki zmianą jest wprowadzenie zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść strony, gdy w sprawie pozostają wątpliwości co do treści normy prawnej, a przedmiotem postępowania jest nałożenie na stronę obowiązku bądź ograniczenie lub odebranie stronie uprawnień. Z pewnością taka regulacja będzie zabezpieczać interesy stron przed nadmierną dowolnością w zakresie wykładni prawa przez pracowników organów administracji publicznej.

Również pozytywną zmianą jest wprowadzenie zasady, iż organy administracji publicznej bez nieuzasadnionej przyczyny nie odstępują od utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw w takim samym stanie faktycznym i prawnym. W konsekwencji zatem strona postępowania występująca z określonym wnioskiem o wszczęcie postępowania będzie mogła niejako z góry przewidzieć możliwe rozstrzygnięcie, o ile stan faktyczny lub prawny jej sprawy jest taki sam jak uprzednio rozstrzygnięty.

Jednakże pewnym mankamentem tej regulacji jest to, iż nie dookreśla ona nieostrego pojęcia utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw. Negatywnie w naszej ocenie należy ocenić zaproponowaną zmianę w pkt 5 art. 1 projektu, a mianowicie wskazanie, iż w sytuacjach wskazanych w przepisach szczególnych postępowanie administracyjne może nie mieć charakteru dwuinstancyjnego. Abstrahując od argumentów natury konstytucyjnej, albowiem brak jest jednolitości poglądów w zakresie konstytucyjności lub jej braku w zakresie dotyczącym konieczności dwuinstancyjnego postępowania administracyjnego, należy zwrócić uwagę na ważne argumenty natury zarówno prawnej, jak i praktycznej. Po pierwsze, brak dwuinstancyjnego charakteru postępowania administracyjnego nie tylko skutkować może pozbawieniem stron prawa do dwukrotnego rozpoznania sprawy, ale także w istocie uchyli funkcjonowanie tzw. nadzoru administracyjnego nad organami niższego stopnia realizowanego przez organy wyższego stopnia. Po drugie, taka regulacja może spotęgować zjawisko rozbieżności praktyki stosowania określonych przepisów prawa, w sytuacji gdy organy wyższego stopnia zostaną pozbawione możliwości weryfikacji takich rozstrzygnięć. Po trzecie w końcu, taka regulacja

Posel Katarzyna Osos

doprowadzi do lawinowego wzrostu spraw związanych ze skargą do sądu administracyjnego, co w swojej istocie jest bardziej sformalizowane, czasochłonne, jak również kosztowne.

Podczas prac komisji została zgłoszona poprawka dotycząca wykreślenia tej propozycji, jednakże nie uzyskala ona akceptacji większości.

Pozostałe zaproponowane podczas prac komisji poprawki należy ocenić pozytywnie. Choć projektodawca nie uniknął w projekcie pewnych zbytnich uproszczeń, to globalna ocena przedłożonego projektu musi pozostać pozytywna. Dlatego też Platforma Obywatelska będzie głosowała za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Piękny gest pana posła Romeckiego, który złożył tutaj pani z obsługi Sejmu życzenia z okazji Dnia Kobiet. *(Oklaski)* Ja myślę, że w imieniu nas wszystkich wszystkim paniom obecnym na sali sejmowej – panie posle, bardzo dziękuję – składamy najserdeczniejsze życzenia, również paniom na galerii najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Kobiet. Wszystkiego dobrego, drogie panie. *(Oklaski)*

I proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz innych ustaw. Dosyć skomplikowany wstęp, natomiast dalej już będzie łatwiej i przyjemniej.

Otóż kiedy ok. miesiąca temu pierwszy raz wypowiedziałem się w imieniu klubu Kukiz'15 na temat tego projektu, powiedziałem, że chyba śnię, gdy mowa o projekcie, który przywraca normalność, zakłada normalność w postępowaniu administracyjnym, w postępowaniu, które ma być nie konfrontacją obywatela z państwem, z wielką instytucją państwa, ale postępowaniem bardziej przyjaznym. Okazuje się, że po miesiącu ten sen okazał się, okazuje się rzeczywistością, stanie się rzeczywistością z dniem, w którym pan prezydent podpisze tę ustawę, w co głęboko wierzę.

Jeśli chodzi o konkretne rozwiązania, które są proponowane w tym projekcie, to z całą pewnością warto wspomnieć o kilku świetnych, prostych rozwiązaniach, które faktycznie zmieniają zupełnie układ sił pomiędzy obywatelem a państwem, a insty-

tucjami państwa działającymi na podstawie Kodeksu postępowania administracyjnego.

W pierwszej kolejności warto tu wspomnieć o nowym dziale dodawanym do k.p.a., czyli dziale: Mediacja. Do tej pory było to niemożliwe, a wiele spraw, gdyby mediacja była możliwa właśnie z punktu widzenia formalnoprawnego, gdyby urzędnicy mogli, mieli podstawę do mediowania, zakończonych zostałyby szybciej albo nawet nie musiałyby być faktycznie formalnie rozpoczynanych.

Idąc dalej: milczące załatwienie sprawy. To jest przełom i trzeba tutaj naprawdę powiedzieć: chapeau bas w stronę ministerstwa, dlatego że decyduje się na tak odważny krok. Do tej pory obywatele raczej czekali – w nieskończoność niekiedy – a milczenie urzędu nigdy nie oznaczało załatwienia sprawy po myśli obywatela. Teraz, wedle tej nowej regulacji, jeżeli urząd, urzędnik załatwiający tę sprawę będzie milczał, uchybi terminowi wskazanemu w przepisach, zostanie uznane, że urząd, instytucja państwa po prostu przyznaje rację obywatelowi. Jest to rozwiązanie bardzo dobre, bardzo pozytywnie je oceniamy. Zresztą sam tok prac komisji czy podkomisji – to co tutaj pan poseł sprawozdawca wskazał: właściwie żadnego sprzeciwu przy głosowaniach finalnych – wskazuje, że faktycznie projekt jest oceniany jako dobry.

Idąc dalej: postępowanie uproszczone. Często jest tak, że w sprawach prostych, w których np. była tylko jedna strona, były stosowane przepisy ogólne, które często były zbyt formalne, powodowały zbyt duże obciążenie dla strony. A zatem wprowadzenie przepisów o postępowaniu uproszczonym po prostu uproszczyło to postępowanie, sprawi, że ono będzie łatwiejsze dla obywatela w tych sprawach najłatwiejszych.

Idąc jeszcze dalej: europejska współpraca administracyjna. Do tej pory brakowało tych przepisów, a przecież jesteśmy w Unii Europejskiej już 13 lat. A zatem ich wprowadzenie do k.p.a. da faktyczną podstawę do tego, żeby polskie urzędy, polscy urzędnicy mogli sprawniej współpracować z ich kolegami z innych krajów europejskich.

Warto też zwrócić uwagę – i to będziemy z całą pewnością egzekwować mniej więcej za 2,5 roku – na zapis w ustawie o tym, że ministerstwa, ministrowie zostają zobowiązani do uczynienia pewnego rodzaju przeglądu aktów prawnych. Chodzi o to, czy zachowana jest ta zasada dwuinstancyjności. Tak że temu z pewnością się przyjrzymy, mam nadzieję, za ok. 2,5 roku, kiedy już ustawa wejdzie w życie. Planowany dzień jej wejścia w życie to 1 czerwca roku 2017.

Szanowni Państwo! Reasumując, powiem tak: jeśli największe ugrupowanie opozycyjne, które często nazywamy opozycją totalną, wskazuje, zapowiada, że będzie popierać ten projekt, to tym bardziej opozycja racjonalnie myśląca, przede wszystkim mająca na celu, na uwadze interes obywatela, również obywatela przedsiębiorcy, bo tutaj w wielu postępowaniach występują przedsiębiorcy... Jeżeli największe ugrupowanie opozycyjne wskazuje, zapowiada popar-

Posel Paweł Grabowski

cie takiegoż projektu, to my jako Klub Poselski Kukiz'15 z całą pewnością też będziemy rekomendować swoim posłom poparcie tego projektu w całości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I pana posła Mirosława Pampucha proszę o zabranie głosu.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1304.

Nie ulega wątpliwości, że zmiany Kodeksu postępowania administracyjnego zmierzające do wprowadzenia rozwiązań pozwalających na wyeliminowanie z postępowania administracyjnego nadmiernego formalizmu, który w efekcie prowadził do znaczącej przewlekłości postępowań, należy uznać za właściwe. W szczególności na poparcie zasługują proponowane rozwiązania wprowadzające możliwość polubownego załatwienia sprawy w drodze mediacji. Nie ulega wątpliwości, że mediacja jest w naszej kulturze prawnej niedostatecznie wykorzystywana, stąd dobrze, że projekt ten wprowadza możliwość załatwienia spraw w tej formie, również w przypadku spraw administracyjnych. Należy tylko sobie życzyć, by praktyka w zakresie tych spraw prowadziła właśnie do rozstrzygania jak największej liczby spraw administracyjnych w drodze mediacji.

Na aprobatę zasługują również rozwiązania zmierzające do przyspieszenia procedur administracyjnych, jak też szersze wykorzystanie w postępowaniu administracyjnym zasady przekonywania obywateli do władczych rozstrzygnięć organów administracyjnych. Pozytywnie należy ocenić również wprowadzenie ogólnej zasady rozstrzygania wątpliwości prawnych i reguły rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść strony w sprawach, w których na stronę ma być nałożony obowiązek lub ma być jej odebrane uprawnienie. Na uwagę i poparcie zasługują również rozwiązania dotyczące przyspieszenia i odformalizowania procedur administracyjnych poprzez wprowadzenie przepisów dotyczących milczącego załatwienia sprawy czy też postępowania uproszczonego, jak też możliwość wniesienia sprzeciwu od decyzji kasatoryjnych, co ewentualnie wyeliminuje nadużywanie tej instytucji przez organy administracji.

Natomiast nasze wątpliwości budzi brzmienie art. 15 – w zasadzie zmiana art. 15 – ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, który wprowadza możliwość ograniczenia zasady dwuinstancyjności w postępowaniu administracyjnym. To tym bardziej budzi pewne wątpliwości z uwagi na brzmienie art. 14, który nakazuje ministrom weryfikację wszystkich postępowań administracyjnych pod kątem zasadności zachowania postępowania dwuinstancyjnego lub też jego ewentualnego ograniczenia. To w naszej ocenie może naruszać zasady konstytucyjne dotyczące dwuinstancyjności.

Jednakże biorąc pod uwagę, że kolejne przepisy szczególne ewentualnie będą odnosić się do tejże zasady, będziemy bardzo wnikliwie i szczegółowo monitorować te ustawy, które ewentualnie będą wnoszone, w trakcie kolejnych prac nad ustawami szczegółowymi i tutaj pilnować jednak, by ta zasada dwuinstancyjności nie uległa całkowitemu wyeliminowaniu. Bo tak jak tutaj była mowa, władcze rozstrzygnięcie spraw wymaga również możliwości weryfikowania tego rozstrzygnięcia przez organ wyższego rzędu, jak również organ wyższego rzędu ma wtedy pełną kontrolę nad rozstrzygnięciem spraw w organach I instancji, a więc może tutaj ingerować w sytuacji, kiedy tego typu orzecznictwo jest niewłaściwe, i kształtować tym samym pewną linię orzecznictwa w postępowaniu administracyjnym.

Tak że, mając na uwadze te wszystkie aspekty, a więc zdecydowaną przewagę pozytywów nad negatywami tej ustawy, Klub Poselski Nowoczesna poprze niniejsze przedłożenie rządowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Mieczysława Kasprzaka proszę o zabranie głosu.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To dobrze, że mamy do czynienia z rządowym projektem ustawy, ważnej ustawy, bo jest gwarancja, że pan minister, rząd dokładnie przeanalizował te propozycje zmian w prawie dotyczącym działalności gospodarczej. A to jest ważne i istotne, żebyśmy nie mieli do czynienia z takimi sprawami jak ostatnio chociażby przy wycince drzew. Uproszczenie – upraszczamy prawo i cieszymy się, że upraszczamy to prawo, a później wychodzi tak, jak jest, i propozycja naprawy tego zmierza w kierunku jeszcze bardziej restrykcyjnym, niż było do tej pory. To pokazuje, jak trzeba rozsądnie podchodzić do tych rozwiązań.

Posel Mieczysław Kasprzak

Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że to jest dobry projekt. Nigdy za dużo deregulacji, bo prawo się dewaluuje i cały czas trzeba śledzić to, co złego dzieje się w regulacjach prawnych dotyczących działalności gospodarczej, bo zmienia się charakter prowadzonej działalności gospodarczej i otoczenie, więc to trzeba na bieżąco robić. To było robione, to jest i to trzeba będzie co jakiś czas poprawiać i usprawniać.

Ja bym nie zgodził się z tym, że to jest akurat jakieś cudotwórcze rozwiązanie, że nagle stanie się cud i przedsiębiorcy poczną się wolni, swobodni, będą mieli wszystko, czego oczekują. Tak na pewno się nie stanie. Kto żyje w realiach, ten wie, że to jest niemożliwe. Tutaj ważne jest to rozstrzygnięcie na korzyść strony ze strony instytucji państwowych. To też nie zawsze tak jest do końca i można by tutaj dziesiątki przykładów podawać, najlepsze to są takie z życia. Przykład Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – trwają kontrole w tej chwili i wstrzymano rolnikom wypłaty, dlatego że są wątpliwości, czy rolnik dobrze złożył wniosek. A więc do czerwca rolnicy nie będą mieć dopłat wypłaconych, bo ktoś podejrzewa, że może być źle. Jeżeli jest domniemanie prawdomówności, to proszę wypłacić, a później dochodzić konsekwencji.

Ja bym się nie zgodził też z tym, że nagle ustawa jest tak wspaniała – ona jest dobra i potrzebna – że wszyscy popierają, nawet opozycja. Jak sobie przypominam, w poprzednich kadencjach również ustawy deregulacyjne w 100% były popierane, panie ministrze, przez opozycję, przez PiS wtedy, w 100%. Bo to trzeba robić, tak jak powiedziałem, ze względu na to, że prawo musi być przejrzyste, czytelne i dostosowywane do bieżącej sytuacji. Tak że nie zachwycalbym się, że akurat coś nadzwyczajnego się wydarzyło. Po prostu to jest normalne i wszyscy powinniśmy zabiegać o to, aby tworzyć dobre prawo, eliminować te wszystkie nieprawidłowości, które się zdarzają.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że jesteśmy za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła swoje oświadczenie w imieniu koła na piśmie*).

W związku z powyższym przystępujemy do pytań. Dwie osoby zapisały się do pytań.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Furgo.

Bardzo proszę.

2 minuty na pytanie.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przepisu art. 16 § 3 – decyzje ostateczne, których nie można zaskarżyć do sądu, są prawomocne – wynika, kiedy decyzja ostateczna staje się prawomocna. W ustawie nie określono natomiast, jakie są skutki uzyskania przez decyzję przymiotu prawomocności.

W treści art. 107 § 1 kodeksu w projektowanym brzmieniu, który określa obligatoryjne elementy decyzji administracyjnej, wskazano jedynie obowiązek pouczenia strony o prawie do złożenia odwołania i o prawie do zrzeczenia się odwołania. Nie ma natomiast obowiązku poinformowania strony, iż skutkiem zrzeczenia się odwołania będzie utrata prawa do zaskarżenia decyzji do sądu administracyjnego. Dla stron postępowania takie konsekwencje mogą nie być oczywiste.

Czy nie powinno się uzupełnić art. 107 § 1 o obowiązek pouczenia strony o skutkach rezygnacji z prawa do odwołania od wydanej decyzji, tj. o braku możliwości złożenia skargi do sądu administracyjnego na decyzję, która stała się ostateczna w wyniku zrzeczenia się odwołania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I panią poseł Martę Golbik proszę o zadanie pytania.

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 15 otrzymuje brzmienie: Postępowanie administracyjne jest dwuinstancyjne, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. W uzasadnieniu zawarto stwierdzenie, iż celem projektu nie jest uchylenie zasady dwuinstancyjności. Dopuszczenie możliwości skrócenia procedury administracyjnej do jednej instancji wcale nie musi oznaczać skrócenia czasu trwania całego procesu załatwienia sprawy. Ograniczenie obywatelowi prawa zaskarżenia na drodze administracyjnej niewątpliwie spowoduje wzrost liczby skarg składanych do sądu administracyjnego. Postępowanie sądowe jest postrzegane przez obywatela jako dolegliwe. Jest bardziej sformalizowane – pisma procesowe, dłuższe – odległe terminy rozpraw, a także wiąże się z ponoszeniem kosztów – opłaty sądowe, zlecenie sprawy profesjonalnemu pełnomocnikowi. Tym samym pozbawia się obywatela w miarę prostego, taniego i sprawdzonego mechanizmu kwestionowania wydanych przez organy władzy państwowej rozstrzygnięć.

Czy na pewno ta zmiana została wprowadzona w interesie obywatela i jest pomocna w jego walce z machiną państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana ministra Mariusza Haładyja.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyja:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Tylko krótki komentarz. Pani poseł Katarzyna Osos powiedziała o dwuinstancyjności, ale mówiąc o sprzeczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Takich sprzecznych orzeczeń nie ma, tzn. nie ma orzeczeń, które by kwestionowały niekonstytucyjność tego typu zmiany.

Jeżeli chodzi o dwukrotne rozpatrywanie, że zabieramy tym samym możliwość dwukrotnego rozpatrzenia sprawy, z tym się wiąże także pytanie pani poseł Marty Golbik, to też powiedziałbym, że nie, ponieważ proszę zauważyć, że właśnie nie wprowadzamy zasady dwuinstancyjności. Utrzymujemy zasadę dwuinstancyjności jako zasadę, a wprowadzamy na zasadzie wyjątku jednoinstancyjność. Ale też w tym projekcie nie zmieniamy żadnej procedury z dwuinstancyjnej na jednoinstancyjną, tylko tak jak powiedział pan poseł Grabowski, zarządzamy, można powiedzieć, wprowadzamy taką klauzulę przeglądową, będzie dokonany przegląd procedur pod kątem efektywności tych procedur. Pani poseł ma rację, że tam, gdzie jest to sprawny mechanizm, ergo, ja to czytam w ten sposób: gdzie skuteczność II instancji administracyjnej jest na tyle duża, że rzeczywiście nie doprowadza do postępowań sądowych, tam nikt nie będzie chciał ani nikt nie zamierza tej II instancji uchylać. Ten przegląd ma służyć temu, żeby wyłapać procedury nieefektywne. Gdzie poziom skuteczności zaskarżenia do II instancji administracyjnej jest na poziomie wręcz pomijalnym, tam ten mechanizm jest tani, ale na pewno nie jest wówczas sprawny. Tylko w takich procedurach administracyjnych jest pole do tego, żeby tę II instancję uchylić, skrócić. W tych sytuacjach obywatel strona tylko i wyłącznie przechodzi przez mitręgę biurokratyczną w postaci II instancji, to na bazie twardych danych, które będą wzięte pod uwagę, tylko i wyłącznie traci czas, nie mając z tego żadnych korzyści. Proszę też zauważyć, że żeby II instancja została w konkretnych już postępowaniach uchylona, to każdorazowo będzie przechodziła ścieżkę parlamentarną, bo będzie musiało się to dokonać ustawą. Tak więc każdorazowo parlament, następnie prezydent, będzie dokonywał oceny, czy w danej procedurze ta rezygnacja z II instancji,

zaproponowana np. przez Radę Ministrów, jeśli będą takie wnioski, jest zasadna. Jest zasada, że tam, gdzie jest sprawny mechanizm II instancji, tam ta II instancja na pewno nie będzie uchylana.

Odpowiem jeszcze na pytanie, stwierdzenie zawarte w wystąpieniu pani poseł Osos, że zasada nadzoru zostanie zachwiana przez ewentualne uchylenie II instancji w niektórych procedurach. II instancja nie ma służyć nadzorowi organu nad organem, tylko gwarancji czy dochodzeniu praw przez stronę. Jak powiedziałem, udzielając poprzedniej odpowiedzi, tam, gdzie temu nie służy, od nadzoru jest już inna procedura, a tu na pierwszym miejscu powinna być strona postępowania.

Pan poseł Grzegorz Furgo pytał o skutki określenia prawomocności – art. 14. On się materializuje i realizuje w art. 127, czyli właśnie przy zrzeczeniu się praw do odwołania. Tam to zdefiniowanie prawomocności jest potrzebne i w tych sytuacjach ta definicja będzie wykorzystywana. Pan poseł słusznie zauważył pewien niedostatek projektu złożonego przez Radę Ministrów, czyli przy zrzeczeniu się organ miałby nie informować strony o skutkach tego zrzeczenia, ale to zostało w ramach pracy podkomisji naprawione, zmodernizowane. To znaczy art. 112 będzie nakazywał organowi informowanie strony o skutkach zrzeczenia się przez nią prawa do wniesienia odwołania. Tak że mam nadzieję, że ta obawa, to zastrzeżenie pana posła w ten sposób też dzięki temu zostanie... W ten sposób na to odpowiadamy.

Już tylko ostatnie zdanie. Pan poseł Kasprzak mówił, że to nie będzie projekt, który jednym ruchem zmieni całą rzeczywistość, że nie jest tak wspaniały itd. Po pierwsze, my sami nigdy tak nie określaliśmy tego projektu. Po drugie, dlatego jest cały pakiet działań, tak jak pan przewodniczący Wróblewski powiedział na początku. Jest to element pakietu 100 zmian dla firm i chcemy, żeby dopiero cały pakiet przyniósł skutek w postaci istotnego uproszczenia czy też poprawienia warunków wykonywania działalności gospodarczej. Modernizacja k.p.a. jest oczywiście bardzo istotnym elementem tego pakietu.

Na koniec chciałbym bardzo podziękować panu przewodniczącemu także za bardzo sprawne, a jednocześnie merytoryczne i rzeczowe przeprowadzenie prac podkomisji, a później również przedstawienie projektu na posiedzeniu podkomisji. To wielka przyjemność w taki sposób pracować nad projektem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Poproszę sprawozdawcę komisji pana posła Bartłomieja Wróblewskiego.

Jest pan poseł? Nie ma pana posła, tak? Jest, tak? Czyli zabiera głos.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podsumowując pracę komisji i podkomisji, raz jeszcze mogę podkreślić, że praca, którą wykonaliśmy, była pracą zgodną, że wszystkie zgłaszane uwagi były jednak rozważane. One wzbogaciły ten projekt, jeszcze go poprawiły.

Chciałbym także bardzo podziękować panu ministrowi, ministerstwu, ekspertom, którzy włożyli dużą pracę, także z dużą pieczołowitością podchodzili do uwag zgłaszanych przez uczestników i ekspertów komisji.

Mam nadzieję, że ten projekt rzeczywiście przyczyni się do poprawienia funkcjonowania polskiej administracji i satysfakcji obywateli z tego, jak działają polskie urzędy. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo, zanim przejdziemy do kolejnego punktu, dwie minuty technicznej przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 52
do godz. 10 min 56)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim (druki nr 1211 i 1302).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, które rozpatrzyły rządową inicjatywę w tym zakresie dotyczącą utworzenia związku metropolitalnego w województwie śląskim.

Ta ustawa była przedmiotem prac, bardzo intensywnych, w dniu 21 lutego na posiedzeniu tychże połączonych komisji, które rozpatrzyły rządowy pro-

jekt ustawy zawarty w druku nr 1211. Pragnę podkreślić jako poseł sprawozdawca, iż sprawozdanie połączonych komisji zostało wypracowane przy bardzo istotnym współudziale strony rządowej, na czele z reprezentującym tutaj ministra administracji i spraw wewnętrznych podsekretarzem stanu panem Sebastianem Chwałkiem oraz również obecnym na posiedzeniu wojewodą śląskim panem Jarosławem Wieczorkiem. W posiedzeniu brali również udział m.in. przedstawiciele zainteresowanych samorządów. Chciałbym tutaj w szczególności wymienić panią prezydent Zabrza Małgorzatę Mańkę-Szulik, która jest przewodniczącą Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, oraz obecnego również na posiedzeniu pana prezydenta dr. Marcina Krupe, który reprezentując miasto Katowice, również wносił bardzo stosowne i istotne uwagi ze względu na fakt, iż prezydentowi miasta Katowice również zostały przekazane pewne podstawowe tutaj kompetencje związane z organizacją przyszłego związku metropolitalnego w województwie śląskim. Wszystkim zaangażowanym w wypracowanie tego istotnego i ważnego z punktu widzenia ustrojowego dla samorządu terytorialnego na Śląsku rozwiązania należą się wyrazy podziękowania. Również dołączam te podziękowania dla pań i panów posłów – wszystkich członków połączonych komisji.

Pragnę przypomnieć, że rządowy projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim stanowi odpowiedź na potrzebę utworzenia takiego związku na obszarze Górnego Śląska, którą tuż po wejściu w życie ustawy z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitalnych zgłaszały w szczególności miasta zrzeszone już w Górnośląskim Związku Metropolitalnym. Utworzenie tegoż związku metropolitalnego na podstawie obowiązującej ustawy w ocenie rządu – było to bardzo konkretnie i merytorycznie tutaj definiowane – nie było jednak możliwe, ponieważ obowiązująca ustawa zawiera istotne mankamenty, które uniemożliwiły skuteczne utworzenie takich związków oraz mogą przy okazji również utrudniać funkcjonowanie jego organów.

Ten projekt rządowy dedykowany dla województwa śląskiego eliminuje wady zawarte w dotychczasowych rozwiązaniach przyjętych przez parlament poprzedniej kadencji. Dla przypomnienia chcę tutaj zwrócić uwagę pań i panów posłów na to, iż te zastrzeżenia odnosiły się w szczególności do sposobu delimitacji obszarów metropolitalnych z uwagi na to, iż wytyczne ustawy nie były tutaj jednoznaczne i w oparciu o nie można było wyznaczyć obszar obejmujący ponadtrzykrotnie więcej gmin niż faktycznie zainteresowanych współpracą. Również w wystarczający sposób nie uregulowano kwestii płynnego przejmowania części zadań publicznych przez związki metropolitalne. Również w ocenie rządu nie do końca adekwatne są przepisy odnoszące się do funkcjonowania zarządu związku, poczynając od jego liczebności oraz trybu wyboru. Nowe przepisy zawarte w inicjatywie rządowej mają nie tylko umożliwić skuteczne utworzenie związku metropolitalnego w województwie śląskim, lecz tak-

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

że zapewnić zdolność do wykonywania kluczowych z punktu widzenia obywateli zadań publicznych.

Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Jako poseł sprawozdawca nie mogę pominąć faktu, iż projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim był przygotowywany przez kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji we współpracy ze śląskimi samorządami. Wymieniłem tutaj już Górnośląski Związek Metropolitalny, również warto wymienić choćby Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Te środowiska samorządowe plus prezydenci miast bardzo dobrze ocenili tę inicjatywę, która była przedmiotem prac parlamentu. Projekt był również konsultowany z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dzięki temu zaangażowaniu i konsultacjom, które miały miejsce w komisjach, prace te przebiegły nad wyraz sprawnie.

Chcę podkreślić, iż jeśli chodzi o poprawki, które były wnoszone w trakcie pracy, na posiedzeniu połączonych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz komisji samorządu terytorialnego Biuro Legislacyjne zgłosiło do projektu poprawki o charakterze redakcyjnym. Przedłożony Wysokiej Izbie przez połączone komisje projekt zawiera również poprawki, dzięki którym utworzenie związku metropolitalnego z dniem 1 lipca br. nie będzie zagrożone.

Przyjmując założenie, że ustawa ta zostałaby opublikowana na przełomie marca i kwietnia br., komisje zaproponowały zmianę maksymalnego terminu wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia w sprawie utworzenia związku metropolitalnego z 31 marca na 30 czerwca. Usprawniono ponadto proces konsultacji wniosku, który jest przygotowywany przez Radę Miasta Katowice, w sprawie utworzenia związku metropolitalnego i skrócono z 3 do 2 miesięcy termin na zajęcie stanowiska przez rady zainteresowanych miast i gmin oraz przez Sejmik Województwa Śląskiego.

Zaproponowane zmiany w ocenie komisji zapewniają niezbędny czas na przygotowanie przez samorządy wniosku w sprawie utworzenia związku metropolitalnego, a konsultacje oraz proces legislacyjny, który będzie przebiegał, pozwolą na to, aby tenże związek mógł być powołany z dniem 1 lipca 2017 r.

Komisje w trakcie prac zaproponowały również wydłużenie z 30 dni do 2 miesięcy od dnia utworzenia związku terminu zwołania pierwszego posiedzenia zgromadzenia związku przez prezydenta Katowic, który będzie pełnił funkcję pełnomocnika do spraw utworzenia związku metropolitalnego. Ma to na celu uniknięcie możliwych trudności, które mogłyby być związane z zapewnieniem maksymalnej frekwencji prezydentów miast na pierwszej sesji w sierpniu ze względu na sezon urlopowy.

Do sprawozdania komisji zgłoszono również wnioski mniejszości. Generalnie wnioski mniejszości w swojej istocie mają na celu przywrócenie tego rozwiąza-

nia, które w ocenie wnioskodawców mogłoby być zastosowane, można powiedzieć, w takiej formule ogólnopolskiej, tak jak w przedłożeniu z poprzedniej kadencji, które było uchwalone w 2015 r. Nie uzyskały one jednak akceptacji połączonych komisji.

Na koniec pragnę podkreślić w szczególności, iż zaproponowane zmiany do projektu uzyskały poparcie znacznej większości posłów zasiadających w Komisjach: Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Administracji i Spraw Wewnętrznych. Oczywiście, że uzyskały również pozytywną opinię Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pozytywną opinię wojewody śląskiego, prezydenta miasta Katowic oraz reprezentacji skupionych w Górnośląskim Związku Metropolitalnym. W głosowaniu nad przyjęciem sprawozdania komisje, przy jednym głosie wstrzymującym się, przyjęły to sprawozdanie, przyjmując oczywiście jego treść. Mogę wyrazić, również jako poseł ziemi śląskiej, wielką satysfakcję, iż jesteśmy w przededniu przyjęcia historycznego dla miast aglomeracji śląskiej rozwiązania ustrojowego, które jest dedykowane przyszłości tej części Polski, skupiającej ponad 2 mln mieszkańców. Wyrażam raz jeszcze z tego powodu wielką radość. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że tej debacie o metropolii śląskiej przysłuchują się uczniowie i nauczyciele ze szkoły podstawowej w pięknych Trąbkach, gmina Pilawa. Tym bardziej mam olbrzymią satysfakcję, że jest to, jak się dowiedziałem, szkoła, którą ukończył nasz kolega, pan poseł Grzegorz Woźniak. Tak że pozdrawiamy młodzież i nauczycieli. *(Oklaski)*

Przechodzimy do dyskusji.

Sejm ustalił, że w tym punkcie porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze również pan poseł Jerzy Polaczek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Polaczek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania połączonych Komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim.

Posel Jerzy Polaczek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprzednia wspomniany projekt i wniósł do niego w trakcie prac w Sejmie kilka technicznych poprawek, dzięki którym utworzenie związku metropolitalnego z dniem 1 lipca br. nie będzie zagrożone. Komisje przyjęły te poprawki, wydłużając termin wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia z dnia 31 marca do 30 czerwca, skróciły też termin konsultacji dotyczących utworzenia związku z 3 do 2 miesięcy. To są jednak tylko rozwiązania techniczne, tak jak wspominałem, usprawniające proces powołania związku. Pragnę podkreślić, Wysoka Izbo, iż istotą tej inicjatywy rządu pani premier Beaty Szydło jest nadanie, w drodze ustawy, ustrojowej propozycji współdziałania obszarowi Śląska, tj. ponad 2-milionowej aglomeracji, w której nie istnieje trzystopniowa struktura samorządowa, bo prawie wszystkie miasta są powiatami, a ponad poziomem tych miast będących powiatami grodzkimi jest od razu poziom województwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, iż rząd, rekomendując Sejmowi uchwalenie tej ustawy, docenia fakt, iż na tym obszarze od lat pojawiają się różnego typu oddolne inicjatywy integracyjne: od Komunikacyjnego Związku Komunalnego po Górnośląski Związek Metropolitalny. Do tej pory natrafiały one na brak odpowiedniego ustawowego instrumentarium prawnego, które by umożliwiło stabilne i szerzej zakrojone współdziałanie zainteresowanym samorządom tworzącym przyszły związek metropolitalny. Popierając inicjatywę rządu w sprawie utworzenia związku metropolitalnego w województwie śląskim, pragnę wyrazić satysfakcję z tego, iż omawiany projekt jest dziś historyczną szansą dla mieszkańców miast tworzących już dzisiaj Górnośląski Związek Metropolitalny: Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Dąbrowy Górniczej, Świętochłowic, Tychów, Piekar Śląskich, Zabrze, Rudy Śląskiej, Siemianowic Śląskich, Katowic i Mysłowic. Dziś na Górnym Śląsku i w Zagłębiu postępuje proces integracji społecznej i kulturowej mieszkańców regionu, tych starych, w cudzysłowie, i tych nowych, a ta inicjatywa rządu ukierunkowana na obszar silnie zintegrowany w części województwa śląskiego jest w szczególności projektem nadania nowych form współpracy i przede wszystkim jest realizacją tych postulatów artykułowanych z poziomu samorządów województwa śląskiego, które odnoszą się do takich kwestii jak tworzenie partnerstwa i warunków współpracy samorządów terytorialnych z myślą o przyszłości Śląska. Te procesy zawarte w projekcie ustawy o utworzeniu związku metropolitalnego zadecydują o przyszłości tego istotnego kawałka polskiej ziemi. Rząd, trafnie diagnozując te wyzwania, widzi w przedkładanej Sejmowi inicjatywie narzędzie pozwalające w decydującym stopniu na odegranie przez miasta tworzące przyszły związek metropolitalny roli jednego z najważniejszych centrów rozwoju gospodarczego, cywilizacyjnego i kulturowego Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie w drugim czytaniu składał jedną poprawkę. Ta poprawka zakłada skrócenie okresu *vacatio legis* z 14 dni od dnia ogłoszenia do dnia następującego po dniu ogłoszenia. Chcę podkreślić, wspominałem o tym już w wystąpieniu jako poseł sprawozdawca i chwilę temu, iż treść projektu ustawy jest bardzo pilnie śledzona, obserwowana przez zainteresowane samorządy, w szczególności przez miasto Katowice, któremu przyznano inicjatywę utworzenia związku. Jest to oczywiście obserwowane również przez miasta tworzące Górnośląski Związek Metropolitalny oraz wojewodę śląskiego. Te podmioty czynią stosowne przygotowania, tak aby móc wykonać ustawę niezwłocznie po jej wejściu w życie. W związku z tym w naszej ocenie również tę poprawkę należy odczytywać w taki sposób, iż skrócenie *vacatio legis* przyczyni się do sprawnego utworzenia związku metropolitalnego w województwie śląskim, począwszy od dnia 1 lipca 2017 r. *(Dzwonek)* Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Marka Wójcika.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Warto przypomnieć, że dziś obowiązuje ustawa o związkach metropolitalnych wypracowana w poprzedniej kadencji Sejmu, uchwalona przez znaczną większość sejmową, dlatego że została uchwalona nie tylko głosami posłów Platformy Obywatelskiej, ale po wielu miesiącach pracy w komisji zyskała również poparcie części opozycji. To rozwiązanie, które zostało wypracowane w poprzedniej kadencji, można powiedzieć, dziś jest takim rozwiązaniem modelowym, dlatego że we wszystkich projektach metropolitalnych – i tym rządowym, i tych składanych przez opozycję – państwo dziś odwołuje się właśnie do tych rozwiązań, które w poprzedniej kadencji wypracowaliśmy. Na pewno na Śląsku warto tworzyć metropolię w oparciu o model wypracowany w poprzedniej kadencji.

Jeżeli chodzi o obowiązującą ustawę, warto też zauważyć, że różnica jest taka, że te przepisy, które weszły w życie 1 stycznia 2016 r., umożliwiały tworzenie związków metropolitalnych we wszystkich obszarach metropolitalnych w Polsce. Takich obszarów metropolitalnych w Polsce jest osiem i osiem obszarów mogłoby z tych przepisów skorzystać. Jeżeli chodzi o zainteresowanie tą ustawą, to rzeczywiście najdalej zaawansowane prace były na Śląsku, natomiast zainteresowani tworzeniem metropolii w oparciu o obowiązujące przepisy byli również sa-

Posel Marek Wójcik

morządowcy z Warszawy, z Dolnego Śląska, z Małopolski. Niestety rządowy projekt uniemożliwia stworzenie metropolii również w innych regionach naszego kraju. Chciałbym zwrócić uwagę, że na Śląsku z obecnie obowiązującej ustawy chciało skorzystać ponad 20 samorządów. Te samorzady podjęły uchwały swoich rad miejskich, przeprowadziły również stosowne konsultacje, które niestety zostały przez wojewodę śląskiego unieważnione. Dziś, po wejściu w życie tej ustawy, nad którą dziś pracujemy, te konsultacje będzie trzeba przeprowadzić na nowo.

Jeżeli chodzi o rozwiązania związane z funkcjonowaniem metropolii, oczywiście jako klub Platformy je popieramy. One bazują na tych rozwiązaniach, które wypracowaliśmy, jak już wspomniałem, w poprzedniej kadencji, natomiast mamy wątpliwości co do zawężania możliwości tworzenia metropolii tylko do województwa śląskiego. Taką dyskusję na posiedzeniu komisji proponowaliśmy i takie poprawki złożyliśmy. Rozumiem, że wola większości jest taka, żeby jednak te poprawki odrzucić, żeby ustawę ograniczyć tylko do województwa śląskiego. W związku z tym w drugim czytaniu zgłosimy poprawki, które dotyczą tylko i wyłącznie województwa śląskiego, dotyczą tej koncepcji szczególnej ustawy dla regionu śląskiego. I tutaj, analizując to pod tym kątem, widać, że również przepisy dotyczące funkcjonowania metropolii są zbieżne z tymi obowiązującymi, więc na pewno nie będziemy ich krytykować, nie będziemy ich zmieniać.

Uważamy, że niestety procedury związane z tworzeniem metropolii, które rząd proponował, są niewłaściwe. Te procedury niestety komplikują tworzenie metropolii. Tym, co uważamy za największe niebezpieczeństwo, jest podniesienie progu ludnościowego do 2 mln mieszkańców. Prześledźcie państwo tę dyskusję, która się toczyła na Śląsku. To była dyskusja, która dotyczyła 14, czasem 17, 18 miast. Jeżeli chodzi o te miasta, które były zdecydowane co do wzajemnej integracji, nigdy nie było to więcej niż 2 mln mieszkańców. Dziś wiemy, że niektóre miasta, takie jak Jaworzno, nie chcą skorzystać z tej ustawy przygotowanej przez rząd. W związku z tym podnoszenie progu ludnościowego do 2 mln niesie za sobą dwa niebezpieczeństwa. Jedno niebezpieczeństwo jest takie, że niektóre miasta, być może takie jak Jaworzno, trzeba będzie tym obejmować niejako na siłę i wbrew woli samorządów de facto przymuszać je do wspólnego tworzenia metropolii, a drugie ryzyko jest takie, że wnioskodawcy, tworząc metropolię, mogą pójść w trochę inną stronę i próbować tę metropolię bardzo daleko rozlewać. I zamiast metropolii, która liczyłaby 20 miast, to może być metropolia, która będzie musiała liczyć 27, 28 często niepowiązanych spójnie miast, które nie będą miały, składając wniosek o stworzenie metropolii, przygotowanych wspólnych projektów integrujących aglomerację. Bardzo trudno sobie wyobrazić wspólne projekty między Wojkowicami, Knurówem a np. Katowicami. Dziś nie

wiemy, jakie projekty będą dzięki metropolii tworzone. Rodzi to niestety poważne zagrożenie, że zarządzanie takim tworem, który liczyłby 27, a może nawet więcej, podmiotów o bardzo rozbieżnych interesach, i osiągnięcie dla dobra mieszkańców wspólnych i ambitnych celów integrujących aglomerację śląską będzie niemiernie trudne. Dlatego dziś zgłaszamy poprawkę zmniejszającą ten próg ludnościowy do 1 mln. Uważamy, że na Śląsku takich samorządów, które będą chciały się integrować i wspólnie realizować wspólne i ambitne cele, na pewno będzie wystarczająco dużo, żeby ten milionowy próg wyborczy osiągnąć.

Natomiast dzięki wprowadzeniu milionowego progu do ustawy na pewno unikniemy tych niebezpieczeństw, o których mówiłem, czyli, po pierwsze, wciągania na siłę samorządów, które nie chcą się tak silnie integrować, jak wymaga tego ustawa, po drugie, pokusy, żeby osiągnąć próg konieczności ściągania wszystkich samorządowców, często infrastrukturalnie i strukturalnie niepowiązanych z centrum aglomeracji, i to niestety może spowodować w przyszłości kłopoty związane z zarządzaniem tym obszarem.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Wójcik:

Co do ustawy: ustawę będziemy popierać, natomiast uważamy, że dyskusja na temat progu ludnościowego i kwestii związanych z tymi utrudnieniami...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Wójcik:

...powinna być wzięta pod uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Maciejewskiego.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy z druku nr 1211 o związku metropolitalnym w województwie śląskim.

Posel Andrzej Maciejewski

W klubie mamy różne wątpliwości, które po części zostały wcześniej wyartykułowane: wątpliwość co do liczby – 2 mln czy 1 mln, wątpliwość co do tego, czy znowu nie zadziała, jeżeli dana gmina nie wyrazi chęci i zgody co do przystąpienia, mechanizm automatycznego uszczęśliwiania kogoś na siłę. Bez wątpienia w klubie Kukiz'15 chcielibyśmy, aby w ramach tworzenia związków zacząć bardziej na serio traktować opinie samorządów, szczególnie opinie mieszkańców. Jeżeli wolą mieszkańców jest przystąpić, to niech przystępują, a jeżeli wolą mieszkańców jest nie przystępować, to warto na serio traktować tę opinię, a nie tylko przyjmować jako coś fakultatywnego, coś, co może, ale nie musi być uwzględnione i zaakceptowane przez stronę rządową.

Bez wątpienia, proszę państwa, jesteśmy świadkami historycznego wydarzenia, bo tak naprawdę po raz pierwszy od lipca może się zmaterializować idea metropolii w Polsce, swoistego czwartego poziomu samorządu. Jest dużo wątpliwości, pojawia się pytanie, czy nie nastąpi dublowanie administracji samorządowej, pytanie, czy nagle nie zaistnieje potrzeba dołożenia nowych form podatkowych i udziału w podatkach dla nowej struktury, czy nie będzie w tym wszystkim dublowanie powiatów grodzkich i paraliżowania gmin.

Z tego też względu w imieniu klubu Kukiz złożymy dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy art. 12 ust. 1 i polega na tym, aby po pkt 6 dodać pkt 7. W naszej poprawce chodzi o to, aby poszerzyć zakres działań związku metropolitalnego o działania z zakresu kultury fizycznej i turystyki, w tym dotyczące terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych. Należy wskazać, że w województwie śląskim wiele terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych znajduje się na terytorium większej liczby gmin czy powiatów niż jedna czy jeden. A zatem poszerzenie katalogu zadań publicznych o działania związane z kulturą fizyczną i turystyką, w tym dotyczące terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych, jest uzasadnione i celowe.

Druga poprawka dotyczy, proszę państwa, art. 16 projektu ustawy, który stanowi, że związek metropolitalny może udzielać pomocy, w tym pomocy finansowej, jednostkom samorządu terytorialnego oraz ich związkom. Poprawka ma na celu poszerzenie katalogu podmiotów, którym związek może udzielać pomocy, w tym pomocy finansowej, o samorządowe jednostki sektora finansów publicznych oraz samorządowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych przepisów w celu wykonywania zadań publicznych.

Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 będzie popierał dalsze działania i prace związane z projektem z druku nr 1211. Będziemy przychylni tym działaniom i będziemy kierować się tym, że samorząd śląski czeka na tę dedykowaną ustawę oraz że jest opinia komisji wspólnej rządu i samorządu. A jednocześnie to jest

lekcja, o czym powiedziałem już na wstępie, która ma nam pozwolić na dalsze działania przy tworzeniu innych metropolii. Robimy pierwszy krok – pierwszy krok w bardzo historycznym kierunku – i sam jestem ciekaw jako przewodniczący komisji samorządowej, jak to zadanie jako Sejm wykonamy po to, aby ta struktura metropolii powstała i była skuteczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Panie marszałku, składam poprawki.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Martę Golbik.

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Praca nad utworzeniem związku metropolitalnego w województwie śląskim obfitowała w wiele zwrotów akcji – nadziei na wprowadzenie dobrych zmian dla Zagłębia i Śląska ustępowało często zwątpienie. Nigdy nie kwestionowano zasadności wprowadzanych zmian, częściej jednak szczerość intencji, terminowość działania, zbyt napięte terminy czyniące przedsięwzięcie niemożliwym do zrealizowania. Potem znów pojawiała się nadzieja, np. w grudniu, gdy projekt otrzymał swój oficjalny numer i oczekiwano, że będzie głosowany, później w styczniu, gdy zapowiedziano głosowanie, do którego nie doszło. Prace w Sejmie nabrały jednak od końca lutego niezwykle szybkiego tempa, a przygotowanie do dyskusji każdego z klubów parlamentarnych pozwoliło doprowadzić je do szczęśliwego końca. Chcę z tego miejsca powiedzieć, że każda z osób, która dotychczas przyczyniła się do powstania tego projektu ustawy, niezależnie od strony sceny politycznej, zasługuje na szacunek i podziękowanie za dołożoną cegiełkę, dzięki której powstał dobry dokument.

Klub Nowoczesnej udziela pełnego poparcia idei powstania związku metropolitalnego w województwie śląskim. Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy przyszłej metropolii na wprowadzonych przez ustawę zmianach skorzystają. Śląsko-zagłębiowski zintegrowany organizm stanie się źródłem budowania przewagi konkurencyjnej w Europie i bezpośrednio wpłynie na jakość życia mieszkańców województwa śląskiego.

Po raz pierwszy pojawia się nie tylko realna szansa na przyjęcie ustawy, lecz – co najważniejsze – na wprowadzenie jej w życie. Zmiany wprowadzone w trakcie prac sejmowych, polegające na wydłużeniu terminu wydania stosownego rozporządzenia o 3 miesiące, zostały uwzględnione, za co dziękujemy. Nasz klub nie obawia się, że samorządy nie zdążą z wykonaniem niezbędnych zadań, takich jak przygotowanie uchwał o konsultacjach społecznych, zwołanie posiedzeń rad, ogłoszenie tekstu, przeprowa-

Posel Marta Golbik

dzenie konsultacji, oczekiwanie na opinię. Samorządy w sprawach organizacyjnych wiele razy pokazały, że są niezawodne.

Inne ważne zmiany wprowadzone już wcześniej także poszły bez wątpienia w dobrym kierunku. Do określenia zadań metropolii i wyeliminowanie budzących wątpliwości zapisów dotyczących tworzenia metropolii przez gminy, a nie szerzej jednostki samorządu terytorialnego, ma fundamentalne znaczenie, bowiem wątpliwości związane z interpretacją tych kwestii mogłyby sparaliżować działanie nowego organizmu. Tak jak sygnalizowałam to w pierwszym czytaniu, za cenne uznajemy także wprowadzenie okresu początkowego, służącego metropolii do przygotowania się do pełnego działania.

Nadzieje dotyczące powstania metropolii w gronie prezydentów Śląska i Zagłębia reprezentujących wszystkie opcje polityczne są bardzo duże, a obawy związane z dochodzeniem do porozumienia w ramach zarządzania nowym organizmem – niewielkie, bowiem prezydenci wiele już razy pokazali, że potrafią współpracować, np. w ramach Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, Związku Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego i poprzez wiele innych dobrowolnych związków i zrzeszeń samorządów w regionie. Dotychczasowe formy współpracy nie mogły jednak tworzyć metropolii w pełnym tego słowa znaczeniu. Miały moc integrującą, stanowiły miejsce wymiany opinii, podejmowania decyzji o podziale zadań, decydowania o priorytecie inwestycji, ale nie miały mocy integracji procesów np. w zakresie transportu zbiorowego czy też gospodarki przestrzennej. Z chwilą wejścia tej ustawy ta sytuacja korzystnie się zmieni.

Dla Nowoczesnej idea metropolii to idea intensywnego rozwoju, którą warto wspierać. Warto ją wspierać nie tylko w odniesieniu do województwa śląskiego, ale i innych metropolitalnych organizmów w Polsce takich jak Warszawa, Wrocław, Trójmiasto czy Poznań. Każdy z tych organizmów ma swoją specyfikę, dlatego przeniesienie wprost rozwiązań z głosowanej dziś ustawy nie zawsze byłoby uzasadnione. Ta ustawa jest – niech będzie – swego rodzaju pilotażem w tym zakresie. Obserwując pierwsze doświadczenia śląskich i zagłębiowskich samorządów tworzących metropolię dla konurbacji, czyli miast o charakterze rozproszonym, bez ścisłego centrum, będziemy bogatsi o wiedzę, która powinna być wykorzystana przy tworzeniu rozwiązań dla mających ściśle określone centrum aglomeracji.

Klub Nowoczesnej w przedkładanym pod głosowanie projekcie pokłada nadzieje na szybkie i efektywniejsze niż dotąd realizowanie usług publicznych dla mieszkańców miast, dlatego udziela mu pełnego poparcia i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I pana posła Krzysztofa Paszyka proszę o zabranie głosu.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim.

Na wstępie zaznaczę, że Polskie Stronnictwo Ludowe chce stwarzać możliwości rozwoju dla Śląska, dla mieszkańców, chce rozwoju tego regionu i kibicuje temu rozwojowi, stąd jesteśmy za przyjęciem tego projektu. Wychodzi on w większości naprzeciw tym właśnie wymienionym przeze mnie sprawom. Widzimy, że zakłada, iż nowo utworzony związek metropolitalny ma być zrzeszeniem gmin województwa śląskiego charakteryzujących się istnieniem silnych powiązań funkcjonalnych oraz zaawansowaniem procesów urbanizacyjnych, położonych na obszarze spójnym pod względem przestrzennym, które zamieszkują co najmniej 2 mln mieszkańców. Związek ma wykonywać zadania publiczne w zakresie kształtowania ładu przestrzennego, rozwoju społecznego i gospodarczego, obszaru związku planowania, koordynacji i integracji oraz rozwoju publicznego transportu zbiorowego, w tym transportu drogowego, kolejowego oraz innego transportu szynowego, a także zrównoważonej mobilności miejskiej, metropolitalnych przewozów pasażerskich, współdziałania w ustalaniu przebiegu dróg krajowych i wojewódzkich na obszarze związku oraz promocji związku i jego obszaru.

Zgodnie z intencją projektu wyrażoną w jego uzasadnieniu związek ma realizować zadania rozwojowe, integracyjne i koordynacyjne przy jednoczesnym ograniczeniu ryzyka związanego z likwidacją i przekształcaniem dotąd zajmujących się tym organizacji. Umożliwić ma to przyjęty model związku pozwalający na jego ewolucyjne przekształcenie na podstawie dobrowolnych porozumień w sprawie przejmowania zadań gminnych, powiatowych czy wojewódzkich.

Gdybyśmy mieli wskazać jakiś mankament w tym projekcie, to po wielu rozmowach, konsultacjach z samorządem województwa śląskiego, które miałem przyjemność kilkakrotnie odbyć w ostatnim czasie – tu chciałem podziękować panu wicemarszałkowi Stanisławowi Dąbrowie za te konsultacje – uwidacznia się jeden mankament. Co mam na myśli? Mianowicie z jednej strony mamy wielość działań, które mają przyczyniać się do rozwoju, do poprawy stanu infrastruktury, natomiast nie widzimy w ślad za tym, ażeby środki, które mają być na to przeznaczone, były wystarczające. Chociażby jeden bardzo istot-

Posel Krzysztof Paszyk

ny przykład, tj. Drogowa Trasa Średnicowa, rzecz niezwykle potrzebna, wskazują na to samorządy, poczynając od gminnych, po wojewódzkie, i widać, że z powodu tych środków, które ustawa zapewni metropolii, nadal będzie wielkie ryzyko nierozwijania, nierealizowania tej inwestycji, która dotychczas w zakresie, w jakim została zrealizowana, głównie była realizowana sumptem samorządowym – samorządów gminnych, samorządu wojewódzkiego. Wielkie oczekiwania właśnie tychże samorządów były związane z tym, że środki, które będzie aglomeracja miała do dyspozycji na mocy tej ustawy, spowodują, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w jakiejś istotnej części, że będzie wsparcie tej inwestycji. Okazuje się, że nie wygląda to tak różowo. Zwracamy na to uwagę, jeżeli chodzi o to, co w samorządzie od wielu lat jest podnoszone, żeby w ślad za pewnymi pozytywnymi impulsami, które tu są w ustawie zapisane, również mogły podążać środki. A w tym wypadku to nie jest takie oczywiste. Na to zwracamy uwagę. Myślę, że jest to element, który mógłby zostać jeszcze w toku prac poprawiony. I o ten wzrost środków dedykowanych aglomeracji byśmy apelowali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
I pan poseł Stanisław Huskowski.
Bardzo proszę.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zabrać głos w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów już po raz drugi w sprawie tego projektu ustawy. Podczas pierwszego czytania zabierałem również głos i prawdę mówiąc, prace, w których osobiście nie brałem udziału, ale które są mi znane i toczyły się w połączonych komisjach, nie przyniosły tego rezultatu, który można byłoby uznać za optymalny. Z jednej strony rzeczywiście, jeśli chodzi o województwo śląskie i związek metropolitalny województwa śląskiego, to zostało to w znacznej mierze dopracowane. Projekt ustawy w tym zakresie był dobry, został dopracowany. Na pewne mankamenty zwracali uwagę moi przedmówcy, w szczególności pan poseł Marek Wójcik. Ale nie na tym chciałbym się skupić w szczególności.

Ta ustawa zatem, poprawiająca ustawę z 9 października 2015 r. w zakresie województwa śląskiego, jest dobra. Ustawa matka, czyli ta z 2015 r., zawierała jednak szereg niedociągnięć, mankamentów i rzeczywiście w oparciu o nią byłoby trudno, w szczególności bez rozporządzeń wykonawczych, powołać metropolię w województwie śląskim czy w innym.

A więc ta ustawa czyni, że tak powiem, zadość oczekiwaniom Ślązaków, natomiast wyrządza krzywdę wszystkim innym mieszkańcom potencjalnych metropolii. Takie aspiracje zgłaszali krakowianie, szły takie sygnały z Małopolski, z Wielkopolski, z Dolnego Śląska, można spodziewać się również takich oczekiwań ze strony województwa pomorskiego. Ta ustawa jednocześnie zamyka drogę, jeżeli chodzi o te oczekiwania, i zdaje je na los, na łaskę ministerstwa i Rady Ministrów. To nie jest dobre rozwiązanie, dlatego że – nie chcę już tutaj szydzić, robiłem to w pierwszym czytaniu – w jakiś inny sposób Rada Ministrów czy Prawo i Sprawiedliwość rozwiązują problemy dotyczące oczekiwań metropolitalnych, jeśli chodzi o Warszawę czy Opole. Ale ta ustawa, odbierając automatycznie szansę innym środowiskom na powoływanie związków metropolitalnych, oddaje ogromną władzę w ręce Rady Ministrów, która będzie każdorazowo decydowała o tym, czy dana metropolia z punktu widzenia Rady Ministrów obecnie rządzącej, a w przyszłości innych rad ministrów, jest dobra czy zła, czy należy powoływać związek metropolitalny np. Trójmiasta i szerszy niż Trójmiasto na Pomorzu, czy należy się to Wielkopolsce, czy należy się to Dolnemu Śląskowi itd.

To nie jest dobre rozwiązanie, modelowe było znacznie lepsze – to z 9 października 2015 r. Można było popracować nad ulepszeniem tej ustawy, nad likwidacją pewnych niedociągnięć. To, jak się zdaje, jest zgłoszone przez grupę posłów we wniosku mniejszości, żeby tej ustawie przywrócić zapisy ustawy z 9 października 2015 r. Nasze koło, oczywiście jeżeli takie głosowania będą na sali plenarnej, będzie taki wniosek popierało. Niemniej, nawet bez przyjęcia tego wniosku, choć jest on oczekiwany niewątpliwie przez wielu samorządowców i mieszkańców tych innych potencjalnych metropolitalnych obszarów, nasze koło będzie głosowało za przyjęciem całej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

10 państwa parlamentarzystów zapisało się do głosu.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Marian Zembala.

Bardzo proszę, panie pośle.

2 minuty.

Posel Marian Zembala:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Jako reprezentant województwa ślą-

Posel Marian Zembala

skiego z wielką satysfakcją przyjmuję ten ważny projekt, ponad podziałami.

Proszę się nie bać, będzie to projekt, możemy go tak spokojnie nazwać, śląski, bowiem w tej trudnej materii, jak my, medycy, mówimy, bardzo przenoszonej ciąży wszystko wskazuje na to, że od 1 lipca dojdzie do zdrowego porodu i będziemy obserwować, jak nasz noworodek będzie się rozwijał i odpowiadał na zapotrzebowania, o czym mówiono dzisiaj, samorządu województwa śląskiego. To jest wyraźny sygnał integracji wielokierunkowej w zakresie poprawy nie tylko komunikacji, ale także całej infrastruktury społecznej, przemysłowej, kończąc na zagadnieniu ochrony zdrowia w bardzo ważnym i trudnym regionie. Wyrażam podziw i uznanie dla wszystkich, którzy się do tego przyczynili, i proponuję traktować to jako pilotażowy projekt i spokojnie patrzeć. Będzie inna specyfika innych regionów, odpowiedzi pojawią się wkrótce, wystarczy spojrzeć chociażby na rozwiązania Rotterdamu, które śledziłem, będąc tam prawie przez 5 lat.

Kończąc, chcę zwrócić uwagę na to, że odpowiadając na pytania, powinniśmy już dzisiaj mówić – zwracam się do rządu – o aproksymacji kosztów, ażeby w tym całym działaniu również to zjawisko umożliwiała racjonalne planowanie.

Dziękuję, panie marszałku, dziękuję, panie i panowie posłowie. Takich działań więcej. Poród jest już bardzo blisko. Jako lekarz zapewniam, że będzie pomyslny i zdrowy, i oczekiwany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To ważna ustawa, długo oczekiwana przez mieszkańców Śląska – Śląska, który co najmniej od roku powinien mieć tę ustawę. Ale myślę, że nie tylko Śląska, bo wszystkie metropolie, wszystkie obszary mocno zurbanizowane na terenie Polski czekały na tę ustawę, żeby móc się integrować, wspólnie realizować swoje zadania. Śląsk jest szczególnym regionem w kraju. Mamy w samej aglomeracji katowickiej ok. 14, nie około, tylko na pewno 14 miast na prawach powiatu, w samym województwie – 18. Teren jest mocno zurbanizowany, więc tym bardziej ta ustawa jest potrzebna, po to żeby móc wspólnie realizować ponad podziałami, poza strukturami konkretnych gmin czy powiatów jednoznacznie wspólne działania. W ślad za tym, trzeba powiedzieć, idzie również wielki bonus podjęcia tej współpracy – te 250 mln zł, któ-

re województwo śląskie już w ostatnim roku straciło, bo ustawa, która mogła wejść, mogła już funkcjonować, w jakiś sposób została czy zostanie odwołana, czy też korygowana.

Panie ministrze, chciałem zapytać o jedno. Mówiliśmy o tym, że właściwie każda gmina może do tego związku, do tej metropolii przystąpić. A co z drugą stroną? W naszej ustawie, Platformy Obywatelskiej, była możliwość poszerzenia lub obniżenia progu, czyli zwiększenia liczby gmin. W tym przypadku mówi się tylko o wejściu do związku metropolitalnego i nie ma możliwości wyjścia. Czy taka jest prawda?

Po drugie, chciałem spytać pana, mówimy o wielu obszarach metropolitalnych w Polsce, jak rząd zamierza konkretnie podjąć do pozostałych obszarów metropolitalnych. Mamy już dzisiaj napisane kolejne kilka ustaw. *(Dzwonek)* W jaki sposób rząd zamierza się zająć tą sprawą?

I następne pytanie: Skąd wziął się ten próg 2 mln? Czy to nie ograniczy, nie zniechęci do tworzenia innych metropolii w kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Pawła Bańkowskiego proszę o zadanie pytania.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że idea metropolii w aglomeracji śląskiej ma szansę zmaterializować się w tym roku i że wszystkie kluby parlamentarne zgodnie popierają ten projekt ustawy.

Mam pytanie do pana ministra. W jednej z debat telewizyjnych pod koniec lutego, właśnie na temat związku metropolitalnego, prezydent Jaworzna apelował do przedstawiciela rządu, który był obecny na tej debacie, wiceministra sprawiedliwości pana Michała Wójcika, o włączenie do organów zarządzających metropolią przedstawiciela rządu. I pytanie jest następujące: Czy rząd rozważa takie rozwiązania? One w mojej ocenie byłyby mocną ingerencją i swego rodzaju zamachem władzy centralnej na niezależność samorządu lokalnego i podejmowane przez władze regionalne i lokalne decyzje, byłby to udział swobodnego komisarza rządowego we władzach metropolii.

I drugie pytanie: Czy rząd rozważa scenariusze włączania gmin, które nie podejmą uchwał o przystąpieniu do metropolii, wbrew ich woli do związku metropolitalnego? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Krzysztofa Sitarskiego proszę o zadanie pytania.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odnosząc się do debaty na temat związku metropolitalnego, chciałem zadać pytania odnośnie do kosztów. Jakie będą koszty tworzenia metropolii? Kto je szacował? To jest jedna sprawa.

Kolejna kwestia: Jak będzie tytułowany szef, przywódca tego związku? Czy jest już przyjęta jakaś forma, która ewentualnie będzie tam praktykowana?

I jeszcze jedna rzecz: tworzenie nowej biurokracji. Czy nie będzie dublowania jakichś zadań generalnie między samym związkiem a miastami? Chodzi o to, żeby po prostu pełna korelacja, współpraca na rzecz wspólnego Śląska była jak najlepiej postrzegana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Małgorzatę Pępek proszę o zadanie pytania.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w trakcie wspólnego posiedzenia komisji podniesiona została kwestia pozostawienia w ustawie formalnej możliwości wyjścia danej gminy ze związku. Jest to w sumie istotne z punktu widzenia miast i gmin granicznych, które należy zachęcać do bycia częścią metropolii.

Właśnie w tym obszarze pojawiają się wątpliwości co do tego, że wstąpienie do metropolii to decyzja w jedną stronę. W przypadku pogorszenia się sytuacji danej gminy w metropolii nie będzie ona mogła w żaden sposób zrezygnować z jej współtworzenia. W komisji padło stwierdzenie ze strony przedstawiciela ministerstwa, że stoi za tym konieczność zapewnienia trwałości związku metropolitalnego. Mam jednak uwagę. Może warto byłoby zastanowić się nad takimi procedurami, aby wystąpienie któregoś z miast ze związku było możliwe, oczywiście obostrzone stosownymi rygorami i rozciągnięte w czasie. Chciałabym, aby przedstawiciele resortu, którzy opracowali projekt, zastanowili się nad tą propozycją, chyba że sprawa była precyzyjnie konsultowana ze wszystkimi miastami śląskimi i wszystkie te miasta zgodziły się na proponowane rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Józef Lassota.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa, której dzisiaj jest drugie czytanie, na pewno jest rozwiązaniem, które było oczekiwane od dawna, czego dowodem było to, że w 2015 r. większość sejmowa, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, uchwaliła już ustawę. Dzisiejsza ustawa, projekt tej ustawy orzeka, iż traci moc tamta ustawa. Ale gdy się popatrzy na treść, to w zasadzie można powiedzieć, że w bardzo dużym stopniu jest to powtórzenie. Czasem są pewne inaczej określone zwroty czy nazwy, ale jest to... Właściwie bazą była tamta ustawa i powiedziałbym, że nawet można by się pokusić o taki zwrot, że projekt nosi pewne znamiona plagiatu. Oczywiście w przypadku rządu byłoby to bardzo nieładnie, gdyby rząd tak postępował. To jest jedna sprawa.

Druga – mam pytanie: Jakie były rzeczywiste powody, aby, po pierwsze, tamtą ogólną ustawę zamienić na ustawę tylko dla Śląska? Bo przecież wystarczyło... Nawet jeśli trzeba było zmienić jakieś zapisy, to należało to zrobić w formie nowelizacji ustawy, a zostawić możliwość dla pozostałych regionów. Pozostałe regiony znowu będą się borykać z tym, że każdy będzie sobie próbował według nowych zasad czy według podobnych zasad, a wydaje się, że funkcjonowanie państwa powinno polegać na tym, żeby były pewne rozwiązania systemowe, a nie jednostkowe.

I ostatnie pytanie. W art. 41 jest zapis, iż nabycie mienia przez związek metropolitalny następuje na podstawie porozumienia z gminami. Wydaje się, że przeniesienie praw rzeczowych to nie jest tylko sprawa porozumienia. Wprawdzie dalej *(Dzwonek)* jest mowa o tym, iż to ustawa o gospodarce nieruchomościami itd., ale czy to sformułowanie jest właściwe i poprawne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Paweł Skutecki.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam kilka pytań. Przede wszystkim mówiliście w kampanii wyborczej o tzw. zrównoważonym rozwoju. Teraz stawiacie na dwie lokomotywy, które mają Polskę pociągnąć do dobrobytu, czyli na Warszawę i Śląsk. Skąd ta zmiana w postrzeganiu szans rozwojowych Polski?

Kolejne pytanie. W tej wspomnianej tutaj przez wielu posłów ustawie z października 2015 r. były jasno ustalone kryteria tworzenia związków metropolii-

Posel Paweł Skutecki

talnych. Bardzo wiele miast przyjęło tę ustawę z entuzjazmem, ona obudziła bardzo dużo nadziei. Można mieć takie wrażenie, ja mam takie wrażenie, że np. bydgoszczanie czują się przez Prawo i Sprawiedliwość zwyczajnie oszukani. Panie ministrze, proszę mi odpowiedzieć, co ja mam powiedzieć mieszkańcom Bydgoszczy, że tak bardzo to się zmieniło.

Kolejne pytanie w związku z tą samą kwestią. Jak państwo chcecie budować państwo prawa, państwo zaufania do prawa i do rządu, jeżeli w ciągu kilku miesięcy, kilkunastu miesięcy tak radykalnie zmienia się wasza wizja rozwoju Polski?

Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Gabriela Lenartowicz.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest oczywiście oczywistością, jak mówi już klasyk, że dobre prawo to jest prawo, które jest prawem regulującym systemowo pewne kwestie ważne dla życia obywateli, ważne dla funkcjonowania państwa. A tu niewątpliwie mamy do czynienia z regulacją o charakterze ustrojowym, wprowadzając na poziomie regionalnym czy lokalnym, ale jednak. I moje obawy i pytania wiążą się z kazuistycznym potraktowaniem tylko tzw. przypadku śląskiego. Czy nie lepiej byłoby wrócić jednak do rozwiązań systemowych – wszak te wewnętrzne rozwiązania w tej ustawie je powielają – które pozwoliłyby na tworzenie powiązań aglomeracyjnych tam, gdzie jest taka potrzeba i gdzie są stworzone warunki, też na zasadzie dobrowolności? Jedyne, co wyróżnia jakby sytuację na Górnym Śląsku czy w aglomeracji w porównaniu z pozostałymi aspirującymi do takich rozwiązań, jest to, że ten związek, ta lokalizacja, te powiązania mają charakter policentryczny.

I to jest w zasadzie jedyna odmienność w stosunku do pozostałych. W związku z tym, że jednak zdecydowano – obecna władza, obecna większość zdecydowała – że będzie to dotyczyło tylko rozwiązań śląskich, jest pytanie, na jakiej podstawie obliczono ten próg dwumilionowy. Czy nie lepiej byłoby pójść tropem – skoro mówimy tylko o tym jednym przypadku, nie jest to kryterium ogólne – kryteriów funkcjonalnych powiązań, a nie tylko statystyczno-ilościowych? I chciałam zapytać także o to, kiedy *(Dzwonek)* możemy się spodziewać uregulowań dla innych aglomeracji, które mają być może inny charakter, ale podobne potrzeby. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Ryszard Galla.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku na jednym z posiedzeń Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej pan minister Zieliński, informując posłów o realizacji ustawy metropolitalnej z poprzedniej kadencji, stwierdził, że ministerstwo, rząd pracuje nad tym, aby przygotować taki projekt ustawy, który szerzej traktowałby samorządy, m.in. mniejsze miasta. Nie ukrywam, że chciałbym tutaj także zapytać o Opole. Dzisiaj praktycznie procedujemy nad projektem, który jest ustawą szczegółową dotyczącą metropolii śląskiej. Dobrze, że to robimy, natomiast chciałbym jednak zapytać, czy rząd pracuje nad tym, aby przygotować ustawę uniwersalną, która także mogłaby dotyczyć mniejszych miast – wracam znowu do Opola – i jeśli tak, to kiedy taka ustawa miałaby szansę się ukazać. Pytam o to dlatego, że w poprzedniej kadencji wiele miast podjęło tzw. inicjatywę tworzenia aglomeracji i niektóre miasta uczestniczyły wraz z ministerstwem w pracach nad przygotowaniem dokumentu, który mógłby te kwestie regulować. Do dzisiaj nie mamy na ten temat wiedzy, a nie ukrywam, że, patrząc na doświadczenia właśnie Opola w ubiegłym roku, na pewno taka ustawa by się przydała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I jako ostatni głos zabierze pan poseł Michał Szczerba.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie omawiania ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim pragnę zwrócić uwagę na jeden artykuł, na art. 62. Ten artykuł w projekcie poselskim Prawa i Sprawiedliwości brzmi: Traci moc ustawa z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitalnych. Szanowni państwo, w projekcie poselskim zakładacie, że ustawa o związkach metropolitalnych, na którą czekają samorządy i mieszkańcy w całym kraju, przestanie funkcjonować. Jak to się ma do art. 2 konstytucji, do zasady demokratycznego państwa prawnego, z której wynika zaufanie obywateli do państwa, również do jakości i przewidywalności stanowionej prawa?

Posel Michał Szczerba

Wysoka Izbo! 10 marca 2016 r., dokładnie rok temu, pan poseł Marek Wójcik i pan poseł Jan Grabiec zadawali rządowi pytanie w sprawie wydania aktów wykonawczych do ustawy o związkach metropolitalnych. Państwo dokładnie rok temu mówiliście: kończymy prace nad aktami wykonawczymi. A co robicie poprzez swoją większość parlamentarną w projekcie poselskim, panie pośle wnioskodawco, sprawozdawco? Likwidujecie ustawę o związkach metropolitalnych. To jest skandal. Na ten skandal trzeba zwrócić uwagę. Trzeba zwrócić uwagę na to, jak Prawo i Sprawiedliwość traktuje polskie samorządy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Sebastiana Chwałka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym na początku podziękować zarówno połączonym komisjom, które bardzo sprawnie pracowały i dosyć szybko, merytorycznie przeprowadziły, przepracowały całą ustawę, jak i oczywiście tym wszystkim, którzy brali czynny udział w przygotowywaniu tego projektu ustawy, przedstawicielom samorządów z Górnego Śląska, które są zainteresowane przystąpieniem do tego związku, na czele z panem prezydentem Marcinem Krupą, prezydentem Katowic, panią prezydent Zabrza Małgorzatą Mańką-Szulik, która jednocześnie jest przewodniczącą Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, i wszystkim posłom, którzy z dużym zaangażowaniem nad tą ustawą się pochylali.

Rząd pani premier Beaty Szydło wychodził z filozofii, iż jedynym słusznym rozwiązaniem jest przygotowanie ustawy dedykowanej dla metropolii śląskiej. Ten specyficzny organizm złożony z wielu podobnej wielkości miast, miast na prawach powiatu, wymaga przygotowania specyficznego rozwiązania. Przypadek konglomeracji, można powiedzieć, co do którego, jeśli chodzi o wielkość, nie ma możliwości powtórzenia się na terenie całego naszego kraju, wymagał takiego też podejścia. Stąd filozofia, którą przyjęto, zakładała stworzenie dedykowanej ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim. Dziś, podczas tego drugiego czytania, z ust przedstawicieli prezentujących wnioski, prezentujących stanowiska klubów mogliśmy usłyszeć to, co od wielu

miesięcy powtarzamy – że ten poprzedni projekt, który teoretycznie miał zapewnić możliwość utworzenia m.in. związku metropolitalnego na Górnym Śląsku, był wadliwy i nie dał tak naprawdę możliwości faktycznego utworzenia tego związku. Ta ustawa w końcu, można powiedzieć, eliminuje wszystkie wady i wątpliwości, które się pojawiały, tworzy jasne kryteria, które zostały wypracowane wspólnie z samorządami zainteresowanymi przystąpieniem do tego związku.

Odpowiem jednocześnie na kilka pytań, m.in. o tę wielkość, o 2 mln mieszkańców. Ta wielkość wynika, po pierwsze, z faktu, iż zarówno rządowi, jak i samorządom zależało, by metropolia była mocnym, silnym, prężnym organizmem, po drugie, z tego, że taka liczba mieszkańców została uzgodniona de facto z przedstawicielami samorządów, bo tylko silna jednostka jest w stanie zdobyć na tyle duże fundusze, aby miała możliwość rozwijania się, jeśli chodzi o te konkretne zadania, które będą przez metropolię prowadzone.

Jeśli chodzi o kwestię możliwości wstąpienia i wyjścia, to wiemy, jak to wygląda. Co do wyjścia, projekt faktycznie nie zakłada takiej możliwości, ale było to też, że tak powiem, uzgodnione z samorządami, ponieważ zarówno w naszej ocenie, rządu, ministerstwa, jak i w ocenie tych wszystkich zainteresowanych, którzy oczekują na możliwość utworzenia tej metropolii, każdorazowe wyjście pojedynczego podmiotu nawet z – można powiedzieć – obrzeży, a tym bardziej ze środka metropolii powoduje ogromne komplikacje. Rozpoczęte procesy integracyjne i powiązania, które podczas tworzenia metropolii powstaną, musiałyby siłą rzeczy mocno zachwiać całą metropolią, stąd też dobrowolność wstąpienia. To wstąpienie powinno być przemyślane przez każdy samorząd, ale wydaje mi się, że dziś zainteresowani w większości są bardzo przekonani i w tych wszystkich samorządach toczą się już prace przed rozpoczęciem tej fazy ostatecznej – wstępowania do metropolii. Faktycznie wystąpić w chwili obecnej nie można, niemniej jednak jeżeli czas pokaże, że jest taka konieczność, to zawsze parlament ma możliwość dokonania zmiany ustawy i kryteriów, które byłyby konieczne, aby rzeczywiście ktoś, kto nie daje sobie w tym środowisku, w tym nowym tworze samorządowym rady, mógł wystąpić. Ale myślę, że mogę spokojnie zapewnić, że takiego przypadku nie będzie. Wszyscy ci, którzy wejdą do tego związku, na pewno docenią jego, że tak powiem, zalety i na pewno nigdy nie będą chcieli opuścić tych ram.

Padło pytanie o Jaworzno. Jest dobrowolność, nikt nikogo nie zmusza do przystąpienia do związku. Jeżeli nawet Jaworzno nie będzie partycypowało, nie będzie wyrażało chęci wstąpienia, to myślę, że nie będzie z tym żadnego problemu, na pewno nikt niktogo nie będzie przymuszał nakazem, ukazem czy czymkolwiek, tak że tutaj do państwa posłów: proszę być spokojnymi w tej kwestii.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

Przewijało się też, padło pytanie, jak będzie tytułowany szef metropolii. Będzie to przewodniczący związku, przewodniczący zarządu związku, wybrany oczywiście spośród... Co do kwestii, jak będą rozwiązywane spory między gminami a metropolią, to pamiętajmy, że przekazywanie każdej kompetencji odbywa się w oparciu o porozumienia między gminą a metropolią, więc jeżeli gminy się porozumieją, to nie widzę problemów i jakby nie ma tu pola do jakichkolwiek sporów kompetencyjnych.

Pojawiła się też kwestia, tutaj pan poseł Lassota o tym wspominał – ewentualnego plagiatu ustawy. Po pierwsze, można z całą pewnością stwierdzić, że projekty ustaw nie podlegają prawom autorskim. Po drugie, czasami przecinek ma ogromne znaczenie. Myślę, że przed kilku laty, kilkunastu już w tej chwili, jedna komisja śledcza zdecydowanie wskazała, że jeden wyraz ma bardzo duże znaczenie, więc często podobny tekst zapewnia diametralnie inne rozwiązanie. Myślę, że tutaj nie można w takie tony uderzać.

Co do pytań dotyczących tego, czy rząd zmienił swoje stanowisko w zakresie zrównoważonego rozwoju, odpowiem: nie, absolutnie nie zmienił. Dokument, strategiczny dokument „Strategia zrównoważonego rozwoju” jasno precyzuje, jakie są kryteria czy jakie są podstawy i elementy, które bierzemy pod uwagę, myśląc o rozwoju całego kraju. Pan poseł Galla wspominał... W podobnym tonie wybrzmiewało jego pytanie. Dla innych ośrodków strategia zakłada oczywiście różne inne mechanizmy, przedstawia różne inne instrumenty, nie zawsze są one instrumentami legislacyjnymi, mogą to być również instrumenty finansowe. W tej chwili przepisy kształtujące, tworzące samorządy czy mówiące o nich, mówiące o ich sposobie funkcjonowania zakładają różne rozwiązania dotyczące współpracy.

W mojej ocenie w wielu, wielu miastach, które, jak tutaj padało, pretendują do stworzenia metropolii czy byłyby tym zainteresowane, można na razie spokojnie korzystać z innych rozwiązań, na pewno nie zostały wyczerpane wszystkie możliwości. W naszej ocenie w tej chwili w Polsce mamy naprawdę dwa duże ośrodki, które spokojnie można nazwać metropoliami, to jest metropolia śląska i, tak jak tutaj już wcześniej padało, metropolia warszawska. One są, można powiedzieć, w tej chwili już przygotowane do tego, aby do tego miały spokojnie pretendować. Jeśli chodzi o Śląsk, już niebawem – mam nadzieję, że do końca tygodnia – parlament spokojnie przyjmie tę ustawę, następnie Senat, prezydent będzie mógł ją podpisać i będziemy wszyscy świadkami wydarzenia bardzo ważnego zarówno dla Śląska, jak i po prostu dla całego kraju. Będziemy mogli w tym momencie powiedzieć, że wszystkie te bariery, które na Śląsku pojawiły się w związku

z jego budową, specyfiką urbanistyczną, będą mogły być przezwyciężone.

Myślę, że wyczerpałem większość pytań.

(Poseł Michał Szczerba: Ustawa o związkach metropolitalnych.)

Tak, ustawa o związkach metropolitalnych wygasa. Tak jak powiedziałem, przyjęliśmy koncepcję, iż lepszym rozwiązaniem jest indywidualne tworzenie ustawy dla konkretnego organizmu, specyfika każdego organizmu jest inna i nie przewidujemy kompletnej ustawy dla wszystkich. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, jeszcze przedstawiciel rządu. Tak, faktycznie, takie pytanie padło. W związku z tym, że wojewoda jest jednocześnie organem nadzorującym samorządy, raczej takiej możliwości nie ma w tej chwili, aby był... Kontroluje więc sam siebie, w mojej ocenie nie powinien kontrolować, jest to twór samorządowy, i tak na razie powinno zostać. W przypadku gdy w trakcie funkcjonowania pojawią się ewentualnie jakieś potrzeby, można przemyśleć ten wątek, niemniej jednak nie widzimy takiej potrzeby. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I poproszę sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Polaczka.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dosłownie kilka uwag z mojej strony jako posła sprawozdawcy do pytań, które były tutaj kierowane do rządu. Niektóre moje uwagi będą raz jeszcze takim skrótem i powtórzeniem argumentacji dotyczącej tego specyficznego rozwiązania dla województwa śląskiego.

Po pierwsze, chciałbym paniom i panom posłom zwrócić uwagę na to, że zestaw instrumentów zawartych w projekcie ustawy o utworzeniu związku metropolitalnego w województwie śląskim, który ma ułatwiać zarządzanie miastami, w przypadku Śląska kilkunastu miastami na prawach powiatu, jest bardzo trafnie zdiagnozowany przez rząd, w takim zakresie, że jest tutaj podkreślana szczególna urbanistyczno-administracyjna struktura tej konurbacji śląskiej. Dlatego oczekiwanie, że te same instrumenty, które zostały zawarte w ustawie, która jest uchylana tą ustawą o utworzeniu związku metropolitalnego, służą metropolizacji innych obszarów, to to jest nieporozumienie. Chcę przypomnieć, że – z wyjątkiem jeszcze może Warszawy – postulaty czy, powiedzmy, pewne publiczne oświadczenia dotyczące inicjatyw metropolitalnych odnoszą się czasami do przede wszystkim struktury scentralizowanej, gdzie jest jedno miasto centralne, dominujące, które jest otoczone niewielkimi gminami. To jest zupełnie inna sytuacja niż na takim obszarze, jaki mamy na Ślą-

Posel Jerzy Polaczek

sku, w części województwa śląskiego – kilkunastu miast na prawach powiatu wokół stolicy regionu, jaką są Katowice.

Chcę również podkreślić, że instrumenty zawarte w ustawie, w cudzysłowie, śląskiej, dedykowanej właśnie dla tego obszaru, są oczekiwaną od wielu lat odpowiedzią na te właśnie ogromne i specyficzne problemy regionu, których nie można lekceważyć, dlatego że na bazie tych różnych resentymentów były i są budowane różnego rodzaju, w cudzysłowie, quasi-recepty na powrót do czasami bardzo swoiście pojmowanych, historycznie kiedyś funkcjonujących rozwiązań.

Trzecia uwaga. Chcę również bardzo mocno wyartykułować, żeby to mocno wybrzmiało, że z uwagi na to, że mamy niedostatek ustawowych instrumentów integracji polityki rozwoju na obszarze miast silnie ze sobą powiązanych, od strony, powiedziałbym, infrastrukturalnej, drogowej, można powiedzieć, intensywności zabudowy itd., mimo nawet tego faktu, na obszarze miast śląskich mamy również bardzo duże dysproporcje. To nie zostało powiedziane w drugim czytaniu, ale zwracam uwagę na to, że nawet w tych miastach, które będą objęte związkiem metropolitalnym, jest różnica, dysproporcja, jeśli chodzi o skalę bezrobocia, to jest, można powiedzieć, na przykładzie skrajnym, od 5–6 punktów np. w Katowicach do 17% w Bytomiu. Tak że właśnie ta ustawa, poprzez danie pewnych narzędzi do budowania równowagi w rozwoju, integracji i współpracy przede wszystkim na poziomie ustawowym, również ma uchylać te różnice – chodzi o pewną, powiedziałbym, równowagę w inwestycjach, w ściślejszym, zintegrowanym tutaj obszarze walki z bezrobociem czy wyrównywaniem jakości i poziomu życia. To są kwestie, które są bardzo mocno podkreślane przez samorządy miast aglomeracji śląskiej i miast zagłębiowskich, które uczestniczą w tym projekcie. I warto podkreślić, że ten projekt rządowy jest również wyrazem pełnego zaufania do tego procesu, który już miał miejsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Przecież warto przy okazji tej debaty publicznej podkreślić, iż nawet w latach 90., nie mając w ówczesnych uwarunkowaniach prawnych tych rozwiązań samorządowych, które zostały później wprowadzone, w 1999 r., i jeszcze wcześniej, w połowie lat 90., na terenie dawnego województwa katowickiego, po to aby odpowiedzieć w jakikolwiek sposób na tę gwałtownie zmieniającą się sytuację społeczną i gospodarczą, rząd zawarł kontrakt dla województwa katowickiego, o czym też warto dzisiaj w tej debacie przypomnieć.

Reasumując, ustawa o utworzeniu związku metropolitalnego w województwie śląskim tworzy bardzo trwałe, stabilne i przede wszystkim racjonalne perspektywy dla tego obszaru i jest myśleniem o przyszłości, jest myśleniem o dobru wspólnym. Mówimy tutaj o poważnej propozycji legislacyjnej, która integruje ponad 2 mln mieszkańców. Jeśli będziemy formułowali w sposób uproszczony propozycje tego,

można powiedzieć, bardzo znacznego limitu ludnościowego, to wyobrażam sobie, że np. na terenie tej samej aglomeracji miast śląskich można by spokojnie utworzyć co najmniej dwa związki metropolitalne, a przecież nie o to chodzi. Mówimy tutaj o wysokim progu ludnościowym przede wszystkim po to, aby był on adekwatny do tego wymiaru zadań publicznych, które mają być wyznaczone na podstawie tej ustawy, dedykowanej dla województwa śląskiego.

Odwołując się choćby do jakże mi bliskiego przykładu kwestii transportowych, zwracam uwagę na to, że mówimy o integracji całości transportu publicznego: i autobusowego, mówiąc w uproszczeniu, i kolejowego, mówimy o kolei metropolitalnej, mówimy również o budowaniu inteligentnych systemów transportowych – o tej mobilności, która pozwala lepiej korzystać z infrastruktury, jak również z takich narzędzi jak współpraca ustawowa w ramach związku, jeśli chodzi o projekty inwestycyjne. Któryś z kolegów zadał pytanie i podał przykład Drogowej Trasy Średnicowej, która mogła być kontynuowana w kierunku wschodnim w kierunku miast zagłębiowskich. To jest właśnie klasyczny przykład inwestycji, która w gruncie rzeczy nie miała nigdy gospodarza z prawdziwego zdarzenia, dlatego że na przestrzeni kilkunastu lat była tutaj zawsze stosowana jakaś, powiedziałbym, proteza: raz koordynowała to zadanie Drogowa Trasa Średnicowa jako, powiedzmy, narzędzie, czyli spółka realizująca ten projekt, raz przechodziło to na poziom marszałka, sejmiku itd., itd. Tych przykładów można by pokazywać wiele.

Reasumując, raz jeszcze bardzo dziękuję wszystkim paniom i panom posłom zabierającym głos w debacie w trakcie prac komisji w dniu dzisiejszym. Szerokie poparcie polityczne ze strony wszystkich klubów parlamentarnych, które poparły publicznie tę inicjatywę rządową, również jest bardzo naturalną odpowiedzią na to, że projekt metropolii w województwie śląskim jest projektem wydyskutowanym, dojrzałym, niewzbudzającym napięć społecznych, cieszącym się poparciem ponad partyjnymi podziałami, wyrażającym również coś, co na Śląsku jest bardzo silne, czyli potrzebę budowania wspólnoty w silnie zintegrowanym centrum. Życmy sobie w tej sprawie powodzenia, bo mówimy tutaj o ważnym miejscu na mapie Polski, o obszarze bardzo silnie, powiedziałbym, zintegrowanym, oczywiście budującym również przyszłość części polskiej gospodarki, o mocnych, pozytywnych wartościach społecznych. Życmy sobie powodzenia w realizacji tego projektu, który – mam nadzieję – za kilkadziesiąt godzin zostanie w parlamencie uchwalony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten pro-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

jekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych (druk nr 1305).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Marka Zagórskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych, który mam przyjemność przedstawić, został opracowany wspólnie przez Ministerstwo Cyfryzacji oraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i wprowadza zmiany, które umożliwią obywatelom załatwienie szeregu spraw urzędowych w sposób prostszy i łatwiejszy dzięki wykorzystaniu systemów teleinformatycznych.

Punktem wyjścia do opracowania tego projektu, jak również innych zmian wdrażanych przez rząd w tym obszarze, jest założenie, że skoro państwo zgromadziło w systemach publicznych pewne wiadomości o obywatelu, jego sytuacji czy prawach i obowiązkach, powinno ich używać z urzędu, a nie obciążać go obowiązkiem składania zaświadczeń na te okoliczności.

Warto przypomnieć, że zgodnie z art. 220 Kodeksu postępowania administracyjnego organ administracji publicznej nie może żądać zaświadczenia ani oświadczenia na potwierdzenie faktów lub stanu prawnego, jeżeli znane są one organowi z urzędu, są możliwe do ustalenia przez organ na podstawie posiadanych przez niego ewidencji, rejestrów lub innych danych, rejestrów publicznych posiadanych przez inne podmioty publiczne, do których ma dostęp, oraz wskutek wymiany informacji z innym podmiotem publicznym. Niestety ta praktyka, a przede wszystkim doświadczenia obywateli wskazują, że te zasady w rzeczywistości są różnie stosowane, a czasami nie są stosowane wcale.

Celem rządu, a w szczególności ministra cyfryzacji, jest taka organizacja systemów teleinformatycznych, w których prowadzone są rejestry publiczne, aby w maksymalny sposób uprościć załatwianie codziennych spraw przez obywateli z wykorzystaniem drogi elektronicznej. Przedkładany projekt zakłada

odbiurokratyzowanie kilkunastu procedur: od informacji o liczbie zgromadzonych tzw. punktów karnych na koncie kierowcy do odformalizowania postępowań z zakresu świadczeń rodzinnych.

Projekt ustawy składa się z dwóch części. Pierwsza obejmuje zmiany w przepisach o ruchu drogowym w zakresie: po pierwsze, umożliwienia sprawdzenia przez Internet liczby punktów przypisanych kierowcy za popełnione naruszenia, po drugie, umożliwienia nieodpłatnego dostępu do danych o pojazdach zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów organom Inspekcji Ochrony Środowiska i wreszcie zmian niezbędnych do sprawnego uruchomienia systemu CEPiK, m.in. przez dodanie możliwości gromadzenia danych o skierowaniach na badania lekarskie i psychologiczne osób, które posiadają lub którym cofnięto uprawnienia do kierowania pojazdami silnikowymi, osób nieposiadających uprawnień, które kierując pojazdem, popełniły naruszenie, i osób nieposiadających uprawnień, w stosunku do których orzeczono środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów.

Proponujemy, aby informacja o liczbie punktów karnych była udostępniana po uwierzytelnieniu osoby, której dane dotyczą, profilem zaufanym na platformie ePUAP. W ramach tejże e-usługi użytkownikowi, którego dane dotyczą, prezentowane będą aktualne informacje o punktach tzw. ostatecznych przypisanych za naruszenia przepisów ruchu drogowego na podstawie prawomocnego rozstrzygnięcia, wyroku sądu, mandatu karnego, postanowienia sądu o warunkowym umorzeniu postępowania albo orzeczeniu sądu orzekającego w sprawie naruszenia w postępowaniu dyscyplinarnym, a także o punktach tzw. tymczasowych, czyli takich, które zostaną ostatecznie przypisane w przypadku potwierdzenia naruszenia prawomocnym rozstrzygnięciem. W e-usłudze na tym etapie nie będą prezentowane dane osoby, której cofnięto uprawnienia do kierowania, wobec której orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów lub której punkty przedawniły się.

Ponadto projekt zakłada umożliwienie nieodpłatnego dostępu do danych o pojazdach zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów organom Inspekcji Ochrony Środowiska. Jest to odpowiedź na postulaty inspekcji w tym zakresie, do której należy m.in. wykonywanie zadań określonych w przepisach o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów. Wśród ujawnianych przypadków nielegalnego przemieszczania odpadów licznie występują przypadki nielegalnego wywozu z terytorium Polski odpadów w postaci pojazdów, a także odpadów z tychże pojazdów. W przypadku wywozu tego rodzaju odpadu za granicę odpowiedzialność za jego nielegalne przemieszczenie ponosi podmiot zbywający pojazd objęty jurysdykcją Rzeczypospolitej. Stąd jest istotne, ażeby główny inspektor ochrony środowiska posiadał dane, dysponował danymi ostatniego właściciela pojazdu, co umożliwi prowadzenie postępowań w tym zakresie. W przeciwnym wypadku koszty związane z właściwym zagospodarowaniem zatrzymanego odpadu będą

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

musiały zostać poniesione przez głównego inspektora ochrony środowiska, co wynika z przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przemieszczania odpadów.

Ponadto na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji główny inspektor ochrony środowiska prowadzi postępowanie administracyjne w sprawach dotyczących rozliczania podmiotów wprowadzających pojazdy z obowiązku zapewnienia sieci zbierania pojazdów. W powyższych postępowaniach główny inspektor ochrony środowiska przyjmuje, że wprowadzenie pojazdu dla celów rozliczenia opłaty za brak sieci następuje w chwili sprzedaży pojazdu. W związku z powyższym niezbędne jest ustalenie daty pierwszej rejestracji wprowadzonych na terytorium kraju pojazdów. Wprowadzona zmiana umożliwia głównemu inspektorowi ochrony środowiska pozyskanie tych danych z centralnej ewidencji pojazdów.

Drugą, nie mniej istotną, częścią projektu są zmiany w przepisach dotyczących realizacji świadczeń rodzinnych, świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, świadczeń wychowawczych oraz Karty Dużej Rodziny. Pierwsze ułatwienia w zakresie świadczeń rodzinnych i świadczeń z funduszu alimentacyjnego zostały wprowadzone w roku 2016. Dzięki nim osoby ubiegające się o te świadczenia nie muszą dołączać do wniosku o ich przyznanie zaświadczeń o dochodach czy orzeczeń o niepełnosprawności. Organy przyznające te świadczenia samodzielnie, za pośrednictwem systemów teleinformatycznych, uzyskują z właściwych rejestrów konieczne informacje w tym zakresie. Rozwiązania te przyjęte zostały także w odniesieniu do świadczenia wychowawczego.

Przedkładając niniejszy projekt, proponujemy zrobienie następnego kroku polegającego na udostępnieniu organom realizującym świadczenia na rzecz rodziny kolejnych rejestrów w celu samodzielnego ustalania przez nie prawa do poszczególnych świadczeń. Realna zmiana, która wynika z przedkładanego projektu ustawy, polega na tym, że rodzina nie będzie musiała dołączać do wniosku np. zaświadczeń o nauce dziecka w szkole czy w szkole wyższej. Po wejściu w życie przygotowanych przepisów wystarczające będzie złożenie stosownego oświadczenia w tym zakresie przez wnioskodawcę. Rozwiązanie takie ograniczy w sposób istotny także obciążenia biurokratyczne szkół, pozwoli bowiem uniknąć konieczności wystawiania przez nie zaświadczeń. Szacujemy, że wejście w życie tych przepisów spowoduje, że liczba zapytań do systemu informacji oświatowej wyniesie w ciągu roku ok. 2700 tys. To pokazuje skalę wystawiania zaświadczeń, które także w innych przypadkach dzisiaj szkoły musiały i muszą wydawać osobom, które ubiegają się o świadczenia rodzinne.

Jednocześnie w celu wyeliminowania nieprawidłowości organ ustalający prawo do poszczególnych świadczeń samodzielnie, w drodze elektronicznej, za pośrednictwem systemów teleinformatycznych ministra właściwego do spraw rodziny, pozyska informacje z poszczególnych rejestrów pozwalające na weryfikację poprawności złożonych oświadczeń.

Szczegółowe rozwiązania proponowane w projekcie ustawy polegają na umożliwieniu uzyskania samodzielnego dostępu odpowiednio do: systemu informacji oświatowej – organom przyznającym świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, Kartę Dużej Rodziny i świadczenie wychowawcze, centralnego wykazu ubezpieczonych – organom przyznającym świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego i świadczenia wychowawcze, danych zgromadzonych na koncie ubezpieczonego i na koncie płatnika składek na podstawie przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych – organom przyznającym świadczenia rodzinne, świadczenia z pomocy społecznej, świadczenia z funduszu alimentacyjnego i świadczenia wychowawcze, a także rejestru PESEL – organom przyznającym Kartę Dużej Rodziny i systemu EKSMOoN – organom przyznającym Kartę Dużej Rodziny.

Ponadto przewiduje się umożliwienie ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej uzyskanie dostępu do danych zawartych w tych rejestrach w celu monitorowania sposobu realizacji tych świadczeń przez właściwe organy.

Proponujemy także umożliwienie pozyskiwania przez organy realizujące świadczenia informacji o rozliczaniu się danej osoby z podatku dochodowego od osób fizycznych, co umożliwi weryfikację spełniania warunku zamieszkiwania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Chcemy, ażeby ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca 2017 r., z wyjątkiem przepisów dotyczących uruchomienia możliwości sprawdzenia przez Internet liczby punktów otrzymanych przez kierującego za popełnione naruszenia przepisów ruchu drogowego, ponieważ chcemy, aby te przepisy weszły w życie z dniem 1 kwietnia 2017 r. – to jest sprawa o tyle istotna, że liczba osób, niestety, przekraczających przepisy prawa ruchu drogowego w ciągu roku wynosi blisko 3,5 mln, i jest to usługa powszechnie oczekiwana – po drugie, przepisów dotyczących przekazywania przez Policję do centralnej ewidencji kierowców danych zgromadzonych w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego – chcemy, ażeby ta zmiana weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia – przepisów w zakresie pozyskiwania z systemu informacji oświatowej przez ministra właściwego do spraw rodziny informacji niezbędnych do ustalenia prawa do świadczeń w celu monitorowania tychże świadczeń – chcemy, ażeby przepisy te weszły po upływie 14 dni od ogłoszenia – i wreszcie zmian wprowadzonych do ustawy o systemie informacji oświatowej, dla których przewidziano wejście w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. z uwagą na

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

konieczność dostosowania oprogramowania także do zmienionej struktury szkół.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Witolda Czarneckiego, który jako pierwszy zabierze głos w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Witold Czarnecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych, druk sejmowy nr 1305.

Najogólniej rzecz ujmując: projekt ustawy dotyczy wprowadzenia zmian umożliwiających obywatelowi załatwienie całego szeregu spraw związanych z administracją publiczną bez konieczności wychodzenia z domu, tzn. za pośrednictwem systemów teleinformatycznych, ale nie tylko. Zmiany te są kolejnym krokiem w zakresie realizacji rządowego projektu „Od papierowej do cyfrowej Polski” koordynowanego przez ministra cyfryzacji.

W rządowym projekcie proponuje się zmiany w całym szeregu ustaw obejmujących dwa obszary. Pierwszy obszar obejmuje przepisy o ruchu drogowym, natomiast drugi – przepisy dotyczące realizacji różnego rodzaju świadczeń, w tym świadczeń rodzinnych, świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń alimentacyjnych, zdrowotnych, świadczeń wychowawczych czy też świadczeń wynikających z Karty Dużej Rodziny.

Jeśli chodzi o obszar pierwszy, to projekt tworzy ramy prawne dla e-usług dla obywateli pozwalającej na sprawdzenie przez Internet aktualnych informacji dotyczących danych gromadzonych w centralnej ewidencji kierowców. Projektowana usługa oraz zakres udostępnianych danych w założeniu odpowiadają zakresowi danych, które są umieszczane w zaświadczeniach wydawanych przez Policję, gdy kierowca zwróci się o takie zaświadczenie bezpośrednio do Policji. Projekt ustawy umożliwia też nieodpłatny dostęp do danych o pojazdach zgromadzonych w cen-

tralnej ewidencji pojazdów organom Inspekcji Ochrony Środowiska. Główny inspektor ochrony środowiska wielokrotnie zwracał się z wnioskiem o udzielenie dostępu do danych w związku z nielegalnym przemieszczeniem odpadów w postaci pojazdów lub ich części, jednak do chwili obecnej pozostaje nieuprawniony do pozyskania danych i informacji zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów, przez co nie może wykonywać ustawowych obowiązków. Tyle w obszarze pierwszym.

Jeśli chodzi o obszar drugi – nazwijmy go obszarem świadczeń – to obejmuje on zmiany w 10 ustawach. Warto je przypomnieć. Są to: ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej, ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawa o świadczeniach rodzinnych, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej, Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawa o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawa o systemie informacji oświatowej, ustawa o Karcie Dużej Rodziny oraz ustawa o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Istotą projektowanych zmian jest radykalne zmniejszenie liczby wymaganych zaświadczeń, które każdorazowo muszą być dołączane do wniosku osoby ubiegającej się o dane świadczenie. Poszczególne organy realizujące różnego rodzaju świadczenia, np. rodzinne, wychowawcze, zdrowotne, wynikające z Karty Dużej Rodziny, będą miały samodzielny dostęp do potrzebnych informacji, o czym szeroko mówił pan wiceminister Zagórski. W efekcie obywatele nie będą musieli tych informacji pozyskiwać samodzielnie, przez co oczywiście nastąpi zmniejszenie obciążeń biurowych w tym zakresie.

O szczegółach w bardzo wyczerpujący sposób mówił pan minister Zagórski. Ja, kończąc, powiem, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony przez rząd projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych, druk sejmowy nr 1305. Klub parlamentarny ten projekt rządowy w całości popiera. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pana posła Pawła Arndta proszę o zabranie głosu.

Posel Pawel Arndt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Rozpoczynamy prace nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych.

Jak już tutaj mówili moi poprzednicy, ustawa zakłada wprowadzenie zmian, które umożliwią obywatelom załatwianie wielu spraw z administracją pub-

Posel Paweł Arndt

liczną za pomocą systemów teleinformatycznych. Sprawy te zawarte są w dwóch obszarach, dotyczy to dwóch rodzajów spraw. Pierwszy rodzaj spraw to sprawy związane z możliwością sprawdzania przez Internet liczby punktów przypisanych kierowcy za popełnione naruszenia, a drugi to sprawy związane z szeroko rozumianymi świadczeniami z opieki społecznej.

Istnieje możliwość zwolnienia obywateli z konieczności dołączania do wniosku szeregu zaświadczeń czy dokumentów. Dotyczy to np. świadczeń z funduszu alimentacyjnego, świadczeń wychowawczych czy Karty Dużej Rodziny. I jest to z pewnością dobry kierunek zmian. Takie zmiany z pewnością należy popierać. Właściwie sprawy związane z administracją publiczną coraz częściej będziemy załatwiali przez Internet i przed tym nie uciekniemy.

Natomiast ustawa zmienia ustawę o ruchu drogowym i bodajże 10 ustaw z zakresu pomocy społecznej. Pierwsza refleksja, która mi się nasunęła w trakcie lektury tej ustawy, dotyczy tego, czy aby na pewno musimy angażować cały aparat państwowy, rząd, parlament, żeby kierowca mógł odczytać przez Internet, ile punktów otrzymał za przekroczenie przepisów. Ostatnio pojawiły się informacje statystyczne dotyczące tego, ile aktów prawnych tak naprawdę uchwalamy. Jest ich coraz więcej. Polska jest krajem przodującym w tym zakresie i tu się nie mamy czym chwalić. Zwłaszcza w 2016 r. tych aktów prawnych było szczególnie dużo. Myślę, że warto by się zastanowić, czy w przyszłości nie da się tego w jakiś inny sposób załatwić.

Druga refleksja, która się nasuwa przy lekturze projektu ustawy, dotyczy tempa pracy. Pan minister o tym mówił. Ustawa generalnie ma wejść w życie 1 lipca 2017 r., z tym że niektóre jej przepisy mają wejść wcześniej, m.in. właśnie możliwość odczytywania liczby punktów karnych, i to miałyby nastąpić 1 kwietnia. Nie wiem, czy istnieje uzasadniona potrzeba, żeby kierowca musiał już 1 kwietnia dowiadywać się o liczbie punktów karnych, a jest to związane z jakimś takim nadzwyczajnym tempem pracy nad ustawą. Tutaj znowu dane statystyczne pokazują, że my jako parlament coraz krócej pracujemy nad ustawami, a z pewnością to nie służy ustanawianiu dobrego prawa. A więc myślę, że warto jednak troszeczkę dłużej popracować nad tą ustawą, niekoniecznie musi ona wejść w życie, przynajmniej w tym zakresie, o którym mówimy, 1 kwietnia. Jeśli kierowcy dowiedzą się o tym 1 maja czy 1 czerwca, to też chyba się nic takiego nie wydarzy. Natomiast, co jest jednak istotne, ten czas jest potrzebny, tym bardziej że są niektóre aspekty, nad którymi warto się zastanowić.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych przygotował specjalne pismo, z którego wynika, że jednak warto niektórymi aspektami projektu ustawy się zająć. Już w uzasadnieniu ustawy inspektor ochrony danych osobowych przypomina, tu cytuję,

że każde przetwarzanie danych osobowych powinno być planowane z uwzględnieniem koncepcji ochrony prywatności w zakresie projektowania. Rzeczywiście nawet dzisiaj otrzymaliśmy pismo od generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który w konkluzji ponownie apeluje do projektodawcy o wnikliwą analizę planowanych rozwiązań, zastrzegając jednocześnie możliwość zgłaszania dalszych uwag do projektu. Rzeczywiście te dalsze uwagi pewnie będą wymagane, żeby te wszystkie zastrzeżenia, które wniósł generalny inspektor ochrony danych osobowych, jednak w jakiś sposób implementować do projektu.

Występując w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, wnoszę, aby projekt został skierowany do właściwych (*Dzwonek*) komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Józwiak.

Bardzo proszę.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w związku z przedłożonym Wysokiej Izbie projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych.

Według uzasadnienia załączonego do tego projektu ustawy, z którym zresztą wypada się w pełni zgodzić, przedkładana ustawa zakłada wprowadzenie zmian, które umożliwiają obywatelom załatwienie szeregu spraw wymagających kontaktu z administracją publiczną bez konieczności wychodzenia z domu, czyli za pomocą czy za pośrednictwem systemów teleinformatycznych. Proponowane zmiany dotyczą m.in. przepisów o ruchu drogowym. Tutaj wymienia się możliwość sprawdzenia przez Internet liczby punktów karnych posiadanych przez danego kierowcę. Chodzi też o przepisy związane z realizacją różnorodnych świadczeń rodzinnych i pomocowych, np. udostępnianiem informacji z różnych systemów, co zwalnia obywateli z załączania do wniosków dodatkowych dokumentów, np. zaświadczeń o nauce w szkole czy na studiach. Dotyczą także nowelizacji przepisów z zakresu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, np. w zakresie danych, których gromadzenie przewiduje się w centralnej ewidencji kierowców. Obejmuje to np. pełne dane naruszenia, również dane pojazdu, którym to naruszenie popełniono: rodzaj, markę, model, numer rejestracyjny. Chodzi o naruszenie przepisów ruchu drogowego. Projekt zakłada umożliwienie nieodpłatnego dostępu do danych o pojazdach zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów organom Inspekcji Ochrony Środowiska.

Posel Bartosz Józwiak

Dodatkowo w projekcie zawarto szereg zmian wynikających z analizy ustawy z 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w brzmieniu z 2015 r., które są niezbędne do sprawnego uruchomienia ciągle jeszcze przygotowywanego i niewprowadzonego systemu CEPiK 2.0. Należy do nich m.in. dodatkowe skierowanie na badania lekarskie, psychologiczne, o których dane będą gromadzone razem z danymi osób posiadających uprawnienia lub osób, którym cofnięto uprawnienia do kierowania pojazdami, osób nieposiadających uprawnień, które kierując pojazdami, popełniły naruszenia przepisów ustawy, lub wobec których orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów. Proponowane zmiany mają zwiększyć uprawnienia w dostępie do ww. danych organizacjom takim jak np. Inspekcja Ochrony Środowiska – szerzej o tej potrzebie wspominał pan minister – oraz organom ustalającym prawo do świadczeń rodzinnych czy pomocowych, co według uzasadnienia tego projektu, i z tym też się należy zgodzić, ma doprowadzić do zmniejszenia obciążeń biurokratycznych dla obywateli. Dotyczy to danych systemu informacji oświatowej, centralnego wykazu ubezpieczonych, danych zgromadzonych na koncie ubezpieczonego i na koncie płatnika składek na podstawie przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, tutaj chodzi odpowiednio o organy przyznające świadczenia rodzinne z funduszu alimentacyjnego, pomocowego itd., dostępu do rejestru PESEL i systemu EKSMOoN – ten dostęp jest dla organów przyznających np. Kartę Dużej Rodziny, oraz umożliwienia dostępu do wymienionych danych, przewiduje się także ten dostęp dla ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Obywatele nie będą w tej sytuacji zmuszani do samodzielnego uzyskiwania w urzędach skarbowych zaświadczeń o dochodach, pobierania odpisów aktów stanu cywilnego czy przedkładania orzeczeń o niepełnosprawności. Ten projekt oczywiście jest zgodny z prawem unijnym.

Abstrahując od tego, jak dużą ilość danych gromadzimy w tej chwili, bo to jest rzeczywiście pewien problem, na ile państwo zaczyna przekraczać tę granicę inwigilacji obywateli poprzez gromadzenie danych – to zamysł samej ustawy jest jak najbardziej słuszny i oczekiwany przez obywateli, ponieważ ogranicza biurokrację, ogranicza czas, który obywatele muszą poświęcić na załatwienie różnego rodzaju spraw. Rzeczywiście wypada się zgodzić, że jest to rozwiązanie przez Polaków oczekiwane i jak najbardziej pomocne.

Z powyższych powodów klub Kukiz'15 będzie głosował oczywiście za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Maciej Masłowski.
Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak już powiedział mój przedmówca, poseł Józwiak, tak, bardzo popieramy ten projekt, cieszymy się, że pozostałe kluby również, mam nadzieję, że wszystkie, popierają ten projekt. W tę stronę powinna iść informatyzacja państwa. Zgodzę się też z moim przedmówcą, posłem Arndtem, że czasem, być może, jest to za szybko, jak np. to, że od kwietnia będziemy mogli sprawdzić te punkty, ale z drugiej strony dobrze, czekaliśmy na to tyle lat, jak najbardziej jest to zasłużone. Zważywszy na fakt, że przykładowo, jak mówił pan minister, przewiduje się 2600 tys. zaświadczeń odnośnie do szkoły, a teraz będzie można pobierać takie zaświadczenie przez system, to jest to potrzebne. Dlatego cieszę się, że popracujemy nad tym w komisji, i jak powiedział mój kolega, będziemy oczywiście głosować za. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Pudłowski.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponieważ już kilkakrotnie wysłuchali państwo informacji o tym, co jest w projekcie ustawy, pozwolę sobie ominąć tę część mojej wypowiedzi i skupić się na tym, że dopiero dzisiaj rano dostaliśmy dokument od GIODO. Powrócę do tematu, który podjął pan poseł Arndt, wiceprzewodniczący komisji cyfryzacji. Szanowni państwo, jeśli chcemy ustanawiać dobre prawo, potrzebujemy czasu, potrzebujemy dialogu i potrzebujemy rozmowy. Inaczej, niestety, jak w piosence Młynarskiego, nic, że kierunek słuszny, droga wyboista.

Czym jest ta opinia GIODO? Warto podnieść kilka spraw, na które tam zwraca się uwagę. Jest ona negatywna, to też jest istotne. Po pierwsze, są duże obawy o bezpieczeństwo przekazywania lub przesyłania danych osobowych. Wiadomo, że każde takie przesyłanie bądź przekazywanie na innym nośniku tych danych stwarza ryzyko, że te dane wyciekną, stwarza ryzyko, że hakerzy, którzy są zainteresowani tymi danymi, będą mieli w nie wgląd. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, w 2013 r. łódzka policja zatrzymała hakera, który sprzedawał 130 rekordów, zawierających m.in. PESEL, za 54 tys. zł. Pokusa jest duża. Warto zwrócić uwagę, że proponowany projekt ustawy nie zawiera szczególnych form ochrony tych danych, a szkoda, i nad tym w komisji będziemy chcieli pracować. Po drugie, jaka jest rola właściwego

Posel Paweł Pudłowski

ministra do spraw rodziny? Czy intencją projektodawcy jest to, aby był on administratorem danych czy aby był on administratorem systemu? To stwarza konsekwencje prawne istotne dla tego, czym ministerstwo, i w jakim zakresie, będzie mogło się zajmować.

Kolejna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, to status wojewody, który uzyskuje prawo do przetwarzania danych i dostępu do właściwie wszystkich rejestrów centralnych. Pytanie, czy jest to niezbędne, czy w swojej pracy potrzebuje on czy nie takiego bezpośredniego, całkowitego dostępu. Kolejna rzecz, na którą GİODO zwraca uwagę, to art. 7 konstytucji, który wymaga, aby nie tylko porozumieniem, ale aktem prawnym były normowane takie kwestie, które porozumieniem mają być w proponowanym projekcie ustawy, pomiędzy NFZ a ministrem rodziny, tam powołujemy się na porozumienie, a jednak art. 7 wymaga podstaw prawnych. To oczywiście jest wszystko do zrobienia i do poprawki, ale potrzebujemy na to czasu.

Projektowane przepisy nie przewidują również mechanizmu kontroli dostępu do rejestrów i to stwarza wspomniane na początku mojej wypowiedzi, moim zdaniem, zwiększone ryzyko, pokusę, aby niestety te informacje, te rekordy wyciekały. Pamiętacie państwo, w sierpniu zeszłego roku Ministerstwo Cyfryzacji zwróciło się do prokuratury, aby sprawdzić, czy pobranie danych osobowych przez komorników – przypomnę, że chodziło o 1,4 mln rekordów – było uzasadnione. Wszyscy przez kilka dni żyliśmy w takim przerażeniu, co to oznacza, bo zdajecie sobie państwo sprawę, że jeżeli PESEL i dane szczegółowe, osobowe trafiają w niewłaściwe ręce, to tak naprawdę można np. wziąć kredyt bankowy i narazić wielu mieszkańców, obywateli naszego kraju na bardzo niemiłe konsekwencje. Państwo sami zwracaliście uwagę, że jeżeli jakiś obywatel ma uzasadnione wątpliwości, czy jego dane osobowe już nie wyciekły, czy nie są w posiadaniu kogoś do nich nieuprawnionego, to powinien wystąpić i upewnić się u państwa, czy tak jest.

Podsumowując, kierunkowo, jak państwo się domyślacie, Nowoczesna jest zdecydowanie za tym, aby nasz kraj był coraz bardziej nowoczesny. Uważamy, że projekt ustawy wychodzi, zmierza właśnie w tym kierunku, to znaczy daje dostęp obywatelom i innym, niż obecnie są w posiadaniu tych danych, ministerstwu bądź instytucjom i to upraszcza i ułatwia zakres. Zwracamy natomiast uwagę na to, że te dane muszą być odpowiednio chronione i że taki proces stanowienia prawa, który upewni nas, że są one chronione, jest właściwy i wszystkie te instytucje, którym państwo dajecie te prawa, są właściwie umocowane, jest bardzo istotny. Tak że proszę o cierpliwość, a my liczymy na prace w komisji nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Państwo posłowie, pan poseł Krzysztof Paszyk i pani poseł Małgorzata Zwiercan, swoje wystąpienia w imieniu klubu i koła złożyli na piśmie*).

Przechodzimy do pytań.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski.

Bardzo proszę, 2 minuty na pytanie.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że jednym z założeń nowelizacji jest łączenie różnych rejestrów państwowych, co ma pozwolić urzędowi na szybsze załatwienie sprawy, a obywatelom na załatwienie sprawy bez wychodzenia z domu. Należy jednak pamiętać, że każde przetwarzanie danych osobowych powinno być planowane z uwzględnieniem koncepcji ochrony prywatności w fazie projektowania, zaś zasada, zgodnie z którą władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić ani udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym, wynika ponadto z art. 51 ust. 2 konstytucji.

Wszyscy pamiętamy niedawne kontrowersje dotyczące pozyskiwania danych przez komorników z rejestru PESEL, które potwierdzają, iż dostęp do rejestrów publicznych w trybie on-line powinien być w ścisły sposób regulowany i poddawany okresowej kontroli, tak aby możliwe było przeciwdziałanie ewentualnym nadużyciom.

I moje pytanie jest następujące: Czy zapisy tej ustawy zapewniają w sposób dostateczny ochronę danych osobowych obywateli i czy zapewniają wystarczającą kontrolę dostępu do rejestrów publicznych, aby zapobiec zbieraniu danych osobowych na wszelki wypadek, na zapas i żeby przeciwdziałać ewentualnym nadużyciom w tym obszarze? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, że rozwiązania zaproponowane w projekcie są dobre. Każda zmiana, która może

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Stefan Romecki

ułatwić życie obywatelom, zasługuje na aprobatę. Zastanawia mnie jednak zmiana przepisów ustawy o Karcie Dużej Rodziny i to, że przetwarzanie danych będzie odbywało się w zakresie szerszym, niż wynika to z obecnie obowiązującego stanu prawnego. Kryteria przyznania świadczenia pozostają niezmiennie, więc poszerzenie katalogu przetwarzanych danych jest nieproporcjonalne, nieadekwatne.

Pragnę więc zapytać: Dlaczego przetwarzane mają być dane, które nie są potrzebne do udzielenia świadczenia? Dodatkowo: Czy projektodawca przewiduje ponowną analizę proponowanych rozwiązań pod kątem bezpieczeństwa danych osobowych obywateli? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Arkadiusz Marchewka: Widzisz, Stefan, Platforma ci klaszcze.) (Wesołość na sali)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Arndt.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy projekt rządowy. Projekt rządowy, tak jak być powinno, został poddany konsultacjom społecznym. Z uzasadnienia ustawy wynika, że dwie instytucje zgłosiły swoje uwagi. Pierwsza to generalny inspektor danych osobowych, i o tym mówiliśmy już tutaj dosyć dużo, ale jest jeszcze druga instytucja, która zgłosiła swoje uwagi – jest to Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Natomiast w uzasadnieniu ustawy niestety nie ma ani słowa na temat tego, jakie to były uwagi. Czy pan minister mógłby nam te uwagi tutaj przybliżyć?

Moje drugie pytanie dotyczy skutków finansowych omawianej ustawy. Ile będzie kosztowało wdrożenie tych przepisów? I znowu z uzasadnienia ustawy wynika, że jeśli chodzi o tę część dotyczącą ustawy o ruchu drogowym, ona zostanie sfinansowana z funduszu celowego CEPiK i ma kosztować 429 tys. zł. Natomiast jeśli chodzi o całą część dotyczącą opieki społecznej, przynajmniej ja takich informacji w uzasadnieniu ustawy nie znalazłem. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister też tę sprawę nam przybliżył. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Iwona Michałek.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście jest to bardzo ważny, potrzebny i oczekiwany projekt, ponieważ naprawdę ułatwi życie wielu osobom.

Mam jednak dwa pytania. Na ile rozwiązania zaproponowane w ustawie są bezpieczne ze względu na ochronę tzw. danych wrażliwych? To jest pierwsze. A drugie pytanie: Czy w odniesieniu do przepisów o punktach karnych Ministerstwo Cyfryzacji rozważyło możliwość udostępniania tych informacji firmom ubezpieczeniowym, które mówią, że umożliwiłoby to obniżenie składek na ubezpieczenie komunikacyjne tym użytkownikom samochodów, motocykli, którzy jeżdżą bezpiecznie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pani poseł Zofia Czernow.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Cel projektu ustawy, jakim jest ułatwienie obywatelom załatwiania swoich spraw w różnych instytucjach publicznych, jest absolutnie słuszny. Ale chcę dołączyć do głosu w sprawie, która tu jest podnoszona bardzo często, a mianowicie chodzi o bezpieczeństwo ochrony danych osobowych czy bezpieczeństwo danych osobowych – o to bardziej.

Mam jednak pytanie dotyczące właśnie tego bezpieczeństwa, dotyczące bezpieczeństwa danych zawartych właśnie w rejestrach publicznych. Generalny inspektor ochrony danych osobowych ma uwagi w tym zakresie. To jest bardzo ważny sygnał, że mogą być udostępniane dane do innych celów, celów głównie biznesowych, z czym mamy bardzo często do czynienia. Dlaczego projekt nie zawiera mechanizmów kontroli dostępu do rejestrów? A to, o czym jest mowa w projekcie, to jest bardzo słabe zabezpieczenie. Stwarza to duże ryzyko nadużyć i myślę, że powinniśmy głośno wskazywać na grożące niebezpieczeństwa. Trzeba się zastanowić nad tym poważnie przed uchwaleniem ustawy, a nie po wejściu w życie ustawy, bo będzie już po prostu za późno, kiedy dane wyciekną po prostu z tych rejestrów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pana posła Arkadiusza Marchewkę proszę o zadanie pytania.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście projekt ma stanowić podstawy prawne do wprowadzenia systemu CEPiK 2.0, jednak z niepokojem przyjmujemy tę informację, że po raz kolejny ministerstwo nie było w stanie stworzyć i uruchomić tego systemu z początkiem 2017 r., a jego wdrożenie zostało przesunięte na czerwiec 2018 r., czyli o 1,5 roku.

Zwracam się z zasadniczym pytaniem. To oczywiście bardzo ważne, że kierowcy będą mogli sprawdzić liczbę punktów karnych przez Internet, żyjemy przecież w XXI w. i to powinno być oczywiste. Jednak rodzi się pewne zagrożenie, pokusa w związku z oczekiwaniem firm ubezpieczeniowych, które zwróciły się do ministerstwa o to, aby udostępniać im dane dotyczące liczby punktów i liczby wykroczeń, jakie spowodowali kierowcy na polskich drogach. Chciałbym ostrzec przed takim rozwiązaniem, dlatego że firmy ubezpieczeniowe zwracają uwagę na to, że to pozwoliłoby im zrationalizować skalę podwyżek, które są związane z ubezpieczeniami obowiązkowymi OC, jednak mam wrażenie, że to raczej pozwoliłoby im podwyższyć stawki tym kierowcom, którzy mają na swoim sumieniu jakieś wykroczenia i punkty karne. W związku z tym, że takie rozmowy trwają i ministerstwo będzie na pewno na bieżąco nas informować, chciałbym zapytać pana ministra, czy rzeczywiście jest pan w stanie dzisiaj zagwarantować i powiedzieć, że takie dane nie będą przekazywane ubezpieczycielom. Bo moim zdaniem takie rozwiązanie wcale nie będzie działało na korzyść kierowcy, a wręcz odwrotnie, może spowodować podwyższenie stawek OC dla tych, którzy mają punkty karne. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już od kwietnia ma ruszyć strona internetowa: Sprawdź punkty karne, na której będzie można sprawdzić, ile posiada się punktów karnych i kiedy wygasają. To dane, którymi dysponuje Policja w chwili obecnej. Strona internetowa będzie umożliwiała kierowcy bieżące śledzenie swojego salda on-line. Aby się zarejestrować na stronie, trzeba będzie posiadać tzw. profil zaufany eGO. Profil ten stanowi autoryzację w elektronicznych systemach rządowych. Dotychczas był wydawany jedynie w urzędach po weryfikacji naszej tożsamości

za pomocą dowodu osobistego. Dziś taki certyfikat posiada w Polsce ok. 700 tys. obywateli. Od niedawna profil zaufany można uzyskać poprzez kilka banków. Ministerstwo co prawda zapowiada, że już niedługo profil eGO będzie można uzyskać w większości polskich banków, ale chciałam zapytać o szczegółowe informacje na ten temat: Czy ministerstwo dysponuje wiedzą, ile banków w najbliższym czasie uruchomi taką usługę i jakie to będą podmioty? Jeśli dzisiaj nie będziecie państwo mogli mi odpowiedzieć, to proszę o odpowiedź pisemną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sitarski.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do projektu, mam pytanie o cyfrowo-biurokratyczną rzeczywistość, o dostosowanie Polski do XXI w. Skoro właściwe organy ustalające prawo do świadczeń, np. rodzinnych, są obowiązane do samodzielnego uzyskania danych i ich weryfikacji, to po co w takim razie, można by zapytać, budowane są skomplikowane i wielopoziomowe systemy teleinformatyczne? Jednostki samorządu terytorialnego mają drogą elektroniczną przekazywać dane do rejestru centralnego. I tutaj rodzi się pytanie, czy wykorzystywane oprogramowanie jednostek samorządu terytorialnego jest jednolite. Obywatel i tak musi finalnie przynosić zaświadczenia, dokumenty, generalnie sterty papierów, i tutaj co do rzeczywistości cyfrowo-biurokratycznej w Polsce trzeba się na przykład... Odniosłbym się do tego na przykładzie CEPiK-u, który funkcjonuje, a aktualizacja praktycznie nie za bardzo tam dobrze funkcjonuje. Fizycznie samochody, które istnieją w rejestrze, to są stary, żuki, duże fiaty, polonezy, kilkaset tysięcy niezawerifikowanych pojazdów, które zostały rozebrane itd. Bilans końcowy jest taki, że brak aktualizacji powoduje błędy w statystykach, powoduje zawyżanie wieku pojazdów w Polsce, powoduje zwiększanie składek OC ze względu na ilość teoretycznie zarejestrowanych i nieubezpieczonych samochodów i niedokonanych ich przeglądów. Te problemy na przykładzie chociażby tylko jednego rejestru pokazują, jak ważne są aktualizacje pozostałych rejestrów. I na to też należy zwrócić szczególną uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kryj.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Osiągnięcie celu, jakim jest ułatwienie życia obywatelom w kontaktach z różnymi urzędami, jest jak najbardziej godne zaufania. Dotyczy to zmiany zarówno przepisów o ruchu drogowym, jak i przepisów dotyczących realizacji świadczeń z zakresu pomocy społecznej czy świadczeń rodzinnych. To, że bez wychodzenia z domu, poprzez Internet, będzie można uzyskać pewne informacje, jest czymś, na co Polacy oczekują. Wielokrotnie mówiliśmy na tej sali o aspekcie dotyczącym informacji o liczbie punktów karnych, jakie zgromadził na swoim koncie kierowca za popełnione naruszenia przepisów ruchu drogowego. Możliwość uzyskania wiedzy na ten temat będzie miała również pewien aspekt profilaktyczny, pozwoli bardziej racjonalnie zachowywać się na drodze tym kierowcom, którzy będą mieli świadomość, ile tych punktów już mają, a także pozwoli im uniknąć przykrych następstw zatrzymania prawa jazdy po przekroczeniu 24 punktów karnych.

Moje pytanie dotyczy następujących kwestii. Mówi się o tym, że liczba osób, które dysponują profilem zaufanym na platformie ePUAP, rzeczywiście nie jest duża i to będzie decydowało o tym, że możliwości skorzystania z tych, powiedzmy, spraw będą w tej chwili ograniczone. Wobec tego jakie działania ministerstwo zamierza podjąć, aby tę możliwość upowszechnić, aby liczba takich osób systematycznie ulegała zwiększaniu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Antoni Mężydło.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście ten projekt jest oczekiwany od pierwszego posiedzenia komisji cyfryzacji z udziałem pani minister Streżyńskiej. Wtedy powiedziała ona, jak powinien wyglądać model Polski cyfrowej i przejścia z Polski papierowej do Polski cyfrowej. Ten akurat projekt jest konieczny, od dawna oczekiwany, natomiast jest on niewystarczający ze względu na to, że ten model ma wyglądać znacznie lepiej. Myślę jednak, że w tej kadencji wszystko zostanie zrealizowane, bo to ma być model nie tylko taki, w którym dane z niektórych rejestrów będą służyły do weryfikacji danych w innym rejestrze, ale również taki, zgodnie z którym polski obywatel dane osobowe, które są potrzebne, będzie składał przed urzędnikiem tylko raz, natomiast resztę będą załatwiały rejestry między sobą, systemy komputerowe między sobą.

Na taką ustawę będziemy oczekiwali, chociaż widzimy, że już przy tej ustawie Polska resortowa bar-

dzo mocno się odezwała, i wszystkie informacje, o których mówili moi poprzednicy w sprawie opinii GODO, na to wskazują, że to nie będzie proste. Ta informacja i opinia ma charakter bardzo ogólny, nie jest tak szczegółowa, i trudno powiedzieć, w jaki sposób można uwzględnić te wszystkie zastrzeżenia, które generalny inspektor ochrony danych osobowych ma do ministra cyfryzacji, ale już w formie pytania zastrzeżę czy nazywa ministra cyfryzacji głównym administratorem kraju. To jest dosyć złośliwe.

Dlatego mam pytania. Czy w trakcie prac będziecie w stanie dopieścić również Polskę resortową? Kto będzie gospodarzem danych rejestrów? Czy gospodarzem tych wszystkich rejestrów (*Dzwonek*) będzie Ministerstwo Cyfryzacji czy również będą inne resorty, a wy będziecie tylko koordynowali czy nadzorowali poprawianie tych rejestrów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym uszczegółowić – a właściwie dopytać o to konkretnie, jeśli chodzi o Prawo o ruchu drogowym – kwestię sumy punktów, bo w nowelizacji, w treści jest zapisane, że będzie informacja m.in. o sumie punktów przypisanych za naruszenia na podstawie prawomocnego rozstrzygnięcia. Suma oczywiście tak, natomiast z wypowiedzi pana ministra nie wynikało jasno, że będzie również informacja o narastających punktach, czyli, inaczej mówiąc, o terminie wygaszania poszczególnych punktów, które zostały wcześniej nałożone. Czy rzeczywiście taka informacja będzie dostępna, czy tylko o tej ostatecznej, końcowej sumie punktów? To byłoby bardzo ważne. Wydaje się naturalne, że powinna być również informacja o narastającym nakładaniu punktów, ale chciałbym usłyszeć od pana ministra jednoznaczną odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym zapytać o dwie sprawy. Pierwsza dotyczy zapisanego w art. 13 terminu prze-

Posel Mirosław Suchoń

kazania przez Policję danych z ewidencji kierowców naruszających przepisy do CEPiK-u. Ten termin jest dosyć krótki: jest 8 marca, Policja ma czas do 31 marca, co oznacza, że prace nad systemem, nad poszerzeniem CEPiK-u są już prowadzone, tak przynajmniej wynika z harmonogramu, z takiej nawet pobieżnej lektury tego artykułu. Chciałbym zapytać, czy te prace są już prowadzone, na podstawie czego zostały zlecone i czy Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych zgłosiła jakiegokolwiek uwagi do tego elementu, jakie w ogóle to były uwagi, bo rzeczywiście nie mamy informacji w pełnym zakresie, dostępu do tych informacji.

Druga sprawa, o którą chcę zapytać, dotyczy dostępu obywateli do rejestru, do informacji o uzyskanych punktach. Państwo zaprojektowali dostęp na podstawie uwierzytelnienia profilem zaufanym ePUAP. Chcę zapytać, dlaczego państwo nie uznali za stosowne, by umożliwić również dostęp na podstawie podpisu elektronicznego. Podpisów elektronicznych jest dosyć sporo w obiegu, tymczasem państwo wymuszają to, że najpierw obywatel będzie musiał stworzyć sobie profil zaufany, uwierzytelnić go podpisem elektronicznym i dopiero potem będzie mógł, korzystając z profilu zaufanego, uzyskać dostęp do tego rejestru. Dlaczego nie będzie można wprost, używając podpisu elektronicznego, który potwierdza tożsamość, uzyskać tego dostępu? Być może to państwo proponują takie rozwiązanie w komisji. Bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Marka Zagórskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dziękuję, po pierwsze, za przychylne przyjęcie tego naszego projektu pomimo szeregu pytań, a także paru wątpliwości. Postaram się na nie w miarę możliwości odpowiedzieć wyczerpująco. Mam też nadzieję, że jeżeli na coś nie odpowiem, będzie okazja do tego, żeby udzielić tych odpowiedzi w trakcie prac komisji.

Pan poseł Arndt zapytał, czy musimy angażować cały aparat państwa, aby kierowca mógł sprawdzić punkty karne, i czy to jest zasadne. Oczywiście to

jest pytanie o to, jaki model zarządzania administracją przyjmiemy. Nasze prace zmierzają w tym kierunku, żebyśmy nie musieli tego robić. Jesteśmy na pierwszym etapie. Ten projekt ustawy jest jednym z wielu projektów, które mają nas doprowadzić do tego, żeby administracja publiczna była efektywna, żebyśmy rzeczywiście mogli mówić o urzędzie, jakim jest państwo, czynnym 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. To jest nasz cel. Będziemy to wprowadzać stopniowo. W pierwszej fazie będziemy to wprowadzać poszczególnymi ustawami. Docelowo zamierzamy przygotować projekt, który będzie regulował powstawanie usług publicznych i udostępnianie tych usług publicznych w sposób kompleksowy.

Jeśli chodzi o tempo prac, czy ta ustawa musi wejść 1 kwietnia, oczywiście można powiedzieć, że nie ma takiej potrzeby. Ustawa może wejść nawet za rok, natomiast jest to rzeczywiście oczekiwana usługa. Jeżeli udałoby się przeprowadzić te prace szybko, co państwo trochę zarzucają, ale mam nadzieję, że w komisji sobie to wyjaśnimy, jeżeli udałoby się to wprowadzić, to byłoby to oczekiwane przez obywateli. Jest to także związane, akurat ten element, kiedy mówimy o usłudze dotyczącej sprawdzania punktów karnych, z naprawą systemu CEPiK 2.0. I tutaj od razu postaram się odpowiedzieć panu posłowi Marchewce. Przepraszam, ale to jest właśnie efekt sprzątania po tym, jak CEPiK został źle przygotowany. Obiecaliśmy, prosząc o przedłużenie terminu do 4 czerwca 2018 r., że będziemy poszczególne usługi, poszczególne funkcjonalności CEPiK-u wprowadzać stopniowo. To jest efekt tego naszego zobowiązania.

(Poseł Arkadiusz Marchewka: Głosowałem za.)

Jasne, natomiast pamiętajmy, dlaczego musieliśmy przełożyć termin wprowadzenia w życie całego CEPiK-u.

Rzecz, która się tutaj cały czas powtarzała, jest opinia GIODO. Chodzi o ryzyko, że będziemy narażać czy narażamy dane obywateli, które są zawarte w rejestrach państwowych, wskutek wdrożenia tej ustawy, że przez fakt nieuzasadnionego ich wykorzystywania narażamy bezpieczeństwo tych danych osobowych. Chcę powiedzieć, że na to wszystko doskonale odpowiedział pan poseł Mężydło. To jest jakieś kompletne nieporozumienie. Przykro mi to powiedzieć, jest to nieporozumienie, które zostało spowodowane pismem generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Nie mówimy o tym, że będziemy udostępniać rejestry byle komu. Mówimy o danych, które są zawarte w tych rejestrach. Chcemy tylko tyle, żeby urzędnicy, którzy muszą być rękojmiami tego bezpieczeństwa, którzy funkcjonują w ramach określonych przepisów i którzy mają świadomość, czym grozi udostępnienie danych, byli odpowiedzialni za wykorzystanie danych w rejestrach państwowych, które są zabezpieczone i chronione m.in. ustawą o ochronie danych osobowych. Tutaj się nic nie zmienia. Chcę powiedzieć więcej: tak naprawdę ci sami urzędnicy, do których moglibyśmy mieć zastrzeżenia, dzisiaj te

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

dane osobowe dostają w formie papierowej. A więc dzisiaj mówimy tylko o tym, że te zaświadczenia papierowe, ta cała dokumentacja papierowa, która zawiera dane wrażliwe, trafi do tych samych urzędników. Niczego w tym zakresie nie zmieniamy, jeżeli chodzi o zarzuty, zastrzeżenia dotyczące tego, że w jakikolwiek sposób ryzykujemy to, że dane osobowe wyciekną. Możemy powiedzieć, że każdy rejestr publiczny, który dzisiaj jest zarządzany przez różne urzędy w administracji, jest na takie ryzyko zawsze narażony. Naszym zadaniem i zadaniem poszczególnych administratorów tych rejestrów jest pilnowanie, żeby do tego nie doszło. O tym, że mamy taką wrażliwość, świadczy m.in. fakt, że kiedy tylko pojawiło się niebezpieczeństwo, że być może komornicy wykorzystywali czy pobierali dane z rejestru PESEL w sposób nieuzasadniony, w zbyt dużej ilości, to postanowiliśmy to sprawdzić w prokuraturze. Tak że nie widzimy tutaj w ogóle żadnego powodu, żeby ten temat przy okazji tej ustawy miał rzeczywiście jakieś zasadnicze znaczenie. Ubolewam jeszcze raz, że generalny inspektor ochrony danych osobowych szuka akurat w tym miejscu problemu, bo tego problemu tutaj nie ma. Jeszcze raz powtarzam: nie gromadzimy – pytał o to pan poseł Bańkowski – żadnych nowych danych. My tylko mówimy o tym, że odpowiednie organy będą mogły pobierać informacje zawarte w systemach, żeby ułatwić życie obywatelom, np. szkołom, które muszą te zaświadczenia wydawać. Mam nadzieję, że jest to także odpowiedź na pytanie wielu z państwa posłów.

Pan poseł Arndt pytał także o uwagi, które zgłaszała Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Materiały w tym zakresie są w druku sejmowym, w załącznikach, na ostatniej stronie, gdzie mamy informacje o konsultacjach publicznych. Wcześniej są informacje o GIODO, później są informacje o uwagach zgłoszonych przez PWPW, które to uwagi dotyczyły wskazania innych sposobów uwierzytelnienia niż tylko profil zaufany. To jest także odpowiedź na pytanie pana posła Suchonia, czy możemy tutaj zastosować podpis kwalifikowany. Mówimy o uwierzytelnieniu, dlatego że chcemy udostępnić możliwość łatwiejszego skorzystania, ale nie tak wysokim środkiem, jakim jest podpis kwalifikowany. Jednocześnie każdy obywatel posiadający podpis kwalifikowany może założyć sobie profil zaufany w sposób bardzo prosty. To samo dotyczy... I tutaj jest odpowiedź na pytanie, dlaczego to robimy na ePUAP-ie i dlaczego wymagamy profilu zaufanego. Dlatego że to są także dane wrażliwe, więc chcemy, żeby mogły z tego korzystać osoby zweryfikowane. Założenie profilu zaufanego jest sprawą bardzo prostą przy wykorzystaniu systemów bankowych, co umożliwia sukcesywnie, jest rzeczą absolutnie banalną. W tej chwili cztery banki dają taką możliwość obywatelom. Przyrost wynosi kilkadziesiąt tysięcy mie-

sięcznie. Kilkadziesiąt tysięcy nowych kont na profilu zaufanym jest zakładanych. Nowe banki, następne dwa, będą w ciągu kilku najbliższych tygodni taką usługę oferowały. Łącznie wszystkie te banki będą obejmowały 90% klientów bankowości elektronicznej, czyli prawie całą populację, która może z tego skorzystać. Tym samym będziemy dawali możliwość prawie wszystkim obywatelom, którzy chcą funkcjonować dzisiaj w systemie administracji, łatwego założenia sobie profilu zaufanego, przy czym to jest pierwszy etap.

Następny etap to jest cały proces upowszechniania i popularyzowania profilu zaufanego. Też trzeba mieć świadomość, że jedno z drugim jest bardzo powiązane: im więcej usług, tym więcej chętnych do tego, żeby ten profil zaufany zakładać. Liczymy na to, że będą to m.in. tego typu usługi jak możliwość sprawdzenia punktów karnych. Zmodernizowany, ułatwiony sposób wymiany dowodu osobistego za pośrednictwem, za pomocą profilu zaufanego drogą elektroniczną na ePUAP-ie też jest taką usługą, która, mamy nadzieję, zachęci obywateli do zakładania profilu zaufanego, a tym samym korzystania z szeregu usług. Jeszcze raz to podkreślam: założenie profilu zaufanego jest naprawdę proste, zajmuje kilka minut. Sam to robiłem i wiem, jak to jest łatwe. I oczywiście bardzo dziękuję także tym z państwa posłów, którzy zechcą nas wspomóc w procesie promowania tej usługi.

Pani poseł Michałek i jeszcze jeden z państwa posłów pytali o przekazywanie danych firmom ubezpieczeniowym. Chcę powiedzieć, że nie ma takiej dyskusji i nie mamy takiego planu. Tutaj mówimy o danych wrażliwych, to po pierwsze. A po drugie, nawet gdybyśmy szli w takim kierunku – jeszcze raz podkreślam, że nie idziemy – to w ogóle używanie liczby punktów za przekroczenie, za naruszenie przepisów prawa drogowego jest kompletnie nieracjonalne, dlatego że inną wagę ma mandat za złe parkowanie, a inną wagę ma mandat za jakieś poważne naruszenie, np. znaczne przekroczenie prędkości. A więc w ogóle, pomimo że takie propozycje z zakładów ubezpieczeniowych się pojawiają, tego nie rozważamy. Nie uważamy, żeby to było w jakikolwiek sposób zasadne.

Pani poseł Czernow mniej więcej w tym kontekście pytała zapewne o wykorzystanie tych danych do celów biznesowych. Nie przewidujemy tutaj takiego zastosowania i umożliwienia wykorzystania danych obywateli do celów biznesowych, a na pewno ta ustawa nie daje powodu do tego, żeby taki wniosek wysnuwać.

Pan poseł Sitarski mówił, że CEPiK jest niezwykły. Tak, jest, dlatego wdrożyliśmy cały proces zmian, dlatego wnieśliśmy o przedłużenie terminu wejścia w życie CEPiK 2.0 po to, żeby właśnie np. te nieścisłości związane ze słownikiem marek pojazdów naprawić. Przypominam, że ten słownik został przywrócony niedawno i to ma nam dawać podstawy do tego, żeby wyprostować te wszystkie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Marek Zagórski

nieścisłości, o których pan poseł mówił, w trakcie procesu naprawy, ale także całego procesu naprawy i wdrażania CEPiK 2.0.

Pan poseł Mężydło mówił o Polsce resortowej, kto będzie kierował procesem wdrażania zmian tego modelu e-Polski, e-usług administracji i to koordynował. A więc minister cyfryzacji na pewno będzie to koordynował. Pracujemy nad całym systemem zmian, o czym pani minister wielokrotnie informowała także członków komisji cyfryzacji i nowych technologii. Zakładamy, że stworzymy podstawę do tego, żeby e-usługi mogły funkcjonować w dobrym otoczeniu prawnym i w dobrym otoczeniu technologicznym, stąd naszym celem jest przede wszystkim skupienie się na tych podstawowych elementach, takich jak m.in. wspólna architektura państwa czy Platforma Integracji Usług i Danych, czy System Rejestrów Państwowych.

Pan poseł Lassota pytał, jak będzie wyglądała informacja o punktach karnych, czy będzie tam zawarta informacja o sumie punktów, czy będzie rozbicie na poszczególne naruszenia. Tak, będzie rozbicie na poszczególne naruszenia z datą ich wygaszenia.

Pan poseł Suchoń pytał – na to już częściowo odpowiedziałem – o uwierzytelnienie, podpis kwalifikowany vs. profil zaufany. Tak jak powiedziałem, jeżeli chodzi o profil zaufany, w tym przypadku chodziło nam o to, żeby nie było to na poziomie wysokim, jeśli chodzi o sposób składania podpisu, tylko na poziomie średnim, tak jak jest w przypadku profilu zaufanego. Jedno z drugim się wiąże i nie wykluczamy możliwości stosowania podpisu kwalifikowanego w e-usługach. Będziemy zresztą ten cały system rozwijać. Mamy nadzieję, że wkrótce do państwa skierujemy kolejną ustawę, która będzie tę kwestię – kwestię funkcjonowania tzw. cyfrowej tożsamości, regulowała. Pewnie będzie okazja, żeby do tego wrócić.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie pytania i mam nadzieję, że w komisji jeszcze te kwestie uszczegółowimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych, zawarty w druku nr 1305, do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1306).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Można powiedzieć, że projekt zakłada realizację programu czy projektu e-Składka. Podstawowym celem projektu jest wprowadzenie jednolitego standardu identyfikacji płatnika składek poprzez przyznanie każdemu z płatników składek indywidualnego numeru rachunku, na który przekazywane będą składki na szeroko rozumiane ubezpieczenia społeczne, ale także składki na ubezpieczenie zdrowotne, składki na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także Fundusz Emerytur Pomostowych. Projekt dotyczy ok. 7 mln płatników składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i pozostałe fundusze. Można powiedzieć, że celem projektu jest ograniczenie ilości przelewów, operacji dokonywanych w związku z realizacją obowiązku ubezpieczenia społecznego. W skali roku według danych za rok 2015 liczba wpłat dokonywanych przez płatników składek na poszczególne fundusze wynosi ponad 65 mln, z czego 21,5 mln są to wpłaty dokonywane na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, 27 mln to wpłaty dokonywane z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego, 16,5 mln to wpłaty dokonywane na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i 160 tys. są to wpłaty dokonywane na Fundusz Emerytur Pomostowych.

W aktualnym stanie prawnym płatnicy składek mają obowiązek opłacania składek na wskazane przez zakład odrębne rachunki bankowe w podziale na poszczególne tytuły. Wpłaty te są dokonywane poprzez dedykowane dla opłacania składek dokumenty płatnicze. Dokumenty posiadają dedykowane pola identyfikujące składki i płatnika składek. Jeżeli chodzi o instrumenty identyfikacji płatnika składek, stosowane są tzw. identyfikatory numeryczne – alternatywnie NIP, REGON, PESEL – albo numer dowodu. Płatnik składek jest obowiązany obecnie do tego, aby wskazać również okres, za jaki opłacana jest skład-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

ka, poprzez określenie miesiąca, roku i numeru deklaracji rozliczeniowej. Składki trafiają na cztery centralne rachunki składkowe, tj. rachunek dla ubezpieczeń społecznych, rachunek dla ubezpieczenia zdrowotnego, rachunek dla Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Funduszu Pracy, jak również rachunek dla Funduszu Emerytur Pomostowych. W przypadku błędnie wpisanego któregoś z identyfikatorów nie jest możliwe automatyczne zidentyfikowanie opłaconej składki z kontem płatnika składek. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest zmuszony wówczas przeprowadzić procedurę wyjaśniającą, co wymaga współpracy nie tylko z płatnikiem składek, ale także z instytucją obsługującą wpłatę, tj. z bankiem, operatorem pocztowym albo inną instytucją płatniczą. Jeśli chodzi o dane od stycznia 2016 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych otrzymał w tym okresie ok. 281 tys. niezidentyfikowanych wpłat na kwotę 328 mln zł i w każdym indywidualnym przypadku podejmuje takie właśnie postępowanie wyjaśniające.

Jeżeli chodzi o istotę proponowanej zmiany, zakłada ona wprowadzenie zasady identyfikacji wpłat z tytułu składek pobieranych przez zakład po numerze indywidualnego rachunku składkowego, który zostanie nadany każdemu z płatników składek. Ograniczy to w znacznym stopniu liczbę postępowań wyjaśniających prowadzonych przez zakład w tym zakresie, wyeliminuje wpływ nowych niezidentyfikowanych składek.

Projekt ustawy ma na celu zastąpienie dotychczasowego systemu poboru składek, opartego na czterech centralnych rachunkach składkowych, systemem indywidualnych rachunków składkowych generowanych dla płatników składek bezpośrednio przez zakład. Generowane przez zakład indywidualne rachunki składkowe dla płatników składek służyć będą jedynie do ewidencji wpłat z tytułu składek, nie będą miały jak gdyby szerszego zakresu zastosowania, w szczególności nie będą rachunkami płatniczymi, tzn. nie będzie można dokonywać z tych rachunków żadnych innych operacji, w szczególności wypłat. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie upoważniony do nadawania własnej numeracji według standardu rachunku IBAN. Nastąpi zmiana identyfikatora dla płatnika składek poprzez nadanie numerów indywidualnych rachunków składkowych, które staną się nowymi identyfikatorami, a obsługa wygenerowanych rachunków składkowych będzie możliwa przez dowolny podmiot, w szczególności bank. Przedmiotowy projekt umożliwi płatnikom składek zmniejszenie liczby dokonywanych wpłat oraz ograniczy liczbę informacji podawanych na dokumentach płatniczych. Wpłaty będą dokonywane tylko jednym przelewem w miejsce czterech dotychczasowych, w formie standardowego komunikatu Elixir, na indywidualny numer rachunku składkowego wygenerowany przez

zakład dla każdego płatnika składek. Ograniczy to liczbę wpłat do przetworzenia przez systemy informatyczne banków oraz zakładu w skali roku z 65 mln, tak jak było do tej pory, do 27 mln, tj. do liczby potencjalnych wpłat na ubezpieczenie zdrowotne na podstawie danych z roku 2015.

Jeżeli chodzi o zalety proponowanych w projekcie zmian, jak wspomniałem, należą do nich uproszczenie zasad identyfikacji składek na poziomie płatnika, a także szybki dostęp do informacji o stanie konta dla tegoż płatnika i ubezpieczonego, uproszczenie systemu rozliczeń z tytułu składek, rozliczanie wpłat na najstarsze zaległości, zastosowanie nowoczesnych rozwiązań finansowych czy stosowanie instrumentu, jakim jest polecenie zapłaty. Projekt przewiduje, że zakład będzie generował numer rachunku składkowego dla płatnika składek niezwłocznie po utworzeniu konta płatnika składek. Jeżeli chodzi o płatników, którzy posiadają już konta w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, to tego typu numery rachunków zostaną wygenerowane przez zakład do dnia 31 grudnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie miał obowiązek w tym terminie poinformować płatników o numerze, natomiast w przypadku braku realizacji tego obowiązku płatnicy będą zobowiązani do wystąpienia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o informację na temat numeru rachunku składkowego, jaki został im przypisany. Zakład będzie miał 3 miesiące na to, aby ten obowiązek zrealizować, tj. okres od października do grudnia 2017 r.

Projektowane rozwiązanie wpłynie w zasadniczy sposób na zmianę struktury zadłużenia z tytułu składek pobieranych przez ZUS – i to jest właściwie trzecia zaleta tego nowego rozwiązania – za sprawą rozliczania bieżących wpływów na najstarsze należności. Mamy w systemie finansowym ubezpieczeń społecznych do czynienia ze zjawiskiem zadłużenia. Jeżeli chodzi o poziom tego zadłużenia za lata 1999–2011, wynosi ono obecnie 10 800 mln zł, z czego udział w zadłużeniu płatników aktywnych, według stanu na październik 2016 r., wynosi 2 mld zł. Kwota zadłużenia dotyczy ok. 480 tys. aktywnych płatników składek, to jest ok. 30% dłużników, na ogólną liczbę 1300 tys. dłużników. Bieżące wpływy na poczet należności z tytułu składek wynoszą ponad 12 mld zł w skali miesiąca, jeżeli mówimy o wpływach na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, i są dokonywane przez płatników nieposiadających zadłużenia w kwocie blisko 10 mld zł. Dotyczy to ok. 800 tys. płatników. Tylko dla tej grupy płatników, którzy nie mają zadłużenia, wprowadzenie nowej zasady rozliczania składek nie będzie miało wpływu, natomiast w przypadku pozostałych, tych, których – można powiedzieć – zjawisko zadłużenia dotyczy, każda kolejna wpłata składek będzie zaliczana na poczet najstarszych zaległości. Stosowanie w rozliczeniu składek algorytmu pokrywania należności od najstarszej może spowodować sytuację, w której wpłata dokonana na poczet składek w przypadku zadłużenia na koncie płatnika nie zostanie rozliczona na poczet bieżących składek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

Dla ubezpieczonego może to oznaczać brak składek – bo w konsekwencji, można powiedzieć, rozliczone zostały najstarsze okresy, składki zostały przeznaczone na pokrycie składek ubezpieczonych zgłoszonych w tamtym okresie rozliczeniowym – lub w innym przypadku ubezpieczony będzie miał pokryte składki wraz z odsetkami za zwłokę za najstarszy okres kosztem bieżącego zadłużenia.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że już obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości oznaczania wpłaty dla rozliczenia należności za konkretnego ubezpieczonego. Tym samym każda niedopłata bieżącej składki powoduje powstanie zadłużenia również u tych ubezpieczonych, od których płatnik potrącił składki z wynagrodzenia w pełnej wysokości. Na gruncie obowiązujących przepisów o tym, na jakie należności są przekazywane wpłaty na poczet składek, decyduje płatnik, a nie ubezpieczony. Dlatego też kwoty pobrane z jego wynagrodzenia mogą być już dziś rozliczone na rzecz innych ubezpieczonych. Tutaj warto zaznaczyć, że zadłużenie bieżącego okresu nie jest zagrożone przedawnieniem, a tym samym jest możliwe do pokrycia lub spłaty przyszłymi wpłatami. Tym samym pokrycie brakujących składek będzie rozłożone w czasie.

Wobec składek należnych za okres od stycznia 2017 r. okres przedawnienia należności wynosić będzie 5 lat, wobec czego w dniu wejścia w życie projektowanych przepisów zakład będzie miał 4 lata na podjęcie działań zmierzających do wyegzekwowania należności. W zakresie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i tego zadłużenia, o którym wspominałem, za lata 1999–2011 sytuacja ta może dotyczyć blisko 1300 tys. ubezpieczonych.

Kończąc, chciałbym zwrócić uwagę na trzy rozwiązania, które są również elementem tego projektu, a które w sensie przedmiotowym wiążą się z materią, która jest zmieniana projektem przedstawianej ustawy. Mianowicie mam tutaj na myśli wprowadzenie czy zabezpieczenie praw ubezpieczonych w przypadku ustalenia nieskutecznego przekazania ubezpieczonych w trybie art. 23¹ Kodeksu pracy. Proponuje się tutaj dodanie w art. 4 ustawy nowego przepisu, pkt 2a, który zawierałby definicję tzw. zgłaszającego do ubezpieczenia, jak również dodanie po art. 38 – dzisiaj obowiązującym, prawda – ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nowego przepisu, tj. art. 38a. Jest to przepis, który z jednej strony dawałby czy może tak naprawdę potwierdzałby również dotychczasową praktykę w tym zakresie – możliwość wydawania przez organy rentowe ZUS-u decyzji stwierdzających, kto w takim przypadku, właśnie w przypadku takiego nieskutecznego przekazania pracowników wraz z częścią bądź też całością zakładu pracy w trybie art. 23¹, po prostu jest płatnikiem składek. Chodzi o to, aby wątpliwości w tym zakresie mogły zostać rozstrzygnięte.

Też w tym zakresie proponuje się w projekcie wprowadzić nowe rozwiązanie, zawarte w projektowanym art. 38a ust. 4, które dawałoby Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w razie wystąpienia procedury, zjawiska outsourcingu pracowniczego, takiego właśnie nieuczciwego, nieskutecznego outsourcingu pracowniczego, możliwość zaksięgowania wpłat z tytułu składek opłaconych na ubezpieczenia społeczne przez takiego potencjalnego outsourcera na poczet należności składkowych dotyczących dotychczasowego pracodawcy, tego pracodawcy, który w sposób nieskuteczny przekazał w trybie art. 23¹ Kodeksu pracy zakład pracy bądź też jego część, a w konsekwencji także, można powiedzieć, nastąpiła zmiana podmiotowa po stronie pracodawcy w stosunkach pracy z pracownikami zatrudnionymi w tym zakładzie pracy bądź też w jego części.

Drugi element z takich szczegółowych rozwiązań projektowanych czy przewidywanych w projekcie ustawy to jest przyjęcie jednolitego modelu rekompensaty opóźnionego przekazania składek do otwartych funduszy emerytalnych w postaci odsetek ponoszonych przez zakład bez szczegółowej analizy, z której winy nastąpiło opóźnienie. Tutaj w szczególności zakłada się uchylenie dzisiejszych przepisów art. 47 ust. 10c–10g ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. To są przepisy, które dają możliwość nałożenia takiej dodatkowej opłaty w przypadku właśnie nieterminowego przekazania składek. Te przepisy w praktyce nie zdały egzaminu, nie spełniają swojej roli. Koszty wydawania decyzji nakładających taką dodatkową opłatę po prostu przewyższają przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tego tytułu, w związku z czym po prostu zasadne jest uchylenie tych przepisów.

I trzeci element z tych dodatkowych rozwiązań, które towarzyszą jak gdyby zasadniczej części projektu ustawy, to zrównanie pod względem prawnym wydruków elektronicznych wygenerowanych przez uprawnioną osobę z platformy usług elektronicznych ZUS z zaświadczeniami wystawianymi przez zakład w postaci papierowej. Generalnie chodzi o tzw. zaświadczenia o niezaleganiu z zobowiązaniami składkowymi. Można powiedzieć, że każdy płatnik, korzystając z dostępu do indywidualnego numeru swojego rachunku bankowego, będzie mógł po prostu wydrukować sobie takie zaświadczenie o niezaleganiu i to zaświadczenie, taki wydruk, prawda, z systemu, będzie miało taką samą moc jak zaświadczenia, które dzisiaj wydawane są właśnie w wersji papierowej przez organy rentowe ZUS.

Kończąc, chciałbym zwrócić się do Wysokiej Izby o skierowanie tego projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przedstawienie projektu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Ale zanim udzielię głosu pierwszemu posłowi, chciałam podziękować wszystkim panom za życzenia w dniu dzisiejszym, także panu marszałkowi Brudzińskiemu, który jak rozpoczynał prowadzenie posiedzenia, takie życzenia nam złożył.

A zaczyna pan poseł z klubu Prawo i Sprawiedliwość... pani poseł Halina Szydełko.

Bardzo proszę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Prawie same kobiety.)

Widać, że pracujemy, pani poseł.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak jest, jak zwykle.)

I to jest nasz atut.

Proszę, pani poseł.

Poseł Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Rządowy projekt dotyczy m.in. wprowadzenia indywidualnych rachunków składkowych dla płatników składek, na które dokonywana będzie jedna wpłata na wszystkie należności, do których poboru zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Projekt niniejszej ustawy ma na celu zastąpienie dotychczasowego systemu poboru składek, opartego na czterech centralnych rachunkach składkowych, systemem indywidualnych rachunków składkowych generowanych dla płatników składek bezpośrednio przez zakład. Usprawni to identyfikację dokonywanych wpłat wynikającą z przypisania indywidualnego numeru rachunku konkretnemu płatnikowi składek. Obecnie każdego miesiąca dokonuje on kilku wpłat na różne rachunki bankowe, w konsekwencji czego opłacanie składek jest kosztowne i czasochłonne. Ponadto obecnie prowadzone są postępowania wyjaśniające mające na celu zidentyfikowanie źle lub błędnie opisanych wpłat.

Wprowadzenie zasady identyfikacji wpłat z tytułu składek pobieranych przez zakład po numerze indywidualnego rachunku składkowego w znacznym stopniu ograniczy liczbę postępowania wyjaśniających. Ten projekt umożliwi płatnikom składek zmniejszenie liczby dokonywanych wpłat oraz ograniczy liczbę informacji podawanych na dokumentach płatniczych. Wpłaty będą dokonywane jednym przelewem. Ograniczy to również liczbę wpłat do przetworzenia przez systemy informa-

cyjne banków i zakładu, w skali roku będzie to redukcja z poziomu 58 mln do ok. 27 mln.

Przyjęcie proponowanych w projekcie ustawy rozwiązań pozwoli na identyfikację składek na poziomie płatnika, umożliwi także automatyczną identyfikację płatników składek wykonujących przelewy z zagranicy, a obecnie jest ok. 5 tys. takich wpłat, które są obsługiwane ręcznie. Ponadto płatnik i ubezpieczony będą mieli szybszy dostęp do informacji o stanie konta. Uproszczony zostanie system rozliczeń przy zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań finansowych.

Projekt przewiduje, że zadaniem zakładu będzie rozdysponowanie środków pomiędzy poszczególne fundusze oraz ich dysponentów. Ponadto celem niniejszego projektu ustawy jest doprecyzowanie niektórych przepisów, tak aby wyeliminować rozbieżności interpretacyjne.

Zważywszy na to, że proponowane zmiany mają na celu zwiększenie efektywności i skuteczności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zabranie głosu poproszę panią poseł Joannę Frydych, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Frydych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 1306.

Jak czytamy w uzasadnieniu, rządowy projekt ustawy ma na celu realizację procesu zwiększenia funkcjonalności optymalizacji systemu poboru danin publicznych z korzyścią dla obywateli i przedsiębiorców. Niektóre zmiany wprowadzane przedmiotową ustawą są potrzebne, niektóre zaś wymagają szczegółowego omówienia i dopracowania w celu uniknięcia chaosu oraz dodatkowego obciążenia przedsiębiorców i pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt zakłada wprowadzenie indywidualnych rachunków składkowych dla płatników składek, na które dokonywana będzie jedna wpłata na wszystkie należności, do których poboru zobowiązany jest ZUS. Obecnie płatnicy składek za dany okres rozliczeniowy dokonują wpłat na trzy lub cztery rachunki centralne. Po zmianie ustawy każdy płatnik będzie dokonywał jednej wpłaty na nadany przez ZUS każdemu płatnikowi składek indywidualny rachunek składkowy,

Posel Joanna Frydrych

który będzie również służył identyfikacji płatnika składek. W świetle obowiązujących przepisów identyfikatorami płatnika składek przy sporządzaniu przelewów są NIP, REGON i PESEL.

Wnioskodawca projektowanej ustawy powołuje się na to, że w roku 2016 Zakład Ubezpieczeń Społecznych otrzymał blisko 281 tys. wpłat niezidentyfikowanych, wobec których na bieżąco podejmuje postępowania wyjaśniające.

Dodam, że w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych funkcjonuje Interaktywny Płatnik Plus. Pozwala on na weryfikowanie dokumentów rozliczeniowych i danych płatnika w centralnej bazie Kompleksowego Systemu Informatycznego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przed ich wysyłką. Pozwala on również na generowanie dokumentów płatniczych zgodnie z danymi identyfikacyjnymi płatnika zapisanymi na koncie w ZUS. Skalę problemu ilości niezidentyfikowanych wpłat należy ocenić na podstawie statystyki z wcześniejszych lat, tj. sprzed uruchomienia programu IPP. Należy również wziąć pod uwagę koszt modyfikacji systemów informatycznych ZUS na dostosowanie ich do wdrożenia tejże zmiany. Zakład Ubezpieczeń Społecznych szacuje ten koszt na kwotę do 10 mln zł. Nasuwa się pytanie, czy zaangażowane środki finansowe będą adekwatne do korzyści płynącej z tejże zmiany. Jaka jest gwarancja, że liczba wpłat niezidentyfikowanych będzie zdecydowanie mniejsza? Czy wnioskodawca posiada dane, na podstawie których decyduje się na wdrożenie tej kosztownej zmiany?

Wnioskodawca omawianego projektu przewiduje konieczność wydania nowego rozporządzenia dotyczącego kolejności i sposobu zaliczania wpłat dokonywanych na rachunek składkowy na należności FUS oraz inne należności, do których poboru zobowiązany jest ZUS. Nastąpi zmiana algorytmu rozliczania wpłat, która polegać będzie na rozliczaniu ich, począwszy od najstarszych należności. Taki sposób rozliczania ograniczy przedawnienia należności z tytułu składek. Obecnie płatnik składek ma możliwość oznaczenia wpłat do miesiąca, za który należne są składki. Zapowiadana zmiana spowoduje ograniczenie możliwości opłacania składek za okres zgodnie z dyspozycją płatnika składek.

Proponowana zmiana przyniesie negatywne skutki dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, opłacających składki na własne ubezpieczenie społeczne, w tym dobrowolne ubezpieczenie chorobowe, których udział w strukturze płatników składek jest największy, bo stanowią ok. 60% wszystkich płatników. Obecnie osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, podlegająca dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu, posiadająca zaległości w opłacaniu składek za wcześniejsze okresy, ale opłacająca składki za bieżące okresy terminowo i w pełnej wysokości w przypadku choroby czy macierzyństwa, jest uprawniona do wypłaty świad-

czeń krótkoterminowych z ubezpieczenia chorobowego. Zapowiadana zmiana pozbawi taką osobę prawa do wypłaty tych świadczeń.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy nasuwa jeszcze wiele pytań, dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnioskuję o skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Projekt nowelizacji przepisów dotyczy m.in. wprowadzenia indywidualnych rachunków składkowych dla płatników składek, na które dokonywana będzie jedna wpłata na wszystkie należności. Czy ustandaryzowanie informacji o płatnikach składek na ubezpieczenie społeczne klientów pomocy społecznej itp. zrewolucjonizuje toporny system? Prawda jest taka, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie radzi sobie ze ściąganiem zaległych składek. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli... Kilkadziesiąt miliardów złotych jest nie do odzyskania. To są generalnie wirtualne zapisy, tej kwoty nie da się już odzyskać. Część zaległości się umarza, inne są nie do ściągnięcia, choćby w przypadku firm, które już nie istnieją.

Przedsiębiorcy niezatrudniający pracowników, którzy mieli problemy finansowe lub mają inne kłopoty, nie są w stanie opłacać składek lub nie dokonywali płatności, mogą wystąpić o pomoc publiczną, m.in. przez rozłożenie zobowiązania na raty, odroczenie terminu płatności składek. W sytuacji gdy ściągnięcie należności jest całkowicie niemożliwe bądź sytuacja finansowa i rodzinna jest beznadziejna, można także ubiegać się o umorzenie składek.

Od 1 stycznia 2017 r. przedsiębiorstwa straciły możliwość ubiegania się o nienależnie opłacone składki sprzed 10 lat.

Generalnie brakuje jasnych relacji i kontaktu zaległości ubezpieczeniowych z klientami. Czy ta nowelizacja je usprawni?

Trzeba uporządkować sposób księgowania składek na ubezpieczenie społeczne. Oczywiście strasznym wypaczeniem systemu jest sytuacja, w której wszyscy wpłacają na jedno konto. Ta ustawa ma to zmienić.

Posel Krzysztof Sitarski

Kolejną sprawą jest brak państwowego rejestru dłużników wobec państwa. Takie zaległości jak te wobec ZUS-u czy urzędu skarbowego są dostępne, ale na wniosek zainteresowanej strony.

A zatem skąd wziąć na świadczenia dla emerytów i rencistów? Między innymi ww. świadczenia współfinansowane są z dotacji z budżetu państwa, z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Usprawnienia w pobieraniu składek na ubezpieczenia społeczne jak najbardziej są tutaj potrzebne. Wszystkie wpłaty na ZUS od 2018 r. płatnik będzie mógł wpłacać jednym przelewem na jeden indywidualny rachunek płatnika składek. Generalnie już wielokrotnie z tej mównicy dzisiaj było omawiane, jaki ten mechanizm będzie.

Teraz kwestia wygenerowania numerów rachunków do końca 2017 r. Czy ten numer będzie nowym identyfikatorem płatnika składek? Jeżeli tak, to w jakim celu, skoro klientów ZUS identyfikuje się w tej chwili po numerze PESEL?

Skutki otrzymania błędnej informacji o przydzielonym numerze rachunku składkowego nie obciążają płatnika składek. Kolejna wątpliwość: Czy okres, w którym będą błędnie z tego powodu identyfikowane i rozliczane składki, będzie w pełni okresem uprawniającym do odbioru świadczeń przez uprawnionych? Na kim ma spoczywać obowiązek dochodzenia prawidłowości numeru rachunku?

Na 10 mln zł wylicza się kwoty potrzebne na dostosowywanie systemu teleinformatycznego do nowelizacji ustawy. Jak szacowano te koszty?

Podstawowy problem w ZUS-ie obecnie to zidentyfikowanie płatnika i beneficjenta, złe wpłaty oraz cztery centralne rachunki bankowe. Ten rachunek ma to zmienić. Na czym obecnie polega postępowanie w przypadku niezidentyfikowanej wpłaty? W przypadku gdy w systemie informatycznym ZUS-u została odnotowana wpłata, która nie została zidentyfikowana z żadnym kontem, zostaje wysłane zawiadomienie o stwierdzeniu niezidentyfikowanej wpłaty na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Możliwe przyczyny stwierdzenia wpłaty niezidentyfikowanej z kontem płatnika: brak konta płatnika, dokonanie wpłaty z błędnymi danymi identyfikacyjnymi, dokonanie wpłaty z innymi danymi identyfikacyjnymi niż dane podane na dokumencie zgłoszeniowym płatnika do ZUS, płatnik posiada więcej niż jedno konto w systemie informatycznym, błędy w dokumencie płatniczym z winy instytucji obsługującej wpłatę – banku lub poczty. Czy wprowadzenie indywidualnych rachunków pomoże w uniknięciu błędów w ewidencji wpłat?

Jeszcze jest bardzo istotna sprawa. Przyjęta zasada pokrywania należności od najstarszych zmienia strukturę zadłużenia z tytułu składek, może bezpośrednio wpływać na prawo do świadczeń krótkoterminowych. Jednak już dziś fakt nieopłacania lub nieterminowego opłacania składek ma taki sam sku-

tek. Cała konstrukcja chroni ubezpieczonych w zakresie odpowiedzialności za nieopłacanie lub nieterminowe opłacanie składek przez płatnika, zapewniając ubezpieczonym mimo to prawo do świadczeń. Czy wprowadzone zmiany nie wymagają konieczności normatywnego podkreślenia, że zasady opłacania składek nie wpływają na sytuację ubezpieczonych?

Klub Kukiz'15 jest jak najbardziej za uproszczeniami i ujednolicieniem, że tak powiem (*Dzwonek*), problemów ZUS-u, ale należy jeszcze dalej procedować ustawę w parlamencie i w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecny system jest przestarzały i skomplikowany. Obowiązek dokonywania czterech wpłat na cztery różne konta przy zmieniających się za każdym razem danych do identyfikacji płatności oznacza jedno: wielki bałagan. I tak trzeba nazwać dzisiejszy stan w ZUS-ie. ZUS prowadzi średnio miesięcznie ok. 28 tys. postępowań wyjaśniających w sprawie niezidentyfikowanych płatności. Jest to biurokratyczny absurd.

Jeśli ustawa zostanie skutecznie wdrożona, ułatwi życie prawie 7 mln płatników składek i zredukuje samonapędzającą się maszynę urzędniczą, w tym wypadku służącą jedynie samej sobie. Stanie się tak jednak tylko pod warunkiem, że szczegółowe rozwiązania zostaną przygotowane kompleksowo i rzetelnie.

Projekt pociąga za sobą jeszcze jedną istotną konsekwencję: dokonywane wpłaty będą teraz zaliczane na poczet najstarszych należności. Propozycja rządu nie mówi nic o tym, w jaki sposób ma funkcjonować to rozwiązanie. Bez znajomości szczegółowych zasad rozliczeń nie wiemy, jakie mogą być tego skutki dla zadłużonych płatników, dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jak ta zmiana wpłynie na możliwość uzyskiwania świadczeń krótkookresowych? Nie zapominajmy, że np. zasiłki chorobowe czy macierzyńskie zależą od składek bieżących. Nie możemy też przewidzieć, czy zaproponowany schemat będzie dostatecznie jednoznaczny, czy pozwoli faktycznie uprościć system płatności składek, czy też spowoduje dalszy chaos i falę nowych postępowań wyjaśniających.

Ponieważ rząd nie przedstawił w ramach projektu planowanych założeń algorytmu, nie wiemy, jakie będą skutki nowego systemu. A diabeł tkwi w szcze-

Posel Joanna Augustynowska

gółach. Boleję, że wraz z projektem ustawy nie przedstawiono projektu rozporządzenia, które będzie regulowało kluczową część nowego mechanizmu. Nie da się bez tego merytorycznie odnieść się do tego projektu. Tego rodzaju niedostatki legislacyjne to niestety typowa i wciąż powtarzająca się wada projektów PiS.

Zamierzacie państwo dokonać potrzebnej zmiany, ale wyznaczycie zbyt krótki termin: 1 stycznia 2018 r. Aż tak spieszyć się nie trzeba, spokojnie, będziecie rządzić do 2019 r. prawdopodobnie. Bo chyba nikt nie traktuje poważnie prognoz premiera Morawieckiego wieszczącego nam jeszcze 14 lat degenerowania demokratycznego państwa prawa. Podobnie jak prognozy dotyczące PKB, i te przyjdzie panu premierowi zrewidować.

Nie przepychajcie tej ustawy na siłę, by móc powiedzieć: zrobiliśmy. Apeluję do pani minister, do pana ministra, który prowadzi ten projekt, o rozważę przy projektowaniu rozporządzenia i szczerze życzę powodzenia, bo upraszczanie przepisów i walka z biurokracją to nieliczne pola, na których może jeszcze dojść między naszymi klubami do porozumienia. To mógłby być wasz prawdziwy, a nie propagandowy sukces. Obyście tylko chcieli teraz posłuchać i poprawować, doprecyzować te wszystkie zapisy w trakcie prac komisji. I taka jest rekomendacja klubu Nowoczesna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Dwa kolejne wystąpienia: klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i koła Wolni i Solidarni, zostały złożone na piśmie*).

Przystępujemy więc do pytań.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, zapisało się siedem osób.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zadać pytanie?

Nie widzę.

Zamykam w takim razie listę.

Rozpoczyna pierwszym pytaniem pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie jednego rachunku do odprowadzania należnych składek to duże ułatwienie dla płatników. Informacje o numerze rachunku składkowego będą przekazywane płatnikowi w formie dokumentu pisemnego lub elektronicznego, opatrzonego podpisem elektronicznym. Nie doszukałam się w treści ustawy, w jakim termi-

nie zakład ubezpieczeń będzie przekazywał płatnikowi tę informację. Płatnik nie będzie zatem wiedział, do kiedy ma oczekiwać na numer rachunku składkowego i od którego momentu ma interweniować i zgłosić się do zakładu, aby wyjaśnić tę sytuację. Czy można doprecyzować wskazane przeze mnie kwestie, aby wyeliminować możliwy chaos, tak to ujmę, w mojej ocenie, zwłaszcza w dniu wejścia w życie ustawy, kiedy sposób rozliczeń z ZUS *(Dzwonek)* ma się zmienić na proponowany niniejszymi przepisami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, także klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Uproszczenie płacenia składek na należności, których poborem zajmuje się ZUS, to niewątpliwie dobry kierunek. Wątpliwości budzą szczegółowe rozwiązania, a w szczególności dotyczące rozliczeń, zwłaszcza w sytuacji gdy mają miejsce opóźnienia w przekazywaniu składek, szczególnie do OFE, płatności odsetek z tego tytułu, rozliczanie spraw będących w toku, spraw pokontrolnych dotyczących lat ubiegłych czy też nadpłat, a w szczególności zaległości.

Rozwiązania dotyczące kolejności zaliczania wpłat z pierwszeństwem na zaległe składki budzą poważne wątpliwości, gdyż mogą być powodem utraty świadczeń rodzinnych przez osoby będące właścicielami firm, ale też pracownikami, a często są to zobowiązania *(Dzwonek)* czy należności sporne i należałoby się nad tym poważnie zastanowić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy w przedłożonych propozycjach zmian w projekcie nowelizacji ustawy jest możliwość, by składki nienależne opłacone przez podmiot zgłaszający ubezpieczonych do ubezpieczeń społecznych zostały zwrócone płatnikowi? Kto wylicza kwotę do zaliczenia na poczet należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krzysztof Sitarski

według okresów rozliczeniowych wskazanych w decyzji: Zakład Ubezpieczeń Społecznych czy podmiot zgłaszający ubezpieczonych do ubezpieczeń społecznych dla wszystkich składek zgłoszonych za dany okres? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy z płatników pracodawców musi dziś w każdym miesiącu dokonywać przelewów do ZUS z tytułu składek: na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, na ubezpieczenie od wypadków przy pracy i chorób zawodowych, chorobowe, zdrowotne, na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, na emerytury pomostowe, na Fundusz Pracy. Zmiana umożliwiająca przekazywanie tych składek jednym przelewem ograniczy koszty bankowe pracodawców, ale też pracochłonność i liczbę błędów.

Panie ministrze, czy oszacowano skalę obniżenia tych nakładów? W 1998 r., w trakcie prac nad reformą systemu ubezpieczeń społecznych pierwsza wersja rozwiązań była właśnie taka, żeby można było tego dokonywać jednym przelewem. Nie pamiętam już, czy to był ZUS, czy Ministerstwo Finansów, ale przedstawiano nam wówczas *(Dzwonek)* poważne argumenty uniemożliwiające takie rozwiązanie. Jeżeli to się uda, będzie to duża ulga dla płatników składek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle, kolejne pytanie.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowane zmiany mają prowadzić do poprawy funkcjonowania systemu danin publicznych z korzyścią dla obywateli i przedsiębiorców. Jedna wpłata na wszystkie należności, do których poboru zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Korzystać z niej ma ok. 3 mln płatników składek. Liczba wpłat w skali roku zmniejszy się o ok. 60%, tj. z 65 mln do 27 mln.

I tak: Czy proponowane zmiany usprawnią pracę ZUS? Czy uzyskamy szybszy dostęp do informacji o stanie konta dla płatnika i ubezpieczonego? Czy nastąpi uproszczenie systemu rozliczeń z tytułu składek? I dość trudne pytanie: Czy konieczność dostosowania systemów informatycznych ZUS w zakresie danych ewidencjonowanych na koncie płatnika, zasad identyfikacji wpłat, zasad algorytmów rozliczeniowych wpłat nie pochłonie zbyt wielu środków, minimalizując zyski wynikające z wprowadzenia proponowanych zmian? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Kozanecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pani poseł.

To pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska, zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Nie zajęliście się, panie ministrze, najważniejszym problemem: problemem deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To każdorazowo z ostatnich lat kwota ok. 67 mld zł. Przy zaprojektowaniu powrotu do terminu przechodzenia na emeryturę do wieku 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn mamy kolejne niezbilansowanie się i chciałabym zapytać, jak państwo oceniacie ten problem, bo ten problem jest najistotniejszym problemem ZUS.

Druga sprawa to sprawa nieterminowego płacenia należności, wpłacania odpowiednich składek i prowadzenia postępowania egzekucyjnego z tego tytułu. Chciałabym zapytać o jego efektywność.

Złym rozwiązaniem tego projektu jest brak projektu rozporządzenia. To skandal, że przy projekcie rządowym nie ma projektu rozporządzenia.

Możemy oceniać ten projekt, ale powinniśmy się zająć najważniejszą rzeczą dotyczącą funkcjonowania systemu emerytur i funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i KRUS-u, ale w zakresie bilansowania i odzyskiwania należności, które podatnicy powinni wpłacać na rzecz swoich przyszłych świadczeń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

To była ostatnia osoba zadająca pytanie, jak powiedziałam, z listy posłów zapisanych do głosu. Tym samym lista została wyczerpana.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

O odpowiedź poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marcina Zielenieckiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem przede wszystkim podziękować za głosy w dyskusji, za liczne pytania. Właściwie mógłbym powiedzieć, że chyba nie ma wątpliwości co do tego, że wszyscy zgadzali się z tym, że istnieje potrzeba zmiany dotychczasowych zasad rozliczania należności składkowych. Właściwie, zauważcie państwo, mówimy o wprowadzeniu nowego standardu usług świadczonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale standardu, który już znamy. Znamy go z życia, dlatego że według standardów, które proponujemy w tym projekcie ustawy, dokonujemy już rozliczeń okresowych należności z tytułu opłat za prąd czy opłat za gaz.

Każdy z nas ma indywidualny rachunek, na który dokonywana jest wpłata takich comiesięcznych należności. Intencją rządu jest to, aby ten nowoczesny standard znalazł zastosowanie również w obszarze usług publicznych świadczonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zrozumiałe są oczywiście wszelkiego rodzaju wątpliwości zgłoszone w dyskusji, bo mówimy o skali zmian, które są nieporównywalne do zmian w innych segmentach gospodarki, w których te nowoczesne formy rozliczeń już funkcjonują. Mówiliśmy o tym, że będzie to dotyczyć ok. 7 mln płatników.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na szczegółowe pytania, które pojawiły się w dyskusji, to jedno z pytań dotyczyło harmonogramu wdrażania tego projektu. Tak jak wspominałem, prezentując projekt ustawy, zakłada on, że proces generowania indywidualnych rachunków dla płatników składek będzie rozłożony na 3 miesiące, na ostatnie 3 miesiące 2017 r., czyli rozpocznie się w październiku, a skończy się w grudniu tego roku. Można powiedzieć, że tej akcji będzie towarzyszyć również akcja informacyjna, tzn. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie przez media informował płatników o nowym standardzie usług, który zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2018 r. Projekt zakłada sytuację, w których takie wygenerowanie i przekazanie informacji o przyznanym płatnikowi składek numerze rachunku rozliczeniowego może w terminie do końca roku 2017 z różnych powodów nie nastąpić. W takim przypadku zakłada więc, iż płatnik składek, mając już wiedzę na temat nowych zasad rozliczeń obowiązujących od 1 stycznia 2018 r., będzie miał miesiąc na wystąpienie, czyli do końca stycznia będzie mógł zwrócić się do organu rentowego ZUS o to, aby przekazał mu taki indywidualny

numer rachunku bankowego. Ten okres miesięczny jest związany z terminami płatności składek: składki za ubezpieczonych świadczących pracę w styczniu 2018 r. są opłacane na początku lutego tego roku. A więc, tak jak powiedziałem, ten okres miesięczny stanowi tutaj taki wentyl bezpieczeństwa. Natomiast oczywiście mamy również w projekcie sformułowaną zasadę, że skutki nieprzyznania takiego indywidualnego numeru rachunku czy niepoinformowania o przyznanym indywidualnym numerze rachunku z przyczyn leżących po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie mogą obciążać samego płatnika składek.

Jeżeli chodzi o bieżącą obsługę tych płatników, którzy po wejściu w życie ustawy będą rejestrować się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, w rejestrze płatników, to tego typu nadanie indywidualnego numeru rachunku będzie następować na bieżąco. W projekcie ustawy proponuje się, aby po prostu ograniczyć się do sformułowania: niezwłocznie organ rentowy przyznaje płatnikowi taki indywidualny numer rachunku bankowego.

Jeżeli chodzi o kolejne pytania, to państwo pytaliście również o skutki, kilka pytań, które zostały zadane w trakcie dyskusji, dotyczyło skutków finansowych wprowadzenia tej zmiany. Z naszego punktu widzenia to, że te skutki finansowe będą polegać na zmniejszeniu kosztów związanych z przelewami, przekazywaniem środków do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jest oczywiste, natomiast nie ukrywam, że mieliśmy problem z precyzyjnym oszacowaniem tych skutków, dlatego że nie mieliśmy dostępu do informacji na temat wysokości opłat pobieranych z tytułu przelewów przez banki. Z tego powodu każdy szacunek byłby tutaj obarczony pewną dozą braku precyzji. Stąd w ocenie skutków regulacji takie precyzyjne wskazanie skali korzyści wynikających ze zmniejszenia liczby przelewów z czterech do, można powiedzieć, jednego w skali miesiąca dla każdego płatnika składek po prostu nie mogło nastąpić.

Państwo też pytaliście o to, w jaki sposób zostały oszacowane koszty wprowadzenia ustawy. Tutaj opieramy się na danych przekazanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Oczywiście wprowadzenie tego nowego standardu usługi oferowanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie wymagało dokonania zmian w systemie informatycznym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Według szacunków ZUS koszt takich zmian wraz z kosztami związanymi z tą akcją informacyjną, o której wspominałem, nie powinien przekroczyć kwoty 10 mln zł.

Były pytania dotyczące wprowadzenia tej zasady, iż w przypadku występowania zaległości dotyczących składek na koncie płatnika nowo wpłacone składki będą zaliczane na poczet zobowiązań najstarszych, nieprzedawnionych. Właściwie tak można istotę tego rozwiązania określić. Można powiedzieć, jeżeli chodzi o ubezpieczenia emerytalne, ubezpieczenia rentowe, właściwie ubezpieczenia wypadkowe, że wprowadzenie tej zasady nie powinno wiązać się z nega-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

tywnymi konsekwencjami dla samego ubezpieczonego, natomiast istnieje problem dotyczący dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego, w szczególności wówczas, kiedy płatnik składek jest jednocześnie ubezpieczonym. Przypomnę państwu, że obowiązuje zasada określona w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którą w przypadku dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego opóźnienie w płatności składek na to ubezpieczenie skutkuje ustaniem dobrowolnego ubezpieczenia. Można powiedzieć, że ten problem jest znany. Mogę zadeklarować, że będziemy się starali w trakcie prac legislacyjnych w komisji do tego zagadnienia wrócić i zaproponować optymalne rozwiązanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan minister mi nie odpowiedział.*)

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1306, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Profesora Mariana Raciborskiego w 100. rocznicę śmierci (druki nr 1273 i 1298).

Proszę pana posła Roberta Kołakowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca
Robert Kołakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Profesora Mariana Raciborskiego w 100. rocznicę śmierci, druk nr 1273.

Profesor Marian Raciborski był wybitnym naukowcem, botanikiem, badaczem flory, współtwórcą polskiej paleobotaniki i ruchu ochrony przyrody w Polsce. Urodził się 16 września 1863 r. we wsi Brzóstowa pod Ćmielowem. W latach 1881–1891 studiował na

uki przyrodnicze i medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, później kontynuował naukę na uniwersytetach w Niemczech. W latach 1896–1900 przebywał w Azji Południowo-Wschodniej, gdzie prowadził badania flory wyspy Jawy. Podczas swojego pobytu na wyspie stworzył ogromne zbiory botaniczne, które przekazał krakowskiemu muzeum etnograficznemu. Część jego krajowych zbiorów zakupiono dla Muzeum Przyrodniczego im. Dzieduszyckich we Lwowie. Po powrocie do Polski w latach 1900–1909 profesor był kierownikiem katedry Akademii Rolniczej w Dublanach pod Lwowem. Od 1909 r. jako profesor botaniki Uniwersytetu Lwowskiego organizował Instytut Biologiczno-Botaniczny na wspomnianej przeze mnie uczelni. Od 1912 r. był profesorem botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1913 r. założył Instytut Botaniczny, w którym zorganizował własną szkołę badawczą. Zmarł w 1917 r. w Zakopanem.

Dorobek naukowy prof. Raciborskiego stawia go w rzędzie najbardziej wszechstronnych polskich uczonych. Jego prace dotyczą florystyki, systematyki glonów, grzybów, roślin naczyniowych, geografii roślin i paleobotaniki. Szczególne znaczenie mają pierwsze polskie prace paleobotaniczne oraz zainicjowanie zbiorowego opracowania „Flora Polski”. Pierwszy tom tego opracowania został wydany już po śmierci profesora w 1919 r.

Profesor Marian Raciborski był jednym z pionierów ochrony przyrody w Polsce. W roku 1910 wydał wykaz zabytkowych drzew i zbiorowisk roślinnych. Pierwszy propagował ochronę zabytków przyrody i rozbudowę muzeów przyrodniczo-krajoznawczych. Wydał także zielniki roślin okrytonasiennych i roślin niższych, które zyskały uznanie w kraju i za granicą.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu przedmiotowego projektu na posiedzeniu w dniu 23 lutego wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić wymieniony projekt uchwały w następującym brzmieniu:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci profesora Mariana Raciborskiego w 100. rocznicę śmierci

W dniu 17 marca 2017 roku przypada 100. rocznica śmierci Mariana Raciborskiego, wybitnego polskiego uczonego, ojca polskiej paleobotaniki, pioniera ruchu ochrony przyrody w Polsce.

Marian Raciborski urodził się w 1863 roku w Brzóstowej niedaleko Ostrowca Świętokrzyskiego. Od najmłodszych lat interesował się tematyką przyrodniczą. To sprawiło, że podjął studia przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, które następnie kontynuował m.in. w Bonn, Monachium i Tybindze. Po ich zakończeniu został adiunktem w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W latach 1896–1900 Marian Raciborski przeprowadził pionierskie badania wyspy Jawy. Badania te przyniosły mu międzynarodowe uznanie i rozgłos. Dzięki swoim wybitnym osiągnięciom został najpierw kierownikiem katedry Akademii Rolniczej w Dubla-

Posel Sprawozdawca Robert Kołakowski

nach, a później kolejno profesorem botaniki Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dyrektorem Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Mocno zaangażował się wówczas w działalność na rzecz ochrony przyrody w Polsce, w tym w ochronę wyodrębnionego przez siebie jako samodzielny gatunek modrzewia polskiego. Jego naukowy dorobek obejmuje około 300 publikacji.

Marian Raciborski był nie tylko wybitnym uczo- nym, ale i wielkim patriotą. Wychowany w rodzinie powstańca styczniowego, w roku 1914 poparł całym sercem działalność Józefa Piłsudskiego i czyn legio- nowy. Wolnej Ojczyzny nie doczekał. Zmarł 17 marca 1917 roku w Zakopanem.

W 100. rocznicę śmierci profesora Mariana Ra- ciborskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wspomina jego postać i czci pamięć o nim oraz wyraża uznanie dla jego dorobku naukowego i patriotycznej postawy”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem po- rządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświad- czeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Kryja o przed- stawienie wystąpienia w imieniu klubu Prawo i Spra- wiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł wnioskodawca mam zaszczyt przedstawić sta- nowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawied- liwość wobec projektu uchwały Sejmu Rzeczypospo- litej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Profesora Mariana Raciborskiego w 100. rocznicę śmierci.

Marian Raciborski urodził się 16 września 1863 r. we wsi Brzóstowa leżącej nieopodal Ćmielowa w po- wiecie ostrowieckim. Jego ojciec Franciszek był urzędnikiem w istniejących do dnia dzisiejszego za- kładach porcelany w Ćmielowie, aktywnym uczest- nikiem powstania styczniowego. To sprawiło, że za- grożony aresztowaniem przez władze carskie wyje- chał z Brzóstowej w lutym 1864 r. i osiadł w Szwaj- carii. W 2 lata później dołączyła do niego żona wraz z małym Marianem. Pomimo że miejsce swego uro- dzenia Marian Raciborski opuścił jako małe dziecko, pamięć o nim jest wciąż bardzo żywa w jego rodzin- nych stronach.

W tym miejscu warto postawić pytanie: Co decy- duje o tym, że Marian Raciborski uznawany jest za jednego z najwybitniejszych polskich uczonych prze- łomu XIX i XX w.? Po pierwsze, to, że przeprowadzo-

ne przez niego pionierskie prace nad florą jurajską okolic Krakowa zaowocowały odkryciem i opracowa- niem 70 gatunków roślin jurajskich, przyniosły mu międzynarodowe uznanie i miano ojca polskiej paleo- botaniki, po wtóre, fakt, iż był pionierem ochrony przyrody i tworzenia muzeów przyrodniczo-krajo- znawczych w Polsce, wreszcie to, że Raciborski był jednym z najwszechstronniejszych botaników euro- pejskich przełomu XIX i XX w. Jego największe od- krycia, np. stwierdzenie faktu powstawania gatun- ków w wyniku zmian dziedzicznych czy wprowadze- nie genu, nie przebiły się niestety do nauki świato- wej, gdyż artykuły na ten temat były opublikowane wyłącznie w polskich wydawnictwach. Tak więc palma pierwszeństwa w tych przypadkach przypad- ła innym.

Warte podkreślenia jest także to, że Marian Ra- ciborski, wychowany w duchu patriotyzmu, poparł w roku 1914 czyn zbrojny Józefa Piłsudskiego, cho- ciaz ze względu na bardzo zły stan zdrowia nie mógł wziąć aktywnego udziału w walce. Zmarł w marcu 1917 r., nie doczekawszy niepodległej ojczyzny.

Leonardo da Vinci wypowiedział następujące sło- wa: zostawiamy po sobie dobre imię i trwałą pamięć wśród śmiertelnych, aby życie nasze nie przeszło na- daremnie. Takie dobre imię i trwałą pamięć pozosta- wił także po sobie Marian Raciborski. Świadczą o tym ulice noszące jego imię, m.in. w Krakowie, Gdańsku, Kielcach i Ćmielowie. We wrześniu 2016 r. został on patronem szkoły podstawowej w Brzóstowej, w miej- scowości, w której przyszedł na świat.

Ważnym elementem upamiętniającym postać Ma- riana Raciborskiego będzie uchwała Sejmu Rzeczypo- spolitej Polskiej wyrażająca uznanie dla jego *(Dzwonek)* naukowego dorobku i patriotycznej postawy. Na uchwa- łę taką Marian Raciborski w pełni zasługuje i dlate- go Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość bę- dzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I panią poseł Elżbietę Gapińską, klub Platforma Obywatelska, proszę o kolejne wystąpienie.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

W dniu 17 marca 2017 r. przypada 100. rocznica śmierci Mariana Raciborskiego, wybitnego polskiego uczonego, pioniera ruchu ochrony przyrody w Polsce, Polaka i Europejczyka, który studiował nauki przy- rodnicze i medycynę, najpierw na UJ-ocie, a potem m.in. w Bonn, Monachium, Strasburgu. W Polsce, wtedy pod zaborami, był profesorem, wykładał na uczelniach, m.in. na Uniwersytecie Lwowskim, Uni- wersytecie Jagiellońskim, potem został dyrektorem

Posel Elżbieta Gapińska

Ogród Botaniczny w Krakowie, był także twórcą Instytutu Botanicznego, ale przede wszystkim – i tutaj zwracam się do panów posłów z PiS-u, którzy są osobami, które są inicjatorami tej uchwały – był jednym z pionierów, którym na sercu leżała ochrona przyrody w Polsce.

Cieszę się – i mówię to absolutnie bez ironii – że parlamentarzyści PiS zgłosili projekt uchwały upamiętniającej postać pana prof. Raciborskiego w 100. rocznicę jego śmierci. Ale zastanawiam się jednocześnie, co dzisiaj pan profesor powiedziałby, gdyby zobaczył, co się dzieje z polską przyrodą, drzewami, które masowo idą pod topór w związku z ustawą, która pozwala na niekontrolowaną wycinkę drzew, a którą państwo posłowie PiS też poparliście.

PO poprze projekt uchwały. Niech postać prof. Raciborskiego, który dbał o przyrodę, będzie wzorem do naśladowania dla państwa posłów PiS. Skoro honorujecie, zresztą bardzo słusznie, osobę tego profesora, to pokażcie czynem, że bliskie są wam jego idee. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15 zostało zgłoszone na piśmie do protokołu^{*)}.

Tak więc proszę pana posła Grzegorza Furgę o ogłoszenie wystąpienia w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Marian Raciborski urodził się 16 września 1863 r. w Brzostowej koło Ćmielowa. Zasłynął jako wybitny naukowiec, był jednym z pierwszych w Polsce paleobotaników, pionierem ruchu ochrony przyrody i twórcą pomników przyrody. Od najmłodszych lat pasjonował się światem przyrody i jako młody człowiek o wielostronnych zainteresowaniach studiował nauki przyrodnicze oraz medycynę na uniwersytetach w Krakowie, Bonn, Monachium, Strasburgu, we Wrocławiu i w Tybindze.

W 1896 r. rozpoczął swój 4-letni pobyt na indonezyjskiej wyspie Jawie w tamtejszym ogrodzie botanicznym, ważnym ośrodku naukowo-badawczym wyspecjalizowanym w badaniach nad florą Azji Południowo-Wschodniej. Jego praca zaowocowała m.in. odkryciami nowych, nieznanych dotychczasowej nauce gatunków paprotników oraz pasożytniczych grzybów, którym nadawał polskie nazwy zaczerpnięte z utworów romantyków, takie jak Balladyna, Beniowski, Goplana, Kordian. Dokonania te przyniosły Raciborskiemu sławę i uznanie.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wracając do kraju, przywiózł ze sobą 25 skrzyń zawierających pozyskane zbiory naukowe oraz kolekcje przedmiotów codziennego użytku, których zbieranie w równym stopniu go pasjonowało. Zbiory te przekazał później Muzeum Etnograficznemu w Krakowie.

Po powrocie otrzymał nominację profesorską Uniwersytetu Lwowskiego oraz został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności. W 1912 r. Raciborski uzyskał tytuł profesora zwyczajnego botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz stanowisko dyrektora Ogródu Botanicznego. Założony przez niego Instytut Botaniki oraz sam Ogród Botaniczny stały się w krótkim czasie jednymi z najlepszych ośrodków naukowych.

Raciborski nie tylko badał przyrodę, ale także walczył o jej ochronę. Był jednym z pionierów ruchu ochrony przyrody. Przez lata aktywnie działał na tym polu, rozszerzył pojęcie pomnika przyrody o okazy martwej natury. Pierwszy propagował ideę ochrony przyrody i rozbudowy muzeów przyrodniczo-krajoznawczych. W 1910 r. wydał drukiem wykaz zabytkowych drzew i zbiorowisk roślinności. Działalność Raciborskiego w zakresie popularyzacji zagadnień ochrony przyrody przyczyniła się do powstania w Polsce osobnej dyscypliny badawczej objętej wykładami akademickimi. I wojna światowa nie przerwała ani działalności instytutu, ani działalności Ogródu Botanicznego.

17 marca 1917 r. Marian Raciborski umiera w sanatorium w Zakopanem. Pozostawia po sobie niezwykle bogaty dorobek naukowy obejmujący ponad 300 publikacji, wśród których 116 prac dotyczy cytologii, anatomii, morfologii, fizjologii roślin oraz florystyki. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, przywołana dzisiaj w 100-lecie odejścia osoba Mariana Raciborskiego, jego pasja w dążeniu do zachowania dla następnych pokoleń najpiękniejszych okazów flory Polski, jego walka krok po kroku o ustanowienie praw ochrony przyrody przed ekspansją człowieka dziwnie kontrastuje z działaniami 100 lat później pana ministra Szyszki. Gdy przez Polskę przechodzi fala wycinki, fala, która zabiera ze sobą często najpiękniejsze okazy flory, może lepiej byłoby przemilczeć tę rocznicę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, tutaj też wystąpienie zostało złożone na piśmie do protokołu^{*)}.

Na listę posłów nikt się nie wpisał.

W związku z tym, że wszystkie kluby są za przyjęciem tej uchwały...

Zabrać głos chciał jeszcze sprawozdawca komisji, pan poseł Robert Kołakowski.

Bardzo proszę.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Robert Kolakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze tylko dosłownie dwa zdania.

Chciałem bardzo podziękować wszystkim klubom za poparcie tej uchwały, a szczególnie chciałem podziękować panu posłowi Andrzejowi Kryjowi za to, że był inicjatorem i dzięki niemu przypomnieliśmy tę wielką postać polskiego uczonego.

Natomiast, no cóż, opozycji – nie wiem, czy warto do tego się odnosić – może wystarczy powiedzieć, że, proszę państwa, nie trzeba zawsze bić piany, bo to chyba niepotrzebne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 1288 i 1303).

Proszę pana posła Marka Polaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marek Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu sejmowej Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawartym w druku nr 1288.

Celem przedłożonego projektu jest likwidacja wątpliwości interpretacyjnych w zakresie zwolnienia od akcyzy całkowicie skażonego alkoholu etylowego oraz wzajemnego uznawania procedur jego skażenia przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, a także stałego monitoringu ilości nabywania całkowicie skażonego alkoholu etylowego z państw członkowskich Unii.

Przypomnę, że pierwsze czytanie omawianego projektu miało miejsce podczas 36. posiedzenia Sejmu w dniu 24 lutego br., w trakcie którego złożony został wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Wniosek ten, jak państwo wiedzą, nie uzyskał aprobaty Wysokiej Izby, a projekt został skierowany do dalszych prac w komisji celem rozpatrzenia.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła przedmiotowy projekt na posiedzeniu w dniu 7 marca 2017 r., w trakcie którego zgłoszono i przyjęto poprawki o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym. Podczas prac komisji zgłoszono sprzeciw do propozycji przyjęcia projektu ustawy w całości, który w wy-

niku głosowania komisja oddaliła 34 głosami za przyjęciem projektu przy 4 głosach przeciwnych.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zmierzając do konkluzji, chciałbym powiedzieć, że Komisja Finansów Publicznych po starannym rozpatrzeniu omawianego projektu ustawy rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego projektu, zawartego w sprawozdaniu z druku nr 1303. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klub Prawo i Sprawiedliwość bardzo proszę również pana posła Marka Polaka.

Posel Marek Polak:

Dziękuję ponownie.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić paniom i panom posłom nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawartego w druku nr 1288, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, zawartego w druku nr 1303.

Głównym celem przedłożonego projektu jest wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych w przepisach dotyczących zwolnień z podatku akcyzowego całkowicie skażonego alkoholu etylowego oraz wzajemnego uznawania procedur jego skażenia na terenie państw członkowskich Unii, o którym mówi zarówno dyrektywa Rady, jak i rozporządzenie Komisji Europejskiej.

A przyczyną przedłożenia omawianej regulacji prawnej są nieprawidłowości związane z odkażaniem całkowicie skażonego alkoholu etylowego środkami stosowanymi przez jedno z państw członkowskich, które w łatwy sposób można usunąć, eliminując trwałość jego całkowitego skażenia, co stanowi podstawę zwolnienia od akcyzy.

Stąd też tylko produkcja, nabycie wewnątrzspółnotowe oraz import alkoholu etylowego całkowicie skażonego wyłącznie środkami dopuszczonymi przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz dodatkowymi środkami dopuszczonymi przez państwo, na terenie którego skażenie następuje, a także dodatkowymi środkami dopuszczonymi przez nasz kraj spowoduje zwolnienie od akcyzy.

Projekt przewiduje również wprowadzenie stałego monitoringu ilości nabywania całkowicie skażonego alkoholu z państw członkowskich Unii przez nałożenie obowiązku na podmioty dokonujące naby-

Posel Marek Polak

cia obligatoryjnej rejestracji jako podatnicy podatku akcyzowego do właściwego organu skarbowego oraz informowania go o planowanej ilości nabycia. Wymagane będzie też określenie planowanej, szacunkowej ilości zużycia całkowicie skażonego alkoholu oraz wskazanie miejsc prowadzenia działalności.

Warto w tym momencie wyraźnie podkreślić, że proponowane zmiany nie wywołają powstania zobowiązania podatkowego, ponieważ całkowicie skażony alkohol etylowy jest obligatoryjnie zwolniony od akcyzy na terenie wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Stąd proponowane rozwiązania nie przyniosą ani zwiększenia wydatków, ani zmniejszenia dochodów z sektora finansów publicznych, ponieważ omawiane zwolnienia od akcyzy występują w obecnie obowiązującym stanie prawnym, a proponowane zmiany mają charakter doprecyzowujący.

Reasumując, nasz klub opowiada się za wprowadzeniem w życie proponowanych zmian i będzie głosować za ich przyjęciem, zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Jak powiedział mój przedmówca, prawo Unii Europejskiej przewiduje zwolnienie z akcyzy alkoholu całkowicie skażonego. Reguluje to dyrektywa z października 1992 r. w sprawie harmonizacji struktury podatków akcyzowych od alkoholu i napojów alkoholowych, popularnie zwana w slangu podatkowców dyrektywą alkoholową.

Do skażenia alkoholu wykorzystywane są: jednolity środek skażający, tzw. euroskażalnik, albo dodatkowe środki skażające stosowane w poszczególnych państwach członkowskich. Jednakże trzeba powiedzieć, że niektóre krajowe środki skażające, w tym w szczególności skażalnik węgierski, są, po pierwsze, nietrwałe, a ponadto łatwe do usunięcia, co ułatwia oszustwa podatkowe. W Polsce dokonuje się wielu tego rodzaju oszustw. Jednocześnie w związku z brzmieniem przepisów nasze sądy dopuszczały wykładnię, zgodnie z którą można skażać alkohol etylowy w każdy sposób dopuszczony w jakimkolwiek państwie członkowskim, w tym także metodą węgierską.

Na tym tle wskazać należy, że regulacja zawarta w projekcie w tej chwili ocenianym jest potrzebna i zasługuje na dodatnią ocenę, gdyż usuwa ona wątpliwości interpretacyjne narosłe w związku z dotychczasowym brzmieniem przepisów. Oczywiście jest ona zgodna z prawem Unii Europejskiej. W myśl regulacji zawartych w projekcie w przypadku produkcji w Polsce zwolnieniu podlegał będzie alkohol etylowy skażony albo euroskażalnikiem, albo dodatkowymi środkami dopuszczonymi przez Polskę, a więc wyeliminuje to ułatwienie oszustw podatkowych. Dlatego też, jak powiedziałem wcześniej, ów projekt zasługuje na dodatnią ocenę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, kolejne wystąpienie.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Witam serdecznie młodzież zgromadzoną na galerii. Cieszę się, że będziecie mogli wysłuchać i zobaczyć, jak dyrektywy unijne, ugrupowanie rządzące, a także opozycja totalna chcą zaszkodzić polskim przedsiębiorcom i dyskryminują ich względem przedsiębiorców zagranicznych. *(Oklaski)*

Ustawa, o której mówimy, jest taka, jak każdy widzi. To jest jawna dyskryminacja polskich przedsiębiorców względem przedsiębiorców zagranicznych. Mówiłem o tym podczas pierwszego czytania na sali plenarnej, tłumaczyłem to także wczoraj w Komisji Finansów Publicznych, tłumaczyłem to też poszczególnym parlamentarzystom z różnych klubów. Niestety, jak widzę, na nic zdaje się moja walka w obronie swobody działalności gospodarczej, w obronie polskich przedsiębiorców. Jak widzę, priorytety rządu są inne. Na pierwszym miejscu stoi dociskanie kolanem polskiego podatnika i polskiego przedsiębiorcy, wyciskanie każdego grosza i łatanie każdej luki, nawet kosztem prawa do własności, nawet kosztem swobody działalności gospodarczej. Z kolei dla opozycji totalnej ważniejsze są dyrektywy unijne niż interes polskiego przedsiębiorcy. To przykre, że jedynie Kukiz'15 staje w obronie polskiego przedsiębiorcy, staje w obronie podatnika i sprzeciwia się tej jawnej dyskryminacji.

Może nie każdy zrozumiał, na czym polega ten cały problem, więc postaram się powtórzyć moją argumentację i wytłumaczyć jeszcze raz, dlaczego ta ustawa jest fatalna. Za poprzednich rządów, za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, bez żadnej zmiany prawa urzędnicy w sposób zorganizowany i skoordynowany zaczęli stosować dość dziwną nową

Posel Jakub Kulesza

interpretację prawa, która w praktyce uniemożliwia skazanie alkoholu do celów przemysłowych w Polsce. Należy tutaj wspomnieć, co bardzo ważne, że jednocześnie dopuszczono do importu skażonego w podobny sposób alkoholu z zagranicy w zasadzie bez żadnych ograniczeń. To sprawia, że polski przedsiębiorca nie może skażać alkoholu innymi metodami, które są dopuszczone w innych krajach, natomiast alkohol skażony tymi metodami może być do Polski sprowadzany. A więc w Polsce premiowany jest alkohol przemysłowy skażony za granicą przez zagranicznych przedsiębiorców. Jak widać, w Polsce na normalność mogą liczyć tylko zagraniczne firmy. Naczelny Sąd Administracyjny przyznał w tym sporze rację polskim przedsiębiorcom – całe szczęście. Otworzyła się dzięki temu dla polskiej gospodarki szansa na to, że sami będziemy mogli skażać alkohol, zamiast sprowadzać go z zagranicy. Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości postanowił kontynuować tę zbrojęką politykę łupienia polskich przedsiębiorców.

Chciałbym zaapelować do wszystkich posłów o chwilę rozważ, o zastanowienie się, czy warto pod presją dyrektywy unijnej, pod presją szukania absolutnie każdej luki w systemie podatkowym tak jawnie dyskryminować polskich przedsiębiorców, doprowadzać do sytuacji, w której przedsiębiorca na Węgrzech będzie miał ogromną przewagę nad przedsiębiorcą w Polsce. To jest jeden z przykładów takiej dyskryminacji, ale takich przykładów jest bardzo wiele, praktycznie w każdej ustawie regulującej nasze życie gospodarcze. Dlatego prosiłbym, żeby takim symbolem walki z tą dyskryminacją było odrzucenie tej ustawy. Proszę o odrzucenie tej ustawy podczas piętkowego głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Nowoczesna wystąpi poseł Michał Jaros.

Bardzo proszę.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druki nr 1288 i 1303.

Projekt zakłada wprowadzenie do ustawy o podatku akcyzowym rozwiązań, które mają docelowo wyeliminować nadużycia dotyczące obrotu całkowicie skażonym alkoholem etylowym. Obrót takim alkoholem miałby podlegać w efekcie zwiększonej kontroli. Zmiany te miałyby zostać uzyskane poprzez likwidację wątpliwości interpretacyjnych przy korzystaniu ze zwolnienia od akcyzy wbrew celom dyrek-

tywy alkoholowej i postanowieniu rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej nr 162/2013.

Zgodnie ze wspomnianym już wcześniej orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego alkohol skażony metodami dopuszczonymi w którymkolwiek państwie Unii Europejskiej, czyli nie tylko euroskażalnikiem, ale również skażalnikiem lotewskim czy węgierskim, jest zwolniony z podatku akcyzowego. Nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym spowoduje jednak, że w Polsce z konieczności płacenia akcyzy zostanie zwolniony jedynie alkohol skażony za pomocą euroskażalnika bądź też polskiego odpowiednika, natomiast nadal będzie możliwe sprowadzanie z krajów Unii Europejskiej zwolnionego z akcyzy alkoholu skażonego za pomocą innych skażalników.

Tego rodzaju alkohol będzie więc dopuszczony do obrotu, ale jego produkcja w Polsce będzie zakazana. To oznacza, że nastąpi w jakimś stopniu ograniczenie swobody działalności gospodarczej, a co ważne, ograniczenie to będzie miało charakter dyskryminujący w odniesieniu do przedsiębiorców z niektórych państw Unii Europejskiej.

Nowelizacja nakłada również nowe obciążenia na podmioty zajmujące się nabywaniem wewnątrzwspólnotowym alkoholu całkowicie skażonego, których według resortu finansów funkcjonuje w Polsce ok. 35. Wiem, że to jest tylko 35 przedsiębiorstw, ale dla Nowoczesnej, dla Klubu Poselskiego Nowoczesna każde przedsiębiorstwo jest tak samo istotne niezależnie od tego, czy jest ich 35, czy 35 tys., o każde będziemy walczyć, o to, żeby miało równe prawa na rynku nie tylko polskim, ale i europejskim. Zmiany te przewidują wprowadzenie obowiązku rejestracji jako podatnik podatku akcyzowego oraz obowiązku dokonywania zgłoszenia o planowanym nabyciu wewnątrzwspólnotowym do właściwego naczelnika urzędu celnego.

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chcę przedstawić nasze stanowisko. Mamy swobodę w głosowaniu nad tym projektem. Część posłów oczywiście będzie ten projekt popierać, a wszystkie osoby, które uważają, że ten projekt ustawy jest dyskryminujący w odniesieniu do polskich przedsiębiorców, będą głosowały przeciw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Genowefę Tokarską o przedstawienie wystąpienia w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji, druki nr 1288 i 1303.

Posel Genowefa Tokarska

Przedmiotowy projekt był analizowany na wcześniejszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i został pozytywnie zaopiniowany. Komisja wprowadziła jednocześnie kilka drobnych poprawek o charakterze legislacyjnym, ale przypomnę główne założenia tego projektu, ponieważ to jest dość ważny projekt porządkujący sprawę akcyzy, jeśli chodzi o skażony alkohol.

Projekt dotyczy głównie wprowadzenia jednolitej w Unii Europejskiej procedury całkowitego skażania alkoholu, a tym samym ma na celu rozwianie wątpliwości związanych z korzystaniem ze zwolnienia od akcyzy w przypadku alkoholu etylowego całkowicie skażonego. I tu wychodzi naprzeciw definicja określająca, co to znaczy „całkowicie skażony”, wprowadzona dyrektywą Komisji Europejskiej 3199/93 w sprawie wzajemnego uznawania procedur całkowitego skażenia alkoholu etylowego do celów zwolnienia z podatku akcyzowego. Generalnie jednak kwestię zwolnienia od akcyzy alkoholu etylowego reguluje tzw. dyrektywa alkoholowa z października 1992 r. w sprawie harmonizacji struktury podatków akcyzowych od alkoholu i napojów alkoholowych.

Projekt ma na celu – jak tu już dzisiaj podkreślano – rozwianie wątpliwości interpretacyjnych wynikających z tej dyrektywy. Po zmianie tego prawa prawo do zwolnienia od akcyzy będzie przysługiwało w odniesieniu do alkoholu etylowego całkowicie skażonego: w przypadku procedury stosowanej przez wszystkie państwa członkowskie i zastosowania środka skażającego, tzw. euroskażalnika, w przypadku dodatkowej procedury zgłoszonej przez państwo członkowskie i zastosowania dodatkowych środków skażających stosowanych w niektórych państwach członkowskich. Tak jak już powiedziano, dotychczas były stosowane różne środki. U nas stosowana była procedura węgierska. Okazało się, że są to środki nie trwałe, łatwe do wytrącenia, które nie zabezpieczają trwale alkoholu skażonego.

Projekt ustawy – dodam jeszcze – nakłada na podmioty obowiązek rejestracji jako podatnik podatku akcyzowego i dokonywania zgłoszenia planowanego nabycia wewnątrzwspólnotowego do organu podatkowego. Zgłoszenia te, dość uszczegółowione, pozwalają na bieżące pozyskanie informacji na temat alkoholu etylowego nabywanego wewnątrzwspólnotowo i obrotu takim alkoholem.

Szczerze mówiąc, trochę jestem zaskoczona stanowiskiem pana posła z klubu Kukiz'15. Chciałabym zadać mu pytanie, skąd powziął te informacje, gdzie przeczytał, że to akurat nasi przedsiębiorcy będą dyskryminowani. Chwilami miałam wrażenie, że to jest jakaś radosna twórczość, ale liczę jeszcze na merytoryczne uzupełnienie naszych przekonań przez pana ministra.

Kończąc, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na listę posłów... *(Poruszenie na sali)*

Panie posle, nie udzielię panu głosu, bo pani poseł nie może panu zadać pytania.

(Poseł Jakub Kulesza: Ale wymienila moje nazwisko. Chciałbym sprostować.)

Nie, nie udzielię panu głosu. Proszę usiąść, to nie jest etap odpowiadania przez posłów na pytania posłów.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Na listę wpisały się trzy osoby.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?

(Poseł Jakub Kulesza: Ja się zapisuję.)

Bardzo proszę, cztery osoby, nikt więcej.

Zamykam listę.

W związku z tym pierwszy zadaje pytanie pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Poseł Marek Polak: Jakaś pomyłka, nie ja.)

Nie zadaje pan. Mam wpisane na listę pana nazwisko, stąd to wyczytanie.

W takim razie pan poseł Włodzimierz Nykiel.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Proszę bardzo.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Na początku chcę podkreślić, bo padło tutaj nie tyle pytanie, ile zarzut pod adresem opozycji, więc chcę podkreślić, że dyrektywa Unii Europejskiej obowiązuje polskiego normodawcę. To może być ustawodawca, to może być akt niższego rzędu, ale dyrektywa obowiązuje. A pytanie, jakie mam do pana ministra, brzmi: Jaka jest skala dotychczasowych oszustw, którym ma zapobiegać oceniany dzisiaj akt prawny? I na czym polega niebezpieczeństwo skażania w Polsce alkoholu etylowego *(Dzwonek)* metodą węgierską? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam bardzo konkretne pytanie do pana ministra: Czy pana zdaniem ten projekt ustawy dyskryminuje polskich przedsiębiorców na wspólnym rynku Unii Europejskiej? Jeżeli tak, to w jaki sposób i dlaczego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Tylko, panie pośle, proszę zadać pytanie, a nie prowadzić polemiki z panią poseł Genowefą Tokarską.

Poseł Jakub Kulesza:

Będzie pytanie nie do pani poseł, tylko oczywiście do pana ministra.

Chciałem zapytać, czy pan minister ma świadomość, że przyjęcie tego projektu spowoduje dyskryminację polskich przedsiębiorców. Otóż z takiego względu, że alkohol skażony metodami np. węgierskimi czy innymi, które nie będą dopuszczone w Polsce, będzie mógł być do Polski sprowadzony, więc to nie zlikwiduje procedury odkażania tego alkoholu, ale tylko spowoduje, że polscy przedsiębiorcy nie będą mogli w ten sposób alkoholu skażać. I czy pan minister zapoznał się z raportem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, który tym tematem zajmował się w 2014 r. i wyliczył straty dla polskiej gospodarki z tytułu takiego podejścia do sprawy, z takich uregulowań, wynoszące ok. 1000 miejsc pracy i 55 mln zł strat dla budżetu państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za zadane pytania.

O odpowiedź poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wiesława Janczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję wszystkim paniom posłom, którzy zaangażowali się w procedowanie tego dokumentu. Jest to nowela ustawy o podatku akcyzowym, projekt rządowy, rzeczywiście ważny i potrzebny z uwagi na to, że po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, który został tutaj przywołany, zaczęło być możliwe inne interpretowanie i stosowanie przez przedsiębiorców interpretacji ogólnej, którą minister finansów wydał w 2014 r. w ślad za rozporządzeniem Unii Europejskiej, symetrycznej do tego, co reguluje projekt omawianej ustawy. Niemniej jednak istota sporu o to, czy ta regulacja jest potrzebna, sprowadza się do jednego faktu. Otóż chcielibyśmy mieć pewność – i jako państwo mamy do tego pełne prawo – że alkohol skażony, który jest zwolniony z opłaty akcyzy będącej dość istotnym elementem cenotwórczym końcowej ceny produktów alkoholowych przeznaczonych do spożycia,

nie będzie powodował rozrostu szarej strefy i nieuczciwej konkurencji dla osób, które funkcjonują w ramach systemu podatkowego polskiego państwa. Faktem jest, że najwięcej informacji od służb celnych mamy na temat nieprawidłowości związanych z funkcjonowaniem importu do Polski alkoholu skażonego właśnie metodą węgierską, która jest o tyle specyficzna i różna od innych metod – od metody europejskiej czy polskiej, od tzw. euroskażalnika czy norm polskich – że sama z czasem, niemal bez żadnych dodatkowych czynności, ulega samodegradacji i ten alkohol często trafia do wtórnego obrotu i jest kierowany do spożycia, co w oczywisty sposób decyduje o tym, że należy go traktować jako materiał, jako produkt, który może być również zagrożeniem dla zdrowia i jest szkodliwy.

Szanowni Państwo! Pytanie o to, czy przedsiębiorcy w Polsce na tej noweli mogą stracić, jest istotne, niemniej jednak wydaje się, że oprócz przedstawicieli jednego z klubów parlamentarnych, który notabene konsekwentnie próbuje obstruować prace nad tą nowelą, nad tym projektem – przypomnę, że w ślad za decyzją tego klubu polegającą na złożeniu wniosku o odrzucenie tego dokumentu w pierwszym czytaniu prace nad nim wydłużyły się co najmniej o 2 tygodnie i że dzisiaj, a właściwie wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych mieliśmy do czynienia z ponowną próbą tego typu – nie znajdujemy, bo przeprowadziliśmy konsultacje społeczne, potwierdzenia takiego stanowiska, przynajmniej w dokumentach oficjalnie przesłanych do nas w ślad za zapytaniem do podmiotów, które zrzeszają producentów i uczestników handlu w tym segmencie. Były to, wymienię: Polski Związek Przemysłu Kosmetycznego, Polskie Stowarzyszenie Producentów Kosmetyków i Środków Czystości, Krajowa Izba Biopaliw, Polska Izba Przemysłu Chemicznego, Krajowa Rada Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw, Krajowa Izba Gospodarcza, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Business Centre Club, Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego, Polska Izba Paliw Płynnych, Izba Handlu, konfederacja Lewiatan, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Polskie Stowarzyszenie Aerozolowe, Polska Federacja Aerozolowa, Rada Dialogu Społecznego. Żaden z tych podmiotów w toku konsultacji nie zgłosił sprzeciwu wobec zakazu skażenia w Polsce alkoholu metodą węgierską. Przypomnę, że w Polsce ten alkohol może być skażony dwoma metodami, czyli europejską i tą według norm polskich, natomiast regulacja, o której mówimy, jest dość prosta, jest oczywista, ona wprowadza symetrię obowiązków formalnych, taką samą, jaka dotyczy importowanych produktów, od których została zapłacona akcyza, czyli chcemy rejestracji podmiotów i chcemy informacji na temat importu. To właściwie jest bardzo prosta, podstawowa regulacja. Nowela zatem nie wzbudziła szerokiego zainteresowania. Dla przykładu Związek Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy poparł działania Ministerstwa Finansów zmierzające do ograniczenia szarej strefy w obrocie alkoholem całkowicie skażonym, natomiast pozo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk

stałe organizacje nie zgłosiły sprzeciwu wobec procedowanych zmian.

Padło pytanie ze strony pana posła Nykiela o skalę zjawiska. Przywołam dane, one przedstawiają się następująco. Według szacunków Służby Celnej w sposób niezgodny z przeznaczeniem mogło być wykorzystane np. w 2014 r. 2,7–3,3 mln l 100-procentowego alkoholu etylowego, a w kolejnym roku było to już ok. 5,5 mln l. A zatem mamy tutaj do czynienia co prawda z szacunkowymi wielkościami, dlatego też nie znalazły one takiego liniowego, analitycznego odniesienia w ocenie skutków regulacji, nie chcemy wychodzić przed szereg z istotnymi danymi, o które należałoby się potem spierać, mamy do czynienia z podejrzeniem funkcjonowania tego produktu w szarej strefie, niemniej jednak gdybyśmy te wielkości, przywołane przeze mnie, przeliczyli na obowiązek akcyzowy, to wychodziłyby z tego setki milionów złotych. Tak więc opóźnienie nawet o 2 tygodnie prac nad tą ustawą ma konkretny wymiar finansowy. Dlatego wydaje się zasadne pytanie, tym bardziej w kontekście informacji, jaką przedstawiłem po konsultacjach społecznych, jakie wykonaliśmy. Chodzi o wskazanie, powołanie się na podmioty, które w tym momencie nie akceptują tej formy wyrównania warunków konkurencyjności i prawidłowego działania na rynku w tym zakresie w Polsce.

Dziękuję wszystkim parlamentarzystom, paniom i panom posłom, za zaangażowanie w pracach nad formułowaniem tego dokumentu. Jesteśmy oczywiście cały czas do dyspozycji. Uprzejmie proszę o przyjęcie tego dokumentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1295).

Proszę pana posła Pawła Grabowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, czyli druk nr 1295, druk autorstwa posłów Klubu Poselskiego Kukiz'15, który jest praktyczną realizacją tzw. poniedziałku wolności.

Klub Poselski Kukiz'15 co poniedziałek proponuje rozwiązania legislacyjne mające na celu ułatwienie, uproszczenie przepisów prawa, ułatwienie korzystania z całego systemu, który często jest skomplikowany, nieczytelny dla obywatela, a jednym z takich najdoskonalszych przykładów tego, jak ten system jest skomplikowany, jest mnogość terminów podatkowych, których muszą pilnować obywatele, zwłaszcza przedsiębiorcy, którzy są zobowiązani do rozliczania różnych podatków.

Wysoka Izbo! Dzisiaj mamy do czynienia z 9 dniami w ciągu miesiąca. Każdy obywatel, przedsiębiorca, który jest zobowiązany do opłacania podatków, ma 9 dni, kiedy powinien dokonać złożenia deklaracji zapłaty podatku. Konkretniej regulują tę materię aż 63 przepisy w systemie polskiego prawa podatkowego i już ta liczba jest zatrważająca. To jest zatrważające, że przedsiębiorca musi pilnować, że do siódmego płacimy PCC, do dziesiątego trzeba zapłacić ZUS, jeżeli się prowadzi samodzielnie działalność gospodarczą, do piętnastego – przykładowo podatek rolny, do dwudziestego – podatek dochodowy, do dwudziestego piątego – VAT. Tu oczywiście wyprzedzając odpowiem, że co prawda formalnie składka ZUS nie jest podatkiem, ale ma ona charakter w istocie pewnego obciążenia o charakterze podatkowym, ponieważ jeżeli prowadzi się działalność gospodarczą, zatrudnia się pracowników lub jest się samozatrudnionym, trzeba ją płacić, więc to też jest obciążenie, które ciąży na przedsiębiorcach.

Szanowni państwo, jaka jest propozycja rozwiązania tego problemu? Bo to jest problem, kiedy przedsiębiorca musi pilnować, czy dzisiaj jest dziesiąty, czy dziewiąty, czy dwunasty, czy minął mu termin. Jest takie państwo na świecie, w którym takie rozwiązanie tego problemu wprowadzono w praktyce. Jest to Irlandia. W Irlandii proponuje się, właściwie jest takie rozwiązanie, że wszystkie podatki należy rozliczyć do 23. dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczy rozliczenie.

Co proponuje Klub Poselski Kukiz'15? Otóż my proponujemy jednolity dzień podatkowy, czyli ustalenie jednego terminu, który byłby terminem granicznym, do którego należałoby złożyć deklaracje i dalej stosownie rozliczyć podatki i różne inne opłaty o charakterze podatkowym, i tym dniem miałyby być ostatni dzień miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczy rozliczenie.

I teraz jakie są zalety tego rozwiązania? Przede wszystkim prostota, prostota i jeszcze raz prostota. Jeżeli, tak jak wspominałem, 63 przepisy regulują dzisiaj tę materię, to my co prawda nie jesteśmy w stanie zlikwidować tych 63 przepisów i wstawić w ich miejsce jednego, ale możemy sprawić, że 63 przepisy będą miały podobne lub takie samo brzmienie, będą ustalały termin na jeden dzień, ostatni dzień miesiąca, i to proponujemy.

Jakie są plusy dla obywateli, dla przedsiębiorców? Tutaj akurat skupię się na przedsiębiorcach. Przede

Posel Pawel Grabowski

wszystkim prostota w rozliczaniu podatkowym. Z drugiej strony proponujemy, żeby przesunąć termin rozliczania podatków w najkrótszej wersji o 5 dni – to dotyczy podatku VAT, natomiast w przypadku takich podatków jak PCC to są już prawie 3 tygodnie, w przypadku ZUS-u rozliczanego dzisiaj do dziesiątego jest to ok. 20 dodatkowych dni.

Jak to się przełoży na działalność przedsiębiorców? Ano w ten sposób, że tak naprawdę dzięki temu rozwiązaniu zwiększamy płynność podatkową polskich przedsiębiorców, polskich przedsiębiorstw, przedsiębiorstw, które działają, funkcjonują w Polsce. A to z tego względu przedłużamy, zwiększamy ich tzw. cash flow, że pieniądze mają też swoją cenę w czasie. W sytuacji gdy duże czy średnie przedsiębiorstwa korzystają np. z linii kredytowych, swoją działalność prowadzą nie tylko w oparciu o własne środki, własną gotówkę, ale również w oparciu o zasoby pozyskane np. z banku w postaci linii kredytowych, to wówczas, jeżeli taki przedsiębiorca nie będzie musiał płacić dziesiątego czy dwudziestego piątego, czy piętnastego, czy dwudziestego składki na ZUS czy zaliczki na podatek, czy podatku, te pieniądze dłużej zostaną w jego kasie, w kieszeni, a co za tym idzie – będzie mógł nimi dłużej obracać, w związku z czym zmniejszą się jego koszty prowadzenia działalności gospodarczej z tego względu, że taki przedsiębiorca nie będzie musiał tych pieniędzy pożyczać np. od banku.

Stąd też jest to rozwiązanie, które w naszej ocenie ma same plusy, chociaż był sygnalizowany pewien problem, do którego chciałbym się od razu na wstępie odnieść, bo przypuszczam, że z sali plenarnej z ust panów lub pań posłów padną takie zarzuty, że ten projekt nie uwzględnia stanu infrastruktury systemu podatkowego w Polsce, tego, że skumulowanie kilku terminów w jeden może spowodować zablokowanie urzędów skarbowych albo utrudni pracę księgowych. Nic z tych rzeczy. Otóż tego typu argumentacja byłaby może zasadna, gdybyśmy mieli dzisiaj rok 1974 albo 1984, a nie 2017, kiedy większość rozliczeń jest dokonywana w formie elektronicznej. Dzisiaj mało już kto idzie z ręcznie wypełnionymi księgami do urzędu skarbowego, gdzie urzędnicy muszą sprawdzać czy rejestrować dane, deklaracje czy dokumenty, które wpływają. Mamy obrót elektroniczny, zatem jeżeli chodzi o sferę urzędów skarbowych, nie widzimy tutaj takiego zagrożenia czy problemu, że urzędy mogą się zablokować.

Jeśli natomiast chodzi o sposób rozliczania się przedsiębiorców np. przez księgowych, to chciałbym zauważyć, że proponujemy tutaj de facto przesunięcie tego terminu do przodu, w przypadku VAT-u o 5 dni, podatku dochodowego o ok. 10 dni itd., coraz więcej dni dajemy, tak naprawdę dajemy wolność przedsiębiorcom. Jeżeli chodzi o świadczone im przez księgowych usługi, nic nie stoi na przeszkodzie, aby księgowi w ramach ustalonych stosunków cywilnopraw-

nych z przedsiębiorcami ustalili sobie, że będą rozliczać się tak jak dotychczas, czyli według tego skomplikowanego systemu wielu terminów, wielu dni, jeżeli taka sytuacja będzie wygodniejsza dla tych, którzy to rozliczają, i jeżeli taka sytuacja będzie akceptowalna dla przedsiębiorców.

Nie chcemy ingerować w stosunki pomiędzy podmiotami, które świadczą usługi na rzecz przedsiębiorców, natomiast chcemy dać wolność tym przedsiębiorcom i przede wszystkim ułatwić system po to, żeby był on przejrzysty i przyjazny dla obywatela. Jest to jeden z pierwszych naszych kroków, w których próbujemy niejako zmierzyć się z tą trudną materią, a też z oporem instytucji państwowych i oporem aparatu państwa, które doprowadziło do sytuacji, w której komplikując system, chociażby system podatkowy, powoduje ono tak naprawdę, że jest państwem represyjnym, nieprzyjaznym obywatelowi, niejasnym dla obywatela. Jest takim państwem, w którym co prawda łatwo jest rozpocząć działalność gospodarczą, ale ciężko jest ją prowadzić w praktyce.

A zatem, drodzy państwo, zachęcam do poparcia naszego projektu, który jest wyrazem, podkreślam to raz jeszcze, wolności gospodarczej. Apeluję o to, aby państwo dali wolność gospodarczą polskiemu obywatelom, zwiększyli poziom wolności gospodarczej dla polskich obywateli i polskich przedsiębiorstw.

Na koniec pokażę dosyć skrótowo: tak mniej więcej wygląda tabela z mnogością przepisów, które regulują terminy wnoszenia deklaracji podatkowych i płacenia podatków w Polsce. My proponujemy, żeby zastąpić dwie kartki jednym zapisem, że będzie to ostatni dzień miesiąca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Lech Sprawka w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Przedstawiony poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa przewiduje wprowadzenie jednolitego terminu składania deklaracji i rozliczania podatków oraz składek na ubezpieczenia społeczne, tj. ostatniego dnia miesiąca następującego po

Posel Lech Sprawka

okresie sprawozdawczym, rozliczeniowym. Na pierwszy ogład proponowane rozwiązanie wydaje się bardzo atrakcyjne. Niemniej jednak, jeżeli sięgniemy do szczegółów i popatrzymy nie tylko na świat przedsiębiorców, lecz także na to, że jest budżet państwa, który też realizuje określone zadania, jak również są te wspomniane instytucje, chociażby Zakład Ubezpieczeń Społecznych i KRUS, to nie wydaje się to takie proste.

Po pierwsze, warto zwrócić uwagę, na co zwraca uwagę m.in. w swojej opinii Narodowy Bank Polski, że zmiany te mogą również wiązać się z negatywnymi konsekwencjami dla firm ze względu na kumulację płatności oraz prac nad przygotowaniem dokumentów rozliczeniowych w jednym terminie. Co prawda Krajowa Izba Gospodarcza mówi, że to nie do końca słuszny zarzut, dlatego że przecież to jest tylko graniczny termin, ale już z wypowiedzi pana posła wynikało, że nikt wcześniej płacił nie będzie, będzie czekał na koniec tego terminu. A co to może oznaczać? Ewentualne wejście w życie powyższej zmiany w przedstawionym kształcie co do terminu znacząco utrudniłoby wykonywanie budżetu państwa na koniec roku. Warto ten fragment opinii Narodowego Banku Polskiego przeanalizować, panie pośle. To po pierwsze.

Po drugie, zachwalał pan m.in. tę sytuację przesuwania terminu, w przypadku VAT-u o 5 dni, pozostałych o jeszcze więcej. Ale proszę pamiętać o jednej rzeczy, że przedsiębiorca później odprowadzi składkę ZUS-owską, ale ZUS musi wypłacić świadczenie. Pan się cieszy, że przedsiębiorca dłużej dysponuje pieniędzmi, bo nie obciąża to jego rachunku i nie musi brać kredytu, ale budżet państwa musi zaciągnąć kredyt, żeby wypłacić odpowiednie świadczenia. Tak że nie jest to tak proste rozwiązanie, jak wydawałoby się w pańskiej opinii.

Niemniej jednak, mimo tych licznych słabości – pragnę zwrócić uwagę, że zamiast w miarę płynnego spływu płatności będziemy mieli skokowe wpływy płatności, które dezorganizują również funkcjonowanie budżetu państwa – klub nie będzie składał wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Wnioskuje my o skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych m.in. w tym celu, żeby dokonać pełnej inwentaryzacji terminów i ich uzasadnienia. Na pewno nie w takim kształcie, jak ten projekt proponuje, ale być może część terminów dałoby się skonsolidować z tych dwóch stron, które pan przedstawiał, może nie w postaci jednej pozycji, ale mniejszej liczby być może tak. Wnioski wynikające z zasięgnięcia opinii wielu podmiotów i organizacji gospodarczych, uwzględniając powyższe, w zbliżających się planach zmian w poszczególnych podatkach można byłoby uwzględnić. Stąd też taka sentencja naszej opinii: skierowanie do dalszych prac w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Klub Platforma Obywatelska, w jego imieniu wystąpi pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1295.

Projekt ustawy ma na celu ujednolicenie terminów składania deklaracji podatkowych i wpłacania podatków, zaliczek lub składek na ubezpieczenia społeczne. W obecnym stanie prawnym terminy te są różne. Według projektodawców istnieje dziewięć różnych terminów. Projekt zakłada, aby bez względu na rodzaj zaliczki na podatek czy samego podatku te zobowiązania były wpłacane do ostatniego dnia miesiąca następującego po miesiącu, za który dokonywane jest rozliczenie.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska tak duża liczba terminów niewątpliwie utrudnia działalność przedsiębiorcom. Mamy jednak wątpliwości, czy ustalenie jednego terminu płatności w przypadku wszystkich podatków nie utrudni również w pewnym sensie działalności firmom w ten sposób, że dochowanie tego terminu może być dla nich bardzo trudne. To nie do końca jest tak, że poprawi to płynność finansową przedsiębiorców. Przecież wielu przedsiębiorców jest w takiej sytuacji, że w zasadzie na bieżąco płacą zobowiązania, a kumulacja tych zobowiązań może spowodować u nich kłopoty.

Ale też powiedzmy sobie jasno, że nie wszyscy płacą aż dziewięć podatków. To niezupełnie jest tak. Przecież wiemy, że podatek od kopalni płaci tylko KGHM. Podatek rolny czy podatek leśny, owszem, płacą niektóre firmy, ale wtedy nie płacą innych podatków, np. od nieruchomości. Nie wszyscy płacą podatek od czynności cywilnoprawnych, a jeżeli płacą, to sporadycznie, wtedy kiedy takie czynności mają miejsce. To samo dotyczy zryczałtowanego podatku dochodowego czy podatków i opłat lokalnych, oczywiście z wyjątkiem podatku od nieruchomości, bo to jest tutaj powszechność dosyć oczywista. Tak że połowa z tych podatków nie zawsze jest płacona, przynajmniej nie tak powszechnie. Mówię to z praktyki.

Mimo tych wątpliwości, nad którymi trzeba dyskutować, jesteśmy otwarci na dyskusję nad tym projektem. Uważamy, że należy dokonać szczegółowej analizy i ustalić tak naprawdę, ile tych podatków

Posel Zofia Czernow

firmy płacą i czy ta kumulacja będzie dla nich korzystna. Bo to jest, myślę, podstawowa sprawa, żeby tym pomysłem nie zaszkodzić, bo czasami tak się też dzieje.

W imieniu klubu wnioskuję o przekazanie projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych, do dalszej dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15, wygłosi oświadczenie w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Czy wiecie, czym jest poniedziałek wolności? Poniedziałek wolności to taki projekt klubu Kukiz'15, który służy temu, abyśmy upraszczali prawo. Jeszcze zanim dostaliśmy się do Sejmu, obiecaliśmy wyborcom, że m.in. będziemy upraszczać prawo, które jest takie ciężkie, które jest niezrozumiałe, zawile, jest ono chyba jednym z najbardziej zawiłych w Europie. Obiecaliśmy, że będziemy deregulować te zapisy, te zapisy prawne, których też mamy chyba... Jesteśmy prawie liderami albo przynajmniej jesteśmy w czołówce, jeżeli chodzi o zapisy prawa, w Europie. W ramach tego poniedziałku wolności powstał m.in. ten projekt. Ten projekt chce uprościć prawo, a wiadomo, że jeżeli upraszczamy prawo, to spadają koszty obsługi prawnej, bo już nie potrzebujemy całego zastępu, żeby ktoś spędzał nad interpretacją przepisów długie godziny, bo prawo może być proste.

I co proponujemy? Następujące uproszczenie. Przecież wiedzą państwo, że dzisiaj jest aż 9 terminów dotyczących 14 podatków. Jak to możliwe? Proszę sobie to wyobrazić. Za granicą, jak ja rozmawiam z ludźmi z zagranicy, oni się dziwią. U nas jest ZUS, płatny do 10. dnia każdego miesiąca – wiem, że to nie jest podatek, ale ma charakter podatku, tak możemy sobie powiedzieć – podatek dochodowy, płatny do 20., VAT – do 25., a im bardziej jest różnorodna działalność, tym więcej jest tych terminów, które przedsiębiorca musi śledzić.

Tutaj pani poseł Czernow, mój przedmówca, mówiła, że nie każdy te podatki płaci. W porządku, zgodzę się, ale są tacy, co płacą, i oni muszą to śledzić. Dlaczego nie może być u nas jak w Irlandii, gdzie jest jeden dzień podatkowy? Tam wszyscy do 23. dnia następnego miesiąca rozliczają się z podatków, a już pomijam to, jak łatwo to robią. Pamiętajmy o tym, że ciągle idziemy do przodu, że informatyzacja trwa, że dzisiaj bardzo często to jest jedno kliknięcie, oczywiście po rozliczeniu wszystkiego, ale to są systemy komputerowe, to można zrobić. W każdym razie ko-

rzyści z tego projektu są bardzo duże, korzyści z samego faktu, że jest ten poniedziałek wolności.

Bo my będziemy się tutaj często spotykać. Kolejny raz występuję i to już chyba będzie za chwilę taką, można powiedzieć, tradycją, że przychodzę i przekonyuję państwa do projektów klubu Kukiz'15, które albo są projektami obywatelskimi, tylko złożonymi jako poselskie, bo ciągle mamy utrudnioną tę procedurę zbierania podpisów pod projektami obywatelskimi... Przychodzę i przekonuję państwa, że nasze rozwiązania są dobre. I właśnie ten poniedziałek wolności m.in. do tego służy. W ten poniedziałek złożyliśmy projekt, w zasadzie zapytanie, do Komisji Europejskiej po to, żeby obniżyć VAT na ubranka i buty dziecięce. Bo mamy dzisiaj 23%, a my zapytaliśmy, czy możemy 8%, bo ja wiem, że w 2012 r. Platforma i PSL podniosły, dlatego że Komisja Europejska to narzuciła, z 7%. Później Prawo i Sprawiedliwość mówiło: obniżymy. Minęło 1,5 roku, nic się nie stało, więc pomyśleliśmy: pomożemy, od tego tu jesteście. Wysłaliśmy zatem takie zapytanie i kolejny projekt. Dzisiaj będziemy jeszcze rozmawiać o jednym projekcie, o tym, żeby uprościć całą deklarację VAT-owską, ale to już za mniej więcej godzinę, 1,5 godziny.

Proszę państwa, nie może dochodzić do takich absurdów, że dzisiaj lepiej, bardziej opłacalnie jest kupić wózek w USA i sprowadzić go do Polski, wysłać do Polski niż kupić go u nas. Bo przez ten podatek, np. na ten wózek, to, żeby go kupić w Europie, staje się zupełnie nieopłacalne. Nie mówię już o tym, żeby go kupić w Polsce. I temu służy poniedziałek wolności.

Proszę państwa, ten projekt ustawy, nad którym teraz debatujemy, jest to forma deregulacji, czyli uproszczenia, jak już powiedziałem wcześniej, skomplikowanego systemu. Choć oczywiście nam w klubie Kukiz'15 marzy się, aby było tak jak w Rumunii, gdzie ponad 100 podatków i opłat o charakterze podatkowym zostało usuniętych z systemu prawa, przez co system jest prosty i bardziej przejrzysty, a jak przejrzysty, to przyjazny dla obywateli.

Dlatego, co jest zrozumiałe, my jako Kukiz'15 będziemy popierać ten projekt. Mam nadzieję, że mój kolega poseł Grabowski jako poseł wnioskodawca odpowie na państwa wątpliwości. Cieszę się, mam nadzieję, że będziemy dyskutować, bo już widzę chęć opozycji, że będziemy dyskutować o tym projekcie dalej. To bardzo ważne. Jeżeli są tu jakieś uchybienia, nie ma sprawy, proszę zgłosić, od tego jesteśmy, żeby poprawić. Ale uproszczmy życie ludziom, uprośćmy przepisy i sprawy, nie wiem, by żyło się lepiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę o przedstawienie wystąpienia w imieniu Kukiz, przepraszam, Nowoczesnej, absolutnie Nowoczesnej.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli ktoś nie rozumie, po co w systemie podatkowym funkcjonują różne terminy na określenie rozliczania podatków i innych opłat dla przedsiębiorstw, czy to małych, czy średnich, czy dużych, to znaczy, że po prostu nigdy nie prowadził własnej firmy i nie wie, z czym takie obowiązki się wiążą.

Każdy przedsiębiorca, każda księgowa i każdy kontrahent wie, że dzień rozliczania podatków, ZUS-u czy innych opłat w firmie jest dniem szczególnie niewygodnym i żaden dodatkowy pożar tego dnia w firmie nie ma prawa się zdarzyć.

Rozbicie na różne dni rozliczenia ubezpieczeń społecznych, podatków dochodowych czy też podatku od towarów i usług nie jest przypadkowe. Taka praktyka ma na celu dobre rozłożenie pracy w zespołach księgowych, a także zapewnienie płynności w kasie firmy. Każdy dzień rozliczenia w małych i średnich przedsiębiorstwach i w dużych firmach łączy się z obowiązkiem wykonania licznych czynności w firmie, jak również zapewnienia środków na dokonanie wyznaczonych płatności. Dla budżetu państwa to także sposób zapewnienia płynności funkcjonowania kasy.

Płynność lub jej brak jest, była i jeszcze długo będzie głównym powodem problemów polskich przedsiębiorstw, a także głównym powodem upadłości w Polsce. Nasza gospodarka nieustannie cierpi na brak kapitału oraz na problemy z regulowaniem zobowiązań. Brakuje kapitału zarówno obrotowego, jak i inwestycyjnego w porównaniu z wieloma krajami europejskimi. Widać to w raportach ekonomicznych. Nieregulowanie zobowiązań przez jednych to brak kasy na płatności dla drugich. Dlatego każdy 5., 20. i 25. dzień miesiąca to w części polskich firm dzień zbierania środków na płatności.

Nowoczesna rozumie działalność polskich przedsiębiorstw i dlatego też wie, że rozbicie tych terminów jest potrzebne. Ujednolicenie tych terminów nie sprzyja przedsiębiorcom i ich płynności, a także organizacji pracy w przedsiębiorstwie. Jesteśmy za upraszczaniem przepisów dla przedsiębiorców, bo to oni tworzą gospodarkę i odpowiadają za tworzenie nowych miejsc pracy, ale w tym upraszczaniu trzeba zachować zdrowy rozsądek, gdyż bardzo łatwo wylać dziecko z kąpielą.

Z punktu widzenia finansów Skarbu Państwa wprowadzenie takiego rozwiązania byłoby kłopotliwe, zwłaszcza w przypadku 31 grudnia i rozliczeń rocznych. Przypomnę, że jeśli dniem rozliczenia podatków jest dzień wolny od pracy, to rozliczenie powinno nastąpić następnego dnia roboczego. W tej sytuacji czasami rozliczenie grudnia nastąpiłoby w grudniu, a czasami w styczniu, bo jeżeli trzydziesty pierwszy wypadłby w niedzielę, to niestety całe rozliczenie nastąpiłoby po zakończeniu roku. W tej sytuacji budżet państwa zawierałby czasami wpływy za 11, czasami za 12, a czasami za 13 miesięcy. Kal-

kulowanie deficytu i wydatków byłoby praktycznie bardzo utrudnione, a nawet porównywanie skali działalności i ściągalsności podatków ze strony państwa.

Zwiększyć wolność – tak, ale nie można przy tym namnożyć problemów. Tutaj pan poseł pokazywał taką długą kartkę. Podatków, które płacą polscy przedsiębiorcy, jest faktycznie sporo, ale to rozwiązanie, które państwo proponujecie, nie sprawi, że tych podatków będzie mniej. I w gruncie rzeczy pan poseł wie, że nie sprawi, że liczba pozycji na tej karcie będzie mniejsza. One będą tak samo... Ich będzie tak samo wiele, tylko będą zbite, będzie to jeden dzień. Ja wiem, że to się łatwo mówi, że zespoły księgowe i firmy mogą sobie zbierać te pieniądze, ale pieniędzy w polskich przedsiębiorstwach brakuje zawsze i zawsze jest je na co wydać, i zawsze korci.

A więc w pewien sposób ten przyjęty model rozliczenia jest wygodny. Faktem jest, że trochę uprościć system by można, ale żeby uprościć system, trzeba by było właśnie zrobić to w porozumieniu z agencjami rządowymi, które przygotowałyby do tego odpowiednie programy. Zbicie tych terminów w parę terminów, faktycznie trzy, cztery zamiast dziewięciu, wydaje się racjonalne, ale w jeden – absolutnie nie.

Tak jak powiedziałam, projekt nie rozwiązuje wielu problemów, które by wyniknęły z tej zmiany, jak chociażby ten słynny 31 grudnia. (*Dzwonek*) Mimo to wnioskujemy, aby popracować nad nim w komisji, ale dopuszczając co najwyżej parę terminów, bo ta propozycja, która została dziś zaprezentowana, absolutnie nie jest propozycją do przyjęcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna przedstawiła pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

A teraz wystąpi w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1295.

Rzeczywiście projekt obejmuje zmiany w aż 15 różnych ustawach podatkowych i, powiedziałabym, ubezpieczeniowych, a więc począwszy od Ordynacji podatkowej, przez ustawę o VAT, wszystkie podatki dochodowe, po ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawę o ubezpieczeniu społecznym rolników, ustawę o podatku akcyzowym. A więc to 15 różnych ustaw.

Posel Genowefa Tokarska

Zmiany we wszystkich ustawach dotyczą ujednolicenia terminu składania deklaracji podatkowych i wpłacania podatków czy zaliczek lub składek na ubezpieczenia społeczne. Jak już wiemy, było mówione, te terminy są bardzo różne, jest dziewięć różnych terminów dotyczących różnych dni miesiąca. Autorzy projektu proponują, aby bez względu na rodzaj podatku zaliczka na podatek lub sam podatek wpłacane były do ostatniego dnia miesiąca następującego po miesiącu, za który dokonywane jest rozliczenie. W tym samym terminie mają być składane również deklaracje podatkowe. A więc to jest typowe ujednolicenie.

W opinii Narodowego Banku Polskiego, pan poseł też już zwracał na to uwagę, NBP to podkreśla, niekoniecznie jednolity termin oznacza dogodność dla przedsiębiorców, ponieważ nastąpi kumulacja rozliczeń. Tutaj koleżanka też mówiła o płynności i kondycji finansowej naszych przedsiębiorstw i to wszystko się zgadza: będzie kumulacja wydatków. Z kolei zapis co do terminu brzmi: do dnia, a więc nie musi to być w ostatnim dniu, można to rozłożyć, wpłacić nieco wcześniej. Chcę powiedzieć, że to ujednolicenie terminów nie jest sprzeczne z prawem Unii Europejskiej. Unia nie narzuca tutaj ograniczeń, w tym zakresie państwa członkowskie zachowują autonomię proceduralną.

Co do oceny projektu wydaje się, że jest to projekt prosty, że jest to proste rozwiązanie. W początkowej fazie z pewnością wywoła on trochę zamieszania, szczególnie jeśli chodzi o rozliczenia roczne, a więc na koniec grudnia, ale docelowo, wydaje się, jest uzasadniony i pozytywnie wpłynie na organizację prowadzenia działalności i zmniejszenie jej kosztów. Rozwiązania podobne do przedłożonych funkcjonują już w niektórych krajach. Niemniej myślę, że oczekivalibyśmy debaty na temat akurat tej nowelizacji z udziałem przedsiębiorców, a więc podmiotów, które są bezpośrednio zainteresowane. Nie mówiliśmy o tym dzisiaj, to nie wybrzmiało, ale ta zmiana łączy się ze zmianą wszystkich programów podatkowych, które funkcjonują i u przedsiębiorców, i w organach podatkowych. Niby wydaje się, że to są takie proste sprawy techniczne, ale one jednak będą wymagały pewnej modyfikacji, uzupełnienia i przedstawienia się na inną formę.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem tego projektu do prac w komisji. Być może wypracujemy jakiś dobry ostateczny projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1295.

Projekt zakłada nowelizację ustawy Ordynacja podatkowa oraz innych ustaw z zakresu prawa podatkowego i prawa ubezpieczeń społecznych polegającą na ujednoliceniu wszystkich obowiązujących terminów do zapłaty podatków i składek oraz terminów do składania deklaracji podatkowych. Wnioskodawcy proponują, aby dla 14 różnych podatków i danin, m.in. PIT-u, CIT-u, VAT-u, składek na ZUS i KRUS, podatku akcyzowego, wprowadzić jeden uniwersalny termin na ich rozliczenie, jakim byłby ostatni dzień następnego miesiąca. Obecnie obowiązuje dziewięć różnych terminów dla obowiązków sprawozdawczych w zakresie podatków, co w ocenie wnioskodawców jest szkodliwe dla przedsiębiorców oraz urzędów, gdyż niepotrzebnie komplikuje system podatkowy, generując dodatkowe koszty. Głównie mowa tu o tzw. kosztach compliance, które powstają np. wtedy, gdy podmiot w celu zachowania krótkiego terminu podatkowego składa niekompletną dokumentację podatkową, co rodzi konieczność poświęcenia dodatkowego czasu na złożenie korekty.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni pozytywnie, aczkolwiek z pewnymi istotnymi zastrzeżeniami, odnosi się do przedłożonego projektu. Wypada zgodzić się ze stanowiskiem Krajowej Izby Gospodarczej: z punktu widzenia przedsiębiorców ujednolicenie terminów zapłaty danin publicznoprawnych należy uznać za korzystne, umożliwiające bardziej elastyczne planowanie pracy związanej z rozliczaniem danin, jednakże pod warunkiem że dany przedsiębiorca nie odkłada obowiązków podatkowych na ostatnią chwilę, bowiem wówczas skumulowanie terminów w jednym dniu może przynieść konsekwencje w postaci opóźnień w płatnościach podatków i innych danin wpływających szczególnie negatywnie na wykonywanie budżetu państwa na koniec roku. Ponadto przyjęcie terminu ostatniego dnia miesiąca będzie mieć negatywne skutki dla systemu ubezpieczeń społecznych, gdyż skutkowałoby niekorzystnym przesunięciem wypłaty świadczeń emerytalno-rentowych oraz innych świadczeń przysługujących obywatelom z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Trzeba obiektywnie uznać, że interes prawny i społeczny tych obywateli jest równie ważny jak interes przedsiębiorców i musi być brany pod uwagę.

W tym miejscu trzeba zgodzić się z sugestią wyrażoną w opinii do projektu przez Narodowy Bank Polski, postulatem, aby jednolity termin składania deklaracji i rozliczania podatków i składek przypadał na dzień wcześniejszy niż proponowany w projekcie ostatni dzień następnego miesiąca. Skoro wzorem dla wnioskodawców jest Irlandia, gdzie przyjętym do rozliczeń terminem jest 23. dzień następnego miesią-

Posel Ireneusz Zyska

ca, to może warto byłoby pomyśleć o wprowadzeniu zbliżonego, może nawet wcześniejszego w odniesieniu do tego miesiąca terminu w omawianym projekcie ustawy. Ponadto poddajemy pod rozagę kwestię związaną z ewentualnym negatywnym wpływem zmiany terminów składania deklaracji i uiszczania podatku akcyzowego i podatku VAT na skuteczność rozwiązań wdrożonych przez rząd, mających na celu uszczelnienie systemu podatkowego. Przykładowo według danych przedstawionych przed kilkoma dniami przez portal Bankier.pl przyjęcie pakietu paliwowego wprowadzonego w sierpniu ub.r. w zakresie m.in. zapłaty podatku VAT przez zarejestrowanego odbiorcę w ciągu kilku dni przy jednoczesnym zobowiązaniu do weryfikacji i identyfikacji faktycznego odbiorcy paliwa skutecznie wyeliminowało z obrotu znaczną część nielegalnego handlu paliwami.

Według danych Ministerstwa Finansów wzrost sprzedaży legalnej w sierpniu 2016 r. spowodował ograniczenie szarej strefy, której udział w całości konsumpcji w Polsce wynosił około 30%. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o ustosunkowanie się do kwestii zależności między zmianą terminu uiszczenia podatku akcyzowego i podatku VAT a ewentualnym wpływem wprowadzenia tego rozwiązania na skuteczność uszczelnienia systemu podatkowego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pozytywnie odnoszą się do przedłożonego projektu ustawy i wnoszą o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze jeszcze pan poseł Jan Klawiter, nie-
zrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gospodarce potrzebują wolności od nadregulacji prawnych i biurokracji – to zdanie z naszego programu gospodarczego, programu Prawicy Rzeczypospolitej, którą reprezentuję, definiuje nasze podejście do poselskiego projektu, który dziś rozpatrujemy. Nasza partia przychyliła się do założeń przygotowanych przez posłów klubu Kukiz'15. Uważamy, że multiplikowanie rozmaitych terminów do zapłaty podatków i składania deklaracji podatkowych jest całkowicie nieuzasadnione. Proste prawo może być jednym z fundamentów szybszego rozwoju gospodarczego. W tym przypadku, jeżeli ktoś będzie chciał stosować stary, tradycyjny układ, może to robić, nie ma żadnych przeszkód. Nawet jak ma sztywny program komputerowy, to zostaje przy nim, ale ma wolność gospodarczą i może sobie to regulo-

wać. Tak że będziemy za tym, żeby dalej dyskutować na temat szczegółów tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Na listę posłów zapisanych do głosu zapisały się cztery osoby.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce się zapisać?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Posel Paweł Kobylński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Wnioskodawco! Chciałbym spytać, jaka jest ta masa pieniędzy, która może zostać w kieszeniach przedsiębiorców, ogólnie w wyniku przesunięcia tych płatności na ostatni dzień miesiąca. Jednocześnie to będzie taka sama masa pieniędzy, której będzie brakowało w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i w urzędzie skarbowym. W związku z tym, jeśli są takie analizy, prosiłbym o ich przedstawienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Lech Sprawka, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprowokowały mnie do zadania pytania wystąpienia obu panów posłów z ruchu Kukiz'15, a szczególnie w imieniu klubu, ponieważ podkreślany był tak naprawdę jeden cel: uproszczenie i ujednolicenie terminu. Skoro tak, panowie posłowie, to co stoi na przeszkodzie, żeby przedsiębiorca, korzystając z własnej wolności, ustalił sobie taki jednolity termin np. na siódmy dzień – bo taki chyba jest pierwszy z tych, które funkcjonują – i nie ma problemu? Czy nie jest tak, że prawdziwą intencją tego projektu jest ten drugi element, a mianowicie żeby przesunąć termin o cały, praktycznie rzecz biorąc, do końca miesiąca. Ale tu istotne jest, żebyśmy znaleźli pewien wspólny złoty środek. Bo państwo to nie są tylko *(Dzwonek)* przedsiębiorcy, ale to jest również funkcjonowanie budżetu państwa. I to musi się gdzieś po drodze spotkać: interesy obu tych grup, żeby państwo rzeczywiście w całości funkcjonowało sprawnie i dobrze. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wpisując się właśnie w tę dyskusję o projekcie, chciałabym zadać dwa pytania, które może ułatwią nam udzielenie odpowiedzi, przynajmniej jeżeli chodzi o dalsze prace.

Pierwsze pytanie: Czy projektodawcy zastanawiali się, jakie skutki dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego – nie pytam już o budżet państwa – spowodują te przepisy? Musimy przecież pamiętać, że samorządy finansują swoje wydatki właśnie z podatków. To po pierwsze.

Po drugie, czy wnioskodawcy dokonali analizy, ile z tych podatków, o których mówimy – o których zresztą już też wspomniałam w swoim wystąpieniu – o których mowa w projekcie, płacą przedsiębiorcy? Jaka jest faktyczna skala problemu? Myślę, że to jest nam bardzo potrzebne do dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co do tego, że należy uprościć przepisy, które dotyczą przedsiębiorców, chyba nie ma wątpliwości i trzeba to robić. Natomiast pytanie jest takie, dlatego że zakładam, że to rozwiązanie jest korzystne dla firm, które rzeczywiście mają stabilną sytuację, mają płynność finansową, nie mają żadnych zatorów płatniczych itd., ale gros firm, małych firm, to są firmy, które tak na dobrą sprawę żyją czasami z dnia na dzień, czekają na to, że faktura im spłynie, będą mieli pieniądze, żeby zapłacić należny podatek: Czy nie zastanowić się... Oczywiście dziewięć terminów to jest bardzo dużo i to robi zamieszanie, ale ja byłbym skłonny do tego, żeby w ramach ewentualnie jakichś dyskusji i poprawek w komisji... Czy nie zastanowić się nad dwoma terminami? Dwa terminy, dwa albo trzy, ale takie, które grupują te kwoty, tak żeby nie było kumulacji, że w jednym terminie nie ma nagle wszystkich najwyższych obciążeń, a w innym są mniejsze – tak to zrobić, żeby rzeczywiście ta swoboda jednak była *(Dzwonek)*

w zależności od kondycji finansowej firmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I ostatnie pytanie zada pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje jeden prosty i czytelny termin do składania deklaracji podatkowych. A kiedy nastąpi uproszczenie systemu podatkowego? Czy pobieranie tak wielu podatków ma w ogóle sens? W wielu krajach odstępuje się od pobierania podatków, gdyż koszty pobierania pochłaniają znaczną część wpływów. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ten projekt ustawy. Niestety na ten moment nie mamy wypracowanego stanowiska rządu. Mogę przedstawić stanowisko resortu.

Ministerstwo Finansów w oczywisty sposób dostrzega problem skomplikowania prawa podatkowego. To skomplikowanie ma wiele symptomów, przejawia się w wielu aspektach, poczynając od wielości danin publicznych, które obywatele i przedsiębiorcy ponoszą, jak i w wewnętrznym skomplikowaniu każdej z tych danin, także w tym, że daniny są ze sobą niesynchronizowane. Podobne zdarzenia gospodarcze wymagają bardzo różnych ocen w ramach dwóch podatków, chociażby w przypadku podatku od towarów i usług i podatku dochodowego, te same zdarzenia wymagają bardzo dużego nakładu pracy, żeby je prawidłowo rozliczyć. Tu padło sformułowanie: nadregulacja czy nadprawo. Niestety w wielu ustawach mamy przykłady tego typu regulacji, które są zbędne, nie realizują żadnych istotnych funkcji społecznych czy państwowych, a niestety są naleciałością,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza

od wielu lat czy nawet wielu dziesiątków lat są obecne w naszych ustawach.

Chcę z tego miejsca powiedzieć, że stanowisko resortu jest takie, że pracujemy nad systemowym upraszczaniem poszczególnych podatków i ich wewnętrzną synchronizacją, tak aby ułatwić przedsiębiorcom i ich służbom finansowo-księgowym sprawniejsze rozliczanie, już nie wspominając tutaj np. o ewidentnych różnicach pomiędzy podstawą wymiaru składki w kontekście podstawy np. podatku dochodowego od osób fizycznych, które także wydają się w wielu miejscach nieuzasadnione.

W związku z tym, gdy się ma w świadomości ewidentne skomplikowanie i braki funkcjonalne poszczególnych podatków, widać wyraźnie, że rozdzielone kilkoma dniami terminy dotyczące opłat i deklaracji w ramach poszczególnych danin paradoksalnie ułatwiają przedsiębiorcom wywiązanie się z tych skomplikowanych rozliczeń. I paradoksalnie jest tak, że ujednolicenie tych terminów, w sensie takim czysto operacyjnym, funkcjonalnym, księgowym, powoduje pewną kumulację obowiązku. Zwracam uwagę, że rząd walczy z plagą wyłudzeń VAT-owskich, jest nowy obowiązek związany ze składaniem jednolitego pliku kontrolnego. Przedsiębiorcy muszą mieć w tym momencie odpowiedni czas, aby przygotować te dane do złożenia do organów skarbowych, tak aby mogły one być wysokojakościowym materiałem analitycznym do eliminowania patologii w rozliczeniach podatku VAT. W związku z tym wprowadzenie tak bezpośrednio jednego terminu może spowodować pewne utrudnienia, znaczy, istotne utrudnienia w już samym operacyjnym rozliczeniu podatków. A więc korzyścią podstawową z tego projektu – tak jak także tu było powiedziane – jest faktyczne odroczenie terminu o kilka lub kilkanaście dni, jeśli chodzi o budżety poszczególnych przedsiębiorstw. Jest to wyraźna korzyść.

My w tej chwili analizujemy skutki symetryczne wobec tego, bo ta korzyść dla przedsiębiorców z odroczenia do końca miesiąca płatności podatków wiąże się z istotnym uszczerbkiem budżetowym, który, gdyby przyjąć ten projekt wprost, tak jak on jest napisany, wiązałby się z wielomiliardowymi dodatkowymi kosztami budżetu i koniecznością znalezienia środków na finansowanie dodatkowych potrzeb pożyczkowych państwa. I w tym sensie on jest trudno akceptowalny w tej wersji, w której jest przedstawiony. Chciałbym tutaj się podzielić taką wiedzą, że wiele czy większość terminów spłaty obligacji jest właśnie wyznaczonych na 25. każdego miesiąca, co jest z kolei finansowane z bieżących dochodów wpływających z podatku CIT, a także VAT. W związku z tym toby wymagało znalezienia nadzwyczajnych środków, finansowanie tej luki płynnościowej, którą ten projekt by wykreował. Oczywiście doprowadziłoby to także do technicznych problemów z rozliczeniami

z jednostkami budżetowymi na przełomie miesiąca oraz jeszcze do skumulowania problemów na koniec roku. Także musiałaby być odpowiedź na pytanie, kto sfinansuje tę lukę płynnościową wobec jednostek samorządu terytorialnego, bo jeżeli utrzymalibyśmy dotychczasowe tempo zasilania jednostek samorządu terytorialnego, to znowu kumulujemy negatywny skutek płynnościowy dla budżetu poprzez konieczność znalezienia jeszcze dodatkowych środków, chyba że przenosimy także ten skutek na jednostki samorządu terytorialnego, które też poniosłyby część tego kosztu nowej regulacji.

Reasumując, Ministerstwo Finansów jest w pełni świadome, widzi problem skomplikowania prawa podatkowego w wielu jego wymiarach. Jednym z symptomów tego jest mnogość terminów dotyczących deklaracji i płatności podatków. Wydaje mi się, że można zracjonalizować nawet w krótkim czasie szereg tych terminów, natomiast takie jednoznaczne i bezwzględne ujednolicenie wszystkich terminów w tym momencie spowoduje istotne perturbacje budżetowe. Niemniej jednak pracujemy nad synchronizacją i uproszczeniem poszczególnych podatków, tak aby można było, być może nawet w docelowym systemie, mówić o jednym terminie, tak jak jest to w Irlandii, jak tutaj wnioskodawcy przedstawili. W tym momencie uważamy, że niestety mnogość tych terminów paradoksalnie ułatwia rozliczanie tych głównych dochodów budżetowych. Tak że dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Grabowskiego.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności muszę bardzo podziękować za pozytywny, jak odbieram, odbiór naszej propozycji, naszego projektu. Państwa głos, że należy ten projekt skierować do komisji, żeby tam wypracować rozwiązania akceptowalne, wypracować konsensus, jedynie potwierdza słuszną diagnozę, którą postaviliśmy, że system jest skomplikowany, o czym jeszcze za chwilę powiem, i należy go uprościć.

Pozwolą państwo, że pokrótce odniosę się do poszczególnych wystąpień i pytań, bo myślę, że taka forma odpowiedzi będzie najlepsza, ponieważ to, co mogłem powiedzieć w celu uzasadnienia projektu, powiedziałem na wstępie, a teraz odniosę się do poszczególnych stanowisk.

W przypadku stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wygłoszonego przez pana posła Lecha Sprawkę odniosłem wrażenie, że z tego stanowiska wynikała pewnego rodzaju wizja świata

Posel Paweł Grabowski

skonfrontowanego, gdzie przedsiębiorcy konfrontują się z budżetem państwa. No ale...

(*Posel Lech Sprawka*: Nie.)

Taki wysnułem wniosek, więc pozwoli pan, panie pośle, że...

(*Posel Lech Sprawka*: Obie strony muszą się widzieć nawzajem.)

Słusznie, natomiast, panie pośle, naszym zdaniem budżet tworzą obywatele, w tym również przedsiębiorcy. Zatem państwo ma być dla obywateli, a nie obywatele dla państwa. Faktem jest to, że dzisiaj też należy się rozliczać, stąd też jest ciekawe pytanie, później zadane również przez pana posła, dlaczego to przedsiębiorcy nie mają sobie sami ustalić, że będą płacić np. 7. czy 10., czyli wcześniej. Ano dlatego, że tutaj mówimy o pewnego rodzaju obowiązku. Płacenie podatków jest obowiązkiem każdego obywatela, zatem jest ono regulowane przepisami prawa i my chcemy, żeby te przepisy były jak najmniej opresyjne dla obywatela. Stąd też chcemy dać tę wolność, przesunąć te terminy do końca miesiąca. I wcale tego nie ukrywamy, że chodzi m.in. o to, żeby część z tych środków, które przedsiębiorca musiałby płacić wcześniej, pozostała w jego kasie po to, żeby mógł nimi obracać. Konkretny przykład podam za chwilę.

Istotną kwestią, na którą pan poseł Sprawka zwrócił uwagę, jest to, że nie wszyscy czekają do końca terminu. Tak naprawdę nie wiemy, ilu przedsiębiorców płaci wcześniej. Ja z osobistego doświadczenia wiem, że są tacy, którzy płacą tak szybko, jak się da, i są tacy, którzy czekają do ostatniego dnia albo nawet uchybiają terminowi ostatniego dnia, ponieważ nie mają środków, żeby zapłacić podatki. To już jest przykra sprawa.

W każdym razie bardzo mnie cieszy deklaracja, pewnego rodzaju apel o dokonanie inwentaryzacji. To jest z całą pewnością potrzebne. Myślę, że tutaj Ministerstwo Finansów również pomoże nam zinventoryzować cały system podatkowy, gdzie konkretnie być może jeszcze są takie przepisy, które należy odszukać i je zderegulować w tym sensie, żeby faktycznie ujednolicić ten termin podatkowy. Czy to będzie jeden termin czy dwa, czy kilka, to już tak naprawdę komisja wypracuje. Chodzi o to, żeby system był przejrzysty.

Odniosę się do stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pani poseł Czernow wskazała, że dzisiejszy system, skomplikowanie tego systemu utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej. Pojawiło się pytanie, czy jeden dzień utrudni prowadzenie tej działalności, czy nie. Na pierwszy rzut oka, tak najbardziej logicznie, to chyba nie. Nie przekonują mnie, prawdę mówiąc, takie argumenty, że jeżeli przedsiębiorca będzie musiał płacić wszystkie swoje zobowiązania podatkowe, różne opłaty o charakterze podatkowym, to utrudni mu to prowadzenie działalności gospodarczej. Ot, chociażby z tego wzglę-

du – prosty przykład: jeżeli np. mikroprzedsiębiorca prowadzący sklep papierniczy ma zapłacić na ZUS do 10. i wedle nowego stanu prawnego, który postulujemy, miałby na ZUS płacić do 31., przykładowo, jeżeli 31. byłby ostatnim dniem miesiąca, to wówczas taki przedsiębiorca zyskuje 3 tygodnie, kiedy jeszcze te pieniądze może mieć w swojej kasie, a co za tym idzie, może dokonać zakupu towaru, sprzedaży tego towaru i mieć dodatkowy zysk przy ograniczonych zasobach gotówki, jeżeli np. nie korzysta z kredytu albo nie chce się dokredytowywać na zakup różnych towarów, które później chce sprzedać.

Istotna kwestia, na którą pani poseł zwróciła również uwagę, jest taka, że część tych podatków, o których jest mowa w projekcie, to są podatki płacone nie powszechnie. Właśnie. Pan poseł Romecki też pytał, podał przykład... Był podawany przykład Rumunii. Okazuje się, że może część podatków tak naprawdę jest nam niepotrzebna, że koszty pobrania tych podatków być może nie uzasadniają tego, żeby te podatki w ogóle istniały w polskim systemie podatkowym. Zatem jeżeli mamy do czynienia z podatkami powszechnymi, to trudno, one muszą pozostać, ale jeżeli są podatki, które mają charakter marginalny, może warto w pracach komisji nad tym projektem zastanowić się nad ich likwidacją. To byłoby z pewnością rozwiązaniem, które by ucieszyło nie tylko przedsiębiorców, ale i gros obywateli.

Odnosząc się do stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna, powiem, że pani Hennig-Kloska wskazała... Wyczułem tak naprawdę pewnego rodzaju niespójność w tym stanowisku, bo z jednej strony chciała pani wskazać na bronienie przedsiębiorców, a z drugiej strony wskazywała pani na interes budżetu państwa. Myślę, że warto w tym wypadku...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Tu nie ma niespójności.)

Pani twierdzi, że nie ma...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Poruszyłam dwie różne kwestie, zupełnie, w swoim wystąpieniu.)

Rozumiem, że pani poruszyła dwie różne kwestie, natomiast ja tutaj zauważyłem pewnego rodzaju brak spójności. Powiem tak: dzisiejszy system, skomplikowanie dzisiejszego systemu jest czymś, co można porównać do szklanki z mętną wodą. Nie warto bronić tej biurokracji, skomplikowanego systemu i szklanki z mętną wodą. Chcielibyśmy, żeby to było przejrzyste, jeśli chodzi o różne zastrzeżenia, związane również z tym, co podnosił pan minister, z tą tzw. luką, czyli z tym, skąd wziąć pieniądze na ten okres, który będzie niejako przesunięty do przodu, mówię o terminie płatności podatków. Powiem wprost: to już jest problem ministerstwa w tym wypadku – to, jak dostosować system podatkowy i cały system fiskalny do tego, żeby państwo było dla obywatela, a nie na odwrót. Powtarzam to po raz kolejny, ale to powinno być istotą, tym, co przyświeca każdemu posłowi stojącemu czy zasiadającemu tutaj, na tej sali plenarnej, ponieważ jeżeli uznamy, że to obywatele są dla nas albo obywatele są dla państwa, to w istocie będziemy pro-

Posel Paweł Grabowski

wadzić do wypaczenia idei państwa, do państwa samego w sobie.

Ciekawą rzeczą – to z całą pewnością muszę przyznać, jeszcze odnosząc się do wystąpienia pani Hennig-Kloski – jest kwestia terminu. Jeżeli byłby to np. ostatni dzień grudnia i tzw. lata, w których mogłoby być rozliczane 11, 12 lub 13 miesięcy... To jest taka sprawa, którą z pewnością również trzeba będzie się w komisji zająć. Trzeba się temu przyjrzeć i być może wypracować taki termin, który pozwoli zabezpieczyć cały system podatkowy przed tego typu, powiedzmy, mankamentami.

Jeszcze odniosę się do jednego aspektu pani wystąpienia, pani poseł. Cieszy mnie taka konkluzja, którą wyciągnąłem z pani wystąpienia – że są państwo orędownikami w ogóle zmniejszenia ilości podatków, co też odnosi się w pewnym sensie do wystąpienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, do tego, że być może faktycznie niektóre podatki dzisiaj w Polsce są niepotrzebne. Można jakoś je ujednolicić czy scalić. Myślę, że scalenie czy ujednolicenie terminów podatkowych będzie pierwszym krokiem do tego, aby ułatwić, scalić w ogóle ten system podatkowy, który niestety bardzo często nazywam bałaganem podatkowym, ponieważ jest nieprzejrzysty i niejasny dla obywatela.

W ramach wystąpienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pani poseł Tokarska wskazała na to, że może nastąpić kumulacja wydatków i że to będzie niewygodne, że to może być pewnego rodzaju przeszkodą dla przedsiębiorców. Otóż to jest tak, że te wydatki ci przedsiębiorcy tak czy siak musieliby ponieść. Zatem myślę, że dla przedsiębiorcy jest lepiej, jeśli musi ponieść wydatek, powiedzmy, w dniu 30 czy 31, niż jeżeli musi ten wydatek ponieść np. w dniu 10. Przypomnę, mówimy tutaj o miesiącu następującym po miesiącu, który jest rozliczany. Zatem przedsiębiorca w dzisiejszym systemie musi mieć wcześniej te pieniądze, żeby je przelać, zapłacić składki czy podatki, a w przypadku postulowanego przez nas rozwiązania przedsiębiorca ma więcej czasu, w którym może, powtarzam raz jeszcze, obracać tymi pieniędzmi, czyli de facto zarabiać pieniądze, powiększać swój dochód, a co za tym idzie, zwiększać wpływy budżetowe, m.in. z tytułu podatku dochodowego.

W przypadku wystąpienia pana posła Zyski z koła Wolni i Solidarni, pojawia się przede wszystkim pojęcie prokrastynacji, czyli odkładania wszystkiego na koniec, na później. Myślę, że nie możemy patrzeć na wszystkich z tej perspektywy, że każdy przesuwa wszystkie swoje obowiązki i zadania na ostatni dzień. Tak jak już mówiłem wcześniej, jest szereg przedsiębiorców, którzy rozliczają się nawet wcześniej, niż nakazuje ustawa. Zatem – odnosząc się jeszcze do propozycji pana posła Sprawki z PiS-u – myślę, że nie ma co sugerować przedsiębiorcom, żeby te podatki

płacili wcześniej. Oni zazwyczaj płacą je wtedy, kiedy mogą.

Odniosę się jeszcze do pytań poszczególnych posłów, które zostały zadane, do pytania pana posła Kobylińskiego. Pan poseł Kobyliński pytał, jaka jest cała masa pieniądza, który zostałby w kieszeni czy w kasie przedsiębiorców. Myślę, że to ustalimy w komisji. Będziemy w stanie to zrobić dopiero, kiedy uzyskamy szczegółowe dane z ministerstwa. Zatem na to pytanie, mam nadzieję, odpowiemy po pracach komisji.

W przypadku pytania pana posła Sprawki już odpowiedziałem. To sprytnie odwrócenie tego obowiązku. Jeżeli nie musimy zmieniać, może lepiej... Chodzi o sugestię, że zamiast zmieniać ustawę, lepiej umówić się, żeby przedsiębiorcy sami sobie narzucili, że będą szybciej płacić podatki. No, to chyba jednak tak nie działa.

Odniosę się do pytania pani poseł Czernow. Tutaj była poruszana kwestia samorządów, kwestia tego, że to może spowodować problemy w samorządach. Zwrócił na to uwagę również pan minister. Otóż administracja, samorządy działają na rzecz obywatela, są pewnego rodzaju emanacją państwa, zatem nie może być mowy, powtarzam raz jeszcze, o takiej sytuacji, w której to obywatel jest dla państwa, dla administracji czy dla urzędników, a nie na odwrót. To państwo ma pomagać obywatelowi sprawnie funkcjonować w swoim obszarze, w swoim obrębie, a nie na odwrót.

Odnosząc się do pytania pana posła Meysztowicza – pytał o małe firmy: otóż tu jest ten przykład, który już też podałem. Jeżeli mały przedsiębiorca będzie miał więcej czasu na to, żeby zapłacić wszystkie obciążenia podatkowe, które jest zobowiązany ponieść, to on po prostu będzie mógł dokonać zakupu towaru – w przypadku jeżeli to jest np. handlarz – sprzedać ten towar, uzyskać dodatkowy dochód i z tego tytułu zapłacić w danym miesiącu, kolejnym miesiącu po prostu wyższy podatek dochodowy.

I jeszcze finalnie, odnosząc się do stanowiska ogłoszonego przez pana ministra, muszę przyznać, że jestem nieco zawiedziony tym, że Ministerstwo Finansów nie wystosowało swojego stanowiska co do projektu, który był już wcześniej opublikowany. To nie jest tak, że my zaskakujemy Wysoką Izbę czy ministerstwo projektem. Nie jest to projekt wrzucony wczoraj do prac, tak że szkoda, że tego stanowiska nie ma. Natomiast mam nadzieję, co też wnioskuje ze słów pana posła Sprawki z PiS, że na posiedzeniu komisji tak naprawdę stanowisko ministerstwa już będzie gotowe i wówczas będziemy wiedzieli, w którym kierunku ministerstwo chce iść. Chociaż z tego, co powiedział pan minister, wnioskuje, że przyznał, że mamy w Polsce do czynienia ze skomplikowanym systemem, z nadregulacją, o której była mowa, i że warto zastanowić się nad tym, jaki... To znaczy kierunek został już nadany. Kierunkiem jest uproszczenie czy ujednolicenie, czy scalenie, czyli albo ujednolicamy, albo scalamy. Myślę, że to są dwie opcje, o któ-

Posel Pawel Grabowski

rych warto tutaj rozmawiać. My proponujemy, proponowaliśmy i będziemy proponować ujednolicenie, tak aby ten system był jak najbardziej przejrzysty i czytelny. I myślę, że to jest najlepsza konkluzja.

Jeszcze raz bardzo wszystkim państwu dziękuję za poparcie tego projektu, za skierowanie go do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1295, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1247).

Proszę pana posła Pawła Kobylińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Pawel Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować projekt zmian w ustawie Ordynacja podatkowa.

Wieloletnie kontrole to jest zmora firm, polskich firm. I to nie dotyczy tylko zobowiązań wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ale również urzędów skarbowych. Ostatnimi czasy powstała krajowa administracja podatkowa – struktura, która ma absolutnie bardzo potężne narzędzia do walki z nieuczciwymi przedsiębiorcami, nieuczciwymi osobami. Procedowaliśmy również zaostrzenie kar dla osób, które biorą udział w karuzelach VAT-owskich. Te sankcje będą dotyczyć również tych osób, które robią to nieświadomie. Mamy tutaj karę 25 lat więzienia. To już jak za zabójstwo. Mamy również klauzulę obejścia podatkowego – narzędzie, które w rozsądnych rękach może przynieść budżetowi państwa należne mu dochody, natomiast w rękach niedoświadczonych urzędników bądź też osób działających na czyjeś zlecenie może stanowić absolutnie bardzo ogromne zagrożenie dla rzetelnie działających firm, które muszą codziennie zmagać się z niejasnymi, często sprzecznymi ze sobą przepisami.

Jakby tego było mało, polski Sejm należy chyba do najbardziej produktywnych sejmów na świecie. Szkoda – niestety – że ilość aktów prawnych nie idzie

w parze z ich jakością. Mamy tu bodajże 31 900 stron maszynopisu za zeszły rok. I w tym nieprzyjaznym środowisku mamy instytucję przedawnienia podatkowego.

Wygaśnięcie zobowiązań publicznoprawnych na skutek upływu terminu przedawnienia oznacza, że pomimo niezaspokojenia potrzeb wierzyciela, jakim jest organ podatkowy, stosunek zobowiązaniowy przestaje istnieć z mocy prawa. Upływ terminu przedawnienia organ powinien uwzględnić z urzędu. Celem instytucji przedawnienia wobec zobowiązań publicznoprawnych jest gwarancja, że po upływie określonego w ustawie czasu podatnicy nie będą narażeni na jakiegokolwiek działanie ze strony organów zmierzających do określania i egzekwowania od nich należności podatkowych. To zdanie z uzasadnienia tego projektu.

Instytucja przedawnienia podatkowego z jednej strony dyscyplinuje organ podatkowy do kontroli, a z drugiej strony zapewnia pewien bezpiecznik dla podatnika, że nie będzie bez końca ciągniony za popełniony błąd. Natomiast obecny model zawieszenia przedawnienia podatkowego został zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny bodajże w 2015 r. I ta ustawa w pewnym sensie wypełnia wolę trybunału.

Istotą projektu jest zniesienie możliwości nieskończonej kontroli, które niestety się zdarzają. Zmiana w tym projekcie ma skutkować zwiększeniem motywacji urzędników do sprawnego działania. Nie mogą oni bowiem w nieskończoność prowadzić postępowania nieograniczonego czasowo, jeśli... Są jakieś ramy ku temu. Różnica między projektem a dotychczasowym stanem prawnym, obecnym, polega na zmianie okresu przedawnienia zobowiązań podatkowych. Obecnie mamy 5-letni okres przedawnienia, bez wskazania jednocześnie ram czasowych, w jakich ten termin powinien się zamknąć. Proponowana zmiana, czyli uchylenie § 4, to jest jakby jego esencja. Dotychczasowa regulacja pozwala na przewanie przedawnienia poprzez zastosowanie prewencyjnego środka egzekucyjnego. Niestety zdarza się, że postępowania są tak naprawdę rozpoczynane na wszelki wypadek.

W § 6 w pkt 1 zgodnie z proponowaną nowelizacją dodaje się zwrot „jednak na okres nie dłuższy niż 3 lata”. Nowelizacja tego przepisu pozwoli na zniesienie bezterminowych kontroli, które skutkują narastającymi zobowiązaniami podatkowymi. W § 7 w pkt 1 zgodnie z proponowaną nowelizacją wnioskodawca dodaje zwrot „nie później jednak niż po upływie 3 lat od dnia jego wszczęcia”. Nowelizacja tego przepisu przyniesie skutki podobne do tych dotyczących nowelizacji § 6 pkt. 1. Proponujemy uchylenie § 8. Uchylenie tego przepisu spowoduje możliwość swobodnego rozporządzania mieniem przez dłużnika w momencie nastąpienia przedawnienia oraz zgodne jest z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r.

W przypadku spraw, w których w dniu wejścia w życie przepisów znowelizowanych bieg terminu

Posel Paweł Kobyliński

przedawnienia jest zawieszony, stosuje się przepisy dotychczasowe w związku z tym, że prawo nie działa wstecz – warto tutaj to zawsze podkreślać, w tej Izbie, z tego miejsca. Stosowanie przepisów dotychczasowych jest konsekwencją uchylecia art. 70 § 6 pkt 4, a także art. 70 § 7 pkt 4, bowiem w przypadku, w którym w dniu wejścia w życie nowelizacji bieg terminu przedawnienia określonych zobowiązań podatkowych będzie zawieszony, po jego odwieszeniu, zgodnie z nowelizowanymi przepisami, brak będzie podstawy prawnej do kontynuowania biegu przedawnienia.

Art. 2 to przepis przejściowy. Tutaj uważamy, że wszystkie sprawy rozpoczęte przed wejściem w życie ustawy powinny być procedowane według poprzednich regulacji.

Szanowni państwo, pokrótce odniosę się również do opinii, obszernej opinii, jaką wydała do tego projektu Prokuratoria Generalna. Na s. 2 tej opinii prokuratoria twierdzi, że uchylenie art. 70 § 4 Ordynacji podatkowej doprowadziłoby do uprzywilejowania dłużników posiadających zaległości publicznoprawne względem dłużników prywatnoprawnych. Nie do końca tu się można zgodzić, bo dłużnicy prywatni nie mają możliwości podsłuchu, inwigilacji i stosowania technik operacyjnych, to zupełnie nie ta miara. Na tej samej stronie przedstawiciel prokuratury twierdzi, że art. 70 § 4 jest zgodny z konstytucją. Tak, jest zgodny, ale nie oznacza to, że jest potrzebny. Taka jest prawda, nie oznacza to, że jest potrzebny. Prokuratoria Generalna powołuje się również na twierdzenie trybunału, że 5-letni termin przedawnienia wydaje się zbyt krótki. Proszę państwa, nie możemy karać Polaków za niesprawne państwo, dlatego są te zmiany.

Na kolejnej stronie prokuratury powołuje się na termin prewencyjnego środka egzekucyjnego i twierdzi, że takie kontrole się nie zdarzają. No jak się nie zdarzają? Zdarzają się właśnie, to jest właśnie to, co się dzieje, na wszelki wypadek. Podam taki głośny obecnie przykład sieci sklepów, polskiej sieci sklepów. W branży handlu detalicznego była to bardzo głośna transakcja. Około 2010 r. jedna grupa kupiła sieć sklepów od drugiej grupy kapitałowej. Został tam zastosowany pewien wehikuł, jeśli chodzi o rozliczenie tej transakcji. Wszyscy o tym wiedzieli, a na koniec okresu przedawnienia wszedł urząd skarbowy, wiedząc tak naprawdę, czego szuka, i naliczył odsetki wstecz. Gdyby ten przepis działał, to na pewno by tak nie zrobił, wiedząc, że może to przedawnienie zostać szybciej przerwane. Stąd też właśnie ta nowelizacja. Na s. 4 Prokuratoria Generalna podnosi zarzut częstego skomplikowania postępowań, 3 lata to według prokuratury za mało, aby móc rzetelnie przeprowadzić postępowanie. Gdybyśmy mieli jasne i czytelne przepisy prawa podatkowego, jasne i czytelne przede wszystkim dla przedsiębiorców, a nie skomplikowane, jak mętna woda, to naprawdę 3 lata zde-

cydowanie by wystarczyły, żeby najbardziej głośną sprawę załatwić.

Proszę państwa, powinniśmy dyskutować o przedłużających się kontrolach, one naprawdę zabijają polskie firmy. Naprawdę zabijają. To jest coś, co dręczy przedsiębiorców, co nie pozwala im się rozwijać, co stwarza poczucie zagrożenia. Obecnie administracja skarbową posiada chyba wszystkie narzędzia, aby złapać nieuczciwie zarabiające osoby, bo nie wolno nazywać przedsiębiorcami tych, którzy nieuczciwie prowadzą interesy, nie wolno ich tak nazywać, natomiast ma ogromne możliwości nadużyć. Powołując krajową administrację podatkową, projektodawcy nie pomyśleli o zmianie ustawy o odpowiedzialności urzędniczej, a wydaje mi się, że to powinna być druga część tej reformy. W związku z tym ta ustawa tak naprawdę pełni funkcję bufora, który może w skrajnym przypadku ochronić uczciwego przedsiębiorcę, tak że nie będzie ciągnął przez lata po sądach, bo szybko stawiane będą zarzuty i szybko będzie można się do nich ustosunkować, również w sądzie.

Proszę państwa, tak naprawdę szkoda, że w ogóle musimy dyskutować o tym, jak obronić się przed polskimi przepisami. One są niesamowicie skomplikowane. To jest coś, co tutaj wielokrotnie na tej sali padało. Mój szanowny przedwnioskodawca, że tak powiem, również to podkreślał. Powinniśmy dzięki tej ustawie dać jasny sygnał, że urzędy podatkowe tak naprawdę muszą się streszczać, muszą szybko przeprowadzać kontrole, bo jeśli nie będą miały takiej ściany, ściany czasu, to będą mogły dręczyć nasze firmy w nieskończoność. Wielokrotnie były podnoszone przypadki, że sprawy z połowy lat 90. są nadal prowadzone. Wydaje się, że jest to... To jest kuriozum, coś takiego nie powinno mieć miejsca.

Szanowni państwo, proszę o poparcie tego projektu. Mam nadzieję, że będziemy mieli szansę rozmawiać o nim, modyfikować go w odpowiedniej komisji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1247, wniesionego przez posłów klubu Nowoczesna.

Posel Piotr Uściński

Projekt omawianej ustawy przewiduje zmiany w art. 70 Ordynacji podatkowej polegające na uchyleniu § 4 i 8 oraz zmiany w § 6 i 7. Według wnioskodawców celem tej nowelizacji jest wprowadzenie pewności obrotu gospodarczego w zakresie przedawnienia zobowiązań podatkowych.

Obecnie obowiązujące przepisy określają, że zobowiązania podatkowe przedawniają się zasadniczo po 5 latach, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku. Jednak są od tej zasady wyjątki, m.in. termin przedawnienia zostaje przerwany wskutek zastosowania środka egzekucyjnego, o którym podatnik został zawiadomiony. Termin przedawnienia nie rozpoczyna się lub ulega zawieszeniu w przypadku wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe.

W pewnym sensie zgadzamy się z wnioskodawcami, że zdarzały się przypadki, kiedy organy skarbowe nadużywały tych przepisów, kiedy stosowały je w sposób niewłaściwy wobec uczciwych przedsiębiorców. Zastanawiamy się, jak znowelizować te przepisy, żeby z jednej strony nie szkodziły uczciwym, ale z drugiej strony by nie dawały poczucia bezkarności przestępcom podatkowym. Dlatego m.in. w Ministerstwie Finansów pracuje komisja kodyfikacyjna, której celem jest opracowanie nowej Ordynacji podatkowej, która będzie w sposób kompleksowy odpowiadała na wyzwania współczesności.

Proponowane przez wnioskodawców zmiany w istocie sprowadzają się do bezwzględnego ograniczenia w czasie możliwości egzekucji przez organy państwowe zobowiązań podatkowych. Nowoczesna proponuje, aby nawet w przypadku gdy zostanie zastosowany odpowiedni środek egzekucyjny, nawet w przypadku postępowania w sprawie przestępstwa skarbowego zobowiązania przedawniały się po upływie określonego w projekcie terminu.

Zaproponowane rozwiązania, musimy to sobie szczerze powiedzieć, mogą zniweczyć trud związany z wykrywaniem i wyłapywaniem oszustw podatkowych. Nie chcemy, aby wysiłek wkładany w uszczelnianie systemu finansów publicznych został udaremniony. Przypomnę, że mówimy naprawdę o wielkich kwotach.

NIK badał przeciwdziałanie wyłudzeniom VAT w 2014 r. i pierwszej połowie 2015 r. W raporcie zwraca się uwagę na nieskuteczność działań organów kontroli skarbowej. Mimo że trafnie, jak NIK podkreśla, typowano przestępców, trafnie typowano podmioty do kontroli, egzekucja okazywała się bardzo często nieskuteczna. Przypomnę, że mówimy o naprawdę dużych kwotach. Chociażby podatek VAT, to są różne szacunki, ale mówimy o dziesiątkach miliardów. Luka VAT w latach 2007–2015 wzrosła o ponad 40 mld – w 2007 r. – to 7 mld, w 2015 r. – aż 50 mld. Gdyby przyjąć proponowane przez was rozwiązanie, może by się okazało, że ta luka jeszcze by wzrosła.

Chcemy z nią walczyć, bo to naprawdę są duże pieniądze, to są pieniądze wszystkich obywateli.

Przyjęcie proponowanego rozwiązania byłoby przekazaniem w ręce osób, które unikają płacenia podatków, osób, które dokonują przestępstw podatkowych, narzędzia umożliwiającego im, poprzez przeciąganie różnego rodzaju postępowań, faktyczne unikanie płacenia zobowiązań podatkowych przez doprowadzenie do ich przedawnienia. Jeśli będziemy odbierali organom skarbowym narzędzia, będzie to oznaczało, że oszuści mają zielone światło na łamanie prawa. Na to nie ma zgody.

Dlatego w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w całości. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa.

Muszę powiedzieć, że dzisiaj rano pracowaliśmy nad zmianą k.p.a., Kodeksu postępowania administracyjnego. To duża zmiana dużego, ważnego kodeksu. Rano mówiłem, że chyba nadal trwam we śnie, w którym państwo może być normalne i przyjazne dla obywatela, we śnie, w który wprowadziło mnie Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Rozwoju, które postulują zmiany w ustawie k.p.a., ale nie o tej ustawie chciałem mówić.

Chciałem powiedzieć o wniosku, który przed chwilą został złożony przez pana posła Uścińskiego, który mnie dziwi, szczerze mówiąc. Otóż w ustawie o k.p.a. postuluje się w ramach tego pakietu 100 przyjaznych zmian dla przedsiębiorcy wprowadzenie rozwiązania tzw. milczącej zgody. Czyli jeżeli obywatel wnosi sprawę, wnosi o rozpoczęcie postępowania administracyjnego i decyzja nie jest wydawana w określonym terminie, to uznaje się, że organ administracyjny przyznaje rację obywatelowi. Natomiast w tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją, kiedy próbuje się znowelizować art. 70 Ordynacji podatkowej. I co próbuje się w nim zmienić? Po pierwsze, próbuje się wprowadzić ograniczenie czasu trwania kontroli podatkowych. Ja rozumiem, że sprawy podatków są ważne. W życiu są dwie rzeczy pewne: śmierć i podatki. Ale nie może być tak, że kontrole podatkowe mogą trwać w nieskończoność. *(Oklaski)* Termin – czy

Posel Pawel Grabowski

to będzie termin 3-letni, czy 5-letni, to już jest kwestia do dyskusji, ale de facto dzisiejszy stan prawny jest taki, że rano, o godz. 10 mówimy o państwie przyjaznym dla obywatela, a o godz. 17 mówimy o państwie, które może tego obywatela kontrolować bez końca. Bez końca, bo dzisiaj taki, niestety, jest stan prawny regulowany w Ordynacji podatkowej. Co więcej, dzisiejsza Ordynacja podatkowa... Co zakłada ten projekt? Uchylenie w art. 70 § 4 i 8, przepisów, które w istocie powodują, że zabezpieczenie i te postępowania mogą trwać również w nieskończoność, mogą być ciągle przedłużane, zatem w zasadzie nie ma tutaj mowy o żadnych terminach. Stąd też przykład postępowań, zresztą przyznano, że są postępowania, które są prowadzone od lat 90. Mamy rok 2017, 20 lat są prowadzone postępowania. I tu pojawia się pytanie. Rozumiem, że tych, którzy zrobili grube wały, trzeba osądzić i najchętniej wsadzić do więzienia, ale pytanie jest takie: Dlaczego państwo jeszcze tego nie zrobili? Dlaczego tego nie robicie? Macie ku temu narzędzia. Państwo mówicie, że 3 lata to jest za mało. Niech będzie 5 lat, ale ograniczcie się jakimś terminem. A tu się okazuje, że postępowania mogą trwać w nieskończoność. To jest jeden z najgorszych, najbardziej wyrazistych, ale najgorszych przykładów tego, jak państwo może być opresyjne, bo te przepisy odnoszą się również do przedsiębiorców uczciwych, wobec których zostały powzięte jakieś wątpliwości – czy uzasadnione, czy nie, tego nie wiemy, ponieważ te postępowania trwają, a ich czas trwania idzie w lata.

Zatem, szanowni państwo, jest apel. Jeżeli mamy egzekwować podatki w sposób skuteczny, nie wchodząc już w opinię Prokuratury Generalnej, czy 3 lata to jest wystarczająco, czy nie jest wystarczająco długo, ale jeżeli państwo chcą tę lukę VAT-owską w jakiś sposób załatać czy zmniejszyć, to potrzebne są skuteczne działania. Ja rozumiem, że państwo – mówię to do partii rządzącej – podjęliście działania mające na celu usprawnienie, zwiększenie kompetencji organów administracji podatkowej, ale nie może być tak, że zachowujecie sobie przepis, który pozwala na w zasadzie nieskończone prowadzenie czy to kontroli u przedsiębiorców, czy nie. Jeżeli dany organ podatkowy czy organ kontrolny przez 5, 10, 15, 20 czy 25 lat nie był w stanie wykazać nieprawidłowości, to może warto dojść do takiej konkluzji, że tam tych nieprawidłowości nie było, chyba że będziemy czekać wiek i być może za 100 lat się okaże, że jednak jakaś nieprawidłowość była.

Szanowni państwo, pewność prawa sprzyja prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce. (*Dzwonek*) Konkludując: w Polsce dzisiaj łatwo jest rozpocząć działalność gospodarczą, ale trudno jest ją prowadzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa, którą dzisiaj proponujemy, jest realizacją wyroku TK już z 2012 r. Wyrok do dziś nie został zrealizowany. To pokazuje, jak niesprawne jest nasze państwo, a pan poseł zgłasza odrzucenie w pierwszym czytaniu tej ustawy, nie proponując w to miejsce żadnej realizacji tego wyroku TK. Wstyd i hańba.

Obecny model zawieszenia biegu przedawnienia zobowiązania podatkowego został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją, panie pośle, ze względu na jego stanie wbrew zasadzie ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Państwo musi być skuteczne. To, że 8 lat to dla państwa za mało, żeby egzekwować od podatników podatki, znaczy, że państwo jest nieskuteczne, a i tak ma bardzo uprzywilejowaną pozycję w stosunku do obywatela. Znamy przypadki, w których kontrole trwały w firmie wiele lat, a mimo to nie przedstawiono tej firmie żadnych zarzutów. Sytuacja, w której firma jest kontrolowana przez parę lat, uniemożliwia jej normalne funkcjonowanie. Jeśli taka sytuacja jest następstwem uzasadnionych podejrzeń i kończy się postawieniem zarzutu i nałożeniem kar, można takie postępowanie jeszcze zrozumieć. Jeśli jest to rodzaj zemsty urzędnika lub pomówień niemających żadnych podstaw, kontrola powinna się zakończyć szybko. Dlatego państwo powinno być zobligowane pewnymi terminami, których powinno przestrzegać.

Uprzywilejowana pozycja państwa wynika także z faktu, że przedsiębiorca za swoje błędy odpowiada i państwo może go za te błędy pociągnąć do odpowiedzialności w przeciwieństwie do urzędnika, który za swoje błędy nigdy nie odpowiada. Egzekucja obowiązków podatkowych powinna przebiegać sprawnie jeszcze z jednego powodu. Jeśli chodzi o podatki niewyegzekwowane w ciągu 5 lat od momentu powstania obowiązku podatkowego lub zobowiązania, to w praktyce często po 5 latach i tak nie ma już z czego egzekwować. W sytuacji, w której firma popada w problemy, po 5 latach majątek jest już zazwyczaj wyprzedany, a w momencie kiedy mamy do czynienia z przestępstwem podatkowym, po 5 latach firmy zazwyczaj nie ma już w rejestrze, a osób odpowiedzialnych za jej funkcjonowanie nie znajdziemy w granicach naszego państwa.

Przewlekłość kontroli skarbowej działa też na szkodę zwykłych, uczciwych podatników. Ofiarą przestępców podatkowych jest nie tylko Skarb Państwa, szanowny pośle. Ofiarą tego źle działającego systemu jest również uczciwy podatnik, ponieważ

Posel Paulina Hennig-Kloska

często staje się on w sposób zupełnie nieświadomy elementem brudnych interesów takich przestępców. Nieściganie terminowo przestępców działa na jego szkodę, bo on również nie może wygzekwować swoich wierzytelności, on również pada ofiarą takiego systemu. Względem tych przedsiębiorców państwo również ma swoje zobowiązania. Do tych zobowiązań należy m.in. zapewnienie wydajności i sprawności aparatu państwowego. Wskutek nierzetelnych i przewlekłych postępowań uczciwi przedsiębiorcy tracą bardzo często dorobek swojego życia. Wiele takich obrazków mieliśmy oglądać w telewizji, wiele takich obrazków prezentowano na łamach prasy. W związku z utratą dorobku życia przez tych przedsiębiorców pracę tracą zwykli obywatele, dla których często jest to jedyne źródło utrzymania. W ten sposób działamy na szkodę wszystkich tych obywateli. Państwo również w ciągu 8 lat powinno się z tych zobowiązań wywiązać. Nieuchwycenie w tym czasie przestępcy podatkowego nie gwarantuje żadnego sukcesu, dlatego nawołuję jeszcze posłów Prawa i Sprawiedliwości, aby to przemysleli. Mamy do czynienia z wyrokiem TK z 2012 r. Jeżeli państwo do dziś, po 8 latach bycia w opozycji i po 1,5 roku zasiadania w ławach rządowych, nie potrafię przedstawić sensownego rozwiązania, które realizowałoby ten wyrok, przyjmijcie rozwiązanie proponowane przez inną stronę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1247.

Projekt tej ustawy ma na celu nowelizację przepisów w zakresie przedawnienia zobowiązań podatkowych. Obecnie Ordynacja podatkowa przewiduje 5-letni okres przedawnienia zobowiązań podatkowych, który to termin może być przerwany każdorazowo z chwilą podjęcia postępowania egzekucyjnego. O podjęciu tego postępowania podatnik zostaje powiadomiony, a organ podatkowy może egzekwować należności z jakiegoś nowego, nieznanego lub nieistniejącego wcześniej majątku dłużnika. Postępowanie egzekucyjne może być zatem prowadzone bezterminowo, w nieskończoność. Wnioskodawcy projektu proponują wydłużenie tego 5-letniego terminu postępowania egzekucyjnego o okres nie dłuższy niż 3

lata. W wyniku wprowadzonej zmiany zostaje ściśle określony termin przedawnienia, a projektodawcy, uchylając jednocześnie § 8 Ordynacji podatkowej, powodują, że dłużnik po tym terminie będzie mógł znieść zabezpieczenia hipoteczne i wnieść o wykreślenie hipoteki zabezpieczającej przedmiotową wierzytelność. Projektodawcy, określając ściśle okres prowadzonego postępowania egzekucyjnego, wyszli naprzeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. To właśnie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawodawca powinien kształtować mechanizmy prawa podatkowego w taki sposób, aby wygaśnięcie zobowiązania podatkowego następowało w rozsądnym terminie, a wygzekwowanie długu podatkowego nie trwało przez dziesięciolecia. I trzeba powiedzieć, że należy docenić tę inicjatywę projektodawców dotyczącą próby uporządkowania kwestii instytucji przedawnienia. Biorąc z drugiej strony pod uwagę zapisy ustawy zasadniczej, czyli naszej konstytucji, należy podejść do zagadnienia przedawnienia długów decydowanie ostrożniej. Wskazują na to zresztą opinie dołączone do tego projektu. Chodzi o opinie zarówno Prokuratorii Generalnej, jak i prokuratora krajowego odnoszące się do rozwiązań projektu.

Wygaśnięcie zobowiązania podatkowego na skutek przedawnienia mimo wszystko ma charakter nieefektywny, gdyż nie zaspokaja roszczeń finansowych wierzyciela podatkowego. Odnosząc się jednak do zapisów konstytucji, trzeba podnieść, że w art. 84 konstytucji wyrażona jest zasada sprawiedliwości podatkowej, która polega na kształtowaniu podatków zgodnie z zasadą powszechności i równości. Konstytucja zobowiązuje każdego do posłuszeństwa i podporządkowania się nałożonym na niego ciężarom publicznym. Płacenie podatków jest więc konstytucyjną powinnością wobec państwa. Stąd wprowadzanie regulacji promujących podatników niewywiązujących się z zobowiązań podatkowych wydaje się niezasadne, prowadzi bowiem do naruszenia z punktu widzenia państwa prawnego poczucia sprawiedliwości podatkowej. Proponowane w projekcie ograniczenie do 3 lat wydłużenia terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego budzi więc wątpliwości konstytucyjne. Wprowadzenie elementu z góry określonego i stosowanego automatycznie okresu przedawnienia zobowiązań może prowadzić do osłabienia poczucia przestrzegania prawa, stanowić wręcz zachętę do działania na zwłokę przez nieuczciwych dłużników i kalkulowania uchylania się od obowiązku podatkowego.

Niemniej jednak, ważąc te wszystkie argumenty, uważam, że należy pochylić się nad instytucją przedawnienia, dokonać analizy czasowej, tego, czy okres wydłużony o 3 lata nie jest zbyt krótki oraz w jaki sposób złagodzić unormowania konstytucyjne, i dlatego wnioskuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*) o przekazanie projektu do Komisji Finansów Publicznych w celu prowadzenia dalszych prac. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodźmy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce zapisać się do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Termin przedawnienia zobowiązania podatkowego wynosi 5 lat, licząc od końca roku, w którym powstało zobowiązanie podatkowe. Przepis art. 70 był dotychczas bardzo często stosowany przez organy podatkowe w sytuacji, kiedy mieliśmy do czynienia ze zbliżaniem się tego 5-letniego terminu przedawnienia, a nie została jeszcze wydana decyzja wymiarowa. Wtedy następowało – i następuje – wszczęcie postępowania karnego, karnego skarbowego, co powoduje przerwanie biegu terminu przedawnienia. To jest bardzo negatywna praktyka organów podatkowych. I właśnie nowelizacja proponowana przez Nowoczesną zapobiega nadużyciu prawa, a wręcz obejściu prawa stosowanemu na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów Ordynacji podatkowej. Chcę zapytać posła wnioskodawcę, czy prawdą są tego typu fakty w praktyce organów skarbowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie związane z moim wystąpieniem. Zapomniałem wspomnieć o pewnym aspekcie, mianowicie dotyczącym postępowań upadłościowych. Aby postępowanie upadłościowe zakończyło się definitywnie, muszą być ustalone wszystkie wierzytelności. Zatem w przypadku gdy przedsiębiorca prowadzi działalność gospodarczą, upada, są naliczane różne zobowiązania, bez wnikania już w to, czy upada on z tego powodu, że ciągle kontrole nie pozwalają mu normalnie funkcjonować. Pytanie jest następujące: Czy w obecnym stanie prawnym zakłada się sytuację, w której przedsiębiorca, wobec którego nie może zostać zakończone postępowanie egzekucyjne, w istocie nie może upaść, czyli tak naprawdę nie może rozpocząć swojego życia gospodarczego od nowa, a co za tym idzie, jest wyłączony z legalnego obrotu i jest włączony do szarej strefy, w której musi funkcjonować? Pytam, czy funkcjonuje tam jako obywatel. Czy ministerstwo – to jest pytanie, jeżeli można, do pana ministra – ma

jakiś sposób rozwiązania tego typu sytuacji, żeby nie wyłączać obywateli z legalnego obrotu? Czy nie byłoby warto zastanowić się nad tym, żeby postępowania podatkowe czy egzekucyjne nie trwały w nieskończoność? *(Dzwonek)* Może warto włączyć tych obywateli do normalnego obrotu prawnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nasuwa się pytanie, dlaczego dotychczasowe rządy zarówno Platformy i PSL, jak i Prawa i Sprawiedliwości nie zmieniły tych przepisów, kiedy w 2012 r. Trybunał Konstytucyjny jasno stwierdził, że ten model zawieszenia toku przedawnienia jest niezgodny z konstytucją. Nic w tym zakresie nie zostało zrobione. Mam nadzieję, że procedowanie tej ustawy przebiegnie sprawnie i rzeczywiście obywatele będą mogli odczuć, że jednak ktoś się upomniał o ich prawa i robi coś zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Ministerstwa Finansów w sprawie tej propozycji. Proszę państwa, instytucja przedawnienia jest jedną z najważniejszych instytucji ogólnego czy proceduralnego prawa podatkowego. Ingerencja wyłącznie w te przepisy w sposób uprawniający podatników do korzystania z pewnych przywilejów, przedłużania procedur tak, aby skorzystać z przedawnienia *(Gwar na sali)*, niesie ze sobą wysokie ryzyko rozszczęlnienia systemu podatkowego w momencie, w którym obecnie prowadzimy szereg skomplikowanych czy rozległych postępowań dotyczących istotnych uszczupień budżetowych, chociażby z tytułu podatku od towarów i usług. Dlatego też uważamy, że taka syngularna zmiana w istotnym

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

elemencie Ordynacji podatkowej jest w tym momencie szkodliwa.

Chciałbym przypomnieć, chociaż to było już tutaj podkreślane, że toczą się prace w Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego, która ma przedstawić projekt nowej, nowoczesnej, na miarę XXI w., Ordynacji podatkowej w drugiej połowie tego roku. Dopiero tego typu reforma całościowa, a nie częściowa, dotycząca terminu przedawnienia pozwoli nam bezpiecznie zrationalizować tę instytucję, ale także obudować ją procesowymi bezpiecznikami, które spowodują, że proces racjonalizacji terminu przedawnienia będzie bezpieczny dla obu stron, zarówno dla podatników, jak i dla budżetu.

Jeżeli państwo pozwolą, to odniosę się także do konkretnych przepisów. Propozycja legislacyjna mówi o uchyleniu art. 70 § 4 Ordynacji podatkowej. Jest to wyeliminowanie z obrotu prawnego normy, w przypadku której spełnienie standardów konstytucyjnych zostało potwierdzone przez trybunał, w związku z tym uważamy, że w tym momencie nie ma palącej potrzeby ingerencji w ten przepis w kontekście tego, o czym mówię, czyli kompleksowej reformy, która zostanie przedstawiona w drugiej połowie roku.

Jeżeli chodzi o zmianę art. 70 § 6 pkt 1 i § 7 pkt 1, to jest to zmiana zmierzająca do modyfikacji polegającej na określeniu maksymalnego 3-letniego terminu, na który może zostać wstrzymane rozpoczęcie lub zawieszenie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w przypadku wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe. Przyjęcie projektowanego 3-letniego ograniczenia czasowego miałyby negatywne skutki dla możliwości dochodzenia zobowiązań podatkowych w szczególności w sprawach, jak mówiłem, skomplikowanych, wielowątkowych, także transgranicznych, w przypadku których organy skarbowe są uzależnione nie tylko od własnej sprawności, ale również od zebrania materiału dowodowego ze źródeł zagranicznych. Uważamy także, że tutaj orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w toczącej się sprawie K 31/14 da pewien kierunek zmian legislacyjnych, które powinny być przyjęte przez komisję kodyfikacyjną i ostatecznie oczywiście przez ustawodawcę.

Jeżeli chodzi o uchylenie art. 70 § 6 pkt 4, § 7 pkt 4, naszym zdaniem te propozycje są nieuzasadnione. Pozostawienie uchylonych przepisów jest niezbędne dla zapewnienia zawieszenia biegu terminu przedawnienia obowiązku, który podlega zabezpieczeniu w świetle przesłanek określonych precyzyjnie w Ordynacji podatkowej i w postępowaniu egzekucyjnym.

Jeżeli chodzi o § 8 w art. 70 Ordynacji podatkowej, to uważamy, że niecelowe jest prowadzenie prac nad wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r. w obliczu niezakończenia innego toczącego się obecnie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawach o sygn. akt K 10/16 i P 6/16.

Reasumując, jesteśmy przekonani, że tego typu częściowe propozycje są szkodliwe i dopiero kompleksowa reforma w wyniku prac kodyfikacyjnych pozwoli na bezpieczne zreformowanie, zrationalizowanie tych wszystkich – jak by to powiedzieć – problemów przytoczonych z tej mównicy, które oczywiście my także widzimy i których mamy świadomość. Dopiero kompleksowa reforma da możliwość bezpiecznego przejścia do nowego systemu prawnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Kobylińskiego.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Przypominam, że ta ustawa konsumuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a on jest ostateczny.

Przechodzę do pytań. Pytanie pana Mirosława Pampucha, pana posła Pampucha – no tak, prawdą jest, wszystko się zgadza, co pan poseł był uprzejmy powiedzieć. Niestety, te środki prewencyjne są stosowane.

Kolega Grabowski pytał o upadłość. Tutaj też pełna zgoda. Niestety, właśnie brak tej postawionej jasnej tamy bardzo komplikuje procesy upadłościowe, nie można przez to zacząć jeszcze raz, od samego początku, w związku z tym ta ustawa naprawdę dawałaby wielu, wielu polskim firmom i wielu obywatelom możliwość startu od nowa.

Szanowny panie ministrze, mówił pan, że są prace. Są prace, ale w międzyczasie podatnicy cierpią. Firmy będą nękane kontrolami i chciałbym tutaj podkreślić, że już nie raz ruszaliśmy Ordynację podatkową, w związku z tym ciężko jest mi przyznać panu rację, że nie powinniśmy ruszać tej ustawy.

Panie pośle, mam nadzieję, że jednak może wycofa pan wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, ponieważ uważam, że zdecydowanie warto nad tą ustawą się pochylić. Mówicie państwo o luce w VAT. Tak, to prawda, że ona jest duża, ale ona przede wszystkim wynika z nieudolności polskich systemów podatkowych, ze skomplikowości przepisów, a tutaj termin przedawnienia nie ma wiele do rzeczy. Naprawdę, 3 lata – jak ktoś chce się zebrać, to umie to zrobić. Państwo jesteście w stanie jedną ustawę przeciągnąć w ciągu jednego dnia. Naprawdę, jak chcecie, to potraficie, w związku z tym myślę, że nawet jeśli jest skomplikowana sprawa podatkowa, to zdeterminowany urząd skarbowy dałby radę ją wyjaśnić i ukarać złoczyńców.

Szanowni Państwo! Prawdopodobnie będziemy głosować, chyba już na tym posiedzeniu Sejmu, nad tym wnioskiem. Może nie, jeśli pan poseł będzie uprzejmy wycofać wniosek o odrzucenie w pierwszym

Posel Paweł Kobylański

czytaniu – może nie. Natomiast prosiłbym o refleksję na temat tego projektu. Wydaje się, że jednak musimy dać jasny sygnał przedsiębiorcom, że idziemy im na rękę, że tworzymy stabilne prawo, stabilne państwo. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że proponowany termin wejścia tej ustawy w życie to 1 stycznia 2018 r. W związku z tym krajowa administracja podatkowa, posiadając tak niesamowite narzędzia, w jakie uzbroiliście państwo tych urzędników, na pewno jest w stanie wyłapać jeszcze bardzo dużo osób, które popełniły niezgodne z prawem czyny, i w tych przypadkach będzie się procedowało według starych zasad.

W związku z tym jeszcze raz apeluję, panie pośle, o wycofanie tego wniosku. Dziękuję za pytania i za uwagi merytoryczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności.

Sprawozdanie to druk nr 1339.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 09 do godz. 17 min 17)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 1280).

Bardzo proszę pana posła Jakuba Kuleszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić projekt ustawy, który ma na celu uproszczenie zasad rozliczania VAT przez polskie firmy. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że projekt ten, po zgłoszeniu go przez Klub Poselski Kukiz'15, uzyskał ogromne poparcie polskich przedsiębiorców – podatników VAT, ale nie tylko – także ogromne poparcie zwykłych obywateli, którzy może jeszcze nie prowadzą działalności gospodarczej, ale chcieliby ją prowadzić, a w bardzo skomplikowanym systemie podatkowym, bardzo skomplikowanych deklaracjach VAT, bardzo uregulowanej gospodarce widzą ogromną barierę wejścia. Wierzą oni, że jeżeli tego typu projekty będą w tej Izbie uchwalane, łatwiej będzie im zacząć prowadzenie działalności gospodarczej, bo żeby prowadzić działalność gospodarczą, nie trzeba być magistrem prawa, nie trzeba być magistrem finansów – można być zwykłym człowiekiem, który chce pomóc innym, dostarczając usług i produktów, których chcą ludzie.

Chciałbym szanownej Izbie przedstawić kilka danych będących punktem wyjścia proponowanych przez nas rozwiązań. Według obliczeń Banku Światowego rozliczenie polskiego VAT zajmuje przedsiębiorcom średnio 98 godzin w roku, tj. w przeliczeniu na etat i jednego pracownika ok. 5 tygodni. Dla niektórych to mało, dla innych bardzo dużo. Tymczasem w Irlandii lub w Wielkiej Brytanii, na których chcemy się wzorować, których systemy VAT podlegają tej samej unijnej dyrektywie, rozliczenie VAT zajmuje ok. 30 lub 25 godzin. To pokazuje, że się da – da się, nawet będąc członkiem Unii Europejskiej. Obecnie obowiązujący w Polsce formularz deklaracji VAT ma dwie strony i zawiera 60 rubryk do wypełnienia. Proponujemy zastąpienie tej deklaracji deklaracją jednostronicową zawierającą jedynie sześć pól, czyli dokładnie tyle, ile wymaga od nas prawo unijne.

Proponowana nowelizacja jest wzorowana na rozwiązaniach przyjętych w tych państwach członkowskich Unii Europejskiej, które mają najprostsze i najbardziej przejrzyste deklaracje, a więc Irlandii, gdzie deklaracja ma tylko osiem pól, i Wielkiej Brytanii, gdzie deklaracja ma tylko dziewięć pól.

Skąd biorą się te problemy polskich podatników? Otóż na podatnika, zwłaszcza podatnika VAT, nałożony jest obowiązek przekazywania w formie sprawozdań wielu informacji urzędowi skarbowym. Powoduje to obciążenie podatnika nieproporcjonalnymi obowiązkami sprawozdawczymi, co znacząco utrudnia i komplikuje zasady rozliczania podatku od towarów i usług w Polsce i generuje po stronie polskich przedsiębiorców dodatkowe koszty. Polski podatnik musi przekazywać do urzędu skarbowego informacje, które nie mają znaczenia z punktu widzenia popraw-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jakub Kulesza

ności rozliczenia VAT, informacje, które urząd podatkowy uzyskał poprzez inne deklaracje, np. deklaracje VAT-27, informacje, które nie są wymagane w informacji podsumowującej VAT-UE, informacje, które nie są wymagane na gruncie przepisów prawa unijnego, czy też informacje, które już są przez niektórych przedsiębiorców przekazywane, a przez pozostałych będą przekazywane od 2018 r. w ramach jednolitego pliku kontrolnego.

Kolejnym uproszczeniem, które proponujemy w niniejszym projekcie, jest skonsolidowanie ośmiu różnych deklaracji – obecnie siedmiu, bo jedna już od 1 stycznia nie obowiązuje – w tym trzech różnych deklaracji VAT, w ramach jednego formularza. Projekt ustawy uchyla wzory deklaracji obowiązujące dla specjalnych podatków wprowadzonych przez rządy Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, a więc podatku od wydobywania niektórych kopalin, podatku od sprzedaży detalicznej oraz podatku od niektórych instytucji finansowych.

Zgodnie z niniejszym projektem kwoty podatku z tytułu wspomnianych wyżej nowych danin będą wykazywane przez firmy w deklaracji VAT. Jednym słowem, nasz projekt ustawy wprowadza jeden nieskomplikowany formularz w miejsce już siedmiu funkcjonujących obecnie formularzy deklaracji VAT: VAT-7, VAT-7K, VAT-7D – wycofany – VAT-26, P-KOP/MS, P-KOP/RG, FIN-1 i PSD-1. Co więcej, w niniejszym projekcie nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług proponuje się jeszcze jedno uproszczenie przepisów w zakresie odliczania VAT od wydatków związanych z samochodami służbowymi.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę... W projekcie ustawy nie założono czy nie przedstawiono formularza gotowej deklaracji VAT. Jest ona zamieszczona w części dotyczącej uzasadnienia. Wiemy, że przygotowanie takiej nowej deklaracji będzie leżało w gestii Ministerstwa Finansów, ale z naszej strony deklarujemy tutaj pełną współpracę przy przygotowywaniu, dopracowywaniu, konsultowaniu nowej deklaracji z Ministerstwem Finansów po to, by Polakom żyło się lepiej, by działalność gospodarczą prowadziło się prościej i taniej.

Proponowana przez nas nowelizacja przyniesie pozytywne skutki społeczne, gospodarcze i finansowe, w szczególności wśród podatników VAT, którzy zostaną odciążeni od czasochłonnych i kosztownych obowiązków dotyczących wypełniania długich i skomplikowanych formularzy deklaracji. Zaoszczędzony w ten sposób czas i środki przedsiębiorcy będą mogli przeznaczyć na rozwijanie swojej działalności gospodarczej.

Komu ten projekt pomoże? Wszystkim. Oczywiście obecni przedsiębiorcy są trochę przyzwyczajeni do tych skomplikowanych przepisów, ale troszeczkę im to ulży, może będą mogli troszeczkę mniej płacić swojej księgowej, będą ponosić troszeczkę mniejsze

koszty. Z drugiej strony, tak jak mówiłem na wstępie, jest to ogromna szansa dla wszystkich młodych osób – młodych i nie tylko – które chcą w Polsce założyć działalność gospodarczą, ale skomplikowane przepisy stanowią dla nich ogromną barierę wejścia. My tę barierę chcemy zlikwidować.

Chciałbym jeszcze na koniec odnieść się do niektórych argumentów przeciw, które mogą paść na tej sali. Myślę, że jak się odniosę do nich teraz, to troszeczkę ułatwię państwu zadanie: będzie mniej wchodzenia, schodzenia i może część argumentów, spraw, które mogą państwo podnieść, wyjaśnię już na wstępie.

Jednym z takich argumentów jest argument, że projekt może zagrozić uszczelnieniu systemu podatkowego VAT. Ja się z takim argumentem nie zgadzam. Otóż im bardziej uproszczona jest procedura składania deklaracji, tym łatwiej odnaleźć błąd lub przypadek celowego wprowadzenia w błąd urzędników. Co więcej, Ministerstwo Finansów prowadzi działania mające na celu uszczelnianie systemu podatku VAT o wiele bardziej zaawansowane niż kwestia deklaracji VAT. Mamy, tak jak mówiłem wcześniej, jednolity plik kontrolny, poprzez który wszystkie informacje mogą być przekazywane do urzędu skarbowego. Dużo się mówi o różnych metodach walki z karuzelami VAT-owskimi, o split payment. Uproszczenie deklaracji VAT z pewnością nie ma wpływu na karuzele VAT-owskie, z pewnością nie utrudni ministerstwu pracy w walce z oszustami, ale ułatwi życie polskim przedsiębiorcom.

Kolejnym z argumentów jest to, że projekt nie daje możliwości skutecznej kontroli. No, im prostsza deklaracja, tym skuteczniejsza kontrola. Urzędnicy, którzy będą mieli jakieś wątpliwości, zawsze będą mogli wezwać podatnika do złożenia wyjaśnień przed organem podatkowym.

Kolejny argument jest taki, że Ministerstwo Finansów i tak w przyszłości planuje dokonać przeglądu deklaracji. Właśnie dlatego wychodzimy z tą propozycją. Po co zwlekać? Proponuję, by na bazie naszego projektu, projektu Kukiz'15, rozpocząć te szeroko zakrojone prace mające na celu uproszczenie także pozostałych deklaracji. Proponuję, by nie odrzucać projektu w pierwszym czytaniu, by skierować go do komisji, by w komisji razem z ministerstwem nad nim popracować i żeby on był takim pierwszym etapem upraszczania systemu podatkowego w Polsce.

Jednym, troszeczkę absurdalnym, argumentem, jaki się pojawia, jest to, że inne kraje mają jeszcze więcej pól do wypełnienia, np. Włochy mają 586 pól, a Węgry mają 99 pól. Szanowni państwo, ścigajmy najlepszych, a nie dołujmy z innymi słabeuszami. Irlandia też ma tylko osiem pól i Unia Europejska nie ma w przypadku tego kraju żadnych wątpliwości co do sposobu rozliczania. Dążmy do najlepszych rozwiązań. Co więcej, ja bym chciał, żeby Polska w kwestii prostego prawa była pionierem, wyprzedzała nawet takie kraje jak Irlandia czy Wielka Brytania.

Pojawiła się też wątpliwość co do dodawania innych podatków do deklaracji VAT. Naszym zdaniem

Posel Jakub Kulesza

jest to ułatwienie: mniej papierów, mniej ściętych drzew, rozliczanie kilku podatków na jednej deklaracji jest prostsze. Ale oczywiście, jeżeli w ramach konsultacji z przedsiębiorstwami będzie dążenie do tego, aby jednak to rozdzielić, to okej – najważniejsze jest, by uprościć deklarację VAT.

Ostatni argument: koszty zmian systemów informatycznych. Te koszty i tak nastąpią, jeżeli spełnią się te zapowiedzi o przeglądzie deklaracji. Koszty informatyczne i tak są zawsze ponoszone, nie powinien to być nigdy argument w przypadku zmian prawa na lepsze.

Chciałbym dodać, że ten projekt został także oceniony przez wiele instytucji. Instytucje takie jak Narodowy Bank Polski i KRS nie wniosły żadnych uwag co do tego projektu, a Business Centre Club bardzo pozytywnie ten projekt zaopiniował, co nas tak bardzo cieszy – tak bardzo nas cieszy, że możemy wychodzić naprzeciw oczekiwaniom środowiska związanego z polskimi przedsiębiorcami.

Tak że, Wysoka Izbo, panie ministrze, deklaruje my tutaj współpracę z Ministerstwem Finansów w celu upraszczania podatków, a do Wysokiej Izby apeluję, by poprzeć ten projekt, by dać mu trochę tlenu i umożliwić pracę nad nim w komisji finansów. Ułatwmy przedsiębiorcom życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług zawartego w druku nr 1280.

Szanowni państwo, zasadniczym celem przedłożonego projektu jest uproszczenie stosowanej obecnie deklaracji VAT, gdyż zdaniem wnioskodawców obecny wzór wymaga od przedsiębiorców podawania danych niebędących istotnymi z punktu widzenia Ministerstwa Finansów.

Wnioskodawcy proponują zastąpienie obecnej dwustronicowej deklaracji VAT, wymagającej wypeł-

nienia 60 rubryk nowym wzorem ograniczonym do wypełnienia jedynie sześciu, czyli minimalnej ilości, do której obligują przepisy prawa unijnego.

Ponadto projekt zmierza do konsolidacji siedmiu różnych deklaracji, w tym czterech deklaracji VAT, do jednego formularza dla wszystkich podatników, niezależnie od tego, czy rozliczają VAT miesięcznie czy kwartalnie. Jeden uniwersalny i nieskomplikowany wzór deklaracji VAT ma zastąpić siedem obecnie obowiązujących, w tym wzory dla kwot podatników specjalnych, takich jak: podatek od niektórych instytucji finansowych, sprzedaży detalicznej lub wydobycia niektórych kopalin.

Projektodawcy proponują również uproszczenie przepisów dla podatników chcących odliczyć 100% podatku VAT od samochodów używanych wyłącznie do celów służbowych, likwidując obecny obowiązek zgłoszenia tego faktu w ciągu 7 dni od pierwszego związanego z pojazdem wydatku i wprowadzając jedynie obowiązek poinformowania o korzystaniu ze 100-procentowego odliczenia VAT w składanej miesięcznie bądź kwartalnie deklaracji.

Proponowane w projekcie rozwiązanie eliminuje też dotychczasową konieczność aktualizacji informacji o zmianie sposobu wykorzystywania przez podatnika pojazdu, zadeklarowanego pierwotnie jako służący wyłącznie do działalności gospodarczej. I tutaj mamy w tej sprawie pewne wątpliwości.

Ponadto z pewną rezerwą podchodzimy do propozycji zwolnienia podatnika z dotychczasowego obowiązku składania informacji umożliwiającej identyfikację przedmiotowego pojazdu, takiej jak: marka, model, a nawet numer rejestracyjny.

Konkludując, jak już powiedziałem na wstępie, projektowane zmiany zmierzają do złożenia tylko jednej deklaracji VAT, zawierającej minimalną, wymaganą przez prawo unijne liczbę sześciu rubryk, która to liczba – jak wynika z uzasadnienia – nie występuje w żadnym z krajów członkowskich Unii, bo najmniej pół trzeba wypełnić w Irlandii, gdzie jest ich osiem, oraz w Wielkiej Brytanii, gdzie trzeba wypełnić co najmniej dziewięć rubryk.

Mając powyższe na uwadze, nasz klub po starannej analizie przedłożonego projektu dostrzega potrzebę wprowadzenia wielu uproszczeń w tym zakresie. Mamy jednak pewne obawy związane ze skutkiem oraz ryzykiem wprowadzenia tak daleko idących zmian, dlatego poparcie przedłożonego projektu uzależniamy od wyników dalszych prac w komisji nad tym projektem, wnioskując jednocześnie o skierowanie go do pracy w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1280.

Dodatkowo należy ocenić intencje i kierunek działania, bowiem na pewno należy dążyć do tego, by prawo podatkowe było prostsze, niż jest do tej pory. *(Oklaski)*

A teraz, jak oceniamy projekt. Otóż ten projekt zasługuje na ocenę dodatnią w zakresie, w jakim likwiduje obowiązek składania informacji VAT-26, zastępując go uproszczonym obowiązkiem informacyjnym w okresowej deklaracji VAT, natomiast w pozostałym zakresie jest obciążony bardzo licznymi wadami, zasługuje na ocenę negatywną.

Redukcja i uproszczenie obowiązków informacyjnych obciążających podatników to kierunki zarówno zasadne, jak i możliwe. Nie może to jednak przybierać kształtu, jaki wynika z opiniowanego projektu. By deklaracja VAT mogła właściwie spełniać swoje zadania i pozostawać w zgodzie z przepisami unijnymi, musi zawierać więcej danych, niż chcą projektodawcy, i musi opierać się na terminologii znanej z polskiej ustawy o podatku od towarów i usług i dyrektywy VAT.

Otóż, proszę państwa, musi być więcej pozycji. Dlaczego? Bo na podatek należny składa się nie tylko podatek należny od sprzedaży, chodzi o eksport towarów, ale także podatek należny od nabycia towarów i usług objętych odwrotnym obciążeniem od wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, a nawet importu towaru. Tego w ogóle tu nie ma. Wskazywanie w deklaracji importu usług nabytych od usługodawców z innych państw członkowskich jest konieczne, aby możliwe było porównanie danych zadeklarowanych przez usługodawców w składanych przez nich informacjach podsumowujących z danymi pochodzącymi od nabywcy tych usług. Ważne są także podstawy opodatkowania i poszczególne stawki. Dlaczego w deklaracji nie ma np. pola do wypełnienia, w którym pisałoby się, że chce się skorzystać z załącznika dotyczącego przyspieszenia terminu zwrotu podatku? Dlaczego tego nie ma?

Koncepcja połączenia deklaracji dla różnych podatków zasługuje także na negatywną ocenę. Dlaczego? Szereg przyczyn. Podatki te pozostają we właściwości różnych organów, rozliczane są za różne okresy, ponadto np. korekta w zakresie jednego z podatków będzie rzutowała na uprawnienia podatnika w zakresie innych podatków, chociażby wydłużając czas oczekiwania na zwrot nadpłaty. Zwracam uwagę na art. 77 Ordynacji podatkowej. Wzór deklaracji zawiera dwa pola dla trzech podatków. Wątpliwe jest także nazywanie tego dokumentu deklaracją VAT. Poza tym rodzi się także wątpliwość dotycząca zgodności takiego rozwiązania z dyrektywą VAT, gdzie jest mowa o tym, że ma to być deklaracja do celów VAT.

Są jeszcze inne... Ja tu patrzę na tabelę, prawda, i na zegar.

Nie można np. stosować terminologii, której nie ma w ustawie. To jest pierwsza rzecz. Postulowane przez projektodawców posłużenie się określeniem „wartość towarów wysłanych do innych państw UE” zamiast określenia dotyczącego wartości wewnątrzwspólnotowych spowoduje, że w istocie nie będzie wiadomo, jakie wartości należy w tym polu wykazać. Czy wartość wewnątrzwspólnotowej dostawy, czy może także wartość sprzedaży wysyłkowej? *(Dzwonek)* Przecież to są zupełnie inne wielkości. Podobne uwagi można sformułować do...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę kończyć, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

... nazwy pozycji „wartość towarów otrzymanych z innych państw UE”. Widzę, że przekroczyłem czas już o 16, 18 sekund, więc zapewniam, że lista tych bardzo konkretnych zastrzeżeń jest niekrótka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Też oczekujemy, że może uda się to poprawić w toku prac. Bylibyśmy zadowoleni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Nykiel! Właśnie od tego tu jesteśmy, żeby prawo zmieniać, więc mam nadzieję, że uda się nam poprawić to, co chcemy.

No to co, proszę państwa? Zaczniemy jeszcze raz kolejne moje wystąpienie dzisiaj, w zasadzie w tej samej roli co poprzednio, czyli przyszedłem i nie tyle mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu, ile mam zaszczyt przekonać państwa do tego, że kolejny projekt ustawy Kukiz'15 jest bardzo dobry, można

Posel Maciej Masłowski

powiedzieć, proobywatelski, po to, żeby ułatwiać ludziom życie.

Może na początek konkurs? Kto wie, ile Kukiz'15 złożył już projektów ustaw? Ponad 50, ale pewnie nie wszystkie państwo czytali. A kto wie, co to jest poniedziałek wolności? Poniedziałek wolności, proszę państwa, o czym mówiłem zresztą 1,5 godziny temu – wytrwali będący na tej sali już wiedzą – to jest taka inicjatywa, w której co poniedziałek składamy projekty, które mają ułatwiać życie, upraszczać prawo, tak naprawdę oszczędzać pieniądze. Bo jeżeli upraszczamy prawo, upraszczamy przepisy księgowe, to zaoszczędzamy na obsłudze prawnej, na obsłudze księgowej. Tak więc właśnie po to jest poniedziałek wolności, żeby takie projekty składać. Zresztą jeszcze raz przypomnę, że w ten poniedziałek złożyliśmy znowu taki projekt, w zasadzie zapytanie do Komisji Europejskiej, odnośnie do obniżenia podatku na ubranka i buty dla dzieci, bo tak jak mówiłem wcześniej, PO–PSL w 2012 r. go podniosło, w związku z tym, że narzuciła to Unia Europejska, Prawo i Sprawiedliwość w kampanii wyborczej mówiło: obniżymy, ale przez 1,5 roku nic się nie działo, więc pomogliśmy, od tego tu jesteśmy. Zapytaliśmy, może akurat się uda.

Tak więc, proszę państwa, wracając do poniedziałku wolności, fantastycznych projektów ustaw, mamy przed sobą uproszczenie deklaracji VAT. Pewnie wszyscy z państwa i osoby, które oglądają te obrady Sejmu, wiedzą, że nasza deklaracja VAT-owska ma 60 pól, 60 pozycji. Jak już powiedział poseł wnioskodawca, pan poseł Kulesza, wypełnianie tej deklaracji zajmuje nam według Banku Światowego w ciągu roku 98 godzin. W Irlandii, Wielkiej Brytanii, gdzie tych pól jest dużo mniej, o czym zaraz wspomnę, zajmuje to 30 godzin. Czyli u nas jeden pracownik, gdyby miał poświęcić, poświęciłby właśnie na wypełnianie deklaracji VAT prawie 5 tygodni, tam – dużo mniej. Dlaczego tak nie może być u nas? Gdybyśmy wprowadzili tę ustawę, to byłaby to najprostsza deklaracja w Unii Europejskiej, miałyby sześć pozycji. I to byłby powód do dumy.

Proszę państwa, co ciekawe, jeszcze warto wspomnieć, że wypełnianie 60 pozycji i marnowanie 98 godzin na tę deklarację zarówno u nas, jak i w Irlandii czy w Wielkiej Brytanii, gdzie zajmuje to 30 godzin, czasem nawet 25, odbywa się według tych samych dyrektyw unijnych, w związku z czym to bardzo dziwi.

Proszę państwa, u nas problem z tą deklaracją jest taki, że ma ona 2 strony, 60 pozycji, ale jeżeli przyjmiemy ten projekt ustawy, oczywiście po wcześniejszej dyskusji – mam nadzieję, że o tym podyskutujemy na posiedzeniu komisji – to będzie miała 1 stronę i sześć pól. Dla porównania w Irlandii jest to osiem pól a w Wielkiej Brytanii – dziewięć pól, więc my będziemy najlepsi.

Natomiast, proszę państwa, dlaczego możemy zrobić tych sześć pól? Otóż dlatego, że przekazujemy

zbyt dużo danych, które są nieistotne z punktu widzenia Ministerstwa Finansów. Od nas zgodnie z dyrektywą unijną wymaganych jest sześć pól, więc po co komplikujemy niepotrzebnie dodatkowo prawo i powodujemy, że mamy je coraz bardziej zawile? Tutaj znowu się odniosę do tego poniedziałku wolności, bo ktoś z tych niemiłych mógłby zarzucić: o, przyszedł Kukiz'15 do Sejmu i składa kolejne i kolejne projekty ustaw, i tak wszystkie odrzucimy albo nie. To nie o to chodzi. My składamy projekty deregulacyjne, a m.in. właśnie ten projekt powoduje uproszczenie prawa.

Proszę państwa, na koniec: Kto jaką składa deklarację, jeżeli są państwo przedsiębiorcami? Nie wiem, pan składa VAT-7, VAT-7K, VAT-7D, może VAT-26, P-KOP/MS, P-KOP/RG, FIN-1, PSD-1. My chcemy te osiem deklaracji zastąpić jedną, jednym formularzem, żeby te wszystkie deklaracje, tych osiem deklaracji było w ramach jednego formularza. W ten sposób zaoszczędzimy czas, nerwy, będzie to wszystko można łatwiej procedować, będzie to proste.

Dlatego zachęcam państwa, aby poprzeć ten projekt, pracować nad nim w komisji, nie odrzucać go już po pierwszych pracach w komisji. Naprawdę, jeżeli widzicie pewne niedociągnięcia w tym projekcie, dyskutujemy. Od tego jest Sejm, za to bierzemy duże pieniądze czy tam diety, uposażenia, jak kto woli, ale jednak fakt jest faktem, że zarabiamy sporo. Podyskutujemy po to, żeby ludziom żyło się łatwiej. I taki projekt, właśnie ten projekt do tego służy.

A ja państwa żegnam, dziękuję bardzo i do zobaczenia na następnym posiedzeniu Sejmu, gdy pewnie znowu będziemy dyskutować nad kolejnym projektem Kukiz'15 w ramach naszej akcji: poniedziałek wolności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Podzielię opinie moich przedmówców, że warto jest szczególnie prawo podatkowo-materiałne upraszczać, po to żeby te obowiązki nakładane na podatników były łatwiej przez podatnika wykonywane. Natomiast jeżeli chodzi o samą ustawę, to przedłożenie, które tutaj zostało wniesione przez klub Kukiz'15, niestety należy podzielić te uwagi, które pan prof. Nykiel z tej trybuny zgłosił, że jednak wszelka nomenklatura, która jest używana w aktach prawnych, powinna odpowiadać tej nomenklaturze z ustawy

Posel Mirosław Pampuch

o podatku od towarów i usług czy też z dyrektywy unijnej, bo co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Art. 109 ust. 3 ustawy o podatku od towarów i usług wskazuje nam, jakie elementy powinien zawierać rejestr zakupu, rejestr sprzedaży. Przepis ten mówi, że również należy wykazywać inne dane służące prawidłowemu sporządzeniu deklaracji podatkowych. A więc jak przystępujemy do jakichś prac związanych z realizacją ustawy i uproszczeniem deklaracji o podatku od towarów i usług, to przy tych pracach należałoby również uwzględnić przepis art. 109 ust. 3, żeby taka nowelizacja była kompleksowa. A więc jest nomenklatura, ale również są inne przepisy, przepisy w ustawie o podatku od towarów i usług, które odnoszą się do poszczególnych druków deklaracji podatkowej. Co więcej, chyba nie ma podatnika, który by składał akurat wszystkie druki VAT, które są, mają być objęte konsolidacją, bo to byłoby niemożliwe, chociaż jakaś, nie wiem, bardzo rozszerzona działalność jakiegoś podmiotu mogłaby to spowodować.

Natomiast podzielię tutaj zdanie klubu Kukiz'15, że mamy do czynienia z deklaracją, nad którą można popracować, by ją zdecydowanie uprościć. Odnoszę nieodparte wrażenie, że przy poszczególnych zmianach ustawy o podatku od towarów i usług i wprowadzaniu określonych przepisów kolejne pola do deklaracji są dodawane, natomiast nikt nie dokonał do tej pory analizy poszczególnych pól pod kątem ich przydatności w rozliczeniu podatku od towarów i usług. Mam tę deklarację przed sobą, i to, panie ministrze, w zasadzie do pana, proszę na to zwrócić uwagę: Nabycie towarów i usług zaliczane u podatnika do środków trwałych, podatek naliczony z tytułu nabycia. Czemu ma służyć ta rubryka? Zaden względ praktyczny za tym nie przemawia, bo środek trwały jest do 3,5 tys., korekta rozliczenia podatku należnego z tytułu środka trwałego – 15 tys., a więc nie ma to żadnego znaczenia. To oczywiście miało swego czasu znaczenie, wtedy kiedy można było skorzystać z przyspieszonego zwrotu podatku od towarów i usług z tytułu właśnie nabycia środków trwałych. I to pozostało z naprawdę zamierzchłej przeszłości. Te przepisy już dawno nie obowiązują. Mamy to niestety w deklaracji. Rzeczywiście podatnika, który rozpoczyna działalność gospodarczą, tego typu pozycje w deklaracji o podatku od towarów i usług nie tyle mogą wprowadzać w błąd, ile wręcz wprowadzają w błąd. A więc tego typu przegląd deklaracji rozliczeniowej dla podatku od towarów i usług winien nastąpić.

Zwracam jeszcze uwagę na jedną rzecz: podatek od towarów i usług. Zobowiązanie w podatku od towarów i usług powstaje co prawda z mocy prawa, ale konkretyzacja tego zobowiązania następuje poprzez samo obliczenie w deklaracji o podatku od towarów i usług. Stąd też w deklaracji nie można także uwzględniać wpływu z innych podatków, bo to nam zaburza to samo obliczanie, a więc tym samym

ukształtowanie zobowiązania podatkowego, bo w sytuacji jego zakwestionowania określenie tego, z jakiego tytułu ma być prowadzone postępowanie, z jakiego tytułu ma być wydana decyzja, naprawdę będzie bardzo utrudnione.

Ale biorąc pod uwagę to, że należałoby popracować szczególnie nad uproszczeniem prawa materialnego, Klub Poselski Nowoczesna (*Dzwonek*) wnioskuję o przekazanie projektu ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 1280.

Głównym celem projektu ustawy jest uproszczenie zasad rozliczania VAT, podatku VAT przez polskich podatników. Jedną z propozycji jest zmiana sposobu przekazywania organowi podatkowemu informacji o pojazdach samochodowych wykorzystywanych wyłącznie do działalności gospodarczej, dla których podatnicy mają obowiązek prowadzić ewidencję przebiegu pojazdu. Obecnie informację o pojazdach podatnicy przekazują w terminie 7 dni od dnia, w którym ponieśli pierwszy wydatek związany z tymi pojazdami. W projekcie ustawy proponuje się, by informacja ta była przekazywana w deklaracji podatkowej za okres, w którym podatnicy poniosą pierwszy wydatek związany z tymi pojazdami. Jednocześnie projekt uchyla obowiązek aktualizacji informacji o tych pojazdach w przypadku zmiany np. sposobu wykorzystania samochodu przez podatnika.

Najistotniejszą jednak zmianą, którą wprowadza niniejszy projekt, jest uproszczenie obecnego wzoru deklaracji VAT. Obecnie obowiązujący formularz deklaracji – to już było podkreślane przez wnioskodawców – ma dwie strony i zawiera 60 rubryk. Tutaj proponuje się zastąpienie tej deklaracji deklaracją 1-stronicową zawierającą jedynie sześć pól. Projektodawcy uzasadniają, że te przepisy wynikają z dyrektywy unijnej VAT 2006/112/WE, która właśnie wymaga jedynie sześciu obowiązujących pól w deklaracji. Projektodawcy negują wiele informacji składanych do Ministerstwa Finansów, uważając je za zbędne i niepotrzebne. Nie będę dzisiaj wchodzić w te szczegóły. Sądzę jednak, że w tym zakresie konieczne jest jednoznaczne stanowisko resortu finansów,

Posel Genowefa Tokarska

jakie informacje są potrzebne i niezbędne do tego, by ta deklaracja mogła zaistnieć.

Kolejną zmianą proponowaną w niniejszym projekcie jest konsolidacja ośmiu różnych deklaracji, w tym czterech różnych deklaracji tylko podatku VAT, w ramach jednego formularza. Zgodnie z projektem ustawy wszyscy podatnicy rozliczający VAT miesięcznie czy kwartalnie będą składać informację na jednym wzorze deklaracji, który to wzór wprowadzony będzie rozporządzeniem ministra finansów i jest integralną częścią projektu ustawy. Projekt ustawy uchyla również wzory deklaracji podatków innych niż VAT, w tym podatku od wydobycia kopalin, podatku od sprzedaży detalicznej czy podatku od niektórych instytucji finansowych.

Zatem, reasumując, trzeba powiedzieć, że omawiany projekt zawiera rzeczywiście bardzo szerokie uproszczenia, które w ramach ograniczania biurokracji zasługują na pogłębioną analizę przez Wysoką Izbę. Sądzę, że te propozycje są dogodne i dobre dla przedsiębiorców, ale też uważam, że muszą one uzyskać również pozytywną opinię ze strony administracji finansowej, ze strony ministra finansów. Myślę, że możemy popracować solidnie nad tym projektem. Osobiście mam wątpliwości, czy sześć pól, pozycji w deklaracji podatkowej może być wystarczające, ale to są moje wątpliwości. Natomiast w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że jesteśmy za przekazaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ruch Narodowy popiera działania zmierzające do uproszczenia życia obywatelom, do uproszczenia tych wszystkich rzeczy, które związane są z rozliczaniem podatków, które związane są z tym, by obywatel czuł się po prostu w państwie polskim dobrze, by to państwo było dla niego przyjazne. Dlatego kierunek, w jakim zmierza przedłożona ustawa, jest słuszny, popieramy tę inicjatywę Kukiz'15, dlatego że dzisiaj deklaracja VAT-owska to rzeczywiście ogromne przedsięwzięcie, można powiedzieć, za każdym razem, kiedy przedsiębiorca musi ją wypełnić.

Oczywiście jest tam mnóstwo rzeczy, mnóstwo detali do dopracowania. Wydaje się również, że nie jest do końca zasadne, by w takiej deklaracji, która ma dotyczyć stricte VAT-u, dorzucać też inne podatki, tak jak np. podatek od kopalin. Wydaje się, że praca nad tą ustawą powinna zmierzać jednak do

wykluczenia z niej takich elementów. Niemniej jednak popieramy ten pomysł i mam nadzieję, że stanie się on przyczynkiem do tego, by rzeczywiście polskim przedsiębiorcom, polskim obywatelom życie ułatwić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców i prosiłbym, aby był uprzejmy wyjaśnić pewną kwestię.

Jeżeli podatnik zadeklarował używanie samochodu wyłącznie do celów służbowych celem 100-procentowego odpisu podatku VAT, to dla czego w przypadku zmian zadeklarowanego sposobu użytkowania przez podatnika pojazdu zwalniamy go z obowiązku odwołania tej deklaracji? Myślę, że takie rozwiązanie spowoduje zalegalizowanie rozbieżności pomiędzy stanem zadeklarowanym a stanem faktycznym, o którym będzie wiedział właściwie tylko sam podatnik, i chciałem zapytać, czemu to ma w ogóle służyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A, przepraszam bardzo, jeszcze pan poseł Nykiel.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Mam pytanie, które dotyczy prac już przeprowadzonych na poziomie Unii Europejskiej, które dotyczyły standardowej deklaracji VAT. Prace te doprowadziły do stworzenia takiej właśnie deklaracji, która miała być obowiązkowa. Niestety dyrektywa w tym zakresie nie została przyjęta, ale wyniki tych prac są, tę standardową deklarację opracowano. Czy wnioskodawcy nie uważają, że powinno się do tego sięgnąć? Nie ma bowiem wątpliwości, że rezultaty tych prac są zgodne z prawem unijnym i że celem było także uporządkowanie i uproszczenie deklaracji. A więc mimo że to nie przybrało formy prawa unij-

Posel Włodzimierz Nykiel

nego, to jest to materiał. Czy nie sądzą państwo wnioskodawcy, że należy do tego sięgnąć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaniem Ministerstwa Finansów przedstawiony projekt ustawy jest akceptowany w szczególności w odniesieniu do uproszczenia dotyczącego deklaracji zakupu samochodu, który jest wykorzystywany w 100% do działalności gospodarczej. Wydaje się, że takie uproszczenie jest na poziomie ustawy akceptowalne.

Jeżeli chodzi o zmianę przepisu stanowiącego podstawę wydania rozporządzenia dotyczącego deklaracji VAT, to Ministerstwo Finansów rozumie tę propozycję jako uwrażliwienie organu wydającego to rozporządzenie na kwestię szczegółowości czy zakresu tych informacji tak, aby one także były maksymalnie wygodne dla podatników, z jednoczesnym zachowaniem bezpieczeństwa finansowego i szczelności systemu.

W związku z tym zdaniem Ministerstwa Finansów można się zastanawiać, czy to ogólne ukierunkowanie organu wydającego rozporządzenie powinno być ograniczone wyłącznie do naszej deklaracji VAT-owskiej, czy powinno być normą bardziej ogólną, dotyczącą wszelkich deklaracji podatkowych. W związku z tym w warstwie ustawowej projekt nie niesie ze sobą szczególnych ryzyk czy potencjału rozszkalenia systemu podatkowego.

Natomiast w odniesieniu do samego projektu deklaracji mógłbym nie wypowiadać się, ponieważ nie do końca rozumiemy tryb, w jakim Sejm ma określać wzór deklaracji, który sam jest prerogatywą nadaną ministrowi finansów. W związku z tym rozumiemy to jako postulat bardziej poza trybem parlamentarnym. Tutaj niestety widzimy podobne problemy związane ze wzorem deklaracji. Myślimy, że to jest zbyt daleko idące. Są elementarne potrzeby informacyjne resortu, które nie są realizowane w ramach tej deklaracji. Wydaje się, że trzeba byłoby to uzupełnić o szereg pozycji.

Natomiast, tak jak mówię, obecny wzór deklaracji VAT-owskiej jest spójny z systemem kontroli automatycznej podatników, realizowanej także przy użyciu

jednolitego pliku kontrolnego. Oznacza to, że istotne, radykalne uproszczenie tego dokumentu spowodowałoby istotny wyłom w całym procesie oceny prawidłowości rozliczenia podatkowego podatnika w koniunkcji z systemem JPK. W związku z tym dopóki skala składanych plików JPK i powszechność ich stosowania, i jakość danych zbieranych przez KAS z tego typu dokumentów nie zwiększą się, dopóty nie chcielibyśmy istotnie ingerować w zakres informacji zawartych w deklaracji VAT-7, tej wiodącej deklaracji VAT-owskiej, ponieważ to podważyłoby sensowność tych pozostałych działań uszczelniających.

Niemniej jednak chcę mocno podkreślić, że już nawet w Unii Europejskiej są państwa członkowskie, które deklarują zupełną rezygnację z deklaracji podatkowych VAT-owskich na rzecz czystej elektronicznej deklaracji rozliczenia tego podatku. Jedną z propozycji już jest bardzo daleko idąca, podatnik by składał wyłącznie elektroniczne jednolite pliki kontrolne i upoważniał urząd skarbowy do pobierania środków finansowych ze swojego konta, co oznaczałoby, że administracja skarbową na bazie bardzo szczegółowych danych elektronicznych, podatkowych wyliczałaby zobowiązanie podatkowe podatnika i jednocześnie ściagała to z konta, co wykluczałoby jakąkolwiek deklarację i podpisy oraz – że tak powiem – pieczątki podatnika pod tego typu dokumentami.

Co do samej konsolidacji deklaracji, są także przykłady znane nam z Europy. Najbardziej egzotycznym przykładem deklaracji, jaki widziałem, jest deklaracja, która w jednym dokumencie rozlicza VAT i ZUS w danym państwie członkowskim. Oczywiście widzimy, że tych deklaracji VAT-owskich jest szereg, natomiast – jak tutaj też było podniesione bodajże przez posła Nykiela – nie istnieje nakładanie się tych obowiązków, czyli jeden rodzaj deklaracji przypada do jednej kategorii podatników i konsolidowanie ich ma jakby troszeczkę pozorny efekt per podatnik. Natomiast co do zasady nawet ta nasza wiodąca deklaracja VAT-owska, VAT-7, wydaje się, także ma pola, które są nadprogramowe, zbędne. Myślę, że w toku prac nad projektem zmiany ustawy można rozważyć też korektę zakresu informacji w deklaracji VAT-7. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jakuba Kuleszę.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do kilku podniesionych tutaj argumentów, do których nie odnosiłem się na wstępie, a przede wszystkim do zarzutu, że chcemy stosować w deklaracji VAT prostą, przyjazną dla ludzi

Posel Jakub Kulesza

terminologię, a nie skomplikowane terminy używane w ustawach. Szanowni państwo, mam wrażenie, że za długo w tym Sejmie siedzimy, za bardzo przyzwyczajaliśmy do tej skomplikowanej mowy prawniczej i należałoby trochę posłuchać przedsiębiorców. W tym celu chciałbym przeczytać fragment opinii Business Centre Club, która do tego fragmentu się odnosi: Z pewnością propozycję tę należy ocenić pozytywnie. Znaczne skomplikowanie deklaracji VAT utrudnia przedsiębiorcom prawidłowe rozliczanie podatku od towarów i usług. Bezбłędne uzupełnienie znacznej ilości rubryk wymaga niekiedy eksperckiej znajomości przepisów ustawy o podatku od towarów i usług.

(Posel Włodzimierz Nykiel: No właśnie.)

Na skomplikowanie deklaracji VAT składa się m.in. wielość pozycji, w których należy wykazać poszczególne czynności podlegające opodatkowaniu VAT. Z pewnością rozliczeń przedsiębiorcom nie ułatwia również terminologia stosowana w deklaracji, zaczerpnięta wprost z ustawy o podatku od towarów i usług, nazewnictwo może być bowiem niezrozumiałe dla odbiorcy nieposługującego się językiem prawnym. Z uwagi na powyższe każda inicjatywa zmierzająca do uproszczenia deklaracji zasługuje w tym przypadku na aprobatę.

Dlatego uważam, że w tym zakresie warto kierować się zdaniem przedsiębiorców. Proszę mi wierzyć, łatwiejsza terminologia...

(Posel Włodzimierz Nykiel: Czyli co innego niż w ustawie.)

Taka metoda stosowana jest w krajach, na których chcemy się wzorować...

(Posel Włodzimierz Nykiel: Nie.)

...w Wielkiej Brytanii – terminy przyjazne przedsiębiorcom, zrozumiałe dla ludzi.

Co do reszty argumentów, oczywiście można w pracach komisji zastanawiać się nad tym, czy dołączać także inne podatki do deklaracji, czy nazywać to deklaracją VAT. Jak pan minister powiedział, są przypadki, że także dołącza się do deklaracji VAT deklarację ZUS. Natomiast wszystko to, myślę, może być obiektem prac w komisji. Nawet jeżeli – z tego co pan minister mówił – nie uda się osiągnąć sześciu pól, będzie trzeba dopisać o kilka więcej, to i tak to będzie lepsze niż 60 pól. A deklaracja, że w ogóle można byłoby zrezygnować z deklaracji VAT z uwagi na wprowadzenie dla wszystkich przedsiębiorców od 2018 r. mechanizmów w ramach jednolitego pliku kontrolnego, odbieramy bardzo pozytywnie i deklarujemy chęć pracy w tym kierunku i poparcie dla ministerstwa, bo to jest zgodne z tym, co proponujemy, a nawet bardziej daleko idące. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, zawarty w druku nr 1280, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 09
do godz. 18 min 15)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 1127 i 1318).

Proszę panią posel Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2017 r. rozpatrzyła poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska zawarty w druku nr 1127.

Projekt zgłoszony do łaski marszałkowskiej 5 grudnia ub.r. został skierowany 12 grudnia do pierwszego czytania. W trakcie tegoż pierwszego czytania, które miało miejsce 26 stycznia, zgłoszono wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu właśnie. Wniosek ten nie uzyskał jednak akceptacji Wysokiej Izby, a Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po przepracowaniu tego projektu przedstawia sprawozdanie zawarte w druku nr 1318.

Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt dokonuje zmian art. 400d, art. 400f i art. 400j ustawy Prawo ochrony środowiska, które regulują sposób powoływania wybranych organów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Zmiana ma na celu zmniejszenie kosztów ich funkcjonowania oraz uproszczenie i przyspieszenie procedur powoływania ich członków, a zatem usprawnienie pracy tychże organów.

Zgodnie z proponowanymi regulacjami nastąpi zmniejszenie liczebności: po pierwsze, rady nadzorczej narodowego funduszu ochrony środowiska z 12 do 11 członków, przy czym strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego będzie mieć jednego przedstawiciela; po drugie, rad nadzorczych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

i gospodarki wodnej z siedmiu do pięciu członków; i po trzecie, zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej – zamiast od trzech do pięciu planuje się zmniejszenie do maksymalnie dwóch osób. Ta zmiana prowadzi do racjonalizacji kosztów funkcjonowania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Przypomnę, że obecnie w skład zarządów 16 wojewódzkich funduszy ochrony środowiska wchodzi 54 członków, w tym jest 16 prezesów i 38 wiceprezesów. Średnio zarząd funduszu liczy trzy, cztery osoby, przy czym są fundusze, np. w Katowicach, w których liczba członków zarządu wynosi nawet pięć osób. Dla porównania zarząd narodowego funduszu ma czterech członków, którzy mają wielokrotnie więcej pieniędzy do rozdysponowania i spraw do przeprowadzenia.

Obecnie miesięczne wynagrodzenie prezesa wynosi średnio ponad 20 tys. zł brutto. Najwyższa stawka to jest ok. 25 tys. zł. Z tego tytułu całkowity koszt wynagrodzeń zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej wynosi ok. 11 mln zł na rok. Do tego obowiązkowo dochodzą, proszę państwa, nagrody roczne, których wysokość trudno oszacować, ale czterokrotnie miesięcznej pensji, miesięcznego uposażenia to jest standard. A zatem planowana zmiana w przepisach Prawa ochrony środowiska, polegająca na redukcji do dwóch etatów zarządów, i oczywiście planowana zmiana wynagrodzeń, ok. 17 tys. zł dla prezesa i niecałe 13 tys. dla wiceprezesa, pozwoli zmniejszyć koszty funkcjonowania zarządów o ok. 5700 tys. zł na rok. Do tego dochodzi ograniczenie liczby członków rad nadzorczych z siedmiu osób do pięciu, co przyniesie dodatkową oszczędność w wysokości ok. 1200 tys. zł rocznie. Przypomnę, że średnie wynagrodzenie członka rady to jest ok. 3100 zł brutto. Tak więc razem, proszę państwa, oszczędności wyniosą ok. 7 mln zł na rok. Proszę państwa, za taką kwotę jedna oczyszczalnia, średniej wielkości, dla jakichś 15 tys. osób, spokojnie może powstać i myślę, że ok. 1 tys. pieców piątej generacji, takich, które poprawią ochronę powietrza. Myślę w związku z powyższym, że gra jest naprawdę warta podjęcia.

Wysoka Izbo! Miarą efektywności działania wojewódzkich funduszy jest m.in. taki parametr: koszt wypłaty 1 zł dofinansowania. Dla narodowego funduszu ten wskaźnik wynosi 2,5 gr na 1 zł dofinansowania, natomiast średnia wartość tego wskaźnika dla funduszy wojewódzkich sięga 5,5 gr, tj. ponad dwa razy więcej. Są jednak wojewódzkie fundusze rekordziści, np. zachodniopomorski, dla którego koszt wypłaty 1 zł dofinansowania sięga prawie 12 gr, albo fundusz podlaski, gdzie przekracza 13 gr. Czas z tym skończyć, proszę państwa. Pieniądze wojewódzkich funduszy powinny być przeznaczone na wsparcie działań poprawiających stan środowiska, a nie na utrzymywanie synekur.

Wysoka Izbo! Zmiany w art. 400f ustawy mają na celu uproszczenie i przyspieszenie procedur powoływania członków rad nadzorczych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Obecnie procedura ich powoływania jest niekonsekwentna, złożona i długotrwała, a w praktyce prowadzi do sytuacji, które mogą budzić bardzo poważne wątpliwości.

Ustawa w art. 400f ust. 2 stanowi, że w skład rad nadzorczych wojewódzkich funduszy wchodzi osoby piastujące określone funkcje, osoby wybrane przez sejmik spośród określonych kategorii kandydatów i osoby zgłoszone lub wyznaczone przez określone podmioty. Co więcej, ustawodawca przyznał uprawnienia do powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych funduszy sejmikom województw, a jednocześnie prawo do odwoływania ministrowi właściwemu do spraw środowiska, który odwołuje członków rad nadzorczych, jeżeli przestali pełnić określone w ustawie funkcje. Proces zgłaszania i wyznaczania członków rad nadzorczych jest skomplikowany, a ponieważ jego dopełnieniem jest powołanie przez sejmik województwa, czyli przez ciało, którego sesje są zwoływane zazwyczaj raz na miesiąc, między tymi działaniami powstaje bardzo poważna luka czasowa.

Wady aktualnie obowiązujących przepisów są szczególnie widoczne w przypadku cofnięcia zgłoszenia i cofnięcia wyznaczenia danej osoby znajdującej się w składzie rady nadzorczej oraz jednoczesnego zgłoszenia i wyznaczenia nowej osoby. W takiej sytuacji proces zmiany składu rady nadzorczej może trwać nawet 2–3 miesiące, przy oczywistych wątpliwościach co do legitymizacji działań członka rady nadzorczej, którego zgłoszenie albo wyznaczenie zostało cofnięte.

Rozwiązanie zaproponowane w omawianym dzisiaj projekcie, tzn. przyznanie ministrowi właściwemu ds. środowiska kompetencji do powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych funduszy, umożliwi sprawne, bez opóźnień i wątpliwości, dokonywanie zmian składu rad nadzorczych funduszy.

Celem rozwiązania zawartego w ust. 8 art. 400f, tzn. przyznania ministrowi właściwemu ds. środowiska kompetencji do powoływania swoich przedstawicieli w miejsce członków rad niewyznaczonych przez wojewodę, zarząd narodowego funduszu albo sejmik, jest zdyscyplinowanie wymienionych podmiotów do sprawnego wyznaczania członków rad i umożliwienia radom nadzorczym funduszy sprawnego działania.

Podobny charakter w odniesieniu do powoływania zarządów funduszy ma rozwiązanie zawarte w art. 400j ust. 2a, zgodnie z którym, jeżeli zarząd województwa w terminie 7 dni nie powoła członków zarządu funduszu zgodnie z wnioskiem rady nadzorczej funduszu, powołania członków zarządu dokonuje rada nadzorcza funduszu.

Wysoka Izbo! Art. 2 projektu stanowi, że mandat dotychczasowych członków rad nadzorczych wojewódzkiego funduszu oraz narodowego funduszu wy-

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

gasa z dniem wejścia w życie omawianej ustawy. Z kolei art. 3 nakłada obowiązek wyznaczenia członków i wiceprzewodniczących rad nadzorczych wojewódzkich funduszy przez wojewodów, zarząd narodowego funduszu i sejmiki województw w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie nowelizacji przepisów, natomiast po upływie kolejnych 30 dni to minister powoła członków rad nadzorczych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

Kolejne przepisy przejściowe określają terminy wystąpienia z wnioskiem przez radę nadzorczą wojewódzkich funduszy do zarządu województwa o powołanie członków zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, termin dla zarządów województwa na powołanie tychże członków zarządów WFOŚ wskazanych we wniosku oraz termin wygaśnięcia mandatów dotychczasowych członków zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Art. 4 projektu ustanawia 14-dniowe *vacatio legis*.

Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawia również, na żądanie wnioskodawców, sześć wniosków mniejszości.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnoszę o uchwalenie projektu zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska, zawartego w druku nr 1318. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Krzysztof Maciejewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj kolejny raz przypadł mi zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości opinii dotyczącej poselskiego projektu zmian w ustawie Prawo ochrony środowiska, zapisanych w druku nr 1127, i sprawozdania komisji, druk nr 1318, w tej części ustawy, która dotyczy składu oraz trybu powoływania członków rad nadzorczych oraz zarządów funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej: narodowego i wojewódzkich. Nie będę powtarzał, co jest głównym celem proponowanych zmian, gdyż odbyła się głęboka i – mam nadzieję – wyczerpująca dyskusja na ten temat. Wspomnę tylko, że w ramach struktury funduszu ochrony środowiska należy mieć na

względnie, iż tylko narodowy fundusz ochrony środowiska jest państwową osobą prawną, podczas gdy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska to samorządowe osoby prawne. Podobne rozróżnienie panuje wśród organów ochrony środowiska, którymi obok ministra właściwego ds. środowiska są także wójt, burmistrz lub prezydent miasta, starosta, sejmik województwa, marszałek województwa czy wojewoda. Jednakże fakt, iż wojewódzkie fundusze są samorządowymi osobami prawnymi, nie powoduje, iż są przez to samorządowymi jednostkami organizacyjnymi.

Fakt ten powoduje określone konsekwencje. Nadal uważamy, że złym rozwiązaniem jest organizowanie składu rad nadzorczych z tych samych osób, które pełnią w różnych instytucjach funkcje związane z ochroną środowiska. Nie ma oczywiście wątpliwości, iż w skład rad nadzorczych muszą wchodzić osoby kompetentne. Niekoniecznie jednak powinni to być dyrektorzy innych instytucji zajmujących się ochroną środowiska lub ewentualnie ich zastępcy. Rady nadzorcze jako organ kontroli funduszu muszą być bowiem wyjątkowo transparentne, nie może również wobec nich zachodzić nawet cień podejrzenia o stronniczość lub jakąkolwiek, nawet nieosobistą, interesowność.

Wracając teraz do kwestii zmian dotyczących zmniejszenia składu zarządu funduszy, powtórzę, że nie ma żadnych przeszkód, by zarząd nawet dużej firmy lub spółki publicznej wykonywany był jednoosobowo, choć praktyką np. w różnego rodzaju spółkach jest, że wykonywany jest on dwuosobowo. Właśnie z praktyki wynika, że jest to liczebność optymalna. Należy również pamiętać, iż zwiększenie liczby członków rad nadzorczych musi mieć konkretny powód, np. ochronę prawa akcjonariuszy mniejszościowych. W przypadku wojewódzkich funduszy ochrony środowiska trudno dopatrzeć się powodu, dla którego skład rad nadzorczych miałby liczyć więcej niż pięć osób. W związku z powyższym należy uwierzyć, że zmniejszenie liczby osób zarządzających funduszami ochrony środowiska oraz nadzorujących je nie tylko ma na celu oszczędności związane z niepotrzebnym mnożeniem stanowisk w tych organach, ale też że chodzi przede wszystkim o usprawnienie ich działania.

Szanowne panie i panowie posłowie z klubów i kół opozycyjnych, przy odrobinie dobrej woli zrozumiecie, że procedowany projekt zmian w ustawie Prawo o ochronie środowiska zarówno upraszcza i racjonalizuje procedury powoływania zarządu oraz członków rad nadzorczych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, jak również zmierza do usprawnienia działania tych organów. Ta właśnie myśl towarzyszy nam przez cały czas pracy nad niniejszym projektem, stąd też, zauważając kilka drobnych nieścisłości, nie zmieniając jednakże głównych założeń projektu, jestem upoważniony do złożenia pięciu poprawek, które doprecyzowują procedowany projekt ustawy.

Jeszcze raz podkreślam, że z pewnością nie mamy do czynienia z zamachem na demokrację w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości, lecz ze zdrowym roz-

Posel Krzysztof Maciejewski

sądkiem, i dlatego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość po raz kolejny bardzo proszę panie i panów posłów o przyjęcie zarekomendowanych im tutaj rozwiązań wraz z poprawkami. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrazić opinię na temat projektu ustawy.

Klub Platforma Obywatelska jest nadal przeciwny temu projektowi ustawy z dwóch powodów, z powodów jednej i drugiej kategorii, z powodów konstytucyjnych. Pierwszy jest związany z procedowaniem tej ustawy, a drugi z jej zawartością. Chciałam złożyć na ręce pana marszałka kolejny wniosek o odrzucenie w całości.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Wysoka Izbo! To kolejny projekt z pakietu lex Szyszko, który demontuje instytucjonalny system ochrony środowiska w Polsce być może dlatego, że jakby eliminuje się kwestię ochrony środowiska, pozostawiając tylko eksploatację środowiska. Żadne doświadczenia z wcześniejszą ustawą, którą mamy jeszcze – w tej chwili są do niej poprawki i szerokim echem się to odbija – związane ze zmianą ustawy o ochronie przyrody niczego nie nauczyły. Podobnie, dopychając kolanem, został na siłę rozszerzony program komisji, żeby mogło się odbyć pierwsze czytanie mimo braku konstytucyjnych wymogów: zasięgnięcia opinii samorządu terytorialnego, bo tegoż samorządu, jego władztwa w tym zakresie ona dotyczy. Odrzucane są wnioski o wysłuchanie publiczne, kiedy są one zarówno do pani premier, jak i do komisji listy w tej sprawie od organizacji pozarządowych, organizacji naukowych, naukowców i szeroko od samorządów, zwłaszcza samorządu województwa. Otóż wojewódzkie fundusze ochrony środowiska jako samorządowe osoby prawne pełniły funkcję narzędzia finansowego do wykonywania regionalnej polityki ekologicznej i dla samorządów województw takim

narzędziem były. Te pozory, o których słyszymy, dotyczące oszczędności, tego typu działania załatwia się w zupełnie inny sposób, a nie zmieniając ustrojowo podporządkowanie tych instytucji.

Jeśli chodzi o konstytucyjność nie tylko procedury, ale i materialnej zawartości tej ustawy, to w tej sprawie wypowiadały się liczne gremia, także na zlecenie Biura Analiz Sejmowych. Co najmniej trzy ekspertyzy, które na zlecenie tegoż biura otrzymaliśmy, mówią o niekonstytucyjności tych zapisów. Oprócz tego dysponujemy też opiniami, które były zamawiane przez samorządy. Otóż w zgodnej opinii konstytucjonalistów projekt zakłada wprowadzenie zmian godzących w podstawowe zasady konstytucji, takie jak zasada decentralizacji władzy publicznej, zasada uczestniczenia samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy publicznej i wykonywania zadań publicznych w imieniu własnym oraz zasada podmiotowości prawnej jednostek samorządu terytorialnego. Jak mówi ta opinia, projektodawca, proponując zmiany w zakresie powoływania rad nadzorczych wojewódzkich funduszy, zmierza do centralizowania struktur funduszy, ingeruje w sposób niedopuszczalny w niezależność i samodzielność instytucjonalno-samorządowych osób prawnych, a proponowane zmiany pozbawiają samorząd województwa wpływu na wydatkowanie środków przeznaczonych na realizację zadań z zakresu ochrony środowiska na poziomie regionalnym. Kompetencje pozostawione samorządowi województwa z uwagi na swój jedynie iluzoryczny charakter uniemożliwią mu rozwiązywanie problemów społecznych związanych z ochroną środowiska, a także ingerują w zasadę decentralizacji, pomocniczości władzy itp. Niemniej jednak, dając wnioskodawcom szansę pochylenia się jeszcze raz nad kształtem tej ustawy i idąc w kierunku artykułowanego celu związanego z rzekomą oszczędnością, zaproponowałam już na posiedzeniu komisji, ale będzie to głosowane jako wnioski mniejszości, poprawki *(Dzwonek)*, które będą realizowały tę oszczędność, ale w sposób realny i zgodny z konstytucyjną zasadą takiego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...procedowania ustawy, żeby była w zgodzie z zasadami...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...nie tylko konstytucyjnymi, ale też zasadą...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Głos ma pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że są problemy z wydatkowaniem pieniędzy w wojewódzkich ośrodkach, jest jasne. To, że są wysokie koszty tego wydatkowania, też jest jasne. Jednak jasne jest też, że ta ustawa tego absolutnie nie załatwia. Ta ustawa jest propozycją wyłącznie kadrową. Tu chodzi o to, żeby Prawo i Sprawiedliwość miało kolejne dziesiątki stanowisk dla swoich działaczy, dla swoich ludzi, dla osób, którym ufa, wierząc niejako w to, że te zmiany, które proponują, są na zawsze, że Prawo i Sprawiedliwość będzie u sterów zawsze, że zawsze ich ludzie będą na tych stanowiskach i oni dają gwarancję dobrego wydatkowania. To oni mają dać gwarancję, że będzie porządek w funduszach ochrony środowiska, a tak nie jest, dlatego że nie dokonując autentycznych zmian, które będą wprowadzać kontrolę nad tymi wydatkami w sposób faktyczny, a nie tylko personalny, kontrolę obywatelską czy kontrolę sprawczą, to nie zrobimy nic. To już zresztą kolejny projekt Prawa i Sprawiedliwości, który służy wyłącznie zmianie kadr, a nie zmianom patologicznym działaniom. Ja nie wyobrażam sobie poparcia projektu, który ma służyć wyłącznie temu, żeby obsadzić swoich ludzi do rozdawania pieniędzy, do wydawania pieniędzy według swojego widzimisię. Jaka jest gwarancja, że te pieniądze będą lepiej wydawane? Żadna. Żadna. Personalne zmiany tego nie zagwarantują, dopóki nie wprowadzimy faktycznych zmian prawnych, a takich zapisów w tym projekcie nie ma.

To jest podstawowy zarzut wobec tego projektu. Ten projekt to fikcja, podobnie jak projekt o służbie cywilnej, podobnie jak ten, który wypadł ostatnio z prac rządu, o prawie dyplomatycznym, projekt, który ma zagwarantować wyłącznie zmianę kadr. Ta zmiana kadr ma niby zagwarantować zmianę jakościową, czyli uprawianie fikcji zamiast prowadzenia merytorycznej zmiany na lepsze.

Drogie Prawo i Sprawiedliwość, będziecie rządzić jeszcze 2 lata, może 6 lat, może nawet 20 lat, ale w końcu przestaniecie i to wszystko się odwróci. Te wszystkie zmiany personalne, które teraz wprowadzacie, mogą się odwrócić. Co z tego, że nawet święcie wierzycie w to, że te zmiany wprowadzą lepszą jakość zarządzania, skoro to da kolejnym możliwość wyko-

rzystania tych praw, pójdą jeszcze krok dalej i zrobienia jeszcze większych czystek? Albo się opamiętacie i zaczniecie tworzyć merytoryczne ramy ograniczające pewne nieuczciwe działania, albo będziecie robić tak jak teraz, czyli po prostu ustawki personalne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Nowoczesnej. Konsekwencje zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska, projekt poselski, druk sejmowy nr 1127, który dotyczy składu i sposobu powoływania rad nadzorczych i zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, są jedną wielką niewiadomą.

Sprawozdanie komisji ochrony środowiska w jakimś stopniu pozwoli zachować racjonalność wprowadzanych zmian, ale w uzasadnieniu do projektu zmian w ustawie czytamy, że głównym celem zmian art. 400d jest zmniejszenie kosztów funkcjonowania wybranych organów funduszu i funduszy przez zmniejszenie liczby członków rad nadzorczych funduszy. Art. 400j ust. 1 – zmniejszenie liczby członków zarządów funduszy.

A ja powiem tak: wojewódzkie fundusze są samorządowymi osobami prawnymi. System finansowania ochrony środowiska opiera się przede wszystkim na poborze opłat za korzystanie ze środowiska na terenie województwa i ich redystrybucji na tym samym poziomie na potrzeby ochrony środowiska. Takie rozwiązania pozwalają systemowo odpowiadać na zapotrzebowanie w poszczególnych dziedzinach ochrony środowiska na poziomie samorządowym. I co najważniejsze, oceny ważności i pilności zadań, które mają być realizowane, dokonują przedstawiciele regionu, z którego pochodzą środki na ich realizację. Osoby desygnowane przez lokalne struktury stanowią na dzisiaj największą gwarancję, że podejmowane decyzje są najważniejsze z lokalnego punktu widzenia. Przekazanie kompetencji wskazywania członków rad nadzorczych funduszy do administracji rządowej stwarza naprawdę realne ryzyko, może nawet pewność, że o celu, na jaki mają być wydawane pieniądze w gminie, nie wiem, Piotrowice, Chełmiec, decydować będą ludzie wysyłani z Warszawy. O co tu chodzi?

Rady nadzorcze funduszy są odpowiedzialne za ustalanie zasad udzielania dofinansowania. Przeznaczenie środków zależy od znajomości lokalnych warunków środowiskowych, gospodarczych i społecznych przez członków rad nadzorczych. Członkowie rad reprezentują obecnie samorząd gospodarczy,

Posel Elzbieta Stepień

organizacje ekologiczne, sejmiki wojewódzkie, z racji pełnionych funkcji m.in. przedstawiciele urzędów marszałkowskich, rad ochrony środowiska, przewodniczący pochodził ze wskazania ministra właściwego do spraw ochrony środowiska. I ten system sprawnie funkcjonował przez dziesięciolecia. Co trzeba zmienić – coś, co by sprawiło, nie budziło zastrzeżeń? Nie wiem. Nie wiem, co spowodowało, że państwo chcecie to zmieniać.

Planowane zmiany kładą faktycznie kres idei wojewódzkich funduszy jako samorządowych osób prawnych i redystrybucji środków na ochronę środowiska na poziomie lokalnym, samorządowym. W skład rad wejdą członkowie wyznaczani przez administrację rządową: podmioty wskazane przez wojewodów, narodowy fundusz i przewodniczący wyznaczani przez ministra właściwego ds. środowiska. Tylko wiceprzewodniczący będzie wyznaczony przez sejmik. Tak skonstruowana rada będzie wybierała prezesa funduszu przy formalnym udziale sejmiku. Wpływ środowisk samorządowych na skład rad nadzorczych zatem będzie znikomy i praktycznie zerowy przy wyborze zarządu funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Rząd chce przejąć kontrolę nad środkami wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, choć już dysponuje potężnym narodowym funduszem.

Zmiana sposobu powoływania i liczebności – jeden, dwóch członków zarządu funduszy – wyklucza kolegialny charakter, pełną przejrzystość i dotychczasowy tryb pracy, który nie napotykał zakłóceń.

O czym świadczy informacja na temat funkcjonowania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej? Fundusze stanowią zaplecze finansowe i wsparcie kadrowe organów samorządowych. Aktywność w każdym województwie zapewnia skuteczne rozpoznanie potrzeb regionu i koordynację działań w tworzeniu ponadlokalnych inicjatyw przy uwzględnieniu zobowiązań unijnych i absorpcji środków unijnych. Fundusze działają zgodnie z celami, kierunkami w dokumentach strategicznych na poziomach regionalnym i krajowym. Znaczącymi beneficjentami funduszy są jednostki samorządu terytorialnego.

Projekt zmian ustawy Prawo ochrony środowiska ma na celu zmniejszenie kosztów organów funduszy kosztem oszczędności znikomych w skali kraju, m.in. z racji samodzielnego finansowania się funduszy, które nie czerpią środków z budżetu państwa ani ze środków samorządu. Będzie utrata samodzielności i praktycznie statusu samorządowej osoby prawnej, choć formalnie to będzie niby samorządowa osoba prawna, przez fundusze oraz (*Dzwonek*) podporządkowanie tej instytucji administracji rządowej, co będzie miało znaczący niekorzystny wpływ na działalność funduszy jako podmiotów finansujących ochronę środowiska na poziomie lokalnym.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elzbieta Stepień:

Poproszę o jeszcze chwilkę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie, nie, pani poseł, proszę. Ostatnie zdanie.

Posel Elzbieta Stepień:

Nowoczesna nie poprze tego projektu i jest za odrzuceniem w drugim czytaniu ze względu na niekonstytucyjny...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Rozumiem.

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Elzbieta Stepień:

...projekt...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Posel Elzbieta Stepień:

Jeśli wam zależy na oszczędności, nie niszczyć samorządności.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, zawartego w druku nr 1127.

Posel Piotr Zgorzelski

Zaproponowane przez grupę posłów PiS zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska wbrew deklaracjom autorów nie służą poprawie funkcjonowania systemu finansowania ochrony środowiska w Polsce, a mamy kolejny przykład ustawy wycinkowej, w której wycina się z zakresu kompetencji samorządu kolejny element: wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Ten zabieg przeprowadzany jest na zasadzie wymuszania zmian kadrowych w organach funduszy, tj. radach nadzorczych i zarządach.

W debacie użyto całego arsenału typowych środków znieczulających. Wskazano na niegodziwości, jakie działają się rzekomo w funduszach ochrony środowiska, i jakie to oszczędności przyniesie wprowadzenie swoich fachowców. Pan minister, odpowiedzialny w resorcie za fundusze, nie był w stanie niczego sensownego o pracy funduszy powiedzieć, ograniczając się do kolejnych podziękowań grupie posłów PiS za projekt ustawy i przytaczając wielkość wynagrodzeń i nagród wypłacanych w wojewódzkich funduszach, pomijając dyskretnie analogiczne wynagrodzenia wypłacane w narodowym funduszu.

Najbardziej zdumiewająca w tym wszystkim jest całkowita głuchota oraz ignorowanie głosu samorządów. Setki protestów gmin, powiatów, województw, ogólnopolskich reprezentacji wszystkich kategorii samorządów lądują w koszu i ani na milimetr nie są w stanie zmienić raz przyjętej drogi architektów zmian.

W tym miejscu należy wskazać podstawową słabość proponowanych zmian. Oto w zamiśle autorów zmieniamy tylko ludzi, a reszta jakoś to będzie. Im większy chaos, tym lepiej. Otrzymujemy więc taką oto figurę prawną, w której samorządową osobą prawną zarządzają osoby wyznaczone przez wojewodę i ministra. Wśród nich jest przedstawiciel organizacji pozarządowych, ale oczywiście z pewnością tych lubianych przez rząd. Pozbawia to w istocie samorządy wpływu na prace tych funduszy. To jest kpina ze stanowienia prawa i rozmyślne wprowadzanie bałaganu do systemu finansowania ochrony środowiska w Polsce. Dlaczego pan minister nie doprowadza zmian do końca, tj. nie przekształca wojewódzkich funduszy w państwowe fundusze celowe, a w zasadzie oddziały wojewódzkie narodowego funduszu ochrony środowiska? Tak naprawdę chodzi o to, że prawo pisane jest na kolanie, w pośpiechu, w imię doraźnego interesu grupy wpływowych osób. Niestety życie pokazuje, że często posłowie podpisują się pod projektami, o których niewiele mogą powiedzieć.

Ponawiam pytanie: Dlaczego lekceważycie głos samorządów i wprowadzacie zmiany ustroju samorządowego za pomocą projektów poselskich? Zarzucamy tej ustawie celowy demontaż funkcjonującego od ponad 20 lat polskiego systemu finansowania ochrony środowiska. Projekt ten prowadzicie w myśl zasady: to, co obiecaliśmy zabrać, zabierzemy, a to, co obiecaliśmy dać, obiecujemy raz jeszcze.

Tymczasem eksperci, konstytucjoniści, którzy na zlecenie Biura Analiz Sejmowych przygotowali opinię na temat zgodności z konstytucją tego projektu, są zgodni, że proponowane zmiany stoją w sprzeczności z ideą decentralizacji władzy publicznej ustanowioną w art. 15 ust. 1 Konstytucji RP. Samorządowy status wojewódzkich funduszy ochrony środowiska nie dopuszcza możliwości całkowitego podporządkowania organów tego podmiotu organom administracji rządowej. Tak głęboka ingerencja organów rządowych w działalność wojewódzkich funduszy łamie ich samorządowy status, odbiera samodzielność jako samorządowych osób prawnych, a także godzi w ustrojową niezależność samorządu województwa od administracji rządowej. Jak podkreślają konstytucjoniści, odebranie samorządowi województwa wpływu na powoływanie członków rad nadzorczych i zarządów funduszy w sposób wyraźny ogranicza dysponowanie środkami finansowymi przeznaczonymi na ochronę przyrody w województwie. Po wprowadzeniu w życie zmian proponowanych w projekcie samorząd województwa utraci jakikolwiek wpływ na wydatkowanie wspomnianych środków.

W ocenie naszego klubu proponowane zmiany mają charakter zamachu na niezależność polskich samorządów. To kolejny etap budowania państwa, w którym administracja rządowa chce kosztem niezależności samorządów skupiać w swoim ręku zarówno funkcje nadzorcze, jak i kontrolne, chce mieć pełną kontrolę nad wydawaniem środków publicznych. Z tych względów Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego składa poprawki mające na celu poprawę tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak będzie wyglądać finansowanie organizacji? W jaki sposób będą organizowane konkursy dla organizacji pozarządowych na przedsięwzięcia proekologiczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Mam tutaj bardziej pytanie do ministerstwa, bo ministerstwo będzie to lepiej wiedzieć. Skoro było tak wiele nieprawidłowości w wojewódzkich ośrodkach dbających o ochronę środowiska, skoro było tak wiele niedociągnięć, złego wydatkowania, to co tam robił przedstawiciel ministerstwa? W każdym wojewódzkim ośrodku jest przedstawiciel ministerstwa. Dlaczego nie powiadomił prokuratury? Dlaczego nie powiadomił odpowiednich służb? Dlaczego w odpowiedni sposób nie reagował, skoro według Prawa i Sprawiedliwości tam są nieprawidłowości? Jeżeli są, a wierzę, że mogą takie być, to trzeba się zastanowić, co jest gwarancją dobrego funkcjonowania, czy w ogóle przedstawiciele ministerstwa ochrony środowiska dają gwarancję, że te nieprawidłowości przestaną istnieć. Co z tego, że nie będzie jeden, tylko więcej, jeżeli nawet jeden nie jest w stanie dostrzec problemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowana przez posłów Prawa i Sprawiedliwości ustawa to kolejna ustawa kadrowa, której celem jest zapewnienie, obsadzenie stanowisk nowymi Misiewiczami. Jest to kolejny zamach posłów Prawa i Sprawiedliwości na niezależność samorządu terytorialnego. Złeczone przez Biuro Analiz Sejmowych opinie wyraźnie mówią, że jest ona niezgodna z konstytucją, bowiem art. 15 ust. 1 konstytucji przewiduje, że ustrój terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej. Tymczasem ten projekt jest rażąco niezgodny z założeniami leżącymi u podstaw idei decentralizacji. Projektodawcy proponują zmiany polegające w istocie na całkowitym powierzeniu administracji rządowej uprawnienia do wyboru organów statutowych funduszy wojewódzkich, czym istotnie ograniczają samodzielność jednostek samorządu terytorialnego w zakresie realizacji zadań i obowiązków dotyczących ochrony środowiska na poziomie regionalnym. Pozostaje to w sprzeczności z zasadą decentralizacji, biorąc pod uwagę zwłaszcza to, że dotychczasowe zaangażowanie do rad nadzorczych funduszy wojewódzkich zarówno lokalnych przedstawicieli samorządów zajmujących się ochroną przyrody, jak i przedstawicieli organizacji ekologicznych oraz samorządów gospodarczych zapewniało skuteczne rozpoznanie potrzeb regionu w zakresie ochrony środowiska.

Moje pytanie jest takie. Proszę o informację, na czym polegały, jeżeli chodzi o dotychczasową praktykę, problemy związane z procedurą powoływania członków rad nadzorczych funduszy wojewódzkich, a także o konkretne dane, które obrazowałyby rodzaj i rozmiar planowanych oszczędności w związku z wprowadzeniem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Zmiany, które proponujemy w ustawie Prawo ochrony środowiska, to spójne i konsekwentne rozwiązanie, które bez długotrwałych procedur umożliwi sprawne działanie w zakresie zmian składów rad nadzorczych funduszy, które to zmiany będą również dyscyplinować wojewodę, sejmik województwa oraz zarząd narodowego funduszu do sprawnego działania w tym zakresie. Proponowane przez nas zmiany przyspieszą procedury powoływania organów funduszy, a jednocześnie zmniejszą koszty ich funkcjonowania.

W związku z tym chciałem spytać pana ministra, jakie dotychczas były udziały wartości tzw. programów miękkich i kosztów funkcjonowania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska w stosunku do wartości ogółem, jakimi dysponowały te fundusze w latach 2014, 2015 i 2016 w całym kraju i w województwie warmińsko-mazurskim. Prosiłbym o udzielenie mi odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przykładzie procedowanych zmian mamy przedstawione priorytety tego rządu: zająć wszystkie możliwe stolki i wprowadzić centralizację, tak by rządzić nawet tym, co powinno być w gestii samorządów.

Ustawa w kształcie zaproponowanym przez posłów PiS ma dwa cele: chodzi o wymianę personalną na stanowiskach w radach nadzorczych i zarządach funduszy wojewódzkich. Zmiany zmierzają do prze-

Posel Małgorzata Pępek

jęcia przez administrację rządową kontroli nad funkcjonowaniem wojewódzkich funduszy. Chciałam jedynie przypomnieć, że administracja scentralizowana obecna jest w państwach socjalistycznych oraz totalitarnych i nie idzie w parze z ideą demokracji.

Zgłoszone w czasie prac komisji wnioski mniejszości zasługują na uwzględnienie, by uchronić fundusze od oderwania ich od samorządów wojewódzkich. Posłów wnioskodawców pytam, czy jest taka możliwość, aby wreszcie w kontekście ochrony środowiska zajęli się istniejącymi problemami zanieczyszczeń i smogu, a nie stołkami i umieszczaniem na nich Pisiewiczów. Obywatele czekają na dobrą zmianę, a nie ustawę kadrowe PiS-u. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paluch, niech się pani nie śmieje, bo nie ma się z czego śmiać. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję pani.
Dobrze.

Posel Małgorzata Pępek:

Raczej płakać by wypadało. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czy prawdą jest, że praktycznym skutkiem wprowadzenia w życie projektu ustawy będzie, po pierwsze, wymiana zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej na swoich ludzi, po drugie, obsadzenie rad nadzorczych swoimi ludźmi, po trzecie, pozbawienie samorządów wojewódzkich prawa do decydowania o wykorzystaniu środków funduszu na cele, które są dla regionu bardzo ważne i pilne?

Dlaczego ignorowany jest głos samorządów wszystkich szczebli, krytykujący ten projekt, projekt, który godzi w niezależność samorządów? Jest to bardzo zły, szkodliwy projekt, który nie powinien być uchwalony, a najlepiej, gdyby grupa wnioskodawców ten projekt wycofała, jeszcze jest czas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Proszę na to nie liczyć, pani poseł.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję pani.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska są niczym innym, jak tylko centralizacją, dlatego że Prawo i Sprawiedliwość szczególną uwagę poświęca tej kwestii, dlatego że to jest praktycznie skok na samorząd, i tutaj nie można wcale myśleć, że jest kompletnie inaczej.

Mam wrażenie, że wnioskodawcy zapomnieli o konstytucji, która w art. 15 mówi, że urząd terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia tę centralizację władzy publicznej. Wy poprzez centralizację działacie kompletnie inaczej.

W związku z tym, że proponowane zmiany mogą spowodować wiele złych skutków, chciałbym zapytać: Czy w związku z tym, że już po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość i po tzw. dobrej zmianie doszło do skasowania programu „Kawka”, który pozwalał na likwidację pieców na węgiel, i w związku z tym, że wojewódzkie fundusze takie programy nadal prowadzą, dalej będziecie dążyć do tego, aby ograniczać takie programy, które pozwalają walczyć ze smogiem i ograniczać ilość pyłów, które są złe dla zdrowia ludzi? Czy w takim razie te pieniądze znowu będą szły do podmiotów związanych z o. Rydzykiem, czy jednak zostawicie te programy, które będą dobre? Bo obawiam się, że ta zmiana doprowadzi tylko *(Dzwonek)* i wyłącznie do tego, że tego typu programy będą skasowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie do wnioskodawców będzie retoryczne: Dlaczego to robicie? Dlaczego budujecie swoją nowelizację ustawy na kłamstwie prawnym, strukturalnym kłamstwie prawnym, które w teologii nazywa się grzechem strukturalnym?

Z instytucji zależnej od samorządu tworzący wydmuszkę, która formalnie pozostaje w rękach samorządu, a faktycznie staje się instrumentem ministra środowiska i wojewody, bo to oni będą kształtować radę i zarządy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Przecież aktualnie to

Posel Bogusław Sonik

właśnie minister powołuje przewodniczącego rady i jednego z jej członków. Nie zdarzyło się, by postulaty przewodniczącego rady ministerialnego nie były brane pod uwagę i realizowane następnie przez zarządy funduszy. Widać jak na dłoni, że jest to tylko i wyłącznie ustawa kadrowa, która ma służyć obsadzeniu stanowisk przez PiS. Chcecie stworzyć swoisty klientelizm faworyzujący czapkujących petentów. Na naszych oczach rozmontowuje się sprawnie działający mechanizm służący skutecznie ochronie środowiska zgodnie z lokalnymi potrzebami, wpisujący się od zawsze w politykę państwa w tej materii. Dziś to właśnie te wojewódzkie fundusze ochrony środowiska realizują tak potrzebne programy ochrony powietrza, wspierając samorządy. Istnieje uzasadniona obawa, że cała ta praca pójdzie na marne, służąc wymyślonemu zza biurka w Warszawie projektowi (*Dzwonek*), które podobnie jak obecne prawo do wycinania w pień drzew będą trafiać jak kulą w płot. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Byłem radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego sześć kadencji, w szóstej kadencji zostałem posłem, a więc w sposób naturalny znam bardzo dobrze, z autopsji, funkcjonowanie wojewódzkiego funduszu w Wielkopolsce. Otóż funkcjonuje on bardzo dobrze. Półki uginają się od gadżetów, od podziękowań beneficjentów za sprawowany nadzór nad wydawanymi pieniżkami. A więc moim zdaniem bezwzględnie nie ma potrzeby żadnych zmian, mówimy zaś o ogromnych pieniądzech tego funduszu, o 200 mln. A zatem stawiam pytanie: Jak to jest, że fundusze pozostają samorządowymi osobami prawnymi, a nadzór sprawuje strona rządowa? Przecież im dalej prowadzi się nadzór, tym gorzej, tę prawdę zna każdy Kowalski. Proszę mi powiedzieć, jakie państwo będziecie stosowali kryteria fachowości przy wyłanianiu – myślę, że z rękawa – poszczególnych członków zarządu czy rady nadzorczej. Myślę, że to jest choroba, która drąży Prawo i Sprawiedliwość. Wcale się nie dziwię, że państwo, obejmując władzę, wymieniacie ludzi na

swoich, tylko jak to robicie. (*Dzwonek*) To jest niedopuszczalne i z tym nikt nie będzie się godził. Tak nie wolno marnować dorobku samorządowców, ograniczać ich władzy ani przejmować jej tylko po to, żeby rządzić. A jak? To już jest nieistotne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielokrotnie tu już powiedziano, że to jest ustawa kadrowa, ale to jest też ustawa rabunkowa, bo rabuje, okrada regiony z funduszy, które są przeznaczone na ochronę środowiska. Nie wiem, co państwu przeszkadzało w tej ustawie, aby w nowej propozycji pozbawiać środowiska gospodarcze, pozarządowe czy naukowe wpływu na swoją reprezentację w radzie nadzorczej. Co państwu przeszkadzało transparentny proces wyboru tych przedstawicieli? Przecież sejmiki województw zatwierdzały propozycje konkretnych organizacji pozarządowych, środowisk gospodarczych czy naukowych, nie dokonywały wyboru same. Te organizacje same decydowały, kto będzie je reprezentował. Państwo to kasujecie, będziecie wyciągali swoich i dawali po to, aby byli posłuszni. Nie wiem jednak, czy państwo zauważyliście, że zgodnie z tą ustawą przez 2 miesiące nie będzie rady nadzorczej. A co się stanie, jeśli konieczne będzie dokonanie zmian w tym czasie? Przypominam bowiem, że rada nadzorcza traci swoje mandaty w dniu wejścia w życie ustawy, natomiast minister swoje zarządzenie o powołaniu nowej rady wyda dopiero w terminie do 2 miesięcy, bo taki czas został wskazany w tej ustawie. Natomiast proszę mi powiedzieć, na jakiej podstawie, w jaki sposób w ciągu 14 dni od powołania nowej rady nadzorczej będzie już wybrany zarząd. (*Dzwonek*) Jak go wskażecie? Kto będzie tych nominatów delegował zarządom województw? Na jakiej podstawie będziecie dokonywali wyboru? Czy znowu odchodzicie od konkursu, czy znowu będziecie wskazywali tylko swoich? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Można byłoby zapytać, ile jeszcze ustaw przyniesiecie niezgodnych z konstytucją. Ile ustaw przyniesiecie, które są ustawami grupy posłów, żeby ominąć wszystkie konsultacje i zapytania? Ile jeszcze zbagnetelizowanych zostanie opinii Biura Analiz Sejmowych, które w zależności od tego, czy opinia jest dla was pozytywna, czy nie, i tak wykorzystujecie pod swoim kątem? Ile jeszcze będzie ustaw kadrowych? Można zapytać, ile jeszcze macie członków, którzy nie dostali od was żadnej posady ani żadnych profitów. Dobrze by było wiedzieć, wiedzielibyśmy, ile lat jeszcze będziemy się z wami męczyć. Ile takich ludzi jeszcze jest? Może dla ułatwienia proponuję takie rozwiązanie, żeby do każdej ustawy kadrowej, którą przedstawicie tutaj, była załączona lista. Po co męczyć się z radami nadzorczymi, z zarządami? Od razu lista osób, które będziecie powoływać, bo to wy, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, już ustalacie, kto będzie w radzie nadzorczej, kto będzie w zarządzie, już kombinujecie to w regionach. I nie wstydźcie się tego, tylko pokażcie, że to jest wasz cel: zawładnięcie tego państwa swoimi członkami Prawa i Sprawiedliwości, swoimi krewnymi. Tak jest zawładnięte całe państwo.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Epidemia, epidemia.)

Mam nadzieję, że to jest ostatnie 2,5 roku męczarni Polski (Dzwonek) z Prawem i Sprawiedliwością. (Oklaski)

(Poseł Zbigniew Ajchler: Wirus już jest.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Cieślińskiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uzasadnienie do projektu ustawy jest perfidną, nieudolną manipulacją i ohydny kłamstwem. Opinie, które dołączyliście państwo do projektu, są dla was druzgocące. Prawdziwym celem tego koszmarnego pomysłu jest wycięcie w pień członków rad nadzorczych funduszy ochrony środowiska i zastąpienie ich swoimi Pisiewiczami.

(Poseł Anna Paluch: Z Platformy i z PSL-u, panie pośle. Tu was boli.)

Niestety Pisiewiczami, pani poseł.

W sposób oczywisty ten karkołomny bubel, pani poseł, legislacyjny jest sprzeczny z art. 15 ust. 1, art. 16 ust. 2 oraz art. 165 ust. 1 i 2 konstytucji, której nie szanujecie.

(Poseł Anna Paluch: Sami konstytucjonałisci.)

Moje pytanie brzmi następująco: Czy w procesie uwłaszczania państwa i obywateli przez PiS nie byłoby prościej, gdybyście zmienili ordynację wyborczą, tak aby wójtów, burmistrzów, marszałków mianował nie kto inny, a sam pan prezes, przepraszam, pan premier, co w sensie konstytucyjnym nie różniłoby się niczym od sytuacji obecnej? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Anna Paluch: Konstytucyjnym, jeśli już, panie pośle. Proszę nam tu rusycyzmów nie serwować.)

No nie, właśnie konstytucyjnym.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ochrona środowiska to bardzo ważna sprawa dotycząca całego obszaru aktywności zawodowej człowieka. Środki, którymi dysponują fundusze i inne instytucje powołane do pracy na rzecz środowiska, powinny być wykorzystywane jak najbardziej efektywnie i skutecznie. Mam teraz pytanie, bardziej do pana ministra, idące dalej, dotyczące nie tylko funduszy wojewódzkich: Czy będą podejmowane działania, aby usprawnić funkcjonowanie takich instytucji, jak regionalne zarządy gospodarki wodnej, regionalne dyrekcje ochrony środowiska...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Jeszcze tam trzeba...)

...województwie inspektoraty ochrony środowiska itd.? Chodzi o wszystkie takie instytucje, których namnożono nad wyraz, z różnymi podległościami, z różnymi, często powielającymi się zakresami zadań. Czy takie prace będą prowadzone, aby te instytucje działały sprawnie, rzeczywiście na rzecz ochrony środowiska? Dziękuję bardzo.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Rozwolnienia dostaniecie.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, jak zamierzacie się wytłumaczyć obywatelom z tego

Posel Elżbieta Stępień

ciągłego kręactwa i kłamstwa. Niszczycie samorządność, łamiecie artykuły konstytucji: 15, 16, i mogliśmy tu jeszcze wymieniać po kolei. Chcecie zamienić to państwo po prostu w państwo podporządkowanych sobie ludzi, robicie z tej ustawy przede wszystkim kolejną ustawę dla Misiewiczów.

(*Posel Anna Paluch*: Pani poseł, proszę się nie wysilać.)

Ja mogę tylko tyle powiedzieć: nie zagwarantujecie sobie w ten sposób realizacji, wykonania dobrego prawa. Nie macie takich kadr, które pozwolą wam to zrealizować.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Skorzystamy z kadr Nowoczesnej.)

Przykro na to patrzeć, kiedy tak niszczycie polską samorządność. To, co było przez ostatnie dekady wypracowane, chcecie jednym przekreśleniem... Najpierw mówiliście: Platforma niszczy i zostawia Polskę w ruinie, a ja wam powiem: wy zostawiacie Polskę w trocinie. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Kiepskie grepsy, pani poseł.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam odejść od personaliów, bo wbrew pozorom nie o to tu chodzi. Chcę przypomnieć, że rada nadzorcza wojewódzkich funduszy nie pełni funkcji rady nadzorczej takiej jak w spółkach, to jest tylko zbieżność nazwy. To jest gremium, które kreuje pewną politykę środowiskową zgodną z regionalnymi celami i odpowiada za to, na co wydatkowane są pieniądze, i za to, jakie są priorytety. Ustawodawca wymyślił, że w skład tego ważnego gremium już z mocy ustawy wchodzi przedstawiciele wszystkich sektorów, w tym też tych, które płacą na ochronę środowiska, czyli przedstawiciele samorządów. Są oni wybierani w sposób przejrzysty, sejmik to tylko akceptował. Co mamy w zamian? Pełną swobodę. Ma decydować tylko minister wspólnie z wojewodą, żadnych kryteriów, niczego. Oczywiście subiektywnie z aptek zasilają te rady nadzorcze, ich jedyną kompetencją będzie to, że zostaną wskazani, to gwarantuje ich lojalność. I to oni będą decydować, w którym kierunku i na co pójdą pieniądze. Czy to jest właśnie oszczędność? Nie ma znaczenia, czy to jest pięć, czy sześć osób. Oni wyznaczają się paczki wykonujących ich decyzje. Czy o to chodzi? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Mariusz Gajda.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem na wstępie, spróbuję się odnieść do tych wszystkich pytań, jakże różnych, niektórych skomplikowanych, ale najpierw chciałbym powiedzieć o zarzucie niekonstytucyjności dotyczącym tej ustawy, bo to jest tutaj główny zarzut, taki, można powiedzieć, merytoryczny. Większość innych zarzutów to są zarzuty polityczne, typu, że komuś coś się nie podoba.

Proszę państwa, co do zgodności projektu z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, tj. z art. 15, art. 16 i art. 165 konstytucji, należy zauważyć, co następuje. Zgodnie z art. 400 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej są samorządowymi osobami prawnymi w rozumieniu art. 9 pkt 14 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Odwołanie do art. 9 pkt 14 ustawy o finansach publicznych oznacza, że wojewódzkie fundusze są samorządowymi osobami prawnymi utworzonymi na podstawie odrębnej ustawy w celu wykonywania zadań publicznych należących do sektora finansów publicznych. Jednocześnie art. 400 ust. 3 Prawa ochrony środowiska stanowi, że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie są wojewódzkimi samorządowymi jednostkami organizacyjnymi, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, czyli nie są wojewódzkimi jednostkami organizacyjnymi tworzonymi przez samorząd województwa w celu wykonywania zadań województwa. To jest bardzo, bardzo istotna rzecz. Takie rozwiązanie odpowiada m.in. stanowisku sądów administracyjnych. W wyroku z dnia 13 stycznia 2005 r. NSA... Nie będę tutaj tego czytał, bo to są dość długie wyroki, ale jeżeli będzie trzeba, to przekażę to państwu na piśmie.

Istotne dla określenia statusu wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska jest także przeanalizowanie katalogu jego zadań. I tak zgodnie z art. 400b ust. 2 Prawa ochrony środowiska celem działania wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska jest finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej w zakresie określonym w art. 400a ust. 1 pkt 1–9a i 11–42 tej ustawy. Do celów działania wojewódzkiego funduszu należy także stworzenie warunków do wdrażania finansowania ochrony środowiska i gospo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

darki wodnej, w szczególności poprzez zapewnienie wsparcia działaniom służącym temu wdrażaniu oraz jego promocję, a także poprzez współpracę z innymi podmiotami, w tym z jednostkami samorządu terytorialnego, przedsiębiorcami oraz podmiotami mającymi siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei analiza art. 400 ust. 1 Prawa ochrony środowiska prowadzi do wniosku, że przedsięwzięcia lub zadania z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, do których finansowania powołane są wojewódzkie fundusze, w znacznej mierze realizowane są przez administrację rządową – np. opracowywanie planów gospodarowania wodami, wykonywanie badań i pomiarów przez Inspekcję Ochrony Środowiska lub Inspekcję Handlową – wspierają rozwój technologii służących ochronie środowiska i gospodarce wodnej lub edukacji czy też dotyczą działań danego typu, np. przywracania chronionych gatunków roślin i zwierząt. Można więc stwierdzić, że istotą działalności wojewódzkich funduszy nie jest finansowanie zadań własnych samorządu województwa, lecz udzielanie finansowego wsparcia na realizację określonych kategorii projektów służących ochronie środowiska i gospodarki wodnej...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dokładnie.)

...wdrażanych przez różne podmioty. To uzasadnia przyjęte przez ustawodawcę w art. 400 ust. 3 p.o.ś. rozwiązanie, zgodnie z którym wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie są wojewódzkimi jednostkami organizacyjnymi tworzonymi przez samorząd województwa. Nie są też organami władzy samorządowej. Są utworzone na podstawie tylko i wyłącznie Prawa ochrony środowiska.

Z przywołanych powyżej dalszych przepisów wynika zatem, że chociaż wojewódzkie fundusze wykonują zadania publiczne, nie są organami władzy publicznej – to też chciałem bardzo mocno podkreślić. Tak że nie jest to zamach na samorząd.

W dalszym ciągu chciałem jeszcze powiedzieć, bo to było odniesienie do art. 15 i art. 16 konstytucji... Odnosząc się do możliwości naruszenia przez projektowaną ustawę ustanowionej w art. 165 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady podmiotowości prawnej samorządu terytorialnego, należy, można zasadniczo podnieść te same argumenty, chociażby z uwagi na fakt, że zasada ta ściśle wiąże się z zasadą decentralizacji władzy publicznej i z zasadą samodzielności samorządu terytorialnego. Jeśli bowiem osobowość prawna jednostek samorządu terytorialnego w zakresie prawa publicznego związana jest z misją publiczną samorządu terytorialnego dotyczącą udziału w sprawowaniu władzy publicznej, to trudno uznać, że projektowana ustawa tę osobowość narusza, skoro nie zmienia ona zakresu zadań samorządu województwa w zakresie ochrony środowiska

i gospodarki wodnej. My tą ustawą nie zmieniamy zadań samorządu województwa. Nie zmienia się także żadnych innych zadań dotyczących ochrony środowiska i gospodarki wodnej na szczeblu samorządu powiatowego lub samorządu gminnego. Tutaj nie ma czegoś takiego, że to jest powiązane bezpośrednio z wykonywaniem zadań samorządu województwa. Tak że te zarzuty o niekonstytucyjność są niestety niezasadne.

Przekazę to oczywiście jako stanowisko ministra środowiska na piśmie. Posiadamy ekspertyzę, która liczy 18 stron. Zacytowałem najważniejsze elementy. Nie chcę państwa tutaj do wieczora długiego, późnego przetrzymywać.

Teraz jeżeli chodzi o odpowiedzi na poszczególne pytania, postaram się w miarę konkretnie i w miarę skrótowo odpowiedzieć.

Rzeczywiście, tak jak pani poseł Lenartowicz... To rzeczywiście była sprawa związana z konstytucją. Pani mówi, że demontuje się system ochrony środowiska. Nie demontuje się tego systemu ochrony środowiska. Chciałem jeszcze dodatkowo powiedzieć jedną rzecz: przecież wpływy do wojewódzkich funduszy nie są wpływami z budżetu marszałka. To są wpływy za korzystanie ze środowiska, czy to z zasobów wodnych...

(Poseł Marek Sowa: Kto pobiera?)

Technicznie pobiera...

(Poseł Marek Sowa: Kto pobiera?)

(Poseł Anna Paluch: Jak sołtys.)

Panie pośle, pobiera marszałek i za to pobiera 3% lub więcej prowizji. Nie ma żadnego problemu. Nie ma żadnego problemu, jeżeli to miał być argument, żeby nie pobierał tego marszałek, a chciałem powiedzieć, że pobiera bardzo nieefektywnie. To jest jeszcze zupełnie odrębna historia: nieefektywne pobieranie opłat.

Teraz tak. Pan poseł Apel pytał, czy zmiana kadr oznacza zmianę działania. Na pewno będzie to oznaczało zmianę działania. Mówiłem tutaj poprzednio, może pan poseł Zgorzelski nie był usatysfakcjonowany wszystkimi moimi odpowiedziami, ale jak zwykle czas jest ograniczony. Natomiast chciałem powiedzieć w ten sposób: byłem w sumie trzykrotnie przewodniczącym rady nadzorczej wojewódzkich funduszy. Do powiedzenia miałem tyle co nic, poza głosem sprzeciwu jako przedstawiciel ministra.

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Autorytet.)

Miałem do powiedzenia tyle co nic, jako przedstawiciel ministra środowiska, ponieważ moje głosowanie przeciwko nie dawało niczego przy takim składzie rady nadzorczej. (Poruszenie na sali)

Proszę nie przerywać. Przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali, dobrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

I teraz te sytuacje... Przecież wszyscy państwo wiecie – jeżeli nie wiecie, to nie powiem, że mówicie prawdę – że wszystko się odbywało oczywiście zgodnie z prawem, ale według pewnych kluczy. Jak to wyglądało? Wyglądało to w ten sposób, że się ustalało listę zadań priorytetowych pod poszczególne samorządy, ustalało się, potem przechodził wniosek. Doskonale wiem, jak to funkcjonowało, podawałem przykłady, m.in. na posiedzeniu komisji wspólnej rządu i samorządu pan prezydent Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, poprosił o pewien przykład. Podałem mu przykład najdroższej kanalizacji na plaży w Sopocie. I na to pieniądze dostał, a nie otrzyma pieniędzy uboga gmina na kanalizację.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Ale to za PiS-u tak było.)

Proszę nie przerywać. Przepraszam bardzo, panie pośle. Pan prezydent Jacek Karnowski jest prezydentem z Platformy Obywatelskiej i zarząd był z Platformy Obywatelskiej.

I tutaj o co nam też chodzi przy okazji tej ustawy? Chodzi nam o lepsze skoordynowanie działań w zakresie ochrony środowiska. Nie jest prawdą, że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej zrobiły tak wiele dla zwalczania smogu. Czy ten smog to powstał naprawdę tylko, był tylko w tym roku?

(*Posel Anna Paluch*: Rok temu się zaczął smog.)

Być może dlatego, że rząd PiS-u przyszedł, to się pojawił smog, i dlatego, że nie finansował, przestał finansować... (*Wesołość na sali, oklaski*) Chyba dlatego pojawił się smog. Przecież eliminacja smogu to jest działanie wieloletnie. I co zrobiły te wojewódzkie fundusze przez wiele lat, przez poprzednich 8 lat? Mówiłem o przykładach. To zachodniopomorski piękny projekt „Prosument”. Proszę bardzo: eliminacja zasilania węglowego. Wkładałem 50 tys. zł i mi fundusz daje drugie 50 tys. zł. Kogo na to stać?

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Ale to jest program narodowego funduszu.)

Kogo na to stać? Czy rodzinę z pięciorgiem dzieci na to stać? I takie były, proszę państwa, programy w wojewódzkich funduszach.

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: To jest narodowego funduszu – „Prosument”.)

W wojewódzkich funduszach były tego typu programy oczywiście wspierane przez ówczesny zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nam chodzi o to, żeby zrobić efektywne programy, spójne programy, m.in. w zakresie zwalczania smogu.

Oczywiście tutaj wszyscy państwo mówią o panu Misiewicz, że Misiewicz. Ja bym na miejscu – taka moja dygresja – pana Misiewicza opatentował swoje nazwisko i kazał płacić sobie złotówkę dziennie. I wtedy może państwo by mniej tego nazwiska używali. (*Wesołość na sali*) Albo Pisiewicz.

Proszę państwa, nam chodzi rzeczywiście o sprawne funkcjonowanie tych funduszy. Te fundusze nie zmieniają zakresu swojego działania ani swojej roli. Nie zmieniają. Natomiast mam nadzieję, że pieniądze będą wydawane bardziej efektywnie. Odbyła się m.in. debata na posiedzeniu komisji wspólnej rządu i samorządu, jestem jej członkiem, i zauważyłem jedną rzecz: oczywiście marszałkowie województw są przeciwni z wiadomych względów, przeciwni są też na ogół w większości prezydenci dużych miast. Natomiast już przedstawiciele gmin, przedstawiciele małych miasteczek przyjmują to z wielką radością. Naprawdę. Poza niektórymi wyjątkami. A dlaczego?

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Jest sprawozdanie.)

Bo mówią: nareszcie będziemy mieli szansę na to, żeby dostać dotacje niezależnie od koloru politycznego naszej gminy. Tutaj jeden pan mówił – bodajże chyba pan poseł – o tym, że w Poznaniu mają taką stertę gadżetów. Czy powinni mieć stertę gadżetów? Według mnie to nie.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Uznanie za dobrą robotę.)

A właśnie, uznanie, bo pieniądze były przyznane uznaniowo. Jeżeli pieniądze byłyby przyznawane normalnie, w sposób normalny, to przecież... Czy pan poseł daje panu marszałkowi w dowód wdzięczności za swoje wynagrodzenie jakieś upominki? (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Za dobrą robotę się daje.)

Przecież to są naprawdę niebywałe sprawy. Widziałem w siedzibach funduszy, tam, gdzie byłem, rzeczywiście kolejki wójtów, którzy się zapisywali i dosłownie na klęczkach błagali, żeby przyznać im środki. Musimy te patologiczne zachowania wreszcie ukroić. Oczywiście będziemy kontrolować te nowe rady nadzorcze, będziemy kontrolować nowe zarządy. Jeżeli będą się zdarzały jakiegokolwiek nieprawidłowości, będzie możliwość natychmiastowej reakcji. Możliwość. Jeszcze pan poseł Apel pytał, dlaczego do prokuratury się tego nie zgłaszało. Na każdym posiedzeniu rady nadzorczej są prawnicy. Wszystko jest zgodnie z prawem.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Jezus...)

Tam nie ma żadnych...

(*Głos z sali*: Nie ze sprawiedliwością.)

...takich działań nieprawnych. Natomiast co jest? Uznaniowość. Uznaniowość jest gorsza od niektórych rzeczy, bo nie można tej uznaniowości w żaden sposób napiętnować. Można gdzieś wystąpić w prasie, można gdzieś powiedzieć o tym, ale trudno jest w sposób jednoznaczny stwierdzić, czy były tutaj nieprawidłowości typu prokuratorskiego. Raczej nie przypominam sobie, żeby takie były.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: A gdzie ich nie ma? Za was też będzie.)

Tak że nie chcę tutaj nikogo w ten sposób oskarżać. Wszystko było zgodnie z prawem.

(*Głos z sali*: To po co zmieniać?)

Wszystko było zgodnie z prawem, ale w sposób uznaniowy i w sposób niewłaściwy.

Oczywiście tutaj rzeczywiście większość pytań to był zarzut o skok na samorządy. Jeszcze raz podkreślam: to nie jest skok na samorządy. Tym bardziej że

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

nie tylko są samorządy wojewódzkie, proszę zauważyć, podstawą ustroju Rzeczypospolitej są samorządy gminne i one powinny mieć równy dostęp do wszystkich tego typu środków, a niestety równego dostępu nie miały. I nieprawdą jest, że to było w sposób przejrzysty wybierane, wybierani chociażby przedstawiciele organizacji pozarządowych czy też pracodawców. A z kolei uważam, że pracodawców w ogóle nie powinno przy tym być...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Tam nie ma pracodawców, panie ministrze.)

...było... pracodawców też...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Reprezentanci organizacji gospodarczych.)

No to pracodawców. Bo pracodawcy uzyskiwali na posiedzeniach rad nadzorczych informację, którą potem mogli wykorzystać w sposób niezgodny...

(Poseł Anna Paluch: Nieuprawniony.)

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie ministrze, pan wie, że to był największy sukces zarządzania funduszami.)

(Poseł Anna Paluch: Ale, pani marszałek, proszę uspokoić swoich posłów.)

Tak że ja...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale państwo pozwolą, że ja będę prowadziła obrady, i rzeczywiście bardzo proszę o mniejsze emocje na sali.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Tak że, szanowni państwo, szanowni panie i panowie posłowie, myślę, że ta zmiana doprowadzi do tego, że będziemy mogli efektywnie, w sposób sprawiedliwy finansować zadania w zakresie gospodarki wodnej, przepraszam, ochrony środowiska i gospodarki wodnej, głównie w zakresie ochrony środowiska. Właśnie ta ustawa da nam w tej chwili przejrzystość, bo nie będzie ciała kolegialnego, które wybrało takiego, a nie innego przedstawiciela, nie wiadomo w jaki sposób. Za wybór będzie odpowiedzialny minister, prezes narodowego funduszu, wojewoda i marszałek, i samorząd województwa. I nie będzie tutaj żadnych tego typu działań, że nagle pan X czy pani Y znaleźli się w wojewódzkim funduszu w radzie nadzorczej. Tak samo nie będzie przerostu kadry. W niektórych wojewódzkich funduszach jest pięć osób, w Katowicach, w sumie...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale w niektórych są trzy, w Wielkopolsce są trzy.)

A są takie, że są dwie, i to jest dobry przykład, i działają. Jeżeli pomorski czy świętokrzyski mają dwie osoby i działają dość dobrze, dlaczego nie może być tak w innych województwach, ja się pytam.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale wielkopolskie jest pięć razy takie jak świętokrzyskie.)

Dobrze, ale...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Ale oczywiście, że można, ja jestem za.)

Panie pośle...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

...zapraszam pana posła na dyskusję poza salą plenarną...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Przyjmuję, przyjmuję.)

...bo to nie wypada tutaj.

Tak że, podsumowując, mam nadzieję, że odpowiedziałem na większość państwa pytań. Oczywiście nie będę odpowiadał, bo jest trudno dać odpowiedź, na pytanie, na zarzuty typu złodziejstwo itd., tego typu rzeczy czy skok na kasę, bo to nie są zarzuty merytoryczne, tylko to są zarzuty polityczne natury ogólnej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Marek Sowa.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ustęp który?)

...chciałbym poprosić o 5 minut przerwy, aby pan minister w tym czasie mógł przygotować i przedstawić Wysokiej Izbie potwierdzenia wszystkich zarzutów, o których mówił. Ja się nie dziwię posłom, że się sprzeciwiali i reagowali na bieżąco, jak pan minister odpowiadał na pytania. Nieprawdą jest, że ten projekt ma poparcie samorządowców, bo wszystkie korporacje samorządowe jednoznacznie wypowiedziały się przeciwko temu projektowi. I pan minister o tym doskonale wie. Skoro nie ma zarzutów, to nieprawdą jest, że jest patologia. Bo jeśli pan ma dowody na

Posel Marek Sowa

patologię, to proszę zgłosić do prokuratury. Gdzie są konkretne przestępstwa czy z naruszeniem prawa przedstawione i zatwierdzone dotacje dla poszczególnych podmiotów? Nie można, panie ministrze, takim językiem mówić. Nie można. Jeśli tak akceptowalny jest wasz projekt, to dlaczego go nie prowadzicie jako projektu rządowego? Dlaczego wypuściliście grupkę posłów? Dlaczego nie chcieliście przejść przez komisję wspólną rządu i samorządu? Dlaczego nie chcieliście tego przeprowadzić przez pełny proces konsultacyjny? Tak po prostu nie można i przeciwko temu trzeba protestować, jak pan będzie takie rzeczy opowiadał. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Nie mogę uwzględnić tego wniosku formalnego. Nie będę ogłaszała przerwy.

Teraz głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw sprostowanie w stosunku do słów pana posła Sowy. Nikt nikogo nie wypuścił. My z nieskrywaną satysfakcją podpisaliśmy się pod tym projektem i będziemy głosować jutro nad jego przyjęciem.

Szanowni państwo, kilka kwestii, może politycznych, warto się do kilku kwestii odnieść. Ale na samym początku wielkie podziękowania dla jednego z posłów występujących, dla pana posła Sonika. Panie pośle, bardzo dziękuję, bo nikt tak pięknie i tak trafnie nie scharakteryzował tego, co dzieje się obecnie w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska. Zacytuję pana słowa dosłownie: klientelizm czapkujących petentów czy klientów, tak pan się wyraził. Tak to w tej chwili funkcjonuje, drodzy państwo, klientelizm czapkujących petentów. Szanowni państwo, chcemy z tym skończyć. Chcemy z tym skończyć, żeby podstawy do przyznawania dotacji czy pożyczek były merytoryczne, a nie żeby była pełna uznaniowość.

(Głos z sali: Przecież to jest kłamstwo.)

Żeby nie było takich sytuacji, jak przywoływał jeden z posłów, że od dowodów uznania i gadżetów to w jednym z funduszy się półki uginają.

(Poseł Zbigniew Ajchler: No nie, to jest odwracanie kota ogonem. Kolega poseł odwraca kota ogonem.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę...

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Najwyższa pora z tym skończyć, szanowni państwo.

Proszę zauważyć jeszcze jedną rzecz, jeśli państwo posłuchacie. Poseł Sowa mówił, że to jest ustawa rabunkowa. Panie pośle, ale nikt nie daje możliwości, żeby te pieniądze, które są wydatkowane np. w małopolskim wojewódzkim funduszu ochrony środowiska, były transferowane np. do województwa świętokrzyskiego. Te pieniądze mają być wykorzystane w obrębie pana województwa. Nie można ich transferować. Jaka gospodarka rabunkowa? Gdzie one mogą być przeniesione?

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Może to się państwu wyda dość trywialne i śmieszne, ale jeżeli mówimy o smogu, to jeszcze raz powtórzę, że problem smogu, to mówił pan minister, nie pojawił się 25 października 2015 r., nie pojawił się wtedy. A może się pojawił, jak państwo paliliście dokumenty po 8 latach swoich rządów, PSL i Platformy Obywatelskiej? *(Oklaski)* Może się pojawił dlatego właśnie.

Szanowni państwo, kolejna sprawa: niekonstytucyjności. Ja o tym mówiłem wielokrotnie, mówiłem o tym również na posiedzeniu komisji. Absolutnie nie dziwi mnie, że te ekspertyzy, które zostały zaprezentowane, wskazują, że ta ustawa może mieć znamiona niekonstytucyjności, szczególnie w sytuacji, w której taka ekspertyza jest przygotowywana przez współwłaścicielkę kancelarii, która nazywa się KOP PiS. Może państwu rozszyfruję. Ta kancelaria mieści się w Łodzi, a ta pani jest współwłaścicielką tej kancelarii. Jeśli rozczłonkuje się ten skrót, to dosłownie, tak jest na stronach internetowych, jest to Kancelaria Obrony przed Prawem i Sprawiedliwością. Nie dziwię się, że ma takie podejście. Pewnie środki finansowe, które otrzymała na tę ekspertyzę, wydrukuję właściwie. Kancelaria Obrony przed Prawem i Sprawiedliwością, takimi oto właśnie informacjami prawnymi, również rozstrzygnięciami, państwo się podpieracie.

Szanowni państwo, jest to ustawa długo wyczekiwana, ze wszech miar sprawiedliwa, absolutnie. Podkreślę to, co mówiłem wielokrotnie tu, z tej mównicy, prezentując projekt ustawy. Chcemy przywrócić normalność wojewódzkim funduszom ochrony środowiska. Chcemy skończyć z uznaniowością, chcemy skończyć z kolesiostwem, chcemy, aby wszystkie podmioty, wszystkie gminy występujące w określonych projektach miały równe szanse, bez gadżeciarstwa, panie pośle, bez dowodów wdzięczności, tylko dla tych, którym się należy, dla tych, którzy mają potrzeby.

I jeszcze jedna rzecz. Chcemy również zmienić sposób wydatkowania tych pieniędzy w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska. Nie wiem, czy państwo pamiętacie dyskusję na posiedzeniu komisji środowiska. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska znaczną, większą część wydatkowanych środków wydają w formie pożyczek, a znacznie mniej środków – w formie dotacji. Przykład z roku 2015: w formie

Posel Wojciech Skurkiewicz

dotacji przekazano samorządom 604 mln zł, a w formie pożyczek – 2164 mln. Dlaczego tego nie odwrócić? Proszę zauważyć, że gminy, szczególnie te małe gminy, borykają się z olbrzymimi problemami finansowymi. Dlaczego nie wspierać tych właśnie gmin, żeby uzyskiwać efekt środowiskowy poprzez przekazywanie większych pieniędzy w formie dotacji, a nie pożyczki? Być może uda nam się to przeprowadzić.

A jeżeli państwo i pan poseł Sowa tak dobrze oceniali funkcjonowanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, to proszę mi wytłumaczyć, dlaczego w ostatnim czasie, szczególnie w ostatnich 2 latach, tak państwo zdyskredytowaliście te instytucje. W poprzedniej perspektywie unijnej wojewódzkie fundusze ochrony środowiska miały bardzo ważny, wymierny wpływ na realizację Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” i regionalnych programów operacyjnych. Państwo w tej perspektywie, na którą mieliście decydujący wpływ, mówię tutaj o Polskim Stronnictwie Ludowym i Platformie Obywatelskiej, zdyskredytowaliście, zmarginalizowaliście wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, tych ludzi, którzy pewnie bardzo dobrze są do realizacji tych zadań przygotowani. Państwo nie dajcie im pracy, nie dajcie im szansy, nie dajcie im możliwości rozwoju. My to zmienimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pani marszałek, w kwestii formalnej.)

Wniosek formalny. Ale żeby to był wniosek formalny.

(Poseł Anna Paluch: Ale może podstawa prawna, bo znowu będzie nadużywanie trybów formalnych.)

Pani poseł, bardzo proszę.

Bardzo proszę, panie pośle, wniosek formalny.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł sprawozdawca całkowicie źle został przeze mnie zrozumiany w swojej wypowiedzi co do gadeciarstwa, że tak powiem. Jest rzeczą naturalną, że każda jednostka we współpracy z wieloma podmiotami, czy to gospodarczymi, czy to innymi...

(Poseł Anna Paluch: To nie jest wniosek formalny.)

Za sprawność, za czytelność, za efektywność, za trafność przeznaczania środków naturalny jest gest podziękowania i nic więcej. To jest normalne między

podmiotami. Proszę zobaczyć, jaka jest efektywność wojewódzkiego funduszu w Wielkopolsce – jedna z najwyższych w kraju. To jest normalne i nie potrzeba nam żadnej innej zmiany. Tu nie ma zadość wdzięczności w takim stopniu negatywnym i źle zrozumianym jak pan... I dlatego z tej trybuny jeszcze raz dziękuję wojewódzkiemu funduszu ochrony środowiska w Wielkopolsce...

(Poseł Anna Paluch: Funduszowi, funduszowi, panie pośle. Gramatyka języka polskiego.)

...za bardzo dobre rozdysponowanie środków, które miał do dyspozycji, a mój staż jako radnego upoważnia mnie do powiedzenia, że rzeczywiście tak było, i potwierdzam to dzisiaj. I tak proszę rozumieć wydawane środki i rozumieć podziękowania za dobrą efektywność i prawidłowy nadzór nad wykonaniem w czasie posiadanych środków i funduszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Ale to było sprostowanie, a nie wniosek formalny. Na przyszłość bardzo proszę precyzyjnie zgłaszać, co chciałby pan powiedzieć z trybuny.

Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na przynajmniej część z tych pytań, które padły.

Oczywiście pan poseł, który mnie pytał o finansowe efekty planowanych zmian, już sobie poszedł, więc polecam mu, żeby sobie przeczytał od początku moją wypowiedź, bo szczegółowo wypowiedziałam się o finansowych efektach wprowadzanych zmian. A więc tego już nie będę powtarzała.

Pani poseł przedstawicielka Platformy Obywatelskiej była uprzejma stwierdzić, że ta ustawa służy do tego, że demontuje instytucjonalny system ochrony środowiska w Polsce. Spieszę więc panią poseł uspokoić, że ona nie demontuje instytucjonalnego systemu ochrony środowiska, ona demontuje Bizancjum, ona demontuje przerost formy nad treścią, który w wykonaniu przedstawicieli poprzedniej koalicji trwa w funduszach w formie takiego swego rodzaju festiwalu: pan prezes Pałys, pan prezes Chrzanowski, pani prezes Fedak – to są wasi koledzy – pan wiceprezes Oświęcimski, który w ubiegłej kadencji zasiadał na tej sali jako poseł z Pomorza Zachodniego, a teraz jest wiceprezesem funduszu. Proszę państwa, skończą się radni sejmikowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego na stanowiskach dyrektorskich, skończy się ten festiwal za-

Posel Anna Paluch

właszczania wszystkich struktur. Powiem to jeszcze raz: na skutek waszych decyzji fundusze wojewódzkie są po prostu niedociążone pracą. Już mówiłam o tych parametrach finansowych kosztu rozdysponowania złotych, które są druzgocące – to jest wielokrotność tego, co wydaje narodowy fundusz.

Proszę państwa, w wojewódzkich funduszach nie dość, że jest przerost kadr, jeśli chodzi o prezesów, wiceprezesów, to jeszcze tam jest ponad 1 tys. etatów. Narodowy fundusz ma 561 etatów, proszę państwa, a narodowy fundusz operuje majątkiem rządu 10 300 mln zł. 2 mld mniej mają łącznie wszystkie fundusze wojewódzkie, a przerost kadr jest po prostu zatrważający.

Proszę państwa, nareszcie muszą się skończyć życie ponad stan, remonty siedzib za wielkie miliony, sponsorowane z wojewódzkich funduszy wycieczki do Abu Zabi na zwiedzanie, że tak powiem, urządzeń ochrony środowiska w tym pięknym miejscu. Proszę państwa, najwyższy czas postawić to z głowy na nogi i sprawić, żeby pieniądze, które są w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska, służyły właśnie ochronie środowiska, a nie życiu pewnych elit ponad stan. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: W trybie sprostowania.)

Bardzo proszę, w trybie sprostowania pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

W trybie sprostowania, ale tak naprawdę w trybie napomnienia.

(Poseł Anna Paluch: Proszę się zdecydować.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Sprostowanie bym prosiła, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Ja bym bardzo apelowała o miarkowanie oskarżeń, bo one mają już charakter kryminalny. *(Oklaski)* Ja rozumiem, że PiS stworzył z kłamstwa narzędzie polityczne, ale nie wolno ludzi obrażać i upokarzać takimi kłamstwami. Naprawdę wołam o miarkowanie, bo zarzutów nie rzuca się tak w świat, nie rzuca się. Pani poseł się bała mojego nazwiska wymienić, ale szastała tu nazwiskami innych ludzi. Jak tak można? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania...

(Poseł Anna Paluch: W trybie sprostowania, pani marszałek.)

Ale nie było...

(Poseł Anna Paluch: Pani swoim kolegom partyjnym w trybie pozaregulaminowym... A nie daje mi pani możliwości...)

Bardzo proszę, pani poseł, ale proszę, żeby to było sprostowanie.

Posel Anna Paluch:

Pani marszałek, ja nie mam zwyczaju nadużywać trybu.

Szanowni państwo, ja się miarkowałam, to, co powiedziałam, powiedziałam z pełną odpowiedzialnością za słowo, powiedziałam o tym, co ze szczegółami opisały media, i nie powiedziałam naprawdę o wszystkich bulwersujących kwestiach, które w mediach były poruszone w związku z tym życiem ponad stan, jakie trwa, waszych elit, tzn. PO i PSL, w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska. Pani poseł, ja jeszcze wszystkiego nie powiedziałam. I może nie powiem.

(Poseł Gabriela Lenartowicz: To niech pani powie.)

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Chciałam tylko pani przypomnieć, że występowała pani jako sprawozdawca komisji.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Roberta Kropiwnickiego z dnia 7 marca 2016 r. uzupełnionego w dniu 18 kwietnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Patryka Jakiego (druk nr 1309).

Proszę pana posła Edwarda Siarkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedstawiam sprawozdanie w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Roberta Kropiwnickiego z dnia 7 marca 2016 r. uzupełnionego w dniu 18 kwietnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Patryka Jakiego.

Marszałek Sejmu VIII kadencji na podstawie art. 7c ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował w dniu 9 maja 2016 r. powyższy wniosek do komisji regulaminowej i spraw poselskich w celu jego rozpatrzenia. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 22 lutego na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Roberta Kropiwnickiego z dnia 7 marca 2016 r., następnie uzupełnionego w dniu 18 kwietnia 2016 r. ze względu na braki proceduralne, o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Patryka Jakiego.

Jako sprawozdawca dodam, że w świetle opinii prawnej, którą otrzymaliśmy od Biura Legislacyjnego, z zawartego we wniosku opisu czynu wynika, że wniosek dotyczy działalności wchodzącej bezpośrednio w zakres sprawowania mandatu posła. W przedmiotowej sprawie poseł nie może się zrzec mandatu czy immunitetu poselskiego chroniącego od odpowiedzialności karnej. W związku z tym w tej sprawie musi się wypowiedzieć Sejm. Przypomnę, że sprawa dotyczy wypowiedzi pana posła Jakiego, pana ministra Jakiego z tej trybuny sejmowej, dlatego opinia Biura Legislacyjnego jest taka, że sprawa zakresu tej wypowiedzi dotyczy bezpośrednio wykonywania mandatu, immunitetu poselskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

(Głos z sali: No i dobrze.)

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (druki nr 1185 i 1339).

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Wojciech Zubowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Finansów Publicznych w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności, druk nr 1185.

Połączone komisje wybrały ze swojego składu posłów, którzy zasiedli w podkomisji mającej opracować wskazany projekt. Podkomisja obradowała na posiedzeniach w dniach 9, 21 i 23 lutego 2017 r. i wnosi o jego przyjęcie. O przyjęcie wnoszą też połączone komisje, które sprawozdanie podkomisji przyjęły wczoraj. Zawarte jest ono w druku nr 1339.

Sam projekt zawiera się w planach pakietu, planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, „100 zmian dla firm” – pakietu ułatwień dla przedsiębiorców i zmierzającego do ułatwienia dochodzenia wierzytelności. Proponowane rozwiązania mają za zadanie: usprawnić działalność biur informacji gospodarczych, utworzyć Rejestr Należności Publicznoprawnych, zmienić reguły odpowiedzialności inwestora za zobowiązania wobec podwykonawcy w procesie budowlanym przez modyfikację treści art. 647 Kodeksu cywilnego, określić przesłanki uzasadniające w sprawach spornych dotyczących należności cywilnoprawnych zawarcie przez podmiot gospodarujący środkami publicznymi umowy, podnieść górny próg wartości przedmiotu sporu dla spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym, wprowadzić zmiany legislacyjne w postępowaniu grupowym, zwiększyć efektywność postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego.

Podczas prac komisji i podkomisji zdecydowano się na przyjęcie części poprawek redakcyjno-legislacyjnych oraz merytorycznych, takich jak zmiana, dzięki której wierzyciel nie będzie miał obowiązku wysyłania do zobowiązanego zawiadomienia o zagrożeniu ujawnieniem w rejestrze, jeżeli wysokość zobowiązania będzie bardzo niska, tj. niższa niż czterokrotna wysokość kosztów upomnienia. Obecne koszty upomnienia wynoszą 11,60 zł. Rozwiązanie to zapobiega nieracjonalnym wydatkom urzędów skarbowych oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Jeśli chodzi o poprawkę mającą na celu rezygnację z metody udostępniania zainteresowanym informacji o wysokości zadłużenia w określonym przedziale kwotowym, to przedział kwotowy zapewnia jedynie przybliżoną wiedzę o wielkości długów publicznoprawnych. Wprowadzono zasadę, że zainteresowanemu udzielana jest informacja o rzeczywistej wysokości długu zobowiązanego aktualna na dzień sprawdzenia go w rejestrze.

Poprawka kolejna odnosi się do warunków uzyskiwania z Rejestru Należności Publicznoprawnych danych o zobowiązaniach konsumentów. Zgodnie z projektem uzyskanie z rejestru danych o takim dłużniku wymaga jego pisemnego upoważnienia. W projekcie nie określono jednak zasad uzyskiwania takich

Posel Sprawozdawca Wojciech Zubowski:

danych przez biura informacji gospodarczej i instytucje utworzone na podstawie art. 105 Prawa bankowego. Mając na uwadze to, że te podmioty działają na zlecenie i na rzecz innych osób, swoich klientów zainteresowanych uzyskaniem danych o dłużniku, wymóg uzyskania upoważnienia do sprawdzenia konsumenta w rejestrze powinien więc dotyczyć podmiotu, na którego zlecenie ww. biura i instytucje będą działały. Samo biuro powinno być natomiast zobowiązane do odebrania od zleciennodawcy oświadczenia, że ten posiada ważne pisemne upoważnienie konsumenta.

Zaproponowane rozwiązanie uwzględnia aspekt rozwiązań technicznych wykorzystywanych w działalności ww. biur i instytucji, czyli powszechne korzystanie z komunikacji elektronicznej.

Zmiany w art. 3 i art. 5a związane są ze zmianą w art. 18o, która dotyczy nałożenia na biura informacji gospodarczej i instytucje powołane na podstawie art. 105 Prawa bankowego obowiązku odebrania oświadczenia od klienta o posiadaniu upoważnienia konsumenta do uzyskania danych z rejestru.

W projekcie przewidziano sankcję za wystąpienia o udostępnianie danych o zobowiązanym konsumencie bez jego upoważnienia. Dla zapewnienia spójności systemowej odpowiedzialności powinno podlegać również działanie naruszające obowiązek uzyskania oświadczenia podmiotu, na rzecz którego wyszukuje się dane w rejestrze, o posiadaniu takiego upoważnienia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z zaproponowanymi i zaakceptowanymi przez komisje poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie przedłożonego przez połączone komisje sejmowe projektu ustawy, w skrócie, o dochodzeniu wierzytelności.

Projekt ten wpisuje się oczywiście w szerszy plan rządu stanowiący o ułatwieniach w prowadzeniu działalności gospodarczej i może nie jest tak spekta-

kularny jak pozostałe, które niedługo trafią do Sejmu, niemniej jednak jest to ustawa niekontrowersyjna. Uregulowania tego projektu ustawy w istotny sposób znoszą wiele uciążliwości w zakresie badania zaufania do podmiotów uczestniczących w rynku, a poprawki wniesione podczas prac komisji dodatkowo udoskonalili proponowane zmiany w przepisach. Dokonaliśmy także niezbędnych korekt redakcyjnych i legislacyjnych.

Jak wiadomo, w funkcjonowaniu przedsiębiorstw zasadniczym czynnikiem jest zaufanie do innych uczestników życia gospodarczego, poziom wypłacalności przedsiębiorcy i jego płynność zależą zaś od terminowego regulowania zobowiązań przez kontrahentów. Istotnym nowym elementem wnoszonym przez omawianą ustawę jest utworzenie rejestru zobowiązań publicznoprawnych, a więc umożliwienie sprawdzenia w biurach informacji gospodarczej, czy dany podmiot np. nie zalega z podatkami. Umożliwi to bardziej gruntowne sprawdzenie kontrahentów, a przez to uchroni uczciwych przedsiębiorców przed wpadnięciem w spiralę długów. Problem ten jest szczególnie uciążliwy dla setek tysięcy mikroprzedsiębiorców, których nie stać na wynajmowanie drogich kancelarii prawnych i długotrwałe procesy sądowe. W konsekwencji rezultatem uchwalanej przez nas ustawy będzie także zmniejszenie konieczności zachowywania wysokiego poziomu rezerw na wszelki wypadek, czyli ogólnie poprawa płynności i szybkości obiegu pieniądza w gospodarce. Przedsiębiorstwa będą miały więcej pieniędzy na rozwój, na inwestycje, na zatrudnienie nowych pracowników, wreszcie na działalność innowacyjną.

Projekt zmierza również do usprawnienia postępowań sądowych w sprawach gospodarczych, przez co w perspektywie będzie można uniknąć sytuacji długotrwałego dochodzenia należności. Wierzyciele uzyskają dzięki omawianej ustawie lepszą informację o wypłacalności dłużnika. Usprawni to zwłaszcza działanie w branżach szczególnie dotkniętych problemem braku regulowania faktur, zwłaszcza w branży budowlanej, gdzie w samych spółkach giełdowych poziom zadłużenia przekracza 4 mld zł.

Ustawa pomoże skrócić czas rozpatrywania spraw gospodarczych przez sądy, zmniejszając konieczność sądowego dochodzenia należności. Obecnie dane o terminach rozstrzygania przez sądy są alarmujące. W roku 2015 średni czas rozpatrywania spraw gospodarczych przez sądy wynosił 14 miesięcy, w sądach okręgowych ponad 40% spraw gospodarczych rozpoznawanych było przez ponad rok, z kolei ponad 25% – dłużej niż 2 lata, 10% spraw zaś – ponad 3 lata. Nie trzeba wiele wyobraźni, by zdać sobie sprawę, co oznacza brak windykacji należnej zapłaty za sprzedaną rzecz lub usługę o znacznej wartości dla małej firmy, niedysponującej zapasem pieniędzy na przetrwanie trudnego okresu, kiedy windykuje się pieniądze. Pracowałem za darmo i muszę zbankrutować – to smutna rzeczywistość wielu tysięcy polskich przedsiębiorców. Oczywiście rozpatrywana ustawa

Posel Barbara Bubula

ma sens, gdy towarzyszyć jej będą już przygotowywane przez rząd lub zapowiadane przez pana premiera Morawieckiego inne rozwiązania: ułatwienia w zmniejszeniu obciążeń na ZUS dla mikrofirm, zwolnienie z obowiązków biurokratycznych dla najmniejszych firm, zwolnienia podatkowe na innowacje czy przyspieszona amortyzacja na wyższym poziomie niż obecnie.

Mamy nadzieję, wręcz jesteśmy pewni, że rządowy projekt ustawy przepracowany tak gruntownie przez komisję sejmową przyczyni się do istotnej poprawy życia gospodarczego w naszym kraju.

Będziemy oczywiście jako klub Prawo i Sprawiedliwość głosować za przyjęciem przedłożonego projektu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani Agnieszka Kołacz-Leszczyńska...

Nie ma pani poseł.

Klub Poselski Kukiz'15 złożył poprawki do projektu ustawy.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, tak jak tu było powiedziane, ten rządowy projekt na dobrą sprawę nie budzi specjalnie kontrowersji. Mamy świadomość, że działalność gospodarcza w Polsce i oczywiście nie tylko w Polsce jest obciążona pewnym ryzykiem i trzeba doprowadzić do sytuacji, kiedy przedsiębiorca jest otoczony pewną opieką, żeby to ryzyko jak najbardziej pomniejszyć.

Dużym problemem w Polsce są oczywiście zatory płatnicze, szczególnie narażona na te zatory płatnicze jest branża budowlana. Wynika to stąd, że bardzo często dochodzi do podpisania umów z nierzetelnymi podwykonawcami i okazuje się później, że są kłopoty z wykonawcami i z egzekucją należności. W związku z tym, że ten projekt zakłada szeroki dostęp do informacji na temat stanu i kondycji finansowej poszczególnych firm, można sobie wyrobić zdanie, czy dany kontrahent jest rzeczywiście uczciwy, czy nie ma dużych zobowiązań, czy nie jest na liście dłużników. Ta ustawa również dosyć dokładnie określa systemy ściągania należności publicznych. To jest również istotne, dlatego że zobowiązania firm dotyczą nie tylko ich kontrahentów, ale również urzędów skarbowych, ZUS-u, w związku z czym jest tutaj przesądzone, że jeżeli firma ma możliwość trafienia na taką listę dłużników, co może skutkować tym, że nie dostanie kredytu, być może będzie rzetelniej wykonywać swoje zobowiązania, płacić je w terminie.

W zasadzie nie mam większych uwag co do tej ustawy, mam tylko nadzieję, że... O ile ten przepis powoduje, że są jasno określone zasady, kiedy dana firma trafia na listę dłużników, o tyle z dotychczasowych doświadczeń wynika – bo takie rejestry też do tej pory funkcjonowały – że bardzo trudno jest wycofać się, tzn. zostać skreślonym z takiej listy, pomimo że zobowiązania zostały spłacone, proces wykreślenia był procesem długotrwałym.

Mam nadzieję, że te rozwiązania, które zostały zaproponowane, nie dopuszczają do takiej sytuacji, że właśnie brak możliwości szybkiego wykreślenia po uregulowaniu wszystkich należności będzie powodował, iż dana firma będzie nadal na tej liście, w związku z czym może mieć kłopoty zarówno z podpisaniem kolejnych umów, jak i z uzyskaniem kredytu w banku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt i przyjemność zając stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianach dotyczących ułatwienia dochodzenia wierzytelności.

Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ten projekt jak każde dobre rozwiązanie, dobrą propozycję, dlatego że jest to dobry kierunek, który ma przede wszystkim usprawnić obroty finansowe. Są to zmiany w kilku ustawach. Myślę, że bierze to się stąd, że to jest projekt rządowy. Tak jak mówiłem, poprzednio zabierając głos, projekty rządowe, szczególnie te wychodzące spod ręki pana ministra Haładyja, są przemyślane i mają swój dodatni ładunek w porównaniu z projektami poselskimi, które bardzo często psują prawo, są złymi rozwiązaniami. Każdy projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, w jakiś sposób ułatwia prowadzenie działalności gospodarczej, będzie przez nas popierany, dlatego też nie będę już wchodził w szczegóły, bo to są szczegóły, o których już wielokrotnie mówiliśmy, zarówno tutaj, jak i w komisjach.

Takie projekty Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierać, bo przedsiębiorcy tego oczekują, w porównaniu z tymi zapowiedziami wielkich zmian, które mają się pojawić i mają być wielkim dobrodziejstwem dla przedsiębiorców – nie widzimy tego, natomiast te drobne, może nawet nie kosmetyczne, ale drobne zmiany, które od pewnego czasu są proponowane, na pewno przyczynią się do lepszego funkcjonowania przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Bardzo przepraszam za spóźnienie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko naszego klubu dotyczące projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności.

Podczas pierwszego czytania przypominałam, że projekt ten był przygotowany w poprzedniej kadencji, i dobrze się stało, że prace nad nim zostały teraz dobrane. W tym procedowanym projekcie znajdujemy takie zapisy, które wzmacniają prawa i gwarancje dla wierzycieli, są tam kwestie związane z możliwością kończenia sporów w drodze ugody, są zapisy mówiące o ochronie inwestora i podwykonawcy jako uczestników procesu budowlanego. Duży zakres to są sprawy rozpoznawane w postępowaniach grupowych i niwelowanie problemów i wątpliwości interpretacyjnych, które pojawiały się w praktyce stosowania dochodzenia roszczeń w tych postępowaniach.

Jednak chcę i muszę zwrócić uwagę na dwa zagadnienia, bardzo ważne i podnoszone przy okazji procedowania tego projektu. Już mówię jakie. To są zagadnienia, przy których proszę o szczególną troskę przy weryfikacji tych przepisów, które wejdą w życie i będą obowiązywały. To przede wszystkim prośba o zapewnienie dostatecznego poziomu gwarancji bezpieczeństwa, że informacje w Rejestrze Należności Publicznoprawnych będą chronione przynajmniej na takim samym poziomie, jaki mamy obecnie w przypadku funkcjonujących już BIG-ów. Niestety istnieje ryzyko przy powszechnym dostępie do danych, że mogą się pojawić pokusy wykorzystywania ich niezgodnie z celem, do jakiego powinny być udostępniane, a wiemy, jak łatwo w dzisiejszych czasach doprowadzić do naruszenia godności czy reputacji osoby w bardzo różnych celach. Tak że bardzo proszę, śledźmy, czy zapisy, które zawiera ten projekt, będą w dostateczny sposób zabezpieczały dane zawarte w rejestrze już w codziennym ich stosowaniu, kiedy ta ustawa wejdzie w życie.

Wątpliwości były również zgłaszane przez osoby prywatne, które dotychczas nie miały możliwości skutecznego zablokowania np. wpisu o nieistniejącym zobowiązaniu w biurach informacji gospodarczej. Wyglądało to tak, że wierzyciel nie kierował roszczenia do sądu, tylko publikował je w Krajowym Rejestrze Długów lub w ramach tzw. marketów długów. Jak wskazują te przypadki, niektóre z wierzy-

telności były np. bezpodstawne albo wynikały ze zwykłego oszustwa i w żaden sposób nie mogłyby być potwierdzone w sądzie tytułem wykonawczym. Dlatego były kierowane bezpośrednio do rejestru. Osoby, których dotyczyły takie złe praktyki, zgłaszają, że przepisy zawarte w tym projekcie nie chronią ich w dostateczny sposób przed różnymi rodzajami oszustw, którzy pozwalają sobie później na zwykłe prześladowania w celu wymuszenia zwrotu nienależnych kwot. Powinniśmy to chronić i eliminować takie sytuacje, kiedy oszuści najpierw dokonują wpisu, a później obywatel musi szukać dowodów na potwierdzenie swojej niewinności.

To są główne wątpliwości, które jeszcze nawet dzisiaj do nas docierały i co do których proszono, żeby je poruszyć, dlatego to czynię. I dlatego chcę jeszcze raz poprosić pana ministra, żeby z tego miejsca odpowiedział, czy te kwestie, o których tutaj powiedziałam – o tych dwóch kwestiach – będą w odpowiedni sposób zabezpieczone w tym projekcie ustawy.

Klub Platforma Obywatelska jest za przyjęciem tego projektu przy jednoczesnym zapewnieniu już później weryfikacji funkcjonujących przepisów, czy w odpowiedni sposób zapewnią bezpieczeństwo wszystkich stron, których przepisy tej ustawy dotyczą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nikt z państwa posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Są poprawki, klub Kukiz'15 zgłosił poprawki.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Warzecha, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polacy to w przeważającej części katolicy. Przynależność do tego wyznania deklaruje blisko 93% osób. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, premier rządu Beata Szydło oraz większość posłów obecnej kadencji Sejmu wraz z marszałkiem są katolikami.

Nasza ojczyzna miała to szczęście i przywilej, że jeden z jej synów został papieżem. Jan Paweł II, ten pierwszy od 455 lat biskup Rzymu niebędący Włochem, został wkrótce po śmierci uznany za świętego Kościoła katolickiego.

Za życia podczas 27 lat pontyfikatu nasz wielki rodak odwiedził Polskę dziewięć razy i w czasie tych pielgrzymek zgromadził miliony ludzi. Często w tych pielgrzymkach uczestniczyli również ludzie niewierzący, ale darzący go wielkim szacunkiem.

To on jest uważany za współtwórcę procesu odzyskania niepodległości Polski i jej podmiotowości, procesu rozpoczętego strajkiem w sierpniu 1980 r., którego efektem było powstanie „Solidarności” – 10-milionowego ruchu społecznego. Wielokrotnie udawał on, że nie można bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski.

W 2016 r. przeżywaliśmy 1050. rocznicę chrztu Polski. Wielu rodaków liczyło, że to będzie czas narodowego nawrócenia. Jak słusznie podkreślił prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości rocznicowych w Poznaniu, to chrześcijańskie dziedzictwo po dzień dzisiejszy kształtuje losy Polski i każdego z Polaków.

Tymczasem w katolickiej Polsce w sobotę 19 lutego w Teatrze Powszechnym w Warszawie, finansowanym z pieniędzy polskich podatników, odbyła się premiera „Kłatwy”, spektaklu, który obraża uczucia religijne Polaków, podlega do zabójstwa, w którym używa się mowy nienawiści, przedstawienia, w którym drwi się z patriotyzmu i pochwała aborcję na życzenie.

Redaktor Piotr Zaremba, który obejrzał w całości spektakl pt. „Kłatwa” w Teatrze Powszechnym, opisał to następująco: W jednej z pierwszych scen aktorka drapie się krzyżem między nogami, potem na scenę wjeżdża rzeźba Jana Pawła II i aktorka Julia Wyszyńska dokonuje odrażającego, ordynarnego aktu. Ja, Wysoka Izbo, z tego miejsca ze względu na szacunek do instytucji, jaką jest Sejm, nie nazwę go. Redaktor opisuje także wiele innych obscenicznych aktów, jak sceny symulujące seks z księdzem czy podcieranie się flagą Watykanu. Przedstawienie wieńczy ściecie piłą mechaniczną wielkiego krzyża. Figurze naszego papieża zakłada się na szyję stryczek, a aktorka snuje rozważania o wynajęciu zabójcy, który zastrzeliłby Jarosława Kaczyńskiego. W innej scenie aktorka czyni wyznania na temat swojego 3-miesięcznego płodu, z którego zadrwiła, mówiąc: wy, katolicy, nazywacie go dzieckiem. Płód ma być dziewczynką: wyrosłaby na dobrą Polkę i katoliczkę, ale nie wyrośnie, bo ją usunę, oczywiście w Holandii, bo w Polsce nie wolno. Aktorka zapowiada, że będzie

robiła to jeszcze wiele razy, a ów pierwszy płód przywiezie i położy na scenie.

Nie dziwiłoby nikogo, kto ma godność i honor, gdyby po kolei widzowie opuszczali ten spektakl. Niestety, to prowokacyjne, wyzute z ludzkich uczuć, haniebne przedstawienie widzowie przyjęli owacjami na stojąco.

Redaktor Zaremba w tygodniku „wSieci” trafnie podsumował przedstawienie: Nagromadzono i upchnięto kolaniem wszystkie możliwe obsesje polskiej i światowej lewicy: pedofilia księży, aborcja, strach przed nacjonalizmem, wojujący feminizm. I dalej stwierdza: To jest prowokacja rzucona nam wszystkim w twarz. To jest spektakl, gdzie młodzi, niezbyt mądrzy aktorzy zadają ludziom ból. Ci ludzie naprawdę nienawidzą, to są realne emocje. Patrzyłem na to przez pryzmat opętania. To jest spektakl złych ludzi dla złych ludzi. To jest manifestacja zła.

Redaktora Zarembę po obejrzeniu zbudowało jednak to, że w holu teatru widział odmawiających różaniec młodych ludzi, którzy zareagowali w sposób spontaniczny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Należy przypomnieć, że haniebny spektakl „Kłatwa”, znieważający wszystko, do czego my, Polacy, mamy szacunek, co kochamy, grany jest w Teatrze Powszechnym, w instytucji nadzorowanej przez biuro kultury podległe prominentnej osobie: Hannie Gronkiewicz-Waltz. Biskup warmiński Józef Górzyński podczas obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski przytoczył słowa Ignacego Krasickiego: Słodka miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły pocziwe. Pocziwy umysł, wyjaśnił hierarcha, to dzieło, które trzeba wypracować. Pocziwy umysł ma ktoś, kto dojrzewa w świecie wartości niezakłóconych, właściwie przekazanych, przeciwiczonych, kto dorastał, szanując to, co uszanowane być musi.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę z trybuny sejmowej postawić retoryczne pytanie: Dokąd jeszcze uczciwi obywatele Polski będą musieli tolerować haniebne wybrki (*Dzwonek*), obrażające naszą narodową godność i uczucia w trakcie obscenicznych przedstawień teatralnych, filmowych i wystaw artystycznych, popularyzowane za pieniądze polskich podatników? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 8 marca to Dzień Kobiet i z tej okazji z tej mównicy sejmowej również powinny trafić do was, panie, najlepsze życzenia, także od klasy politycznej. Dostajemy informacje z całej

Posel Tomasz Piotr Nowak

go kraju. Właśnie taką w tej chwili odebrałem też od siebie, z Konina, gdzie odbyła się bardzo duża kobieca manifestacja. 8 marca dniem solidarności kobiet – piszą. To nie tylko goździk i kawa, ale równe prawa – słyhać było dzisiaj w Koninie.

A wcześniej, w sobotę, odbył się po raz pierwszy Koniński Kongres Kobiet. To 5 lat nieprzerwanej działalności na rzecz lokalnych środowisk kobiecych. Głównym celem, jaki wyznaczyły sobie założycielki, było omówienie sytuacji kobiet w regionie konińskim, podjęcie tak trudnych tematów jak szanse zawodowe, aktywność społeczna i ogólna sytuacja kobiet w regionie. Koninianki, założycielki Konińskiego Kongresu Kobiet, czerpały swoją inspirację z ogólnopolskiego Kongresu Kobiet. Przeniesienie tego ruchu społecznego do regionów i powiatów to wspinały przykład rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i uruchomienie pozytywnej energii drzemącej w koniniankach.

Zapoczątkowana debata na temat współczesnych kobiet w powiecie konińskim nie byłaby możliwa bez prezeski stowarzyszenia Ewy Jeżak, jej współpracownic, a także wsparcia samorządu konińskiego, różnego rodzaju instytucji i regionalnych przedsiębiorców. Pięć edycji Konińskiego Kongresu Kobiet to długa lista znamienitych gości: od Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz, wówczas pełnomocniczki rządu do spraw równego traktowania, przez Annę Komorowską, pierwszą damę RP, Ludwikę Wujec, fizyk, polityk, działaczkę opozycji w PRL, Martę Frej, malarkę, graficzkę, po Dorotę Warakomską w tym roku, prezeskę Kongresu Kobiet, a także wiele innych znanych osób ze świata kultury, polityki, medycyny czy biznesu.

Każda edycja Konińskiego Kongresu Kobiet była wyjątkowa pod względem tematów dyskusji i warsztatów. W ciągu tych pięciu edycji w ramach organizowanych dyskusji pojawiały się m.in. takie tematy jak „Aktywność. Przedsiębiorczość. Niezależność”, „Stereotypy i ich wylęgarnie: szkoła, kultura masowa, media, reklama, władza”, „Solidarność kobiet”, „Feminizm, czyli co?”, „Rak nieborak”, sprawy zdrowotne, wreszcie „Przemoc wobec kobiet”, „Rola współczesnej kobiety w społeczeństwie”, „Konstruktywne rozwiązywanie sytuacji konfliktowych”.

W ramach Konińskiego Kongresu Kobiet organizowane są niezwykle ważne inicjatywy prozdrowotne. Dzięki tzw. strefom zdrowia koninianki mogą wziąć udział w badaniach profilaktycznych, m.in. w badaniach cytologicznych, oraz warsztatach mających na celu naukę samokontroli piersi, pozwalającej na wczesne wykrycie raka.

W toku dyskusji prowadzonych podczas konińskich kongresów kobiet wyłaniają się różnego rodzaju problemy, które często wymagają rozwiązań systemowych i zmian prawnych. Po ostatnim, jubileuszowym, piątym Konińskim Kongresie Kobiet zobowiązałem się do wystąpienia z interpelacjami, m.in. w sprawach rynku pracy dla kobiet, ochrony praw

kobiet na polskim rynku pracy, polityki prorodzinnej, dostępności żłobków, przedszkoli, a także planów obecnego rządu RP wypowiedzenia konwencji Rady Europy – Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, ale także standardów okołoporodowych czy wreszcie zaniechania programu in vitro.

Docierają dzisiaj do nas z różnych stron Polski bardzo dramatyczne sygnały o tym, że kobiety, tak jak kiedyś, dawno, bardzo dawno temu, muszą się organizować i organizują się 8 marca nie po to, żeby przeżywać ten dzień w radości, ale coraz częściej organizują się po to, żeby wystąpić w jawnym proteście – proteście przeciw ograniczaniu ich podmiotowości, przeciw nietraktowaniu ich jako partnerek życiowych, przeciw instrumentalizacji. Wydawało się, że te czasy są przeszłe. Niestety dzisiejszy dzień pokazuje, że 8 marca anno 2017 trzeba ponownie walczyć o prawa kobiet. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Bartłomiej Stawiarski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Dziś w tej Izbie parlamentarnej chciałbym oddać hołd jednemu z nich. Jego potomkowie, wnuk i prawnuki, mieszkają dziś w Namysłowie na ziemi opolskiej. Hańbą lokalnej władzy jest to, że rodzina ta jest pomijana przy wszelkiego rodzaju uroczystościach patriotycznych, w tym nawet w Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Tym bardziej mam obowiązek przypomnieć dziś w Sejmie niezłomnego bohatera podziemia antykomunistycznego Mariana Pilarskiego ps. Jar, skazanego na czterokrotną karę śmierci. 4 marca 1952 r. o godz. 5.30 oprawcy na usługach sowieckiego reżimu wykonali wyrok śmierci. Kilka dni temu przypadała 65. rocznica tego bestialskiego mordu. Po latach proces Mariana Pilarskiego uznano za zbrodnię komunistyczną i zbrodnię sądową wymiaru sprawiedliwości.

Marian Pilarski, legionista marszałka Piłsudskiego, obrońca Lwowa w szeregach 7. Dywizji Syberyjskiej, batalionu śmierci, ranny i odznaczony odznaczeniem Orleńskim, żołnierz wojny 1920 r., ranny, usieczony szablą bolszewicką na polach tyśowieckich, następnie żołnierz 83. pułku piechoty w Kobryniu im. Romualda Traugutta – tam służył jako chorąży, pełniąc funkcję dowódcy plutonu i adiutanta dowódcy batalionu kpt. Scisłowskiego – członek tzw. dwójki wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. W kampanii wrześniowej jako podporucznik walczył

Posel Bartłomiej Stawiarski

w armii „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga. Wzięty do niewoli pod Kockiem. Ucieka na Zamojszczyznę, gdzie podejmuje działalność konspiracyjną w Służbie Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Tam zostaje komendantem placówki AK w Tyszowcach, a potem dowódcą 21. kompanii AK w inspektoracie zamojskim. Bierze udział w akcji „Burza”, awansuje na kapitana. Po wejściu Armii Czerwonej poszukiwany przez NKWD i UB pozostaje w konspiracji. Komendant i wykładowca szkoły podchorążych AK w lasach Tomaszowa Lubelskiego, oficer wywiadu obwodu zamojskiego „Wolność i Niezawisłość”, a od 1946 r. komendant obwodu lubelskiego, oficer wywiadu obwodu WiN uwalnia 301 więźniów z więzienia zamojskiego, w tym wielu żołnierzy Armii Krajowej.

Jesienią 1946 r. Marian Pilarski „Jar” zostaje inspektorem inspektoratu zamojskiego WiN. Podczas pełnienia tej funkcji zostaje aresztowany 12 kwietnia 1950 r. i osadzony w więzieniu zamojskim, a następnie przewieziony na zamek lubelski. Jest bestialsko torturowany, m.in. rozcięto mu usta po obu stronach. Od 9 do 13 października 1951 r. zorganizowano pokazowy proces kierownictwa inspektoratu zamojskiego AK przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie. Na ławie oskarżonych zasiada 11 osób, w tym księża i zakonnicy. Zapadają surowe wyroki.

Wysoka Izbo! Dzięki nieustrudzonym wysiłkom syna i wnuka Mariana Pilarskiego jego doczesne szczątki niedawno odnaleziono. Kończy się hańba ostatnich dziesięcioleci, kiedy to nie potrafiono zwrócić zbezczeszczonych kości męczenników, bohaterów antykomunistycznego podziemia ich rodzinom. Cześć i chwała bohaterom!

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Maciejewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu przeżyliśmy po raz kolejny 1 marca. Dzień ten, jak wiemy, został mocą ustawy Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lutego 2011 r. ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W ten sposób stworzona została znakomita sposobność, by przywracać naszej pamięci tych Polaków, którzy bez reszty poświęcili się, walcząc o wolną ojczyznę.

Po II wojnie światowej wszyscy żołnierze Konspiracyjnego Wojska Polskiego nazywani byli przez komunistyczny reżim bandytami. O nich nie wolno było

mówić, o nich należało zapomnieć. Dzisiaj na szczęście dzięki właśnie tym skazanym na zapomnienie żołnierzom możemy, a nawet mamy obowiązek o nich mówić otwartym i pełnym szacunku tekstem, bo to nie bandyci, lecz bohaterowie. Mówmy więc o nich długo i tak długo, jak długo kazano nam milczeć.

Jedną z wielu postaci należących do niezłomnych żołnierzy, do polskich bohaterów, którzy całkowicie życie swoje oddali służbie ojczyźnie, był ppor. Wiesław Janusiak ps. Struś i Prawdzic. Urodził się 24 kwietnia 1920 r. w Chrzanowicach w powiecie radomszczańskim. Po ukończeniu szkoły średniej postanowił studiować na Politechnice Warszawskiej, której nie było mu dane ukończyć, ponieważ w wieku 19 lat został wywieziony na roboty do Niemiec. Po powrocie wstąpił do Związku Walki Zbrojnej AK, działając na terenie Kamieńska w powiecie radomszczańskim i przybierając pseud. Struś.

Jako podkomendny Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” brał udział w wielu akcjach sabotażowych i dywersyjno-partyzanckich. Ochraniał rzuty powietrzne, m.in. ze swoim oddziałem w maju 1943 r. zlikwidował posterunek granatowej policji w Gorzkowicach, w sierpniu 1944 r. przeprowadził akcję zbrojną w Kamieńsku, a w październiku tego samego roku posterunek wojsk kolejowych w Kamieńsku, rozbrajając Niemców, zabierając im broń i mundury.

Akcji o podobnym charakterze było wiele, aż w końcu przyszedł czas, w którym ziemia łódzka, piotrkowska i częstochowska zostały wyzwolone spod okupacji niemieckiej w wyniku zimowej ofensywy Armii Czerwonej. Ta akcja, jak wiemy, nie przyniosła spodziewanej wolności, lecz kolejną niewolę – niewolę sowiecką.

Dla polskich żołnierzy był to trudny okres. W wyniku analizy sytuacji 19 stycznia 1945 r. w Częstochowie, która od października 1944 r. była siedzibą Armii Krajowej, gen. Leopold Okulicki ps. Niedźwiadek wydał rozkaz rozwiązania Armii Krajowej. Rozkaz ten, o dwuznacznej treści, mówił m.in., że Polska nadal nie jest wolna, a żołnierze Armii Krajowej mają być przewodnikami narodu.

Podporucznik Wiesław Janusiak jako podkomendny „Warszyca” dobrze zapamiętał jego credo: Dopóki istnieje choćby najmniejsza nadzieja i możliwość wykazania Rosji, że jej polityka jest podła, świńska i zaborcza, oraz walki z jej imperializmem i odebrania zagrabionych przez nią wschodnich połaci Polski, dopóty w walce tej trwać jest naszym obowiązkiem, nawet za cenę wielkich ofiar. Armia Krajowa i jej sympatycy to ok. 60% społeczeństwa polskiego: kto jest wrogiem naszym – jest wrogiem Polski.

Podporucznikowi Wiesławowi Janusiakowi myśli zawarte w powyższym credo zawsze towarzyszyły w podejmowaniu decyzji, dlatego mimo propagandowych zapewnień polskich sił bezpieczeństwa o możliwości powrotu do normalnego życia nie próbował nawet wychodzić z ukrycia, bo wiedział, co czeka

Posel Krzysztof Maciejewski

takich jak on. Nie złożył więc broni w 1945 r. po zakończeniu okupacji niemieckiej. Pozostał w ukryciu.

Na przełomie maja i czerwca 1945 r. jako jeden z pierwszych dowódców polowych w obecności „Warszycy” został zaprzysiężony, przyjmując ps. Prawdzic. Od tej chwili, gdy powierzono mu stanowisko dowódcy Służby Samoobrony i Ochrony Społeczeństwa batalionu o kryptonimie „Żniwiarka”, działa na terenie powiatu Piotrków Trybunalski.

Od kwietnia 1946 r. zostaje dowódcą wchodzącej w skład powyższego batalionu kompanii „Brony”, następnie zostaje mu powierzone stanowisko zastępcy dowódcy por. Jerzego Jasińskiego ps. Janusz w II Komendzie Konspiracyjnego Wojska Polskiego i szefa SOS.

Trudno w krótkim czasie wymienić wszystkie funkcje, jakie (*Dzwonek*) pełnił w KWP ppor. Wiesław Janusiak. W każdym razie jego siłą umożliwiającą pokonywanie wszelkich trudności było dążenie do wolnej Polski, przy czym nie myślał o sobie i własnym bezpieczeństwie. Dlatego w drugiej połowie 1946 r. był najaktywniejszym dowódcą partyzanckim Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

Po aresztowaniu „Warszycy” i jego najbliższych współpracowników za sprawą agenta Henryka Brzózki ps. Zbik doszło do rozbicia i upadku II Komendy Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Podporucznik Wiesław Janusiak uniknął aresztowania i w okresie uchwalonej przez Sejm 22 lutego 1947 r. tzw. amnestii oraz po deklaracjach wielu żołnierzy o zaprzestaniu walki w obliczu coraz trudniejszej sytuacji w kraju, mając na uwadze dobro żołnierzy i brak jakichkolwiek perspektyw prowadzenia dalszej walki, postanawia skorzystać z amnestii i się ujawnić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę zbliżyć się do końca, panie pośle.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Już kończę, pani marszałek.

Nie dowierzając jednak intencjom władzy komunistycznej, niebawem wyjechał do Wielkiej Brytanii, przeprawiając się przez zieloną granicę. W ten sposób uniknął śmierci. Resztę życia spędził na przymusowej emigracji w Birmingham, gdzie żył do 12 maja 1982 r. Dziękuję za uwagę i przepraszam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie na moją pocztę poselską codziennie napływają ogromne ilości maili, które w nazwach powołują się na ochronę polskich drzew, na ochronę przyrody. Zdarza się, że w ciągu jednej minuty przychodzi kilka wiadomości o tej samej treści. Tak ogromna ilość sprawia, że normalne korzystanie z mailowej poczty poselskiej staje się prawie niemożliwe. Pośród kilku tysięcy wiadomości na dobę bardzo łatwo przeoczyć te maile, które są kierowane w konkretnych, indywidualnych sprawach, a ich nadawcy oczekują odpowiedzi czy po prostu zajęcia się ich sprawą. Nasuwa mi się więc pytanie: Jaki jest cel tej akcji mailowej, nie pierwszej zresztą? Czy chodzi o zablokowanie naszych poczt? Bo z pewnością nie chodzi o lepsze prawo, nie chodzi o prawdziwą dbałość o naszą przyrodę.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! 1 stycznia br. weszła w życie liberalizacja ustawy o wycince drzew na prywatnych posesjach. Wprowadzona na podstawie poselskiego projektu nowelizacja ustawy o ochronie przyrody dała właścicielowi możliwość wycięcia u siebie na prywatnej posesji krzewów czy drzew bez zbędnej biurokracji, ale tylko w celach niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Niestety trzeba uznać, że zmienione przepisy zostały przez niektórych nadużyte. Dlatego też będzie kolejna nowelizacja ustawy. Proponujemy wprowadzenie przepisów, które m.in. będą dawać możliwość weryfikacji, czy wycinka była rzeczywiście przeprowadzona w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Dodatkowo wprowadzony ma być zapis, że jeżeli na danej nieruchomości zostaną usunięte drzewa czy krzewy, to właściciel nie będzie mógł zbyć tej nieruchomości przez okres 5 lat na potrzeby innego podmiotu, np. dewelopera.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety przyjęcie w grudniu tej pożądaney nowelizacji spotkało się z olbrzymią manipulacją medialną. W ostatnich tygodniach skala manipulacji w tej sprawie osiągnęła niespotykany wymiar. W sieci i na portalach internetowych pojawiła się nawet fotografia przedstawiająca martwą wiewiórkę w pniu rzekomo wyciętego drzewa. Zdjęcie to w błyskawicznym tempie obiegło lewicowe media. Wiewiórka ta miała być symbolem „brutalnej” ustawy pozwalającej na wycinkę drzew na prywatnych posesjach. Okazuje się jednak, że zdjęcie pochodzi z parku w Warszawie, a ten znajduje się pod zarządem pani prezydent, która prawdopodobnie zarządziła w tym parku w 2016 r. wycinkę pod parking dla mieszkańców apartamentowca. Ponadto akurat zdjęcie to przedstawia drzewo, z którego odcięta została jedynie spróchniała gałąź.

Szanowni Państwo! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 64 wprost wskazuje na prawo własności jako jeden z fundamentów wolnego państwa. Często obywatele obawiają się sadzić nowe drzewa na własnych posesjach w obawie przed trudnościami i wysokimi karami, jakie mogą ich spotkać, kiedy

Posel Barbara Bartuś

chcieliby drzewo usunąć. W ostatnim okresie miałam wiele telefonów od osób, które regularnie sadzą u siebie na działkach krzewy i drzewa. Osoby te wprost podnoszą to, że skoro same nasadziły i na swoim, to dlaczego gdy wyrosną te drzewa, gdy im przeszkadzają, gdy chcą je usunąć, nie mogłyby tego zrobić? Dlaczego są te ograniczenia? Zadają też pytanie skierowane do pseudoobrońców przyrody: Ile te osoby w swoim życiu nasadziły drzew?

I ja pragnę zapytać organizatorów tego mailowego hejtu, czy sami naprawdę posadzili w swoim życiu chociaż jedno drzewo. Czy rozmawiają z tymi osobami, które drzewa sadzą, które mają drzewa na swoich posesjach, które pielęgnują te drzewa, a w momencie kiedy trzeba je usunąć, mają pewne problemy? Sama w moim biurze poselskim spotkałam się z sytuacją, kiedy to osoba nieświadoma usunęła właśnie drzewo, które sama zasadziła, na własnej działce, i później otrzymała wysoką karę. Czy te osoby, które mienią się obrońcami przyrody, obrońcami drzew, mają świadomość tego?

I jeszcze raz, kończąc: Po co ten hejt mailowy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana pośła Jacka Kurzępę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zasadniczo Drogie Panie, Kobiety! Dziś dla wielu z nas dzień szczególnie, Międzynarodowy Dzień Kobiet – dla jednych ze względu na sentymenty związane z minionym czasem, dla innych ze względu na trwałość admiracji dla płci niewieściej i wykorzystanie wszelkich okoliczności dających szansę, by przekazać swój serdeczny stosunek do pań.

Sądzę, że dzień dzisiejszy dla wielu z was, drogie panie, zaczął się sympatycznie – ciepłym, czułym gestem i słowem ze strony domowników: męża, syna, ojca. W ciągu dnia, zakładam, pęk cudownych kwiatów się powiększał, podobnie jak ilość życzliwych uśmiechów, komplementów, dowodów sympatii. Dzień szczególnie – Dzień Kobiet. I dobrze, że taki jest, niemniej powoli przemija. Ufam, że także w cudownej atmosferze święto jeszcze w waszych domach trwa, choć nieubłagane zbliża się jutro.

Poranek niby taki jak dziś, lecz nieco bardziej oschły, pospieszny, marny. Szybko mijamy się w drzwiach łazienki, dzieciaki ociągają się z wyjściem do szkoły i na dodatek pies wymknął się za płot z ogrodu. Nie ma wczorajszej iskiej w oku, gdy niby

z zaskoczenia wręczaliście jej kwiaty, nie ma wyprzedzającego kubka kawy na powitanie dnia, które wyjątkowo zrobiliście dla niej. I słodkie słówka w pracy, w sklepie cichną, uniesienie w mediach opada, powszednie.

Znow, kobieto, wchodzisz w rytm codzienności, w której koniecznością jest dbałość o wszystko i wszystkich wokół, staranność i troska o dzieci, męża, bliskich. Spraw i codziennych zadań masz tyle, że czasami brak ci czasu dla samej siebie. Dlatego też patrząc w okno ekranu telewizyjnego, gdy widzisz piękną aktorkę, modelkę, celebrytkę, wzbudza ona w tobie zachwyt i żal. Też byś tak chciała, ale codzienność niekiedy przytłacza.

Mimo że Dzień Kobiet faktycznie szybko mija, jest pewien uniwersalny stan, który pozwala mu bez względu na nomenklaturę trwać. Tym stanem jest miłość, słowo, które nabiera znaczenia li tylko wtedy, gdy zostanie wzmocnione czynami, gestami, aktywnością. Samo deklarowanie: kocham cię, żono, córko, matko, jest o tyle wiarygodne, o ile ma pokrycie w codziennych tego dowodach.

A zatem, radując się dzisiejszym dniem, chciałbym życzyć wam, drogie panie, następnych dni przetrkanych gęsto gestami czułości, bliskości i przywiązania, aktywnościami wyprzedzającymi wasze potrzeby i takiej spostrzegawczości bliskich, by potrafili ich dopatrzeć, wreszcie codziennego czynienia z każdego nowego dnia święta waszej wspólnoty, jakakolwiek by była, zgodnie z nadzieją na zrozumienie prawdy, że nie słowa czynią nas dobrymi, tylko gesty i czyny. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Wróblewską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W dniu 23 lutego 2017 r. zmarł czcigodny ks. prałat Jan Delekt, proboszcz rzeszowskiej katedry, kapłan z powołania, człowiek uczciwy, pobożny i skromny. Zmarł prawdziwy naśladowca Jezusa Chrystusa.

Ksiądz Jan Delekt, urodzony w dniu 5 sierpnia 1954 r., w czasie swojej duszpasterskiej posługi pełnił wiele bardzo istotnych funkcji. Był postacią wybitną. Wyższe Seminarium Duchowne, w którym studiował w latach 1973–1980, ukształtowało jego kapłaństwo w duchu głębokiego oddania Chrystusowi. Święcenia kapłańskie przyjął 8 czerwca w 1980 r. w katedrze w Przemyślu z rąk śp. bpa Ignacego Tokarczuka.

Swą posługę rozpoczął jako wikariusz w parafii w Kosinie, w której pozostał przez pierwsze 5 lat kapłaństwa. Kolejna parafia stanowiła nie lada wyzwania

Posel Krystyna Wróblewska

nie. Była nią rzeszowska fara. Tu wiernie służył Bogu do roku 1988. Pierwsze probostwo otrzymał też w tym roku w parafii Polany. Tam m.in. zaangażował się w odzyskanie od państwa działki ze zniszczonym kościołem w pobliskiej Hucie Polańskiej, Beskid Niski, a następnie w odbudowę tej niszczonej od II wojny światowej świątyni – jako dziedzictwa polskiej kultury.

Kolejna parafia, której probostwo powierzył mu tym razem już biskup rzeszowski, albowiem stał się kapłanem diecezji rzeszowskiej, znajdowała się w Ropczycach. Tam od 1993 r. do 2011 r. pełnił posługę w parafii pw. Przemienienia Pańskiego. Właśnie w tej parafii był inicjatorem i uczestnikiem licznych przedsięwzięć przyczyniających się do wzmocnienia życia religijnego w parafii, a także działań rzeczowych i materialnych na rzecz powstawania i odnowy miejsc kultu w Ropczycach. Dzięki pozyskaniu wsparcia finansowego, w szczególności od samorządu miasta i gminy Ropczyce, samorządu województwa podkarpackiego, wojewódzkiego konserwatora zabytków, a także od wielu innych osób dobrej woli parafia zgromadziła środki m.in. na przeprowadzenie renowacji sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin, czyli kościółka i jego otoczenia, renowację zewnętrznej części oraz zabytkowych elementów kościoła Przemienienia Pańskiego. Jako budowniczy i skuteczny organizator inwestycji zapisał się również w parafii św. Barbary w Ropczycach, co wiązało się m.in. z budową pierwszego kościoła, dzwonnicy, a także plebanii.

Szczególną troską obejmował osoby niepełnosprawne, a także ich rodziny. Z jego inicjatywy przy wielkim udziale władz samorządowych i ogółu parafian w 1995 r. zaczęła działać w Ropczycach pierwsza w diecezji rzeszowskiej stacja opieki Caritas, a w 2003 r. zaczęły działać warsztaty terapii zajęciowej. Całość poprzedziły ciężka praca organizacyjna, walka o pieniądze na budowę, prace budowlane i remontowe. Zorganizował działające nadal duszpasterstwo osób chorych i niepełnosprawnych.

Ksiądz prałat Jan Delekt dołączał się wraz z księżmi wikariuszami i parafianami do wielkich inicjatyw Caritasu niosących pomoc finansową i rzeczową rodzinom poszkodowanym przez los. Przed każdymi świętami osoby najbardziej potrzebujące otrzymywały stosowne wsparcie, nie obywało się też bez pomocy doraźnej, wyprawek szkolnych. Ksiądz prałat pomagał w organizacji wypoczynku wakacyjnego dzieci, zbiórek na operacje najmłodszych parafian, organizowaniu pomocy dla poszkodowanych przez powódź. W trakcie powodzi, która miała miejsce w latach 2009–2010, osobiście uczestniczył w akcjach ratunkowych, także w ochranianiu kościoła farnego i sanktuarium. Zainicjował także odbudowę powalonego przez wodę ceglanego ogrodzenia kościoła.

Za aktywne i twórcze zaangażowanie w życie parafii farniej w Ropczycach, za wyświadczone dobro duchowe i materialne, za działania na rzecz pozytyw-

negu wizerunku miasta i gminy Ropczyce Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej wnioskowało o nadanie ks. prałatowi Janowi Delektie tytułu honorowego obywatela miasta Ropczyc. I tak się stało w 2012 r. Jego ciężką pracę kapłańską docenił biskup rzeszowski, który powierzył mu w roku 2011 probostwo w rzeszowskiej parafii katedralnej. W ciągu tych ponad 5 lat zasłynął skromnością i ciężką duszpasterską pracą. Niespełna rok po powierzeniu mu probostwa powierzono mu funkcję diecezjalnego duszpasterza samorządowców. Tę funkcję pełnił niemal do śmierci. W trakcie swojej 30-letniej pracy kapłańskiej ks. Jan Delekt był m.in. diecezjalnym duszpasterzem krwiodawców, diecezjalnym duszpasterzem samorządowców, członkiem Rady Ekonomicznej Diecezji Rzeszowskiej i Rady Kapłańskiej Diecezji Rzeszowskiej. (*Dzwonek*)

Zmarł 23 lutego 2017 r. w Rzeszowie. Pochowany został na cmentarzu Wilkowyja. Ksiądz prałat Jan Delekt miał 62 lata. Pokój jego duszy! Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję pani poseł.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Poseł Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za zgodę na wystąpienie.

Szanowni Państwo! Chciałbym wykorzystać ten czas, by zwrócić uwagę na rolę twórców kultury w funkcjonowaniu nowoczesnych społeczeństw. Niestety kulturę traktuje się cały czas jak koszt, nie zaś jak inwestycję, którą jest w istocie. Temat kultury jako składnika życia społecznego przebiega się do mediów niemalże wyłącznie w sytuacjach kryzysowych, czyli albo w związku z jakimś skandalem, albo w związku z protestami twórców stojących w obliczu obciążenia funduszy.

Kultura to wartość, wartość mierzalna i procentująca konkretnym zyskiem. Na globalnym rynku odróżnia nas właśnie nasza unikatowa kultura. Albo będziemy o nią dbać, będziemy ją pielęgnować i czerpać z niej zyski, albo stracimy cenną przewagę konkurencyjną. Często mówimy o gospodarce opartej na wiedzy, na zrównoważonym rozwoju. Bez wsparcia i promocji kultury możemy o tym zapomnieć. Jeśli w nią nie wierzymy, nigdy nie przebijemy szklanego sufitu wzrostu. Dlatego chciałbym wspomnieć o Regionalnym Stowarzyszeniu Twórców Kultury w moim rodzinnym pięknym Rzeszowie.

Stowarzyszenie, które powstało w roku 1980 na fali ruchów solidarnościowych, jako cel stawiało sobie krzewienie kultury wyższej w szeregach robotni-

Posel Maciej Masłowski

czych. Odnalazło się w nowej rzeczywistości, przyciągając do siebie ludzi kultury, którym zależało na zachowaniu tradycji ludowej i narodowej. W roku 2011 stowarzyszenie nawiązało współpracę z miejskim centrum kultury we Lwowie. Działa niemal we wszystkich instytucjach kultury: w chórach, związkach twórczych, gminnych ośrodkach kultury, klubach, świetlicach, bibliotekach, szkołach i przedszkolach. Musimy dbać o takich ludzi. Musimy dbać o to, by pasjonaci historii, amatorzy etnografii, lokalni artyści czuli, że mają w nas oparcie. Pracę, którą wykonują, traktują jak nieodpłatną misję. Jeśli jako państwo nie usuniemy barier, jakie stoją przed oddolnymi ruchami krzewiącymi kulturę, stracimy bardzo wiele. Kultura może być reanimowana dotacjami i subwencjami, lecz prawdziwa żywa kultura wymaga wolności i oddolności. To jest nasz skarb. Nie sprzedajmy go za bezcen.

Stowarzyszenie powstało w 1980 r. na fali ruchów solidarnościowych i nosiło nazwę Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. Miało w swoich szeregach robotników i stawiało sobie za cel krzewienie kultury robotniczej. Jak każda organizacja przechodziło swoje wzloty i upadki. Po kryzysie, jaki nastąpił w roku 2007, dokonano reorganizacji stowarzyszenia. W roku 2009, kiedy okazało się, że w szeregach RSTK nie ma robotników, zmieniono nazwę na Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury, a jako cel postawiono nie tylko krzewienie kultury robotniczej, lecz kultury w ogóle. Powołano do życia sekcje: literacką, której kierownikiem został Jerzy Nawrocki, muzyczną, którą kierował Zygmunt Kielbowicz, plastyczną z Emilią Wołoszyn, pedagogiczno-dydaktyczną z Zofią Krawiec i Katarzyną Błaszczuk, fotograficzno-filmową z Alicją Borowiec, Władysławem Wiackiem i Józefem Homą, żywego słowa z Dorotą Kwoką i Stachem Ozogiem oraz folklorystyczną pod przewodnictwem Stefanii Budy i Kazimierza Wiśniowskiego. Stowarzyszenie ma swoje Centrum Przepływu Informacji, którym kieruje Katarzyna Pajdak, oraz prowadzi współpracę z mediami i zagranicą za pośrednictwem Reginy Nachacz.

Na dorobek stowarzyszenia składa się też działalność wydawnicza: dwie edycje międzynarodowego konkursu „Na polonijnym szlaku”, almanach „Utrwalić siebie”, album „Chór ZNP Cantus” z almanachem twórczości nauczycieli i przygotowany do druku pięcioczęściowy almanach „Przestrzenie wyobraźni”.

W roku 2011 powstało koło młodych RSTK-owców. Stowarzyszenie wydaje biuletyn „Kultura i Pieśń”, w którym publikowane są utwory członków i sympatyków RSTK. Od 4. numeru z roku 2011 biuletyny zostały poszerzone o „Wkładkę Młodych”. Wkładkę tę redaguje student Uniwersytetu Jagiellońskiego i państwowej wyższej szkoły teatralnej Benjamin Bukowski, a współpracownikami są młodzi z Podkarpacia studiujący na znanych w kraju uczelniach: Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Górniczo-Hutniczej, uniwersytetach wrocławskim, warszawskim, poznańskim.

W roku 2011 nawiązano współpracę z miejskim centrum kultury ze Lwowa. Działalność członków naszego stowarzyszenia jest widoczna niemal we wszystkich instytucjach kultury: chórach, związkach twórczych, gminnych ośrodkach kultury, klubach, świetlicach, bibliotekach, szkołach, przedszkolach itp. W 2013 r. stowarzyszenie otrzymało nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego za całokształt działalności.

Z tego miejsca chciałbym bardzo serdecznie podziękować za działania, które podejmuje Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury z Rzeszowa. Życzę kolejnych sukcesów. Do zobaczenia następnym razem. Serdecznie dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 9 marca 2017 r., do godz. 9.

Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 53)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego i niektórych innych ustaw po pracach nad tym projektem w komisji i podkomisji.

Swoje uznanie dla pakietu ułatwień dla przedsiębiorców przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju wyrażałam już nie raz. Nie trzeba nikogo przekonywać, że potrzebna jest zmiana obecnych uwarunkowań administracyjnych ułatwiająca zwykłemu obywatelowi poruszanie się po systemie. Potrzebne jest uproszczenie i usprawnienie mechanizmów, które są niepotrzebnie napiętrzone i pokomplikowane. Jestem przekonana, że pakiet 100 zmian dla firm spełni swoje cele oraz wypełni pokładane w nim nadzieje.

Moje przekonania nie zmieniły zmiany wprowadzone do omawianego projektu podczas prac podkomisji i komisji. Główny cel procedowanej nowelizacji się nie zmienił. Zachowane zostały pierwotnie zaproponowane rozwiązania, jak rozwiązanie sporu przy pomocy mediatora i za pomocą mediacji, przyjazna interpretacja przepisów, rozstrzyganie sporów na korzyść obywatela czy możliwość milczącego załatwiania spraw.

Podczas prac w komisji doprecyzowane i dookreślone zostały niektóre zagadnienia, tak by bardziej efektywnie mogły spełniać przeznaczone sobie zadania.

Moim zdaniem wprowadzane omawianym projektem zmiany w sposób znaczący wpłyną na jakość życia obywateli, m.in. poprzez likwidację barier administracyjnych utrudniających rozwój przedsiębiorcom. Moim zdaniem zaproponowane rozwiązania, przekładające się na szybsze i prostsze załatwianie spraw, zwiększą zaufanie obywateli do państwa oraz skłonią przedsiębiorców do innowacji i inwestycji.

Koło Wolni i Solidarni popiera wszelkie służące obywatelom inicjatywy, w szczególności takie, które, tak jak omawiany projekt, ułatwiają ich codzienną pracę.

W związku z powyższym wnosimy o dalsze procedowanie tego projektu.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych.

Projekt nowelizacji – o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych – przewiduje umożliwienie obywatelom załatwienia spraw z administracją publiczną za pośrednictwem systemów teleinformatycznych.

Regulacje zakładają nowelizację przepisów regulujących funkcjonowanie centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców i przepisów stanowiących ramy prawne dla uruchomienia systemu CEPiK 2.0.

Projekt tworzy ramy prawne dla uruchomienia e-usługi dla obywateli umożliwiającej sprawdzenie przez Internet liczby punktów karnych otrzymanych przez kierującego za popełnione naruszenia przepisów ruchu drogowego. Przepisy w tym zakresie – art. 1 pkt 2–4 projektu – mają wejść w życie z dniem 1 kwietnia 2017 r. Informacja o liczbie punktów będzie udostępniana po uwierzytelnieniu osoby, której dane dotyczą, profilem zaufanym na ePUAP – na podstawie danych przekazywanych przez Policję z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego.

Organy Inspekcji Ochrony Środowiska otrzymają natomiast bezpłatny dostęp do danych o pojazdach, które zgromadzono w centralnej ewidencji pojazdów.

W przypadku wywozu odpadu w postaci pojazdu za granicę RP odpowiedzialność za nielegalne przemieszczanie odpadu ponosi podmiot zbywający pojazd, objęty jurysdykcją RP. Powyższe obliguje zatem głównego inspektora ochrony środowiska do ustalenia ostatniego właściciela pojazdu będącego przemieszczanym odpadem oraz przeprowadzenia względem tej osoby czynności administracyjnych pozwalających na wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 25 i art. 26 ustawy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów.

Jak dotąd działanie Inspekcji Ochrony Środowiska w tym zakresie było utrudnione przez brak dostępu do danych z systemu CEPiK.

Istotą projektowanych zmian jest też zmniejszenie liczby zaświadczeń, które muszą dołączać do wniosku osoby ubiegające się o przyznanie świadczeń rodzinnych, świadczeń w przypadku bezskutecznej egzekucji alimentów, Karty Dużej Rodziny i świadczenia wychowawczego. Zmiany te oznaczać będą zmniejszenie obciążeń biurokratycznych dla obywateli.

Zgodnie z propozycjami zmiany polegać będą na umożliwieniu uzyskania samodzielnego dostępu organom przyznającym świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, Kartę Dużej Rodziny i świadczenie wychowawcze do systemu informacji oświatowej.

Organy przyznające świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego i świadczenie wychowawcze będą miały dostęp do Centralnego Wykazu Ubezpieczonych. Będą mogły również bezpośrednio korzystać z danych zgromadzonych na koncie ubezpieczonego i na koncie płatnika składek, na podstawie przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych. Projekt zakłada, że organy przyznające Kartę Dużej Rodziny będą miały dostęp do rejestru PESEL i do systemu EKSMOON.

Projektowane zmiany są kontynuacją i rozwinięciem obowiązujących rozwiązań. Stanowią one, że organy realizujące świadczenia rodzinne, świadczenia w przypadku bezskutecznej egzekucji alimentów i świadczenie wychowawcze mają samodzielny dostęp do informacji o dochodach osób ubiegających się o świadczenia lub otrzymujących świadczenia i członkach ich rodzin od organów podatkowych lub ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 lipca 2017 r., z wyjątkiem m.in. zapisów o sprawdzeniu przez Internet liczby punktów otrzymanych przez kierującego i pozyskiwaniu z systemu informacji oświatowej przez ministra danych niezbędnych do ustalenia prawa do świadczeń.

Wysoka Izbo! Budowa e-państwa i Polski cyfrowej powinna być jednym z priorytetów naszej działalności w Sejmie. Tego wymaga od nas XXI w. i szybko zmieniające się otoczenie, w którym funkcjonujemy. A trzeba przyznać, że z każdym rokiem coraz bar-

dziej jest to otoczenie cyfrowe. Jako członek komisji cyfryzacji i nowych technologii z zainteresowaniem przyglądam się rządowemu projektowi. Zmniejszenie obciążeń biurokratycznych dla obywateli, ułatwienie im kontaktu z urzędami za pośrednictwem Internetu oraz usprawnienie wymiany danych między urzędami ułatwią codzienne funkcjonowanie obywateli i usprawnią działanie administracji.

Występując w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie mogę w tym miejscu nie zwrócić uwagi na problem nierównomiernego dostępu do budowanego takimi projektami e-państwa na terenie naszego kraju. Ciągłe mamy wiele „internetowych pustyń” – obszarów, gdzie nawet najlepiej sformatowany e-urząd nie dotrze. Równoległe do budowy cyfrowej administracji powinniśmy poszerzać szybki dostęp do Internetu na terenach wiejskich. Zwłaszcza budowa sieci światłowodowych wydaje się pilną potrzebą.

Powinniśmy więc iść dwutorowo: poprawiać zarówno jakość e-państwa, jak i jego dostępność, powszechność. Zwłaszcza na obszarach wiejskich.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zadaniami organów administracji publicznej w zakresie niektórych rejestrów publicznych.

Zaproponowane w nowelizacji zmiany mają na celu ułatwienie obywatelom kontaktu z organami administracji publicznej. Są kolejnym krokiem usprawniania tej relacji, aby załatwianie codziennych spraw w urzędach nie kojarzyło się głównie z koniecznością odstania swojego czasu w gigantycznej kolejce oraz dostarczeniem niezliczonej ilości dokumentów i zaświadczeń.

Dzięki zmianom zaproponowanym w omawianym projekcie urzędy zajmujące się realizacją świadczeń rodzinnych, świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, świadczeń wychowawczych czy Karty Dużej Rodziny uzyskają samodzielny dostęp do odpowiednich rejestrów, co w sposób znaczący przyczyni się do zmniejszenia obciążenia biurokratycznego obywateli. Wszelkie inicjatywy odciążające w ten sposób społeczeństwo uważam za niezwykle korzystne i godne poparcia. Wierzę, że informatyzacja administracji, doprowadzenie do możliwości załatwienia wielu spraw z tego obszaru bez konieczności wychodzenia z domu jest właściwym kierunkiem rozwoju. Kierunkiem, w którym podążają również pozostałe zawarte w tej nowelizacji propozycje wnioskodawców, jak m.in. aktualizacja przepisów wpływających na funkcjonowanie centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców i przepisów stanowiących ramy prawne dla uruchomienia systemu CEPiK 2.0. Wśród nich są zmiany

wprowadzające regulacje pozwalające kierowcom na zdalne, za pomocą e-usługi, sprawdzanie ilości przypisanych im punktów, zarówno tych ostatecznych, jak i tymczasowych.

Ponadto niezwykle istotne wydają się również nowo nadawane uprawnienia dla głównego inspektora ochrony środowiska, który uzyska dostęp do danych o pojazdach zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów. Jak wskazują projektodawcy, poprzez ułatwienie możliwości identyfikacji ostatniego właściciela samochodu, który obecnie bywa narzędziem nielegalnego międzynarodowego przewożenia odpadów, usprawniona będzie praca głównego inspektora ochrony środowiska oraz zmniejszą się koszty wynikające z zagospodarowania odpadów.

Koło Wolni i Solidarni nie ma wątpliwości, że zawarte w omawianym projekcie regulacje będą usprawniać pracę urzędów i organów administracji publicznej, ale przede wszystkim będą ułatwiać życie naszym obywatelom, którzy dzięki sprawnie działającym systemom teleinformatycznym więcej czasu będą mogli poświęcić m.in. swoim rodzinom. W pełni więc popieram ten projekt.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt reprezentować Klub Parlamentarny PSL w pracy nad projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw zgłoszonym przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Nowelizacja dotyczy sposobu realizacji opłacania składek na wszystkie należności, do których poboru jest zobowiązany ZUS. Zdaniem wnioskodawców dzisiejszy sposób jest kosztowny, bo wpłaty dokonywane są na kilka różnych rachunków – to wiąże się z różnymi numerami kont, a w przypadku błędnie wpisanych danych uruchamia całą procedurę wyjaśniającą.

Zgodnie z projektem każdy przedsiębiorca ma mieć indywidualny rachunek składkowy. Na ten rachunek dokonywałyby wszystkich opłat do ZUS. To zastąpi składki na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Emerytur Pomostowych, zmniejszy liczbę wpłat o połowę.

W projekcie przewidziano ponadto zmianę dotyczącą zaświadczeń o niezaleganiu z wpłatami. Zaproponowano zrównanie pod względem prawnym zaświadczeń wydawanych w formie papierowej oraz

wydruków elektronicznych wygenerowanych przez płatnika z systemów ZUS.

Proponowane zmiany mają na celu zwiększenie efektywności i skuteczności ZUS w realizacji zadań istotnych z punktu widzenia klientów – płatników składek i ubezpieczonych.

Klub PSL będzie za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Poziom biurokracja w Polsce w wielu instytucjach jest absurdalny. Szczególnie zmagają się z nim na co dzień polscy przedsiębiorcy, którzy tracą niepotrzebnie czas, walcząc z tą bezduszną machiną. Procedowany projekt ustawy ma uprościć życie prawie 7 mln Polaków, którzy są płatnikami składek na różnego rodzaju ubezpieczenia. Przede wszystkim projektowana zmiana dotyczyć będzie 3 mln polskich płatników składek, którzy dzięki niej będą płacili nie kilka, lecz jedynie jedną składkę obejmującą wszystkie zobowiązania pracodawcy wobec ZUS.

Dzięki ustawie wprowadzony zostanie jednolity standard identyfikacji płatnika składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – FP i FGŚP – oraz Fundusz Emerytur Pomostowych – FEP – poprzez wprowadzenie indywidualnych rachunków składkowych dla płatników składek, na które dokonywana będzie jedna wpłata na rzecz wszystkich należności, do których poboru zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Dotychczas płatnik musiał obowiązkowo przysyłać pieniądze na składki na trzy różne konta ZUS. W zgodzie z nowelą będzie wysyłał je na jedno indywidualne konto. Przy dużej liczbie pracowników to zadanie było czasochłonne i pociągało za sobą duże koszty wykonywanych przelewów. Powodowało to również niezliczoną liczbę błędów związanych z właściwą klasyfikacją składek. Proponowana zmiana sprawi, że ZUS nie będzie ponosił wielu kosztów związanych z wyjaśnianiem i dochodzeniem, czyje składki i za jaki okres są na jego koncie.

Istotne jest to, że rząd w projekcie ustawy zadbał o ochronę płatnika składek. W przypadku gdy ZUS błędnie określi przypisany indywidualnie numer, płatnik nie poniesie z tego tytułu żadnych konsekwencji.

Cieszę się, że tak duża zmiana będzie wiązała się z szeroką kampanią informacyjną, z wykorzystaniem mediów o zasięgu ogólnopolskim – programy informacyjne, artykuły prasowe, wykorzystanie por-

tali internetowych itp. – oraz działań bezpośrednio organizowanych przez placówki ZUS, kierowanych do ich klientów. Pozwoli to uniknąć wielu niejasności w zakresie procedowanej ustawy.

Celem niniejszego projektu ustawy jest również doprecyzowanie niektórych przepisów tak, aby wyeliminować rozbieżności interpretacyjne pojawiające się przy stosowaniu w praktyce dotychczasowych ustaw. Dlatego w projekcie znalazły się rozwiązania dotyczące m.in. korzystania przez ZUS z Centralnej Bazy Danych RCI PESEL czy zrównania pod względem prawnym wydruków elektronicznych wygenerowanych przez uprawnioną osobę z Platformy Usług Elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z zaświadczeniami wystawionymi przez ZUS w postaci papierowej.

Dla nas, podatników i płatników ZUS, istotną nowością zapisaną w ustawie jest ujednolicenie zasad postępowania organów skarbowych oraz ZUS w procesie wydawania indywidualnych interpretacji. Jednoznaczność przepisów i niemożność ich dowolnej interpretacji przez urzędnika jest podstawą zaufania obywateli do państwa. To jest rozwiązanie godne poparcia.

Ustawa rozwiązuje także problemy związane z dowolnością interpretacji przepisów w stosunku do zaległości komorników, którzy, korzystając z danych gromadzonych przez ZUS podczas prowadzonych egzekucji, nie płacą na czas za udostępniane dane. Nie ma wątpliwości, że za udostępnienie takich informacji komornik powinien uiścić opłatę. Dzisiaj komornik uzyskuje dane przed uiszczeniem zapłaty, co często powoduje, że nie widzi potrzeby uregulowania zobowiązania wobec ZUS. Ustawa przewiduje wprowadzenie zmian określających termin, w jakim komornik powinien uiścić opłatę, oraz daje możliwość naliczania odsetek jako konsekwencji niedotrzymania wyznaczonego terminu płatności. Jest to rozwiązanie sprawiedliwe i uzasadnione. Nie może być tak, że instytucja egzekwująca należności sama ich nie reguluje w terminie, wykorzystując nieprecyzyjne przepisy.

Biorąc pod uwagę to, że proponowane rozwiązania uproszczą i ujednolicią system ubezpieczeń społecznych, co jest z korzyścią dla obywateli, Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie ustawy.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Profesora Mariana Raciborskiego w 100. rocznicę śmierci

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Elżbieta Borowska
(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raciborski przyszedł na świat w pamiętnym roku 1863 – roku

naznaczonym w polskiej historii powstaniem styczniowym.

W Krakowie rozpoczął pionierskie badania nad florami ubiegłych epok geologicznych. Zajął się głównie florami kopalnymi paleozoiku i mezozoiku z obszaru Polski. Opracował jedno z najbogatszych na świecie stanowisk roślin jurajskich, które zostało odkryte w Grojcu pod Krakowem. Dzięki tym badaniom zyskał zaszczytne miano ojca polskiej paleobotaniki. Jego najważniejsze prace paleobotaniczne to: flora krakowskich gliniek ogniotrwałych, flora retycka w Tatrach i inne rośliny kopalne.

Podczas pobytu na Jawie zajął się badaniami nad florą paprotników zachodniej części Jawy. Podczas kilkudniowych wypraw, które obejmowały rozległe tereny wyspy, zbierał paprocie. W przeciągu zaledwie 6 miesięcy napisał pracę, w której znalazły się opisy 385 gatunków paprotników, w tym 10 nowych, nieznanych dotychczasowej nauce. Te badania i odkrycia przyniosły Raciborskiemu sławę i uznanie wśród uczonych.

W II połowie 1900 r. z ugruntowaną pozycją i bogatym dorobkiem naukowym wracał do Polski. Wpierw wysłał cały swój majątek spakowany w 25 skrzyń. Znalazły się w nim zbiory naukowe: zielniki grzybów, paprotników i roślin nasiennych, a także książki, eksponaty muzealne, a ponadto zbiór 81 lalek teatru marionetek (wajang-kaju) i teatru cieni (wajang-purwo) oraz bogata kolekcja broni i przedmiotów codziennego użytku.

W 1904 r. Marian Raciborski został wybrany przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. To stanowi najlepszy dowód, jak wielkim uznaniem cieszył się wśród krajowych uczonych.

W swojej pedagogicznej pracy zainicjował także tzw. czwartki botaniczne, czyli cotygodniowe spotkania przyrodników różnych dyscyplin. To w nich należy upatrywać początków Polskiego Towarzystwa Botanicznego powołanego do życia w 1922 r. W 1912 r. „czwartki botaniczne” zostały przeniesione do Krakowa. Raciborski nie tylko badał przyrodę, ale także walczył o jej ochronę. Był jednym z pionierów ruchu ochrony przyrody. Rozszerzył pojęcie pomnika przyrody o okazy martwej natury: skały, wodospady, jeziora. Pierwszy propagował myśl ochrony przyrody i rozbudowy muzeów przyrodniczo-krajoznawczych.

Raciborski pozostawił po sobie bardzo bogaty dorobek naukowy liczący ok. 300 publikacji. Szczególne znaczenie ma jego zbiorowe opracowanie „Flora Polski”.

Poza publikacjami Raciborski pozostawił również kilka dobrze prosperujących ośrodków naukowych, w większości tworzonych od podstaw, bogate zbiory muzealne zgromadzone na Jawie, które przekazał krakowskiemu muzeum etnograficznemu.

Józef Rostafiński, pod którego okiem Raciborski stawiał pierwsze kroki w świecie nauki, powiedział o nim: W ciągu ostatnich 80 lat Polska wydała trzech

niepospolitej miary uczonych: Marcelego Nenckiego, Marię Curie-Skłodowską i Mariana Raciborskiego.

Klub Kukiz'15 jest za przyjęciem uchwały upamiętniającej wybitnego polskiego naukowca Mariana Raciborskiego.

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Profesor Marian Raciborski, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, swoją wiedzę poszerzał też w Strasburgu, Bonn, Wrocławiu i Tybindze. Wtedy również zaczął publikować liczne artykuły naukowe. Po zakończeniu studiów został adiunktem w Ogrodzie Botanicznym w Krakowie. Jako polski botanik, jeden z pierwszych paleobotaników był także jednym z pierwszych w Polsce i Europie propagatorów idei ochrony przyrody i aktywistą ruchu na rzecz ratowania zagrożonych gatunków. Jego praca stanowi olbrzymi wkład w polską naukę. Badania flory wyspy Jawy przyniosły mu międzynarodową sławę. Swoim dorobkiem naukowym chętnie się dzielił. Jego biblioteka i materiały naukowe zostały pośmiertnie przekazane i weszły w skład biblioteki UJ. Jest także patronem Górskiego Ogrodu Botanicznego przy Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem.

Klub PSL popiera przyjęcie uchwały dotyczącej uczczenia pamięci prof. Mariana Raciborskiego w 100. rocznicę jego śmierci. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa – punkt 8. porządku dziennego

Posel Bożena Szydłowska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko mojego klubu wobec przedstawionego dziś projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1247.

Przedstawiany dziś projekt ustawy dotyczy nowelizacji bardzo istotnej materii Ordynacji podatkowej, jaką są przedawnienia. Jak powszechnie wiadomo, przedawnienie stanowi jedną z wielu form wygasania zobowiązań cywilnoprawnych. Stanowi tym samym istotną gwarancję dla podatnika, nie narażając go na podjęcie działania roszczeniowego przez organ administracji podatkowej, który, jak wiadomo, jest wierzycielem zobowiązań podatkowych, po upływie wskazanego ustawowo czasu.

Zawarte w projekcie nowelizacji ustawy zmiany mają dotyczyć okresu, po jakim ma zadziałać opisane przedawnienie. Proponowane zmiany mają

skrócić czas podjęcia działania przez organ administracji podatkowej z obecnych 5 do 3 lat, jednocześnie wskazując zakres zamknięcia się ram czasowych postępowania również do 3 lat. Będzie to skutkowało zniesieniem bezterminowych kontroli prowadzonych obecnie przez organy administracji podatkowej. Dodatkowo zmiany będą dotyczyć m.in. możliwości wykreślenia hipoteki zabezpieczającej przedawnioną wierzytelność oraz terminów samych przedawnień. Proponowana nowelizacja ma przynosić wymierne pozytywne skutki społeczno-gospodarcze, finansowe i prawne, m.in. ma przyczynić się do zwiększenia stabilizacji sytuacji społecznej, a także zachować pewność systemu prawnego w Polsce.

W trakcie przyszłych prac w komisji sejmowej warto się pochylić nad tym, co proponowała w swoich wcześniejszych zmianach w Ordynacji podatkowej Platforma Obywatelska, która – mając na względzie dobro polskich podatników i przedsiębiorców – chciała swoim działaniem przyczynić się do poprawy i ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za przekazaniem projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 130. rocznicy śmierci Józefa Ignacego Kraszewskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 19 marca br. przypada 130. rocznica śmierci wybitnego polskiego pisarza, historyka, autora ogromnej liczby dzieł literatury polskiej – Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Kraszewski urodził się 28 lipca 1812 r. w Warszawie. W wieku 10 lat rozpoczął edukację w Białej Podlaskiej, następnie uczęszczał do szkół w Lublinie oraz Świsłoczy, gdzie zdał egzamin dojrzałości. Zamiłowanie do kultury i literatury zaszczyliły mu babka i prababka, co zaowocowało podjęciem przez młodego Józefa studiów na wydziale literatury Uniwersytetu Wileńskiego.

Pod ps. Kleofas Fakund Pasternak publikował pierwsze utwory literackie. Podczas całego swojego życia stworzył 586 dzieł zawartych w 600 tomach. To imponujące dokonanie. W okresie, w którym prym wiodły powieści francuskie, często słabej jakości, proponował literaturę wartościową, dotyczącą istotnych wówczas dla Polaków kwestii. Warto przypomnieć, że Józef Ignacy Kraszewski jest autorem 100 dzieł historycznych, z których rodacy czerpali wiedzę o dziejach, przeszłości ojczyzny, a także publikacji naukowych i utworów publicystycznych. Kraszewski był znawcą nie tylko literatury, ale również archeologii, muzyki, doskonale malował. Zajmował się etnografią i aktywną działalnością społeczną (był m.in. kurato-

rem szkół, dyrektorem teatru i klubu szlacheckiego, opiekował się młodymi twórcami, pomagał powstańcom styczniowym w znalezieniu schronienia poza granicami kraju). Pisarz odbywał liczne podróże po Kresach i wielu krajach Europy. Ich rezultatem były dzieła podróżnicze, choćby „Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy”. Do jego dokonań artystycznych można zaliczyć także 40 000 listów, które stanowią dowód ożywionej korespondencji Kraszewskiego z intelektualnymi i artystycznymi przedstawicielami XIX w. Najpopularniejsze utwory pisarza to „Chata za wsią”, „Stara baśń”, „Morituri”, „Krzyżacy 1410”.

Józef Ignacy Kraszewski zmarł 19 marca 1887 r. w Genewie. Jego ciało spoczęło w Krypcie Zasłużonych w kościele oo. Paulinów na Skałce w Krakowie. Dziękuję bardzo.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie poselskie w sprawie rocznicy rozbicia więzienia NKWD i UB w Łowiczu

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obchodzimy dzisiaj chlubną rocznicę rozbicia więzienia NKWD i UB w Łowiczu. Dokonał tego oddział harcerzy Szarych Szeregów w dniu 8 marca 1945 r. W wyniku sprawnie przeprowadzonej akcji uwolniono ok. 80 osób, głównie aresztowanych przez komunistów żołnierzy Armii Krajowej.

Wkrótce po przejęciu Łowicza przez Armię Czerwoną funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa rozpoczęli aresztowania żołnierzy Armii Krajowej. W ich rękach znalazł się m.in. Zbigniew Feret ps. Cyfra, który używając grypsu, poinformował rodzinę o groźbie wywiezienia jego i pozostałych aresztowanych w głąb Związku Sowieckiego. W tej sytuacji jego koledzy z Szarych Szeregów postanowili odbić więźniów. Plan zaakceptował Jan Kopalka „Antek”, dowódca hufca Łoza, który również wziął udział w akcji.

Zamysł był taki, aby podzielić konspiratorów na dwie grupy. Grupa „akcja” pod pozorem odstawienia aresztantów do więzienia miała dostać się za furtkę. W tej grupie miało być pięć osób. Trzech „aresztowanych” i dwóch pilnujących ich „milicjantów”. Druga grupa „ubezpieczenie” miała za zadanie „zdjąć” wartowników z ulicy i ubezpieczać operację z zewnątrz. Zakładano, że do akcji potrzebne będą cztery pistolety maszynowe, cztery pistolety krótkie i jeden karabin. Liczba uczestników akcji to razem dziewięć osób: pięć z grupy „atak” („Antek”, „Wędzidło”, „Wienciadz”, Bohdan Józewicz „Grom” i Mieczysław Grzybowski „Kora”) oraz cztery z grupy „ubezpieczenie” („Gryf”, Eugeniusz Nowakowski „Jeż”, Józef Wolski „Jurek” i Wojciech Tomczyk „Kmicic”).

Broń schowano u Edwarda Horbaczewskiego „Pajaka”, a fałszywe dokumenty miał po akcji przekazać Stefan Wysocki „Ignac”. „Wędzidło”, który w czasie niemieckiej okupacji był przetrzymywany w tym więzieniu, sporządził plan budynków i miejsce wystawienia wart. Natomiast „Wienciadz” sprawdził, któredy pociągnięto kabel telefoniczny z więzienia i w jakim niewidocznym miejscu łatwo go będzie przeciąć. Przed akcją „Antek” uczulał, aby operację przeprowadzić bez jednego strzału, by strzelać tylko w ostateczności. A tuż przed wyjściem dał każdemu z uczestników krzyż do ucałowania.

Już następnego dnia bezpieka rozpoczęła akcję wyłapywania uciekinierów oraz uczestników akcji. W wyniku brutalnego śledztwa zatrzymani przyznali się do winy. W kwietniu 1945 r. wojskowy sąd okręgowy skazał Wojciecha Tomczyka, Kazimierza Chmielewskiego i Józefa Wolskiego na kary śmierci (decyzją Bieruta wyroki śmierci zostały zamienione na kary po 10 lat więzienia), natomiast niepełnoletniego Bohdana Józewicza na karę 10 lat pozbawienia wolności. Kary odbywali w więzieniu we Wronkach.

Akcja przypominała zorganizowaną 2 lata wcześniej przez Szare Szeregi akcję pod Arsenalem, dlatego do dzisiaj mówi się o niej: mały Arsenał w Łowiczu. Dziękuję.